



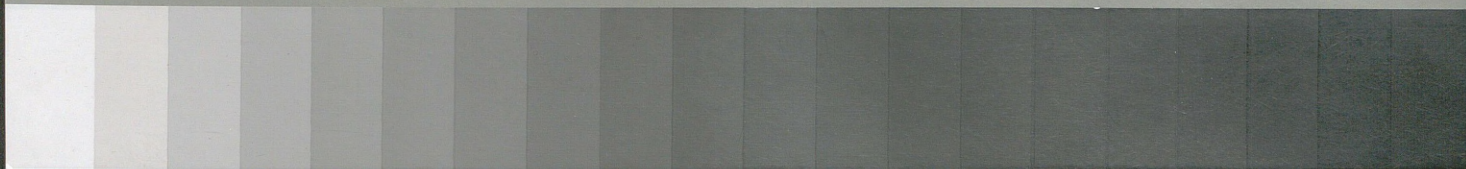
Grey Scale #13



Part Code
ST1316

DANES
-PICTA
COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

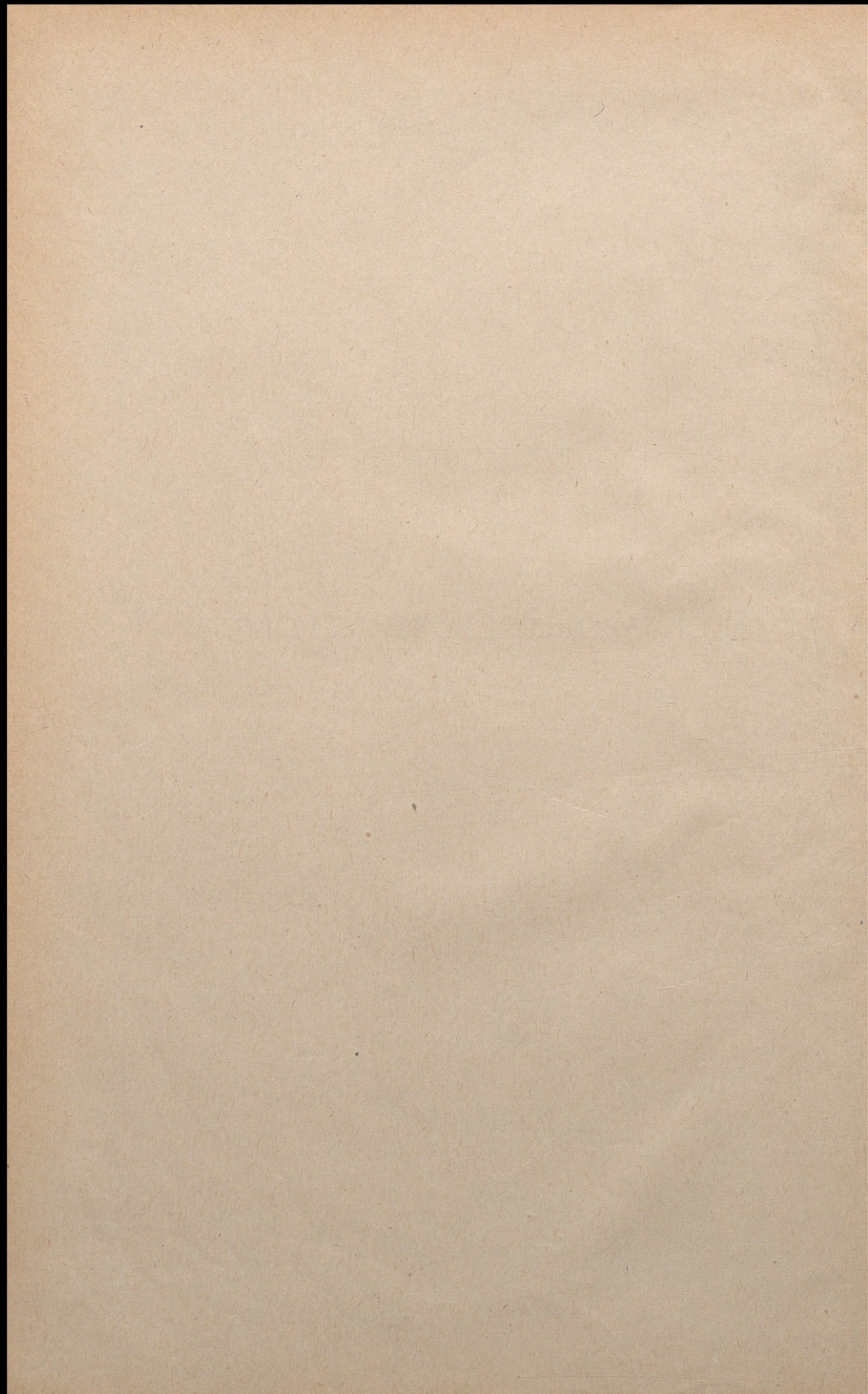




1/3. plota 2 p.

RUCH SPÓLDZIELCZY W POLSCE

10. -



NR. 5 · BIBLIOTEKA SPÓŁDZIELCZA · NR. 5

✓
KAZIMIERZ WEYDLICH

RUCH SPÓŁDZIELCZY W POLSCE W LATACH 1914—1926

ZAGADNIENIA DOTYCZĄCE WSPÓŁDZIAŁANIA
GRUP I TYPÓW SPÓŁDZIELNI ORAZ ZMIANY
ZASZŁE W USTROJU RUCHU



KRAKÓW—POZNAŃ 1927

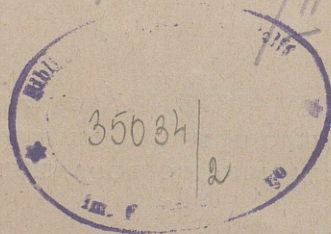
WYDAWNICTWO SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO W KRAKOWIE
CZCIONKAMI DRUKARNI „PORADNIKA GOSPODARSKIEGO” W POZNANIU

334

4401



~~7840/11~~



SPIS TRESCI

	Str.
Wstęp. — Ujęcie, podział i źródła opracowania . . .	IX
Rozdział I. Przed odzyskaniem niepodległości.	
1. Zestawienie polskiego ruchu spółdzielczego przed wojną:	1
Tablica orjentacyjna i jej zestawienie	2
2. Skutki zniszczenia wojennego:	10
Zniszczenie spółdzielni mleczarskich i pieniężnych.	
3. Skutki wojennych warunków życia gospodarczego:	13
Zajęcie płodów przez państwo (13). Brak towarów (14). Zmiana pewności różnych rodzaj przedsięwzięć (16). Gromadzenie wkładów oszczędności (17).	
4. Powstanie nowych związków rewizyjnych i zestawienie zmian z lat 1914—18:	19
Utworzenie związków spółdzielni rolniczych i kredytowych w Warszawie (19). Spis zmian według czynników podanych we wstępie (21).	
5. O zjeździe w Lublinie: Zwołanie zjazdu	22
6. Dział spółdzielni pieniężnych:	23
Doświadczenia banków ludowych wielkopolskich (23), spółek oszczędności i pożyczek w Małopolsce (25) i towarzystw pożyczkowych w byłem Królestwie (27). Uchwały zjazdu w Lublinie (28). Zasady ustroju i pracy centralnej kasy spółdzielczej według referatu ks. patrona Adamskiego (28).	
7. Dział rolniczy:	30
Doświadczenia i potrzeby poszczególnych grup dzielnicowych spółdzielni handlowo-rolniczych (31). Wzmianka o uchwałach zjazdu (32). Potrzeby mleczarń (34).	
8. Dział spożywczy:	35
Trudności ruchu w byłem Królestwie (35). Główne błędy ruchu spożywców w Małopolsce (36). Zasady wytyczne związku warszawskiego (37).	
9. Zagadnienia dotyczące całości ruchu:	39
Wyraz dążności do zjednoczenia ruchu (39). Poruszone na zjeździe czynniki zmian (40). Wzmianka o zasadach pracy oświatowej i naukowej (41). Nierozstrzygnięte przez zjazd sprawy sporne (42).	

Rozdział II. Przegląd grup spółdzielni.

1. Typ banków ludowych: 44
 Ustalenie się dwu typów spółdzielni pieniężnych (44). Zasady przejęte ze spółdzielni Schultzego z Delitsch (46). Poglądy na znaczenie kredytu bankowego (47). Rodzaje działalności; zamieranie, zamiana na spółki akcyjne i oddziały banków (48). Znaczenie sposobu wpłat na udziały (49).
2. Typ kas spółdzielczych: 51
 Zamieranie w bezczynności i odbudowa (51). Znaczenie bezpłatnego kierownictwa (54). Łączność organizacyjna z innymi typami spółdzielni rolniczych (55). Rozszerzenie działalności na kresy wschodnie (55). Kasy spółdzielcze na Śląsku (57).
3. Porównanie obu typów: 58
 Zestawienie zasad ustroju i pracy obu typów (58). Siedziba, okręg działania (60), charakter zawodowy (61), samodzielność gospodarcza i administracyjna (62). Streszczenie różnic i możność rozróżnienia trzech typów (67).
4. Rodzaje „Rolników”: 69
 Rozrost ruchu (69). Zasady pracy ustalone przed r. 1918 (70). Asortyment towarowy poszczególnych grup i jego zmiany (71). Doświadczenia nowopowstałych spółdzielni w województwach śródkowych (75). Umowa między centralnymi instytucjami rolniczymi i spożywczymi (76).
5. Spółdzielczość gospodarki hodowlanej: . . . 79
 Odbudowa (79). Spółdzielnie dostawiające mleko (80). Próby i początki ruchu na kresach wschodnich (81). Znaczenie mleczarstwa (83). Przeciętna ilość i jakość produkcji (84). Spółdzielnie jajczarskie (87): trudność zbytu i skupu jaj (88). Spółdzielnie zbytu bydła i trzody (91).
6. Różne grupy i zestawienie zagadnień dotyczących spółdzielni rolniczych: 92
 Pomysły i próby różnych typów (spółdzielnie uprawy roślin leczniczych i wikliniarskich) (92). Zestawienie zmian podług czynników wymienionych we wstępie (94) i wskazania na bliższą i dalszą przyszłość (96).
7. Wiejskie spółdzielnie spożywców: 98
 Wielkość okręgu działania (98). Zagadnienie tworzenia filji (99). Przyjmowanie ludności miejskiej (99). Asortyment towarowy (101).
8. Ruch spożywców w miastach: 104
 Konsumy wojenne (104). Pięć ideologii ugrupowań spółdzielni (105). Szybki rozrost, a następnie skurczenie ruchu (109). Wytwórnie (110). Łączenie spółdzielni (111). Powstanie ruchu w Wielkopolsce (112). Dane bilansowe i obroty (112). Spółdzielnie wojskowe (118).
9. Kilka różnych typów: 120
 Spółdzielnie budowlane (120). Spółdzielnie piekarskie i młynarskie (121). Spółdzielnie rzemieślnicze i wytwórcze (122). Spółdzielnie pracy (123). Kasy pożyczkowe pracowników (124). Wzmianka o różnych typach (125).

10. Ogólne streszczenie zagadnień: 126
 Zróżnicowanie ruchu i zrównoważenie znaczenia działań (126). Zestawienie zmian odnośnie do czynników wymienionych we wstępie (127). Wytyczne (128).

Rozdział III. Ześrodkowanie ruchu spółdzielczego.

1. Centrale pieniężne: 131
 Praca central akcyjnych ze spółdzielniami i poza nimi (131). Zmiany statutu Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych i dewaluacja jej kapitałów (135). Przegląd zagadnień dotyczących centrali bankowej podług tez patrona Adamskiego, postawionych na zjeździe w Lublinie (138) i zastosowanie ich rozwiązań do poszczególnych central polskich (141). Streszczenie zagadnień (148).
2. Hurtownie towarowe: 151
 Wzrost znaczenia hurtowni (151). Hurtownie spółdzielni budowlanych (152). Hurtownie spółdzielni spożywców (152), okręgowe (153), dzielnicowe i ogólnokrajowe (154). Zmiany w organizacji i utargach hurtowni rolniczych (159). Zagadnienie łączenia związku rewizyjnego i hurtowni w jednej instytucji (167). Wpływ czynników wymienionych we wstępie (171). Wytwórczość hurtowni (175).
3. Związki rewizyjne: 178
 Zadania związków spółdzielni (178). Zmiany ustrojowe związków (179). Przyrost form związków mieszanых (186). Dane dotyczące działalności rewizyjnej (191). Inne prace (197). Sposoby pokrywania budżetów (198). Wypracowywanie zasad i sposobów pracy spółdzielni przez instytucje związkowe (200).
4. Ugrupowanie ruchu, związki związków: . . . 209
 Skutki względów rozdzielających i jednoczących ugrupowania spółdzielni (203). Trzy główne ugrupowania (206). Zestawienie zadań i zasad ustroju „Unji” i „Zjednoczenia” (208).
5. Zestawienie ustrojowe i liczbowe 209
 Wyliczenie grup spółdzielni, związków i central oraz zmiana zaszytych w ich zestawieniu w latach 1913—26 (210). Tablica orjentacyjna ustroju ruchu w połowie roku 1926 i jej zestawienie (215). Statystyka grup odnośnie do ilości spółdzielni, sumy i przeciętne ilości członków w latach 1926 i 1913 (228). Wielkość grup w głównych ugrupowaniach (233). Wnioski i wskazania odniesione do danych statystycznych (236).

Rozdział IV. Ogólne prace i dążenia.

1. Kierunki ideologiczne: 239
 Pytania o pojęcie spółdzielni, jej zadania, sposoby pracy i inne dotyczące jej zagadnienia (239). Nazwy siedmiu polskich ideologii spółdzielczych (240) i ich zeszerogowanie według dążeń reformatorskich (242). Słabe rozpowszechnienie ideologii (243). Ich odpowiedzi na wymienione pytania (244). Małe znaczenie praktyczne różnic ideologicznych (251).

2. Czynniki ustawy we współdziałaniu grup: 252
 Przebieg utworzenia polskiej ustawy o spółdzielniach (252). Rola państwa w odniesieniu do spółdzielni i działalność rady spółdzielczej (253). Omówienie zagadnień dotyczących ustawy w porządku ustalonym w ankiecie 16., 17. i 18. czerwca 1919 r. (258). Walka o § 81 ustawy (261). Połączenie w ruchu spółdzielczym dwu odrębnych form instytucji gospodarczych (263).
3. Praca wychowawcza różnych instytucji i jej rodzaje: 265
 Praca oświatowa związków (265). Czasopisma (267). Potrzeba ześrodkowania pracy oświatowej ze względu na jej finansowanie (270). Możliwość tego ześrodkowania mimo różnic ideologicznych (271). Związki zawodowe lustratorów i pracowników spółdzielczych (273). Przyspasabianie członków i pracowników przez stałe stosowanie zasad pracy (274). Spółdzielnie uczniowskie i akademickie (275). Towarzystwo kooperatystów (276).
4. Spółdzielczy Instytut Naukowy: 277
 Wykłady spółdzielczości w wyższych uczelniach (277). Dzieje tworzenia instytutu (278); jego kursy, biblioteka, czytelnia i wydawnictwa (279). Cofnięcie haseł współdziałania całości ruchu odnośnie do instytutu (281). Zamiary na rok 1927 (283).
5. Starania podejmowane dla współdziałania grup i zjednoczenia ruchu: 286
 Możliwość i potrzeba współdziałania typów spółdzielni między sobą i z innymi instytucjami (286). Metodyczne i organizacyjne przeszkody współdziałania (289). Wzrost znaczenia central i ich współdziałania (znaczenie ześrodkowania kapitałów) (289). Próby współdziałania typów spółdzielni (291). Dążenie do stworzenia związku związków (292) i współdziałania hurtowni (293). Charakter i uchwały zjazdów przedstawicieli spółdzielczości polskiej (294). Wspólny cel (295). Streszczenie praktyki związków w pracy oświatowej (297), pracy nazewnątrz ruchu (297), działalności organizacyjnej (299). Znaczenie pracy naukowej (302). Zasady trzech głównych ugrupowań w odniesieniu do współdziałania całości ruchu (303). Znaczenie tego współdziałania (306).
6. Streszczenie rozwinięcia tematu opracowania: 309
 Zasadnicze skutki czynników zmian (309). Wzrost znaczenia związków i central, ich stosunki wzajemne i zanik ruchu niezwiązkowego (311). Względny rozdział ruch; spółdzielnie i spółki drobnokapitałistyczne (313). Łączność w sposobach pracy (314). Rozdział „kapitału, myśli i czynu spółdzielczego“ i jego skutki (314).

WSTĘP.

UJĘCIE, PODZIAŁ I ŹRÓDŁA OPRACOWANIA.

W minionych siedmiu i pół latach niepodległego bytu Rzeczpospolita Polska postawiła wielkie kroki w rozwoju w wielu dziedzinach, przede wszystkim zaś w życiu gospodarczym. Zmienił się znacznie stosunek różnych form gospodarczych. Najpierw rozwinęła się, a następnie trochę skurczyła wytwórczość, rozwój nastąpił w sposobach i warunkach wymiany, zmieniła się rola państwa w gospodarce społecznej i t. p.

W tych zmianach ruch spółdzielczy wziął udział czynnie i biernie, przechodząc w tych latach okres największych przeobrażeń ustrojowych od czasu swego powstania. Z tego względu opracowanie, odnoszące się do wszystkich grup spółdzielni, jest trudne i z konieczności cokolwiek niewdzięczne, gdyż objąć musi ustępy, które wkrótce staną się przestarzałe. Dlatego tematem opracowania nie jest obraz stanu obecnego, lecz zmiany zaszłe w nim w ostatnich ośmiu latach i wysunięte przez nie zagadnienia, mające niejednokrotnie wartość długotrwałą, mimo zmian zachodzących w ustroju ruchu.

Opracowania dotychczasowe, próbujące przedstawić całość ruchu, czyniono wyłącznie w formie zbiorowej i dotyczyły one czasów przedwojennych *). Z czasów wojennych istnieją jedynie nieliczne monografie. Sekcja spół-

*) „*Ekonomista*“ 1909 r., zesz. IV. oraz „*Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich*“ wyd. Kraj. Patron. Spółdz. Roln. Lwów 1916 r.

dzielnia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie ogłosiła w lecie r. 1921 konkurs na podręcznik spółdzielczy; na konkurs ten nie nadesłano żadnych prac. Opracowanie niniejsze jest więc pierwszą próbą przedstawienia jednolicie całości polskiego ruchu spółdzielczego. Chodzi w niem o danie możliwie pełnego obrazu zmian w ustroju i sposobach pracy, zaszłych w okresie lat 1918—26, a częściowego w latach 1914—1918, oraz zestawienie podobnych zmian w różnych działach, co posłuży do ujęcia ruchu jako całości, opartej na celowym współdziałaniu poszczególnych grup. Współdziałanie to stanowi główne zagadnienie opracowania, zaś związek ruchu z całością życia gospodarczego i wogóle społecznego jest traktowany ubocznie.

Grupa spółdzielni (według niniejszego opracowania) jest to pewna ilość spółdzielni jednorodnych pod względem jakości prowadzonej pracy oraz złączonych organizacyjnie jedną instytucją wyższego rzędu (związkiem rewizyjnym lub centralą). Spółdzielnie jednorodne, nie złączone z żadną instytucją, liczone są wszystkie razem jako jedna grupa. Główną uwagę należy jednak przywiązywać do spółdzielni związanych ze związkami i centralami, ze względu na ich większą trwałość. Grupy w całym kraju, prowadzące tę samą pracę, stanowią typ spółdzielni, zaś większość tych typów można ująć w trzy główne działy (dziedziny pracy): pieńiężny, spożywczy i rolniczy; poza nimi pozostaje parę typów mniej rozpowszechnionych. W przeważnej części opracowania zestawione są grupy podług typów, a typy podług działów, gdyż to uwydatnia splot zagadnień oraz warunki i celowość współdziałania grup. Tylko w rozdziale III, odnoszącym się do skupień organizacyjnych spółdzielni, zszeregowanie następuje podług związków i central, to dotyczy też szematycznych tablic orjentacyjnych, przedstawiających ustrój organizacyjny ruchu.

Szereg zagadnień powtarza się wśród poszczególnych dziedzin, a częściowo i typów: najpierw rozpowszechnienie (wzrost lub spadek ilości spółdzielni i członków), dające ogólne tło zaszłych zmian; po niem czynniki tych zmian: 1) założenia teoretyczne i ideologiczne, 2) tradycje w spo-

sobach pracy, 3) zniszczenie wojenne, 4) dewaluacja, 5) inne ogólne warunki gospodarcze, 6) warunki prawne (ustawowe i administracyjne); — dalsze stałe zagadnienia, to osiągnięte przez dane typy lub grupy rozmiary i wyniki gospodarki spółdzielni, a także stopień potrzeby pracy oświatowej i agitacyjnej, oraz współdziałania z innymi typami.

Wzajemne porozumienie, a następnie współdziałanie grup i typów rozpoczęło się w ostatnim roku przed odzyskaniem niepodległości. Zapoczątkowano je na pierwszym zjeździe przedstawicieli spółdzielczości polskiej, odbytym w Lublinie w lutym r. 1918. Opracowanie ogranicza się do zmian zaszłych od tego czasu do końca roku 1925 (częściowo do połowy r. 1926). Przed tym okresem początek opracowania przedstawia, dla orjentacji, spis grup spółdzielczych według stanu z r. 1913 i główne zmiany, spowodowane warunkami wojennymi. — Terytorjalnie opracowanie ogranicza się do granic politycznych Rzeczypospolitej *), zaś w tych granicach obejmuje wyłącznie polskie spółdzielnie, pomija zaś dość licznie istniejące grupy spółdzielni niepolskich, wspominając je tylko okolicznościowo w razie styczności z polskimi.

Według powyższego ujęcia tematu, rozpoczyna opracowanie tablica, obejmująca szematycznie spis grup spółdzielni polskich, czynnych w r. 1913, oraz ich organizacyjną łączność z odnośnymi związkami i centralami. Po tym przeglądzie stanu z końca r. 1913 następuje krótkie streszczenie skutków czterech lat wojny, to jest bezpośredniego zniszczenia i wojennych warunków życia gospodarczego, po niem, celowe zmiany organizacyjne i zestawienie wszystkich zmian w tych latach. Dalej następuje przegląd doświadczeń grup (przeważnie przedwojennych) podług działów pracy, oparty na treści obrad zjazdu w Lublinie (w lutym 1918), jednak wychodzący poza ramy rozważań zjazdu.

*) Z drobną wzmianką o spółdzielniach spożywczych w zagłębiu Karwińskim i syndykatach rolniczych na Podolu (od Kamieńca Podolskiego do Winnicy) w czasach przedwojennych.

Wymieniona treść stanowi pierwszy rozdział opracowania. Drugi, to przegląd poszczególnych typów, z podziałem na grupy, przy czym zmiany w każdym dziale odrębnie (podobnie jak poprzedni cały rozdział) zestawione są podług zagadnień podanych powyżej. Rozdział trzeci obejmuje ześrodkowanie pracy — najpierw pod względem środków obrotowych (banki), następnie obrotów hurtowych (centrale), a wkońcu ogólnego kierownictwa przez związki rewizyjne. Przy tem organizacyjne i gospodarcze sposoby pracy ujmowane są ze strony skuteczności i celowości współdziałania z innymi grupami. Zakończa rozdział zestawienie szematyczne stanu ruchu z r. 1925 i porównanie tegoż z zestawieniem poprzednim (z r. 1913). Rozdział IV, ostatni, ujmuje ogólne dążenia i prace, więc kierunki ideologiczne, ustawę o spółdzielniach i związaną z nią działalność państwowej rady spółdzielczej, pracę oświatową i wychowawczą: kursy, czasopisma i instytucje (spółdzielczy instytut naukowy, towarzystwo kooperatystów), zestawienie uchwał wielkich zjazdów spółdzielczych i t. p., w końcu ogólny kierunek rozwoju współdziałania grup.

W słownictwie całego opracowania użyta jest nazwa spółdzielni, ponieważ jednak wystąpiła ona poraz pierwszy w szemacie do projektu ustawy w r. 1919, więc w nazwach instytucji i szematach dawniejszych występują w tem samym znaczeniu słowa spółka i stowarzyszenie. Odwrotnie, dla niemieszania pojęć, współczesne nazwy pewnych grup, typów lub instytucji są im nadawane też odnośnie do lat dawniejszych, mimo że wówczas brzmiały inaczej, n. p. jest mowa o stanie przedwojennym kas wiejskich lub kas Stefczyka, noszących wówczas nazwy spółek oszczędności i pożyczek (w Małopolsce), względnie stowarzyszeń drobnego kredytu (w byłym zaborze rosyjskim). Niejednokrotnie w miejsce nazwy instytucji podana jest tylko jej siedziba, n. p. w dziale spożywczym: związek warszawski, związek lwowski. Nazwa województw środkowych obejmuje pięć województw (warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie). Odnośnie do oszczędności występuje słowo wkła-

dy, nie zaś wkładki (używane tylko w Małopolsce). Wogóle słownictwo ułożone jest stosownie do przewidywania, że czytającemu znane są w pewnym stopniu sposoby pracy i instytucje spółdzielcze.

W całym opracowaniu dane statystyczne odgrywają bardzo ważną rolę, stanowiąc większość materiału dowodowego, a tylko w niektórych przypadkach materiał przykładowy. Statystyka występuje w większości w formie danych organizacyjnych, natomiast statystyczne dane pieniężne odnoszą się prawie wyłącznie do okresu złotowego (stabilizacji waluty), zaś z czasów dewaluacji (dane markowe) występują tylko w odsetkach porównawczych, nie zaś kwotach markowych, gdyż orientacja w tych ostatnich nie byłaby jasna.

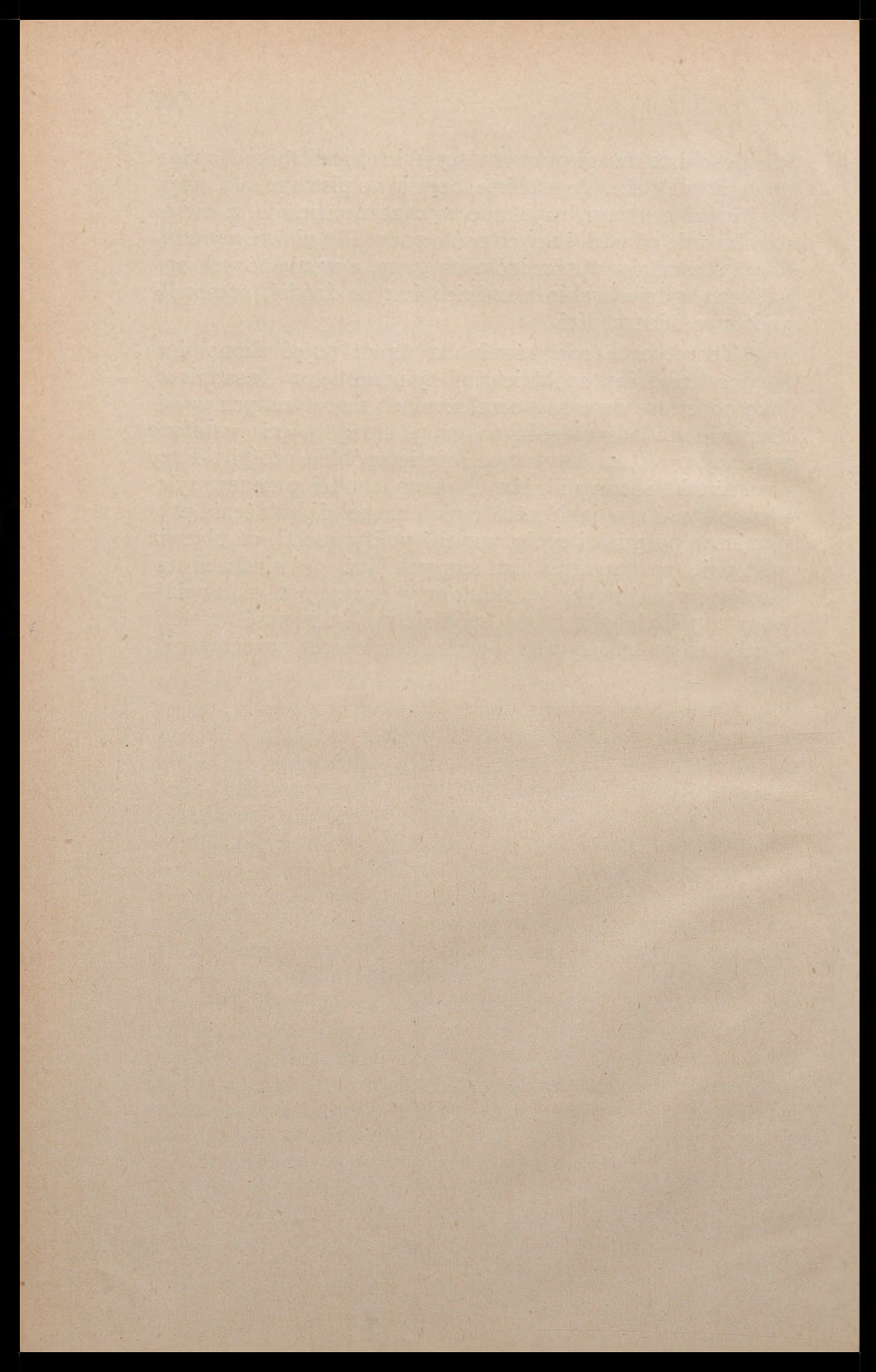
Niektórych danych liczbowych dostarczyły zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszone i rękopiśmienne. Dane te są jednak czasem zbyt formalne (np. ilość spółdzielni podana bezpośrednio podług rejestrów sądowych, co bardzo daleko odbiega od ilości rzeczywiście czynnych). Rada spółdzielcza otrzymuje dane bardziej z życia wzięte (wprost od związków i spółdzielni, nie mając jednak sił do opracowania tych materiałów, ogłasza z nich zaledwo nieliczne dane w sprawozdaniach nie drukowanych, lecz litografowanych, głównie dla użytku swych członków). Dane urzędu i rady nie rozróżniają spółdzielni polskich od niepolskich, dlatego wyłączenie dat, dotyczących spółdzielni polskich niezwiązkowych i należących do związków, nie ogłaszających statystyki, nie jest możliwe. Odnośnie do większych związków i central, oraz należących do nich spółdzielni, stanowiących główny trzon ruchu, główne źródło materiałów stanowią statystyki i sprawozdania związkowe. Wydobycie z nich jednak jednolitych zestawień przedstawia znaczne trudności, gdyż, mimo powzięcia jeszcze przez zjazd w Lublinie uchwały o ustaleniu jednolitych szematów statystycznych i dążności rady spółdzielczej w tym kierunku, zestawienia związków pozostały różnorodne. Kierownictwo rady spółdzielczej ma nadzieję doprowadzenia do jednolitości (nie zupełnej) dopiero w statystyce za rok

1925 *), która może być wykończona dopiero z początkiem 1927 r. — Wszystkie źródła przytoczone dotychczas mają tę wspólną wadę, że są zbyt późno dostępne, przedstawiając stan z przed 9—15-tu miesięcy. Pozbawione w części powyższych wad są dane, podawane w czasopismach spółdzielczych. Są one wprawdzie zawsze ułamkowe, umieszczone jednak zazwyczaj w połączeniu z opisem, uwagami i porównaniami, są łatwe do zużytkowania. Ze względu na tę łatwość, a zwłaszcza na świeżość wiadomości, główne źródło opracowania stanowiły czasopisma; przedewszystkiem „Czasopismo spółdzielni rolniczych“, „Rzeczpospolita spółdzielcza“, „Czasopismo spółek rolniczych“ i „Poradnik spółdzielni“, zaś w poszczególnych wypadkach: „Społem“, „Siła“, „Odrodzenie“, „Spółdzielca lubelski“, „Głos spóżywców“, „Łączność spółdzielcza“ i inne. Dla liczebnego stanu ruchu z okresu przedwojennego (1913 roku) podstawowe źródło stanowi „Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich“ (wyd. Kraj. Patr. Spółdz. Rol. — Lwów 1916), zaś dla pełnego obrazu doświadczeń poszczególnych grup, czynionych od początku ruchu do r. 1918, bezcenne są „Prace pierwszej konferencji przewodników kooperacji polskiej“, nieznaczące uzupełnienia daje „Sprawozdanie z drugiego zjazdu przedst. spół. pol.“, odbytego w Poznaniu w r. 1921, zaś ostateczne przyczynki dorzuciły obrady trzeciego zjazdu we Lwowie w styczniu r. 1924, z którego sprawozdania nie wydano. Z większych opracowań z czasów wojennych i powojennych, nie mówiąc o propagandystycznych, lub poświęconych wyłącznie teorii spółdzielczej, należy wymienić: Stanisława Wojciechowskiego „Kooperacja w rozwoju historycznym“, Ks. Adamskiego „Zasady pracy spółkowej“ Poznań 1918 (wyszedł tylko pierwszy tom — materiały), Bronisława Załuskiego „Spółki zarobkowe i gospodarcze — Rolniki“, Warszawa 1921, jubileuszowy „Kalendarz spółdzielczy“ Zw. Pol. Spółdz. Spoż. za rok 1921. Wyjaśnienie i uporządkowanie splotu zagadnień, wysuniętych zwłaszcza przez czasopisma, ułatwiły przedewszyst-

*) Według opinii referenta rady ze stycznia 1926 r.

kiem osobiste uwagi prawie wszystkich kierowników związkowych w Polsce. Te osobiste, częściowo pisemne, a w większości ustne uwagi, uzyskane w znacznej liczbie, a nieraz parokrotnie od tych samych osób, pozwoliły ułożyć wyraźny obraz stosunków poszczególnych grup, a w niektórych wypadkach, gdzie brakło wszelkich innych źródeł, stanowiły podstawę wiadomości.

Teoretyczne rozważania na temat pojęć ekonomicznych z dziedziny spółdzielczej są pominięte. Zasadniczo, jako podstawa do uwag o założeniach teoretycznych w odniesieniu do poszczególnych grup, służą pojęcia ustalone w pracy prof. E. Taylora „Pojęcie spółdzielczości“. Przy rozważaniu ideologii różnych grup chodzi przede wszystkim o sposób, w jaki każda z nich uzupełnia założenia ekonomiczne pojęciami społecznymi i politycznymi, co ułatwia następnie rozpatrzenie istniejących już doświadczeń tej ideologii i możliwych jej skutków w przyszłości dla wydajnego współdziałania typów spółdzielni. Taki sposób traktowania strony teoretycznej wynika z założenia opracowania.



ROZDZIAŁ I.

PRZED UZYSKANIEM NIEPODLEGŁOŚCI

(lata 1914—18 i zjazd w Lublinie.)

1. Zestawienie polskiego ruchu spółdzielczego przed wojną.
2. Skutki zniszczenia wojennego. 3. Skutki wojennych warunków życia gospodarczego. 4. Powstanie nowych związków rewizyjnych i zestawienie zmian z lat 1914—18.
5. O zjeździe w Lublinie. 6. Dział spółdzielni pieniężnych.
7. Dział rolniczy. 8. Dział spożywczy. 9. Zagadnienia dotyczące całości ruchu.

I. Zestawienie polskiego ruchu spółdzielczego przed wojną.

Jaki był polski dorobek spółdzielczy w chwili wybuchu wielkiej wojny? To wstępne pytanie, wychodzące jednak w pełnej swej treści poza ramy niniejszego opracowania. Odpowiedź ograniczyć trzeba do dania spisu polskich instytucji spółdzielczych, oraz przedstawienia ich stanu w głównych cyfrach, bez bliższych objaśnień. Ku temu posłuży tablica orjentacyjna (I.), przedstawiająca stan ustrojowy ruchu spółdzielczego z końca r. 1913. *)

Zestawienie liczbowe załączonej tablicy podług dzielnic zaborczych i podług działów pracy przedstawia się następująco: **)

*) Na podstawie wydawnictwa „Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich“ Lwów 1916 r.

**) Na str. 10.

Spis grup spółdzielni według stanu

L. p. grupy	Grupy drobnego typu	Grupy większego typu	Związki okręgowe
1	2	3	4
1	—	<i>Banki ludowe</i> przeważn. z nieogran. odpow. Il. spółdz. 202 *) Il. członk. 127 000 *)	—
2	—	<i>„Rolniki“</i> handl. - rolnicze z ogr. odpow. Il. spółdz. 58.	—
3	—	<i>Spółki ziemskie</i> (parcelacyjne) z ogr. odpow. Il. spółdz. 23. *)	—
4	—	<i>Spół. rzemieślnicze</i> <i>i inne</i> z ogr. odpow. Il. spółdz. 7.	—
5	<i>Stowarzyszenia kredy- towe.</i> Il. spółdz. około stu.	—	—
6	—	<i>Stowarzyszenia oszczęd- nościowo-pożyczkowe.</i> Il. spółdz. około 700.	—
7	—	<i>Towarzystwa wzajem- nego kredytu.</i> Il. spółdz. 98. Il. członk. 49 000.	—
8	—	<i>Kasy pożyczkowe prze- mysłowców</i> z nieogran. odpowiedz. Il. spółdz. 5. Il. członków 26 000.	—

*) Cyfry przybliżone.

z 1. I. 1914 (częściowo z 1. I. 1913).

Samodzielne instytucje rewizyjne	Centrale handlowe	Centrale bankowe
5	6	7
	—	
	—	
<i>Związek spółek zarobko- wych i gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie w Poznaniu założ. w roku 1873. II. spółdz. 297. II. członk. 147 000.</i>	—	<i>Bank Związku spółek zarobkowych i gospo- darczych w Poznaniu. Spółka akcyjna, kap. 6 000 000 mk. Założ. r. 1886.</i>
	—	
—	—	
—	—	
—	—	<i>Bank Towarzystw spół- dzielczych w Warszawie. Spółka akcyjna, kap. 2 000 000 rubli. Założ. r. 1910.</i>
—	—	

L. p. grupy	Grupy drobnego typu	Grupy większego typu	Związki okręgowe
1	2	3	4
9	—	<i>Syndykaty rolnicze</i> (w byłym Królestwie Kongr.). Il. spółdz. 10. Il. członk. 2 700.	—
10	—	<i>Syndykaty rolnicze</i> (na Podolu). Il. spółdz. kilka.	—
11	<i>Mleczarnie spółdzielcze</i> przy wydz. mlecz. Cen. Tow. Rol. w Warsza- wie. Il. spółdz. 115.	—	—
12	<i>Mleczarnie spółdzielcze</i> przy sek. mlecz. Tow. Kół. Rol. im. Staszica. Il. spółdz. 25.	—	—
13	<i>Stowarzyszenia spo- żywców</i> (drobne, poza związkowe w byłym Królestwie). Il. spółdz. ok. 500. Il. członków ok. 70 000.	—	<i>Związek spółdz. spoż. w Płocku.</i> Il. spółdz. kilkanaś- cie.
14	—	<i>Składnice kółek rolni- czych z ogran. odpow.</i> w Małopolsce. Il. spółdz. ok. 50. Il. członk. około 7 000.	—

Samodzielne instytucje rewizyjne	Centrale handlowe	Centrale bankowe
5	6.	7
—	<i>Kooperacja rolna zreorganizowana r. 1908.</i>	—
—		—
<i>Oddział Mleczarski Centraln. tow. rolnicz. w Warszawie.</i>	<i>Pierwsze warszawskie ziemiańskie tow. mle- czarskie. Spółka udzia- łowa. Zał. r. 1905.</i>	—
—	—	—
—	—	—
—	<i>Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych we Lwowie. Spółdzielnia. Zał. r. 1912.</i>	—

L. p. grupy	Grupy drobnego typu ¹	Grupy większego typu	Związki okręgowe i oddziały związk.
1	2	3	4
15	—	<i>Stowarzyszenia spożywców miejskich — wielosklepowe.</i> Il. spółdz. kilkanaście. Il. członk. ok. 10 000.	—
16	<i>Stowarzyszenia spożywców miejskich — jedno-sklepowe.</i> Il. spółdz. ok. 170. Il. członk. ok. 20 000.	—	—
17	<i>Stowarzyszenia spożywców wiejskich.</i> Il. spółdz. 88. Il. członk. 7 000.	—	—
18	<i>Spółki oszczędności i pożyczek z nieogr. odpow.</i> Il. spółdz. ok. 1400. Il. członk. 289 000.	—	—
19	—	<i>Spółki handlowo-rolnicze z ogr. poręką.</i> Il. spółdz. 22. Il. członk. 4 000.	<i>Sekcja patronacka syndykatu rolniczego w Krakowie.</i> Zał. r. 1913. Il. spółdz. 45.
20	—	<i>Spółki produc. bydła i trzody z ogr. por.</i> Il. spółdz. 15.	
21	—	<i>Inne spółki rolnicze.</i> Il. spółdz. 8.	
22	<i>Spółki mleczarskie z ogr. odpow.</i> Il. spółdz. 109. Il. członk. około 20 000.	—	—

Samodzielne instytucje rewizyjne	Centrale handlowe	Centrale bankowe
5	6	7
<i>Warszawski Związek stowarzyszeń spożywców.</i> (Od r. 1919: „Związek Spolskich Stowarzyszeń spożywców“) w Warszawie. Zał. r. 1911. Il. spółdz. 274. — 37 000 ich członków. Kapitał udziałowy Związku 52 000 rubli. obrót towarowy 1 900 000 rubli.		—
		—
		—
<i>Biuro Krajowego Pa- tronatu Spółek Rolni- czych przy Wydziale Krajowym we Lwowie.</i> Zał. r. 1899. Il. spółdz. około 1450.	—	<i>Centralna Kasa spółek rolniczych we Lwowie.</i> Instytucja publiczna krajowa. Zał. r. 1909. Wkładka Kraju 5 mi- lionów kor.
	<i>Syndykat rolniczy w Krakowie — spół- dzielnia.</i> <i>Reorg. i firma r. 1913.</i>	—
	—	—
	—	—
<i>Krajowe biuro mleczar- skie we Lwowie.</i> Zał. r. 1904.	<i>Związek mleczarski we Lwowie — spółdziel- nia. Zał. r. 1909.</i> Udziały: 8750 Kor. Sprzed. 1 200 000 K.	—

I. p. grupy	Grupy drobnego typu	Grupy większego typu	Związki okręgowe i oddziały związk.
1	2	3	4
23	—	<i>Kasy rękodzielnicze</i> z ogr. odp. II. spółdz. 26. II. członk. ok. 1 800.	—
24	<i>Spółki rzemieślnicze</i> <i>różnego typu</i> z ogr. odpow. II. spółdz. dwadzieścia kilka.	—	—
25	—	<i>Kasy zaliczkowe.</i> II. spółdz. 260. II. członk. 360 000.	—
26	—	<i>Spółki wytwórcze.</i> II. spółdz. 30. II. członków 2 500.	—
27	—	<i>Spółki handlowo-rol-</i> <i>nicze.</i> II. spółdz.: Kilka.	—
28	—	<i>Spółki różnego typu.</i> II. spółdz.: kilkanacie.	—
29	<i>Spółki spożywcze.</i> II. spółdz. 30. II. członk. ok. 5 000.	—	—
30	<i>Spółki oszczędności</i> <i>i pożyczek</i> z nieogran. odpow. II. społ. 104. II. członk. 13 000.	—	—
31	<i>Handlowe Kółka</i> <i>rolnicze.</i>	—	—
32	<i>Stowarzyszenia</i> <i>spożywców.</i> II. spółdz. 28. II. członków 9 000.	—	Oddział okręgowy (na Śląsku Cieszyń- skim) Centr. Zw. w Wiedniu.



Samodzielne instytucje rewizyjne	Centrale handlowe	Centrale bankowe
5	6	7
<i>Krajowy Patronat ręk. i drobnego przemysłu. Lwów.</i>	—	—
Zał. r. 1910.		
Il. spółdz. około 50.	—	—
<i>Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.</i>	—	<i>Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie.</i> Zał. r. 1902.
Zał. r. 1873.	—	
Il. spółdz. (r. 1912) 354.	—	
Il. ich człon. (r. 1912) 374 000.	—	
—	—	—

„Związek Spółek rolniczych na Księstwo Cieszyńskie w Cieszynie.

Związek rewizyjny oraz centrala pieniężna i towarowa w jednej instytucji.

—	—	—
---	---	---

I	2	Ilość*) w organiz. związkowych spółdz. typu:			Związk.	Central.	Grupy spółdz. niezwiązkowych typu:		
		małego	większ.	różn.			małego	większ.	różn.
Dział pieniężny	poszcz.	2	3	—			2	2	—
	razem	5			—	4	4		
Dział rolniczy	poszcz.	2	5	2			1	2	—
	razem	9			2	4	3		
Dział spożywczy	poszcz.	3	2	—			1	1	—
	razem	5			1	2	2		
Działy inne	poszcz.	1	2	1			—	—	—
	razem	4			1	—	—		
Grupy społ. zw.	poszcz.	—	—	—			—	—	—
i cent. mieszan.	razem	—			4	1	—		
Razem	poszcz.	8	12	3			4	5	—
	razem	23			8	11	9		

2. Skutki zniszczenia wojennego.

Zbudowany w powyższych formach ustroj spółdzielczości polskiej, pod wpływem czynników stworzonych wojną uległ poważnym zmianom. Wśród tych czynników przede wszystkim wystąpiły szkody, spowodowane bezpośrednio przez wojska.

*) Oddział mleczarski Centr. Tow. Roln. jako instytucję prawie samodzielną, utrzymywaną z opłat stowarzyszeń mleczarskich, zaliczono do związków, a należące do niej mleczarnie, jako związkowe. Czterech innych instytucji opieki, stanowiących organy towarzystw zawodowych (a wymienionych w rozdziale III, p. 3.) nie zaliczono jako instytucji rewizyjnych, gdyż nie miały one samodzielności administracyjnej, a budżetowo były utrzymywane przez swe instytucje, nie przez spółdzielnie (których świadczenia stanowiły tylko nieznaczny procent budżetu). Podlegające tym instytucjom spółdzielnie wykazano w zestawieniu jako niezwiązkowe, z wyjątkiem spółdzielni rolniczych zachodniej Małopolski, rewidowanych przez sekcję patronacką Syndykatu rolniczego w Krakowie, gdyż sekcja ta wraz z całym syndykatem podlegała rewizji Biura Krajowego Patronatu Spółek rolniczych we Lwowie.

Trudno jest określić rozmiary tego zniszczenia. Najbardziej ucierpiały spółki mleczarskie. W Małopolsce z pośród 109 budynków tych spółek zniszczono 92. Z ogólnej liczby 109 małopolskich, patronackich spółek mleczarskich 92 postradały maszyny, a 107 przerwało działalność z powodu zniszczenia wojennego. Z tych zaś uruchomiono do końca r. 1920 — 36 spółek. Mleczarnie istniejące przed wojną w byłym Królestwie w liczbie około 160-ciu, zostały również zniszczone prawie doszczętnie i dopiero w latach ostatnich zaczynają się odradzać.

Zniszczenia małopolskich spółdzielni mleczarskich dokonały prawie wyłącznie wojska niemieckie i częściowo węgierskie, w czasie ofensywy w lecie 1915 roku. Na rozmiary zniszczenia wskazuje też obrót hurtowni spółdzielni, t. j. Małopolskiego Związku Mleczarskiego, który sprzedał masła w r. 1913 — 358 tysięcy kg., w r. 1915 — 12 tys. kg., 1916 — 28 tys. kg., 1917 — 30 tys. kg., 1918 — 47 tys. kg., 1919 — 57 tys. kg., 1920 — 41 tys. kg.

Z pośród 1440 spółek oszczędności i pożyczek pozostających w r. 1914 pod patronatem Wydziału Krajowego, 499 spółek postradało żelazne kasy, przeważnie wraz z książkami i dokumentami, prócz tego kilkudziesięciu spółkom zniszczono tylko papiery. Znaczne bardzo straty poniosły spółdzielnie, zgrupowane w lwowskim Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych.

W sprawie strat rozesłał Związek spółdzielniom kwestjonariusz z końcem r. 1915, a wobec otrzymania niedostatecznych odpowiedzi, zebrał drogą poszczególnych informacji i drugiego kwestjonariusza, przynajmniej częściowe dane o stratach. *) Nie uwzględniono w tem zestawieniu 70 spółdzielni, pozostających pod okupacją rosyjską do r. 1917. Statystyka strat obejmuje 152 stowarzyszenia z przeszło 350, należących przed wojną do związku. W tej niezupełnej formie wykazuje ona: szkód w cenie przedwojennej, w nieruchomościach 125 tys., w ruchomościach 320 tys., w towarach 240 tys. kor. Ogółem straty bilansowe wynoszą 2½ miliona, prócz tego pozycje aktywów uzna-

*) Odrodzenie 1916 nr. 3 z 15/IV. str. 39 i 40 i r. 1918 nr. 2 z lutego str. 18.

ne za stracone, wyniosły 7 milionów, a wątpliwe przeszło 4 miliony, razem więc przeszło 13 i pół milionów koron. Suma ta przekracza majątek własny wszystkich stowarzyszeń związkowych, zebrany w rezerwach, wynoszących z końcem 1913 r. 12 milionów koron. Do strat powyższych doliczyć należy pożyczki zabezpieczone hipotecznie, a wątpliwe ze względu na zniszczenie ksiąg gruntowych w 42 okręgach działalności spółdzielni. Zniszczenie, spowodowane bezpośredniem działaniem wojennem w Małopolsce, dotknęło najslabiej składnice kółek rolniczych. Uległa mu tylko jedna składnica, którą za staraniem związku uruchomiono z nowych udziałów, złożonych jako datki składnic pozostałych.

Skutki wymienionych szkód wojennych dla odnośnych grup spółdzielni były bardzo różne. Spółdzielnie mleczarskie skutkiem doszczętnego zniszczenia urządzeń i budynków przestały istnieć w znacznej większości bezpowrotnie, aż do czasów obecnych. Szkody kas zaliczkowych osłabiły je znacznie, brak jednak danych, które pozwoliłyby stwierdzić, w jakim stopniu szkody wojenne zahamowały rozwój tych spółdzielni. Szkody poniesione przez spółki oszczędności i pożyczek bezpośrednio nie miały wpływu na stan ich pracy. Dopiero w okresie powojennym odbił się pośrednio na działalności spółek, wpływ zniszczenia wojennego doznanego przez ich członków. W okresie wojennym od 1914—1920 zniszczenie kraju nie odbija się wcale w działalności spółdzielni pożyczkowych, ani w Małopolsce, ani w byłem Królestwie. Spółdzielnie pożyczkowe na obszarze objętym zniszczeniem wojennem nie zaciągają, ani nie udzielają prawie żadnych pożyczek. Natomiast pracę najbardziej celową, ze stanowiska zastosowania spółdzielczości do potrzeb ludności, spowodowanych zniszczeniem wojennem, podjęły spółdzielnie budowlane, powstające w byłem Królestwie.

Po kilkakrotnem przesunięciu się przez centralne ziemie polskie linji bojowej, niszczącej doszczętnie, lub częściowo kilka tysięcy wsi i miasteczek, wystąpiła paląca potrzeba zorganizowania samopomocy w celu odbudowy osiedli. Wobec 1½ miliona budynków zniszczonych przez

wojnę, stanowiących $\frac{1}{4}$ wszystkich budowli, znajdujących się przed wojną na obszarze Polski (prócz obszaru byłego zaboru pruskiego), łatwo zrozumieć konieczność podniesienia się kraju w tym kierunku. Od roku 1916 poczynają powstawać spółdzielnie budowlane, złożone przeważnie z ludności wiejskiej, dostarczające członkom materiałów budowlanych, drogą hurtownego kupna, lub własnej wytwórczości. Tworzenie spółdzielni budowlanych inicjowały wydziały budowlane „Głównej Rady Opiekuńczej” w Warszawie i „Głównego Komitetu Ratunkowego” w Lublinie, działające na obszarach poszczególnych terenów okupacyjnych. Instytucja warszawska była zbyt krępowana przez władze niemieckie, zaś lubelska rozwijała żywszą działalność. Z początkiem roku 1917 z lubelskiego Wydziału Budowlanego wyłonił się „Patronat stow. budowlanych”.

Patronat wyjednał bezprocentowe pożyczki rządowe, urządzał kursy dla kierowników spółdzielni i rzemieślników budowlanych. Z końcem roku 1918 istniało na terenie okupacji austriackiej 150 spółdzielni budowlanych. Z inicjatywy Patronatu powstał wówczas „Związek handlowy stowarzyszeń budowlanych”, dostarczający spółdzielniom maszyn i surowców, jak: wapno, beton, szkło, gwoździe i t. p.

3. Skutki wojennych warunków życia gospodarczego.

Z początkiem roku 1915 zaczynają obowiązywać wojenne rozporządzenia gospodarcze. Najwcześniej dają się one odczuć w Wielkopolsce, gdzie zajęcie zboża przez państwo zmniejsza znacznie obroty „Rolników”.

Obroty te czterema rodzajami zboża przedstawiają się następująco w tys. centnar.:

lata	żyto	pszenica	jęczmień	owies	razem
1913/14	2147	392	525	447	3513
1914/15	1606	274	387	332	2599
1915/16	1737	264	218	171	2390
1916/17	1911	196	329	271	2707
1917/18	1438	110	150	84	1782
1918/19	1816	146	247	82	2291

W innych dzielnicach wobec braku spółdzielczego handlu zbożem, zajęcie pól nie wywarło wpływu ograniczającego działalność spółdzielni. W Małopolsce ujawnił się raczej odwrotnie wzrost obrotu ziemiołódami, wskutek obejmowania przez spółdzielnie rządowego komisjonerstwa. Następuje to w roku 1915. Również na podstawie obejmowania rządowego komisjonerstwa, ożywiają swą działalność w połowie roku 1917 spółki producentów bydła i trzody, rozwijające się dotychczas słabo. *)

Wpływy znacznie silniejsze, aniżeli rozporządzenia gospodarcze, wywarło, na zmianę sposobów prac spółdzielni handlowych, оголошение rynku z wielu towarów handlu rolniczego. Przyczyny tego оголошения były rozliczne: n. p. odcięcie linją bojową źródeł wytwarzania od miejsc zbytu, zmniejszenie wytwórczości, trudności przewozu i inne. Zmiany, spowodowane temi wpływami, były z natury rzeczy różne, w różnych dzielnicach. W Wielkopolsce widzimy przede wszystkim brak nawozów sztucznych.

Obroty „Rolników“ nawozami sztucznymi wynosiły w tys. centn.

	w latach:				
	1913/14	1914/15	1915/16	1916/17	1917/18
saletrą	360	11	—	—	—
kainitem	790	275	371	331	447
solami potasowemi	206	166	189	316	305
superfosfatem	399	229	252	90	95
tomasówką	414	179	245	179	146
wapnem i marglem					
wapiennym	109	27	36	63	48
azotanem wapna	12	10	64	39	45
Razem	2209	897	1157	1018	1089

Małopolskie spółki odczuły przede wszystkim zupełny brak węgla. Nietylko jednak brak towarów powoduje zmniejszenie się obrotów, lecz i niepewność położenia wojennego. Wkłady na narzędzia maleją, niezależnie od istnie-

*) Wedle sprawozdania Patronatu Syndykatu Rolniczego w Krakowie za lata 1915—17, nie zawierającego jednak odrębnych danych cyfrowych, dotyczących komisyjnych obrotów spółdzielni.

jących zapasów; n. p. sprawozdanie Patronatu Syndykatu Rolniczego w Krakowie zaznacza, że Syndykat Rolniczy jeszcze w roku 1916 posiadał znaczne zapasy maszyn i narzędzi z czasów przedwojennych, mimo to jednak obrót spółek temi towarami zmalał znacznie. Natomiast równocześnie wzrasta w spółdzielniach sprzedaż materiałów nie należących ściśle do działu handlowego — rolniczego, t. j. smarów, sznurów, materiałów budowlanych, oraz przetworów rolnych, n. p. kasz, podanych w rubryce różnych, wzrastającej szybciej, niż ceny towarów.

Zestawienie obrotu w różnych działach handlu głównych ugrupowań spółdzielni handlowo-rolniczych wykazuje charakterystyczne zmiany działalności w latach wojennych.

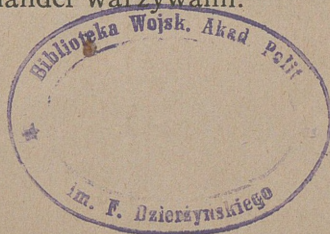
W liczbach bezwzględnych i procentowych w stosunku do ostatniego roku przedwojennego jest ono następujące (w tysiącach centnarów i odsetkach):

W „Rolnikach“ wielkopolskich

w latach:

		1913/14	1914/15	1915/16	1916/17	1917/18
Zboża i nasiona						
w 1000 q		3596	2650	2455	2785	1824
%		100	76	70	78	51
Nawozy w 1000 q		2209	897	1157	1018	1089
%		100	41	52	46	49
Pasze w 1000 q		759	280	231	214	141
%		100	37	30	28	19
Węgiel w 1000 q		1379	1085	1272	958	803
%		100	77	92	68	58
Różne w 1000 q		—	124	113	24	48
%		—	—	—	—	—
Ziemniaki i warzy-						
wa w 1000 q		570	817	2065	2730	3788
%		100	156	363	479	663

Następuje więc ogólny wzrost (na wagę) obrotów ziemiołódami, lecz miejsce zboża zastępuje rubryka handlu ziemniakami, wzrastająca bardzo znacznie, a w pewnej mierze też podjęty od r. 1916/17 handel warzywami.



W spółdzielniach zgrupowanych pod Patronatem Syndykatu Rolniczego w Krakowie (w tys. centn. względnie koron)

	w latach:			
	1913	1915/16	1916/17	1917/18
Ziemioplody w tys. centn.	42	88	167	148
%	100	210	398	352
Nawozy sztucz. w 1000 q	75	54	71	74
%	100	72	94	99
Pasze w 1000 q	24	9	16	18
%	100	37 ¹ / ₂	67	75
Węgiel w 1000 q	124	74	37	45
Maszyny za 1000 K.	111	87	200	1177
%	100	78	180	1060
Różne za 1000 K.	165	2647	3288	3608
%	100	1604	1994	2186

Na terenie okupacyjnym byłego Królestwa trudność uzyskania tworów handlu rolniczego była jeszcze większa, aniżeli w Wielkopolsce i Małopolsce, to też działające tam syndykaty rolnicze, stanowiące przed wojną instytucje ściśle handlowo-rolnicze, przekształciły się w czasie wojny w zupełności na wielkie składy spożywcze. *) Stanowi to charakterystyczny przykład wzrostu handlu spożywczego, zaś zaniku w innych dziedzinach pracy spółdzielczej. Można to też tłumaczyć, stworzoną przez warunki wojenne, największą pewnością przedsięwzięć czynionych w tym dziale. Zmiana pewności różnych rodzajów przedsięwzięć stanowi bardzo ważny czynnik wojennych warunków gospodarczych. Przed wojną handel spożywczy, zwłaszcza hurtowny, wobec szybkiego ulegania zepsuciu niektórych artykułów spożywczych, dawał małą pewność; natomiast handel rolniczy obracający towarami trwalszemi był znacznie pewniejszy, zaś działalność pożyczkowa, wobec rozwiniętych różnych form zabezpieczenia stanowiła najpewniejszą formę obrotu. W czasie wojny, położenie to odwróciło się. Wobec działań wojennych, powodujących nagłe zniszczenie form zabezpieczających, przez niszczenie nierucho-

*) Według Stanisława Śliwińskiego: Kooperatywy rolniczo-handlowe w Królestwie Polskiem, referat na zjeździe w Lublinie. Prace zjazdu str. 185.

mości, i dokumentów (ksiąg gruntowych, weksli, skryptów), zmianę położenia majątkowego i osiadłości rękodzielników, zmniejszyła się bardzo znacznie pewność kredytu, (nie mówiąc o zupełnem zniszczeniu tej pewności, spowodowanem później skutkiem spadku wartości pieniądza). Natomiast, wobec wzrastającej przewagi popytu nad podażą, wzrosła pewność handlu i to tembardziej, im na krótsze terminy dany handel był obliczany, co, prócz innych względów, spowodowało przewagę handlu spożywczego, nad handlem środkami wytwórczymi. Również z wymienionych powodów, spółdzielnie pożyczkowe były zmuszone wstrzymywać działalność pożyczkową, z drugiej zaś strony, wobec wstrzymania się ludności od czynienia wkładów na cele wytwórcze, w okolicach niezniszczonych, następował, wspomniany już, napływ oszczędności. Spółdzielnie spłacały przedewszystkiem długi przedwojenne, poza tem musiały szukać umieszczenia dla uzyskania wkładów. Większość spółdzielni przechowywała te wkłady w bankach. Wskazuje to zestawienie odnośnie do „Banków ludowych“ wielkopolskich, oraz spółek oszczędności i pożyczek w zachodniej i środkowej Małopolsce.

Pożyczki udzielone członkom wzrosły (+) względnie zmalały (—) o % stanu z końca roku 1913 z końcem lat:

	1914	1915	1916	1917	1918
W Spółdzielni Wielkop.	+3	0	—1	+3	+3½
W rej. I. krakowskim	—	—16	—35	—	—
W rej. II. rzeszowskim	—	—15	—42	—	—

Wkłady członków wzrosły (+) względnie zmalały (—) o % stanu z końca r. 1913 z końcem roku:

	1914	1915	1916	1917	1918	1919
W Spółdz. Wielkop.	+5	+18	+32	+66	+110	+139
W rej. I. krakowskim	—	+49	+110	—	—	+318
W rej. II. rzeszowskim	—	+30	+91	—	—	+294

Pożyczki zaciągnięte przez spółdzielnie wzrosły (+) względnie zmalały (—) o % stanu z końca r. 1913 z końcem roku:

	1914	1915	1916	1917	1918
W Spółdzielni. Wielkop.	—17	—37	—38	—35	—12
W rej. I. krakowskim	—	—46	—91	—	—
W rej. II. rzeszowskim	—	—26	—77	—	—

Wkłady spółdzielni w bankach wzrosły (+) względnie zmalały (—) o % stanu z końca roku 1913 z końcem roku:

	1914	1915	1916	1917	1918	1919
W Spółdz. Wlkp.	+17½	+418	+753	+1366	+2237	+2207
W rej. I. krak.	—	+360	+857	—	—	+1789
W rej. II. rzesz.	—	+307	+929	—	—	+2230

Wobec takiego gromadzenia się wkładów w instytucjach bankowych, stopa odsetek spadała, zaś spółdzielnie niejednokrotnie nie zniżały jej równie szybko, jak to czyniły banki, ponosiły więc straty na odsetkach. Objaw ten nie występował w Wielkopolsce, gdzie banki ludowe regulowały stopę odsetkową wedle stopy banku spółek, natomiast w Małopolsce występował on wybitnie w spółdzielniach zaliczkowych. W spółkach oszczędności i pożyczek mniej, gdyż Krajowy Patronat miał rozstrzygający wpływ na sporządzanie ich bilansów. Spółdzielnie zaliczkowe, do końca roku 1917 płaciły od wkładów 4%, zaś pobierały w bankach 3 lub 3½%. Wobec tego sekretarz związku stow. zarobk. i gospodarczych w grudniu roku 1917 określił stan spółdz. zaliczkow. jako „cichą likwidację“. Już wcześniej istniały wnioski podjęcia działalności, mogącej przyczynić się do zmiany tego stanu. Na zjeździe 7. maja 1916 wygłosił Dr. Piotr Dziubiński, referat w sprawie handlowych agend stowarzyszeń, stawiając wniosek stworzenia przez nie spółki handlowej. Zjazd wybrał komisję, a ta, ogłosiła ankietę. W „Odrodzeniu“ i na następnym zjeździe omawiano tę sprawę; trwało to dwa lata, aż wypadki polityczne roku 1918 spowodowały jej zaniechanie. Stworzenie wspomnianej instytucji w r. 1916 przez kapitały ówczesne spółdzielni zaliczkowych, mogło mieć bardzo daleko idące następstwa odnośnie do znaczenia i roli, jaką odegrałby ruch spółdzielczy w gospodarczym życiu Małopolski, w pierwszych latach niepodległości.

Powyższe zdarzenie stanowi jeden z przykładów, wymienionego we wstępie, czynnika stosowania przedwojennych sposobów pracy, działającego w tym wypadku hamująco, przeciw celowemu przystosowaniu pracy do nowych warunków.

4. Powstanie nowych związków rewizyjnych i zestawienie zmian z lat 1914—18.

Ustawodawstwo rosyjskie stworzyło szereg statutów wzorowych, obowiązujących dla całego państwa, a często nieodpowiednich dla stosunków polskich. Na podstawie tych statutów istniały w byłym Królestwie cztery rodzaje spółdzielni pożyczkowych: t. zw. kredytowe (bezudziałowe, bardzo nieliczne) i t. zw. pożyczkowo-oszczędnościowe (udziałowe, najliczniejsze), stanowiły razem spółdzielnie drobnego kredytu, udzielające wyłącznie pożyczek skrypowych, niskich (do 300 rubli). Trzecią grupę stanowiły „stowarzyszenia wzajemnego kredytu“, operujące weksłem i grupujące w większości ludność miejską; czwartą „kasy pożyczkowe przemysłowców“ (w liczbie tylko pięciu), będące małymi bankami, opartymi jednak na nieograniczonej poręce członków. Ustrój ten nienaturalny, rozdrabniający pracę kredytowo-społdzielczą, utrzymywał się ze względu na stanowisko władz rosyjskich, utrudniających wszelkie próby zjednoczenia ruchu. Przetrwał on prawie bez zmiany aż do powstania polskiej ustawy, jednak w czasie wielkiej wojny doznał pewnego zjednoczenia, przygotowanego w czasach przedwojennych. Zmiany te obfitowały w skutki, ze względu na cel zjednoczenia całości polskiego ruchu spółdzielczego.

Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu stworzyło w r. 1904 komisję spółdzielczą, jako swą sekcję, udzielającą porady i opieki, zwłaszcza stowarzyszeniom wzajemnego kredytu i innym, czynnym w miastach, a dla organizowania pomocy stowarzyszeniom wiejskim utworzyło Centralne Towarzystwo Rolnicze, komisję kredytową. Prócz tego działalność opiekuńczą wobec stowarzyszeń pożyczkowych prowadziły: towarzystwo kooperatystów i sekcja spółdzielcza

Banku towarzystw spółdzielczych. Zjazd przedstawicieli stowarzyszeń, odbyty w lutym r. 1912 w Częstochowie, przy udziale 150 delegatów z miast i 77 ze wsi, uchwalił zjednoczyć tę działalność w komisji spółdzielczej Tow. Popierania Przemysłu i Handlu. Pozostałe instytucje zastosowały się do uchwały i zaprzestały działać. Liczono się z tem, że komisja zaspokoi potrzeby stowarzyszeń miejskich i wiejskich. Potrzeby wsi rosły żywiołowo. Pomimo trudności ze strony władz rządowych powstawały samorzutnie spółdzielcze piekarnie, młyny, składy do zaopatrywania się w narzędzia, doborowe nasiona, nawozy sztuczne, nawet spółki dla handlu lasami i drzewem, uboju trzody chlewnej i inne. Myśli i projekty wychodziły z kółek rolniczych, a o poradę zwracano się do Centr. Tow. Rolniczego, które musiało zająć się temi sprawami, a gdy uznało, że komisja spółdzielcza nie zajmuje się dostatecznie stowarzyszeniami wiejskimi, przestało popierać ją pieniężnie i utworzyło własne biuro drobnych stowarzyszeń rolniczych od 15-go sierpnia 1913 r. Biuro to objęło stowarzyszenia pieniężne wiejskie, rolniczo-handlowe, piekarskie, młynarskie, zbożowe i in. Do zarządu biura weszli trzej później tak znani ludzie: Władysław Grabski, Zygmunt Chmielewski i Antoni Wieniawski. Biuro zamierzano zamienić na związek stowarzyszeń, jednak zabiegi o to pozostały bez skutku, wobec stanowiska rządu. Zmieniło się ono dopiero na wiosnę roku 1915; poczęto zatwierdzać różne związki. To też delegaci stowarzyszeń złożyli 25. maja 1915 memoriał do władz w Petersburgu o zatwierdzenie Związku, mającego być instytucją rewizyjną i centralą bankową. Na podanie to odpowiedź już nie nadeszła, gdyż tymczasem kraj przeszedł pod władze okupantów. Podjęto starania u władz okupacyjnych; trwały one 1½ roku, aż 26. listopada i 24. grudnia 1916 r. uzyskano zatwierdzenia na oba tereny okupacyjne. 16. lutego 1917 r. odbył się zjazd organizacyjny związku rewizyjnego i centralnej kasy, tworzonych jako instytucje odrębne. W zjeździe wzięli udział delegaci 66-ciu stowarzyszeń, wyłącznie pieniężnych wiejskich *).

*) Według pierwszego sprawozdania Związku Rew. Spół. Roln. z r. 1917.

Komisja spółdzielcza przy Tow. Popierania Przemysłu i Handlu istniała jeszcze do stycznia 1918 r., jednak nie była już czynna w czasie okupacji, natomiast przedstawiciele stowarzyszeń pieniężnych miejskich na zjeździe w październiku r. 1917 powołali odrębną komisję organizacyjną ogólnokrajowego związku spółek kredytowych, a ta 9. stycznia 1918 r. złożyła do Ministerjum Skarbu projekt związku rewizyjnego, zaś jego zebranie organizacyjne odbyło się 11. i 12. grudnia 1918 **).

W ten sposób w czasie okupacji doszło do skutku skupienie rozproszonego ruchu spółdzielczo - pieniężnego w związkach rewizyjnych, równocześnie jednak jego rozdział na dwie grupy organizacyjne.

Ów rozdział w zgrupowaniu spółdzielni pieniężnych byłego Królestwa w połączeniu z rozdziałem spółdzielni w Małopolsce, dał główną podstawę do powstania obecnego układu pracy spółdzielczej w Polsce.

Utworzona jeszcze przed wojną (w r. 1908) w Warszawie hurtownia handlowa syndykatów rolniczych pod firmą „Kooperacji rolnej“ nie odegrała bezpośrednio roli w ugrupowaniu ruchu spółdziel., gdyż zarówno ona, jak i syndykaty przyjęły formę spółek akcyjnych, nie związanych ustrojowo, ani kapitałowo z instytucjami spółdzielczymi. W latach dalszych, po rozwinięciu się spółdzielni handlowo-rolniczych w b. Królestwie, stała się Kooperacja Rolna jednym z głównych źródeł zakupów dla tych spółdzielni, a nawet dla ich hurtowni.

Powyższe zmiany w obrazie ruchu w latach 1914—18 dają następujące zestawienie:

W następstwie zniszczenia wojennego: 1) Upadła w zupełności działalność prawie wszystkich spółdzielni mleczarskich; 2) powstał dość znaczny i żywy ruch spółdzielni budowlanych wiejskich w byłym Królestwie. Wskutek wojennych warunków gospodarczych; 3) powstały liczne nowe spółdzielnie spożywcze obliczane przeważnie na zaspokojenie doraźnych potrzeb; 4) „Rolniki“ wielkopol-

**) „Siła“ r. 1919 Nr. 1 str. 30 i 34.

skie zmniejszyły chwilowo swoje obroty, nie zmieniając prawie wcale działów handlowych; 5) małopolskie spółdzielnie rolniczo handlowe zmieniły częściowo resort handlowy; 6) syndykaty rolniczego byłego Królestwa zmieniły go zupełnie; 7) działalność wszystkich spółdzielni pieniężnych skurczyła się, ograniczona przeważnie do zbierania wkładów i lokowania ich w bankach; 8) wojenne warunki polityczno-prawne ułatwiły skupienie spółdzielni pieniężnych byłego Królestwa w dwóch związkach rewizyjnych.

Dla dalszych losów polskiego ruchu spółdzielczego miały największe znaczenie zmiany wymienione odnośnie do spółdzielni mleczarskich i sposób zgrupowania spółdzielni pieniężnych w byłym Królestwie, a mniej zasadnicze skutki dla całości ruchu wynikły ze zmian dotyczących warunków pracy handlowo-rolniczych spółdzielni małopolskich, oraz spółdzielni pieniężnych. Jak wykazuje zestawienie, polski ruch spółdzielczy doznał w tym okresie zmian niewielu, lecz przeważnie zasadniczych.

Ze zmian powyższych najwłaściwsze zastosowanie do warunków spowodowanych wojną miało powstanie spółdzielni budowlanych wiejskich, rozwinięte zwłaszcza na terenie okupacyjnym austriackim.

Przy zmianach w tym pierwszym okresie wojennym nie występują widocznie niektóre z czynników wymienionych we wstępie; mianowicie czynnik założeń teoretycznych, stosunków walutowych i warunków prawnych. Czynniki te wystąpiły wybitnie w drugim okresie wojennym. Dla jasnego przedstawienia ich wpływów, należy uczynić przegląd sposobów pracy poszczególnych grup spółdzielni, zaś najlepszy taki przegląd dał pierwszy zjazd przedstawicieli spółdzielczości polskiej, odbyty w Lublinie w lutym 1918 r.

5. O zjeździe w Lublinie.

Gdy sprawa niepodległości Polski wystąpiła wyraźnie na terenie polityki międzynarodowej, niektóre instytucje społeczne podjęły starania w celu współpracy w wolnym państwie. W ich rzędzie stanął ruch spółdzielczy.

Zjazd zwołano, wedle słów przedmowy, do sprawozdania: „pod hasłem na dziś: Przygotowania się do wspólnej pracy, zjednoczenia jej dla osiągnięcia największego wzmożenia sił narodu. — Pod hasłem: na jutro: jednolitego ruchu spółdzielczego we własnem, wspólnem państwie“. Hasła te zestawione z pierwszym punktem uchwał, dotyczącym dążenia do stworzenia ogólnopolskiego związku związków i jednego banku spółdzielczego, stwierdzają, że uczestnikom przyświecał cel ustrojowego zjednoczenia ruchu. Ogólny nastrój zjazdu wyrażał się w chęci zapoznania się, usunięcia sprzeczności i wytyczenia wspólnych dążeń polskiej spółdzielczości, na podstawie wymiany zdobytych różnorodnych doświadczeń. Zdając sobie jednak sprawę z różnic w zasadach i sposobach pracy poszczególnych grup, postanowiono jako metodę współpracy: „Nie mówić nic o tem, co nas dzieli, lecz wydobywać to, co nas łączy, z przekonaniem, że tego wystarczy nietylko dla dorywczego współdziałania, lecz i dla tworzenia wspólnych instytucji“. *)

Zjazd w trzech komisjach rozpatrywał zagadnienia pracy spółdzielczej w dziedzinie pieniężnej, handlowej, spożywczej i ogólnoustrojowej. Należy rozpatrzyć powyższe cztery działy, wychodząc poza ramy rozważań zjazdu, oraz uwzględniając i te sposoby pracy, które nie były poruszane na zjeździe, a są konieczne dla przedstawienia całokształtu rzeczy.

6. Dział spółdzielni pieniężnych.

W dziedzinie pieniężnej istniała największa różnorodność sposobów pracy i najobfitsze doświadczenia różnych grup. Zjazd lubelski omawiał tylko zagadnienia spółdzielni pieniężnych w byłem Królestwie, jednak opierając się na doświadczeniach i sposobach pracy innych dzielnic.

Sposoby pracy Wielkopolski streszczają się w następujących punktach:

*) Z przemówienia dr. Stefczyka na zjeździe.

1. Spółdzielnie nie obejmowały zbyt wielkiego okręgu (około 10 tysięcy mieszkańców) dla możliwości ściągnięcia oszczędności także drobnych lub chwilowych, były jednak zasobne. Ponieważ zamożniejsi członkowie mogli brać udział jedynie w spółdzielniach zasobnych, więc te ostatnie łącząc z istoty swej też członków uboższych, stały się podstawą współpracy gospodarczej społeczeństwa ogółu swego okręgu, a przez to przyczyniły się do przeciwdziałania zastrzaniu przeciwieństw klasowych. Drugi wzgląd przemawiający za zasobnością spółdzielni stanowiła jej samodzielność, polegająca na możliwości utrzymania zawodowego kierownictwa. Trzeci wzgląd to koszty administracyjne, których stosunek do obrotów był tem mniejszy, im obroty były większe.

2. Zwracano szczególną uwagę na dobór pracowników i ich wzajemny stosunek w pracy, określony regulaminami. Przestrzegano przy tem dwuosobowości urzędowania w zarządzie i nieustannego czuwania rady nadzorczej nad czynnościami zarządu. Uchwały sejmików (zjazdów delegatów spółdzielni) kładą wielki nacisk na osobiste zaufanie przy wyborach, a podają ostre przepisy przeciw zaniedbaniom. Opisują przytem szczegółowo sposoby wykonywania czynności dla zapobieżenia zaniedbaniu pracy i kontroli na podstawie ogólnego zaufania. Stosownie do tych postanowień przyzwyczajano pracowników do opierania zaufania na uznaniu pracy, nie na sympatji osobistej, zaś kontrolowania z celem wzajemnego poparcia, nie z podejrzliwości. W ten sposób praca spółdzielcza stała się szkołą dojrzałości społecznej.

3. Od początku istnienia Związku poznańskiego kładziono wielki nacisk na znaczenie lustracji. Związek nie ograniczył się do lustracji ustawowych, polegających na przestrzeganiu zgodności działania z ustawą handlową i spółdzielczą, oraz w stwierdzaniu kontroli rady nadzorczej, lecz występował w roli doradcy organów spółdzielni. Tę tradycję pracy pierwszego polskiego związku rewizyjnego zachowały wszystkie związki późniejsze. Polskie spółdzielnie nie tworzyły nigdy związku jedynie ze względów

prawnych; każdy z nich spełniał rolę doradcy, a niejednokrotnie opiekuna, raczej zbyt gorliwego, niż niedbałego.

Najdalej posuniętej opieki doświadczyły spółdzielnie pieniężne Małopolski, których doświadczenia były zupełnie różne od Wielkopolski. Rozwijające się od lat siedmdziesiątych kasy zaliczkowe nie docierały na wieś poddaną lichwie; o ile zaś uzyskiwały członków włościan, nie umiały zaspokoić ich potrzeb pożyczkami wekslowymi. Na zjeździe lubelskim nie rozważano wcale doświadczeń tych kas, jak również doświadczeń spółek wzoru Raiffeisena, pozostających pod Patronatem Wydziału Krajowego. Należy jednak przejrzyć zagadnienia, dotyczące tych ostatnich, jako pierwszorzędne dla rozwoju ruchu w Małopolsce.

W końcu XIX. wieku włościanin małopolski o niskiej kulturze duchowej i zawodowej miał bardzo mało spraw w mieście, to też nie umiał wziąć udziału w spółce tam urzędującej i nie rozumiał jej działalności. Nie potrzebował też krótko-terminowych pożyczek wekslowych, lecz długoterminowych hipotecznych, gdyż gospodarstwo jego nie stało na poziomie normalnie rozwiniętego gospodarstwa rolnego, mającego zapotrzebowanie sezonowe wiosenne. — Przytem z jednej strony dążyło wciąż do zakupywania ziemi z parcelowanych folwarków, z drugiej potrzebowało gotówki na spłaty licznych dziedziców przy spadkach, wobec trudności podziału bardzo już rozdrobnionych kawałków. Pożyczek długoterminowych mogłyby dostarczać wsioom miasta przemysłowo-kupieckie, mające zapotrzebowania krótko-trwałe, a stwarzające kapitały, szukające pewnego, stałego umieszczenia; ale kupiectwo miast małopolskich było w rękach Żydów, którzy służyli obficie pożyczkami na warunkach lichwiarskich. Wobec tego wieś musiała wystarczyć sobie sama. Zrozumiał to Dr. Stefczyk i szerzył niestrudzenie przykładem i pismem ideę spółek wzoru Raiffeisena. Rozumiejąc jednak, że drobna kasa pożyczkowa nie może być równocześnie instytucją handlową, ograniczył pierwotny typ spółek Raiffeisena do spółek oszczędności i pożyczek i możliwie uprościł sposób ich prowadzenia. Spółki, ograniczające swą działalność do wsi,

musiały oprzeć swe kapitały na wkładkach oszczędnościowych, płatnych za krótkimi terminami wypowiedzenia, udzielać zaś pożyczek na dłuższe terminy (przeważnie od 1 roku do 4 lat). Taki sposób gospodarki zmuszał je do trzymania wielkich zapasów gotówkowych, cel zaś skutecznego zwalczania lichwy wymagał stosowania bardzo niskiej różnicy procentowej (statutowo do $1\frac{1}{2}\%$), co wszystko razem wzięte, dawało najwyżej jako wynik bardzo niskie czyste zyski, z czego znów wynikała niemożność utrzymania zawodowego kierownictwa, oraz związku rewizyjnego. Spółki te były więc niesamodzielne, inne jednak nie miały widoków rozwoju i skutecznego zwalczania lichwy w istniejących warunkach. Praca spółek oszczędności i pożyczek wykazuje też ważną cechę oparcia działalności każdej z nich przeważnie na ofiarnej pracy, jednej lub kilku jednostek. Cechy tej nie podniesiono na konferencji. Ważność jej wystąpiła w doświadczeniach lat ostatnich. Taki ustrój pracy uniemożliwiał ciągłość jej rozwoju. Tam, gdzie pierwsi kierownicy nie usunęli od pracy członków nieumiejętnych, ale przeciwnie starali się ich pouczać i wciągnąć do kierownictwa, powstało grono członków kasy pożyczkowej, zaprawionych do spółkowej pracy, a grona takie w środkowej i zachodniej Małopolsce, złożone niejednokrotnie z samych włościan, nie tylko potrafiły utrzymać działalność kasy pożyczkowej, lecz również stały się zawiązkami nowych spółek spółdzielczych.

Streszczenie doświadczeń małopolskich spółek oszczędności i pożyczek wykazuje, że: 1) w kraju o znacznym rozdrobnieniu rolnem, a niskim poziomie kulturalnym i zawodowo-rolniczym, t. j. w kraju o typie obejmującym większość ziem Rzeczypospolitej, ludność wiejska jest zdolna do tworzenia początkowo jedynie spółek drobnych miejscowych, 2) że spółki te dają bardzo małe zyski i są niesamodzielne, 3) że mogą rozwinąć się jedynie przez ofiarną pracę jednostki, ale praca ta, o ile ma być owocną na przyszłość, winna zapoznać szersze koło członków z kierownictwem spółki i zyskać środki, pozwalające na zajęcie przynajmniej jednego płatnego, chociaż nie zawodowego, pracownika, 4) że spółki te potrzebują oparcia o instytucję re-

wizyjną, tylko częściowo przez nie utrzymywaną, 5) że wskutek powyższych cech, stanowią najlepszą szkołę spółdzielczości, dającą podstawę pod rozwój innych spółdzielni wiejskich.

Przechodząc z kolei do omówienia spółek pożyczkowych w byłym Królestwie Polskim, zauważymy, że sprawy spółkarstwa kredytowego tej dzielnicy najobszerniej omawiano na zjeździe lubelskim; może dlatego, że praca tamtejszych spółek, jako najmłodszych, najmniej jest znana innym dzielnicom. Przytem ta część kraju miała najliczniejsze rodzaje kas i w czasie zjazdu budowa spółek ulegała najżywszym przemianom.

Spółki walczyły z ciężkimi trudnościami ustrojowymi w stosunkach z władzami i w pracy wewnętrznej, nie mając początkowo specjalnych ustaw do zastosowania, a następnie będąc związanymi statutami wzorowymi. Wytworzyło się też wśród nich ogólne dążenie do jednolitej ustawy państwowej, na której, jako na wspólnej podstawie prawnej, oparłyby się wszystkie spółki. Używając przytem jednolitej wekslowej formy pożyczkowej, umożliwiającą drobnym spółkom korzystania z reeskontu. Brak jednolitości formy pożyczkowej, spowodowany zakazem używania weksla dla spółek drobnego kredytu, dawał się dotkliwie odczuwać, odcinając drobny kredyt od reszty życia pożyczkowego. Członków, towarzystw pożyczkowo - oszczędnościowych, stanowią drobni przemysłowcy i kupcy. Przed wojną wśród członków tow. drobnego kredytu stanowili 27% przemysłowcy, a 14% handlujący, t. j. razem 41% ogółu członków. (Cezary Łagiewski „Rola kooperatyw kredytowych w podnoszeniu przemysłu i uporządkowaniu handlu“.) *) To też pod względem formy gospodarki pieniężnej, zgodne było zdanie przedstawicieli, żądające dopuszczenia formy wekslowej w spółkach drobnych. Jednak odnośnie do ustroju spółek pożyczkowych zachodziła na zjeździe duża różnica poglądów. Zygmunt Chmielewski, dyrektor związku spółek rolniczo-pożyczkowych, stał na stanowisku odrębności ustrojowej tych spółek.

*) „Przegląd spółdzielczy“ Nr. 3, 1914 r.

Na tej podstawie rozwinęła się na zjeździe obszerna i gorąca wymiana zdań, o której wspomina jedynie protokół zjazdu. Ostatecznie w uchwale uznano potrzebę jednolitego typu spółdzielni pieniężnych dla wszystkich zawodów jedynie w odpowiednich środowiskach“. Sprawę tę, jako nie stanowiącą stwierdzonych na zjeździe doświadczeń, lecz otwarte zagadnienie, można tu pominąć, zwłaszcza, że w dyskusji stwierdzono, iż „dalszy bieg rzeczy należy pozostawić czasowi“. **)

Naogół w sprawie kredytu spółdzielczego w Królestwie Polskiem zjazd stwierdził, że: „1) Wszystkie stowarzyszenia kredytowe powinny opierać się na jednym prawie o spółkach, w którego ramach kooperatywy, stosownie do potrzeb środowiska, będą stanowiły o zasadach swojej organizacji wewnętrznej i o zakresie działalności.

2. W odpowiednich środowiskach należy tworzyć spółki kredytowe, obsługujące wszystkie zawody.

3. Należy dążyć do skupienia z biegiem czasu opieki i kontroli działalności spółek kredytowych w jednym ogólno-krajowym związku patronackim.

4. Potrzeby pieniężne spółek kredytowych powinny się wyrównywać na gruncie jednej instytucji finansowej, przez którą winno nastąpić ich powiązanie w jedną całość z ogólną budową finansową kraju.

5. Praca, wybiegająca poza ramy kredytu, powinna znaleźć swój wyraz w organizacjach specjalnych, z którymi spółki kredytowe powinny utrzymywać stosunki na zasadach ogólnych.

W ten sposób uchwały ograniczono terytorjalnie do ziem byłego Królestwa, zaś rzeczowo do ustroju spółek i do ich związku, a pominięto zagadnienie centrali bankowej.

Referat w tej sprawie przedłożył ks. Patron Adamski, opierając się na doświadczeniach poznańskiego banku związku. Nad referatem nie było dyskusji, to też nie poruszono wcale doświadczeń „Centralnej kasy spółek rolniczych“. Zagadnienia postawione przez ks. Adamskiego można streścić w kilku pytaniach:

**) Prace zjazdu str. 12.

1. Na podłożu jakiego ustroju ruchu spółdzielczego ma kasa centralna najlepsze warunki pracy?

2. Czy główne jej zadanie polega na zaopatrywaniu spółek w kapitał, czy też odwrotnie, na odpowiednim umieszczaniu oszczędności spółek?

3. Czy kasa ma wyłącznie pracować ze spółkami, czy też z przedsiębiorstwami prywatnymi?

4. Jaka winna być forma prawna ustroju kasy?

5. Czy kasa może być równocześnie związkiem patronackim?

6. Czy na ziemiach Rzeczypospolitej winno być kilka kas niezależnych, czy też jedna, będąca centralą kas okręgowych, czy też jedna, będąca bezpośrednią centralą spółek?

Dane przez ks. Patrona odpowiedzi na te pytania streszczają się następująco:

1. Najlepsze warunki pracy znajdzie kasa, oparta o spółki jednolite dość wielkie, samodzielne, nie korzystające z pomocy rządowej, obejmujące wszelkie zawody i stojące poza życiem partyjno-politycznym, a przedewszystkiem używające jednolitej formy pożyczkowej.

2. Kasa powinna zbierać przedewszystkiem oszczędności spółek i umieszczać je w korzystny sposób. Powinna służyć spółkom kredytem tylko w razach rzeczywistej potrzeby i w granicach określonych przez związek. W razie popłochu musi kasa mieć możność udzielania spółkom odpowiedniej pomocy.

3. Kasa powinna pracować nietylko ze spółkami, ale i z przedsiębiorstwami prywatnymi.

4. Najodpowiedniejszą formę prawną kasy stanowi towarzystwo akcyjne, w którem większość akcji jest własnością spółek.

5. Kasa nie powinna być jednocześnie patronatem spółek, ma jednak mieć pewne organa, złożone z przedstawicieli związku, t. j. spółek i ich patronatu.

6. Na ziemiach Rzeczypospolitej powinna istnieć jedna tylko kasa centralna dla wszystkich rodzajów spółek, posługująca się pośrednictwem swych oddziałów, nie zaś odrębnych kas okręgowych.

Przed wojną światową istniały na ziemiach polskich cztery centrale pieniężne spółdzielni: Centralna Kasa Spółek Rolniczych we Lwowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie i Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Tylko ten ostatni pracował w warunkach określonych przez Patronat w pierwszych pięciu punktach. Bank Towarzystw Spółdzielczych nie rozporządzał warunkiem podanym w punkcie pierwszym, zaś w ustroju i pracy Centralnej Kasy był uwzględniony tylko punkt 5., a 2. częściowo. Akcyjny Bank Związkowy przestał odgrywać rolę centrali spółdzielni, przechodząc w czasie wojny w zupełności w ręce prywatne. Referat ks. Adamskiego, zakończony powyższymi punktami, wywołał na zjeździe huczne oklaski, lecz nie rozwinęła się nad nim dyskusja i dyskusji tej nie przeprowadzono nigdy szczegółowo. Zmiany zaszele w latach późniejszych wykazały, że różnorodne ustosunkowanie się różnych grup spółdzielni do tych zagadnień stało się jednym z głównych czynników, układających dalszy ustrój całości ruchu w Polsce.

Zakończając na tem omawianie, na podstawie pracy zjazdu lubelskiego, doświadczeń spółdzielni pieniężnych, należy też uczynić wzmiankę o referacie Dzierzbickiego, dotyczącym wzajemnych ubezpieczeń. Wysunął on zagadnienia ustroju wiejskich kas ubezpieczeń od ognia, wskazując, że jedynie drobne kasy gminne mogą objąć szerokie warstwy ludności wiejskiej i dać jej dogodne warunki oszacowania, zaś spółka centralna winna stanowić instancję reasekuracji dla kas gminnych.

7. Dział rolniczy.

W dziale handlowym wysuwają się na pierwszy plan zagadnienia handlu rolnego. Są to zagadnienia spółdzielcze najdawniej podnoszone na ziemiach polskich, jako w kraju rolniczym, który od trzech wieków wypuścił ze swych rąk handel własnymi płodami, i przy każdym dążeniu do samodzielności gospodarczej powracał do zagadnie-

nia sposobu ujęcia tego handlu. Gdy spółki handlowo-rolnicze uznano za jeden ze sposobów tego ujęcia, sprawy tych spółek wypełniły prawie w całości polski handlowy ruch spółdzielczy.

Do zjazdu lubelskiego każda z dzielnic zdobyła pewne doświadczenia. Z tych najdalej posunięte, chociaż częściowo jednostronne poczyniły „Rolniki Wielkopolskie“. Przedstawiciel ich na zjeździe, Dr. Spandowski, na podstawie doświadczeń wskazał potrzebę objęcia przez „Rolnika“ ogółu handlu rolniczego swego okręgu: rozumiał przez to zrzeszenie wielkich i drobnych rolników, oraz prowadzenie zarówno towarów zapotrzebowania gospodarstw rolnych, jak i ich płodów. Wskazanie to nie było jednak w całości stwierdzone przez „Rolniki“, które do czasu zjazdu lubelskiego prowadziły jedynie handel towarami mającymi zbyt hurtowny, przeważnie wagonowy, lub wielocentnarowy, tj. płodami rolnymi, nawozami sztucznymi i węglem, natomiast w bardzo małym stopniu nasionami. Nie prowadziły zupełnie maszyn, narzędzi i drobiazgów rolniczych, oraz żadnych materiałów budowlanych. Obejmowały też przeciętnie zaledwo 3% gospodarstw rolnych swego okręgu, gdyż poza nimi stały zarówno wielkie folwarki, jak i drobne gospodarstwa włościańskie. „Rolniki“ skupiały właścicieli większych gospodarstw włościańskich i mniejszych folwarków. Odnośnie do innych sposobów pracy uznano w Wielkopolsce za niekorzystne tworzenie hurtowni handlowo-rolniczej w początkach rozwoju „Rolników“. Wniosek ten oparto na doświadczeniu ruchu w Niemczech, gdyż hurtownie powstałe w czasie zbytnej słabości spółdzielni podjęły handel z prywatną klientelą, robiąc konkurencję własnym spółdzielniom. Uznano też za niepożądane łączenie spółdzielni handlowo-rolniczych z pożyczkowemi. Zasady te przyjęto od założenia, natomiast drogą własnych doświadczeń ustalono zasadę konieczności stosowania kierownictwa uzdolnionego zawodowo, zarówno pod względem rolniczym, jak handlowym.

Doświadczenia spółdzielni małopolskich przedstawione przez dyrektora Taylora streszczają się następująco:

1. Potrzeba własnego związku rewizyjnego, spółdzielni handlowo-rolniczych. 2. Potrzeba centrali ułatwiającej pewność handlu spółdzielni. 3. Dobre skutki współpracy właścicieli większej i małej własności rolnej. 4. Konieczność objęcia okręgu działania, zamieszkałego najmniej 100 lub 150 tys. mieszkańców. 5. Wobec braku istnienia spółdzielni kredytowych potrzeba stworzenia własnej centrali kredytowej, mającej zastrzeżoną wyłączność kredytową. 6. W dziale maszynowym potrzeba oparcia o własny przemysł. Istniejące również w Małopolsce spółdzielnie zbytu bydła, trzody chlewnej, oraz hodowców drobiu, poczyniły przed zjazdem zbyt mało doświadczeń, aby można było o nich mówić. Organizacje handlowo-rolnicze byłego Królestwa i ziem wschodnich (Podola) miały odrębny charakter, jako instytucje skupiające wyłącznie właścicieli wielkiej własności rolnej. Jako ich potrzeby gospodarcze wskazywał referent Śliwiński zorganizowanie kredytu, oraz zdobycie własnych źródeł przemysłowych; prócz tego stan organizacyjny syndykatów nie był ustalony, zaś dla związania ich z całością ruchu spółdzielczego koniecznem było objęcie przez nie również drobnych gospodarstw rolnych.

Zestawienie powyższych doświadczeń i przyjętych zasad pracy we wszystkich dzielnicach pozwoliło stwierdzić na zjeździe pewne ogólne wytyczne pracy handlowo-rolniczej:

1. Praca dorywcza w tej dziedzinie prowadzona ubocznie przez kółka rolnicze lub spółdzielnie spożywczo-rolnicze nie daje dobrych wyników, gdyż powoduje zanik działalności oświatowej kółek rolniczych względnie odsuwa handel rolniczy na plan drugi. 2. Z potrzeby utrzymywania zawodowego kierownictwa przez spółdzielnie handlowo-roln. wynika konieczność dość znacznego okręgu działania (od 100 do 150 tys. mieszk.). 3. Organizacja handlu rolniczego nie-
domaga tam, gdzie brak instytucji centralnej, poświęconej specjalnie opiece nad nią. 4. W Wielko- i Małopolsce okazała się korzystną współpraca wielkich i małych właścicieli rolnych mimo obustronnej nieufności, z jaką do niej przystępowali. Dr. Taylor stwierdził w swym referacie, że:

ziemianie obawiali się majoryzacji przez większość i odpowiedzialności majątkowej za członków małorolnych, włościanie zaś sądzili, że ich potrzeby będą na drugim planie. W praktyce jednak uzupełniali się w pracy. Zemiaństwo dało spółdzielniom zawodowe kierownictwo, włościanie podstawy finansowe przez gotówkowe spłaty. 5. Stwierdzono potrzebę ustalenia źródeł kredytowych dla spółdzielni handlowo-rolniczych. Przed wojną główny powód kredytowego zapotrzebowania spółdzielni polegał na sprzedaży na kredyt. W czasie wojny mimo wyłącznie gotówkowej sprzedaży, zapotrzebowanie to wzrosło bardzo znacznie. Przedewszystkiem konieczne były pożyczki, nieraz bardzo wysokie, chociaż krótko-terminowe, na gotówkowe kupno płodów rolnych, bez względu na to, czy kupno to było komisyjne dla rządu, czy też na własny rachunek. Potrzeba ta była nieraz tak nagła, zwłaszcza dla spółdzielni, mających pośrednictwo rządowe, że zaspokojenie jej powinno było nastąpić w godzinie bez większych formalności, co mogło stać się jedynie na miejscu, dlatego otwarcie spółdzielni odpowiednich kredytów w miejscowych spółdzielniach pieniężnych miałoby wielkie znaczenie; jednak poza Wielkopolską spółki pieniężne nie mogły służyć znaczniejszymi kredytami, a przez to spółki handlowo-rolnicze stały się chwilowo, pod względem pożyczek krótko-terminowych, zależne od kredytu prywatnego. Druga potrzeba kredytowa wynikła w czasie wojny z żądania przez hurtownie zapłaty za zamawiane towary, nieraz na kilka miesięcy naprzód. Na takie cele powinny były spółdzielnie uzyskiwać pożyczki w centralnych bankach spółdzielczych.

W Krakowie w 1917 r. stworzono też specjalnie Związek kredytowy spółek handlowo-rolniczych, finansowany przeważnie przez Centralną Kasę. Był on jednak stworzony głównie ze względów prawnych i w r. 1919 po zmianie statutu Centralnej Kasy zlikwidowany, a finansowanie spółdzielni przejęła bezpośrednio Centralna Kasa. Potrzeba oparcia spółdzielni o własny przemysł, stwierdzona w dwóch dzielnicach już przed wojną, była najtrudniejsza do zaspokojenia w warunkach wojennych. Do czasu zjazdu lu-

belskiego jedynie Syndykat Rolniczy w Krakowie rozporządzał znacznym udziałem w kapitale akcyjnym fabryki maszyn rolniczych „Odlew“, nie pokrywającym jednak zapotrzebowania zgrupowanych przy nim spółdzielni. Poruszone powyżej krótko zagadnienia prowadzenia przez spółkę wyłącznie handlu rolniczego i objęciu ogółu tego handlu, przedstawia się różnie w różnych dzielnicach, w zależności od ustroju rolnego i wykracza daleko poza rozważania zjazdu w Lublinie, łączy się zaś z dalszym rozwojem tego działu polskiego ruchu spółdzielczego. (Patrz rozdział II. p. 4. niniejszego opracowania.)

Zjazd w uchwałach wyraził zasady pracy, oparte na wszystkich omówionych tu doświadczeniach. Nie poruszono wcale, na zjeździe, zagadnień mleczarskich, gdyż ich sposoby pracy były ustalone prawie od początku istnienia i nie przedstawiały żadnych punktów spornych lub niejasnych. Spółdzielnie wymagają bezwarunkowo istnienia zawodowej instytucji opiekuńczej, mającej pieczę nad wykształceniem mleczarzy i sposobami należytego technicznego prowadzenia spółdzielni; spółdzielnie nie mogą też pracować korzystnie bez centrali handlowej, która ułatwiałaby sprzedaż ich wyrobów, ulegających szybkiemu zepsuciu, wymagających dalekiego przewozu, dla uskutecznienia korzystnej sprzedaży hurtownej. Przytem jedynie własna centrala może spółdzielniom dostarczyć na dogodnych warunkach dobrych maszyn i narzędzi. Dla rozwoju spółdzielni mleczarskich nadają się przedewszystkiem wsie wielkie, zasobne w bydło i skupione, a przytem położone zdala od miast i linji kolejowych, konieczne zaś do jej założenia jest uzyskanie miejsca z łatwym dostępem do wody i zapewnienia uzyskania mleka od 200 krów, blisko 600 litrów dziennie. W czasie zjazdu nie było też jeszcze aktualnem zagadnienie uruchomienia zniszczonych mleczarni, wobec nieskończonej wojny i zapewne głównie dlatego nie poruszono tego działu pracy. O spółdzielniach jajczarskich wspomniano też tylko raz nawiasowo w referacie, gdyż zaczęły one powstawać zaledwo na parę miesięcy przed zjazdem.

8. Dział spożywczy.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się na zjeździe nad wnioskami komisji spożywczej, gdyż odnośnie spółdzielnie zebrały już liczne, a dość różnorodne doświadczenia, nie ustaliły jednak ostatecznie wszystkich zasad pracy wyrażanych w różny sposób przez przedstawicieli różnych dzielnic.

Spółkom należącym do Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie utrudniała pracę niesumienność kierowników sklepu, brak dostatecznego kapitału obrotowego, brak przepisów prawnych dla spółek, wreszcie brak wykształcenia pracowników. Niesumienność sklepowych jest przeważnie związana z nieporządną gospodarką zarządu i brakiem odpowiedniego prowadzenia rachunkowości. Współwinny jest więc zawsze zarząd, a ustępliwość walnych zebrań, darowujących pracownikom niedobory, pozornie niezrozumiała wobec sklepowych, jest w rzeczywistości ustępliwością wobec zarządu, znającego sposoby wytworzenia wygodnego dla siebie nastroju większości zebrania. Widać w tem wyraźnie brak ustroju spółki, polegający na bezpośredniej zależności zarządów od zebrania ogólnego. Oczywiście niewiele znaczy coroczny przegląd działalności zarządu przez komisję rewizyjną, wybraną również przez ogólne zebrania. Brak stałej rady nadzorczej i uzależnienia od niej zarządu wykazuje niepożądane skutki, rozpatrywane obszernie przy doświadczeniach banków ludowych. Wedle rosyjskiej ustawy normalnej, czynności, które winny przyspaść radzie nadzorczej, spełniał zarząd w pełnym składzie, zaś właściwą pracę zarządu, pojedynczy jego członkowie, którzy w ten sposób nadzorowali siebie samych. Dalszy brak ustrojowy spółek stanowi nieograniczona sprzedaż nieczłonkom, powodująca trudność oparcia obrotu na kapitale udziałowym *).

Niezależnie od wad ustroju ostre przepisy karne prawa spółdzielczego przeciw nadużyciom zarządu, są wymogiem

*) Według Romualda Mielczarskiego: „Koopercja spożywców w Królestwie Polskiem i jej dezyderaty“. (Praca zjazdu lubelskiego).

szczególne ważnym dla spółek spożywczych, zwłaszcza w warunkach wojennych. Równie konieczne wymaganie stanowi wyrobienie pracowników pod względem handlowym i spółdzielczym. „Związek polski“ w Warszawie starał się zaradzić brakowi odpowiednich pracowników przez urządzanie częstych kursów. Odnośna uchwała zjazdu nie porusza jednak, omówionych powyżej braków, jako wady ustrojowej (braku rady nadzorczej) żądając jedynie przepisów karnych.

W Małopolsce pionier tamtejszego ruchu spożywczo-społdzielczego przed wojną, Edward Milewski **), uważał za główną wadę tego ruchu ograniczenia w ramach stanowych. Władze udzielały spółkom poparcia pod warunkiem zachowania tych ram, to też jedynie kolejarzy rozwinęli silniejsze spółki, ogół zaś, przywykł uważać tak zwane „Konsumy“ za rodzaj prywatnych kółek, tworzonych w gronach ludzi, związanych bliskimi stosunkami osobistymi, lub wspólnością pracy w jednej instytucji. Ten pogląd zaznaczył się jak najgorzej w okresie wojennego rozwoju spółek spożywczych, ponieważ przedsiębiorcze jednostki skorzystały z formy spółdzielni i związanych z nią nadziei spożywców, dla zdobycia środków pieniężnych i ułatwień prawnych i handlowych w celu zaopatrywania swych rodzin i najbliższych im osób. Szkodliwe objawy również rozmnażania się konsumów wojennych występują w Małopolsce, w zwiększonych rozmiarach w drugim okresie wojennym. Jednak już w pierwszym okresie rozpowszechniło się prowadzenie handlu przez instytucje oświatowe i społeczne, w celu pomocy aprowizacyjnej swym członkom, lub też szerszym warstwom społeczeństwa. Było to rozpowszechnianie błędu zapoczątkow. przed wojną przez małopolskie „Kółka rolnicze“. Przeciw temu wystąpił zjazd z następującą uchwałą: „Konferencja zaleca instytucjom oświatowym i społecznym, o ile prowadzą operacje handlowe, obliczone na stałe trwanie, organizowanie działu handlowego w formie kooperatyw, unikając przytem tworze-

**) E. Milewski: „Kooperacja i jej znaczenie w Polsce“, Kraków 1915, str. 49.

nia drobnych, nieżywotnych stowarzyszeń". Wspomniany błąd działalności Kółek Rolniczych, polegał na prowadzeniu handlu bez użycia właściwych form instytucji handlowych. Powtarzano go w początkach tworzenia w ostatnich latach przed wojną, t. zw. Składcich Kółek Rolniczych początkowo jako oddziałów handlowych związków okręgowych Kółek Rolniczych, jednakże wobec większych obrotów składnic brak formy handlowej dał się od razu odczuć i składnice przyjęły formę spółdzielni. Było to na krótki czas przed wojną, a wskutek warunków wojennych zmuszane były składnice oprzeć się o handel spożywczy, zarówno z ludnością wiejską jak miejską. Przybrały one właściwości spółdzielni spóżywców w większej mierze miejskich niż wiejskich, jednak przez swoją hurtownię Związek Ekonomiczny Kółek Rolnicz., powstały z agencji handlowej Tow. Kółek Rolniczych pozostawał pod wpływem tradycji tegoż towarzystwa, idącej w kierunku prowadzenia handlu rolniczego, i to nie tylko dostarczania towarów potrzebnych rolnikowi, lecz i skupu pólów rolnych. Składnice Kółek Rolniczych nigdy nie wyrzekły się prowadzenia tych działów, lecz wobec, wskazanego poprzednio, prawie zupełnego zamarcia handlu rolniczego, w latach wojny światowej, w czasie zjazdu w Lublinie występowały, jako grupa spółdzielni spóżywczych. Równocześnie jednak, przedstawiciel Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych przedkładał projekty działalności, idące przedewszystkiem w kierunku handlu rolniczego. Działalność tej grupy spółdzielni, wynikała z jej genetycznego związku z handlem Kółek Rolniczych, opierała się wyłącznie na praktyce i nie była sformułowana w wyraźnych zasadach, tembardziej, że składnice nie były wówczas złączone w żaden związek rewizyjny. Natomiast Związek Polskich Stowarzyszeń Spóżywców, stanowiący w czasie zjazdu jedyną liczną jednolitą grupę spółdzielni spóżywców w Polsce, prócz wykazania podanych trudności w działaniu przedstawił następujące zasady wytyczne swych dążeń.

1. Za podstawę działalności spółdzielni uważa on jednostkę osiadłości, bez względu na jej wielkość, więc miasto lub wieś, z wyjątkiem wsi drobnych. Wymaganie to można

uzasadnić z jednej strony psychologią ludności wiejskiej, popierającej sklep spółki jako własny, jedynie o ile zarząd tego sklepu będzie na miejscu, z drugiej potrzeba uniknięcia współzawodnictwa kilku spółek w jednym mieście, oraz uzyskania korzyści wielkich obrotów w spółkach miejskich.

2. Uznanie zasadniczej jednotypowości spółek, t. j. dążenie do objęcia całości handlu przez spółki spożywcze, sposobem coraz dalszego rozszerzania działalności na nowe działy; przyczem oczywiście rozszerzanie to szłoby w innym kierunku na wsi niż w mieście. W stosunku do pracy na wsi oznajmił dyrektor Mielczarski, iż: „Tworzenie na wsi osobnych stowarzyszeń wspólnych zakupów maszyn, nawozów sztucznych, paszy i nasion — uważamy za bezcelowe i niepożądane“ *).

3. Dążenia do utworzenia własnego przemysłu i z tego powodu nieuznawanie potrzeby istnienia spółek wytwórczych miejskich, rzemieślniczych czy przemysłowych, a także i zbytu płodów rolnych.

4. Zjednoczenie ruchu spożywczego we wspólnym związku, stanowiącym zarazem hurtownię towarową dla wszelkich rodzaj spółek.

Przeciw łączeniu związku rewizyjnego i hurtowni w jednej instytucji wystąpił na zjeździe lubelskim ze strony związków spożywczych Jan Szczepański, przedstawiciel Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych; ograniczył się jednak, na uwadze ogólnej w słowach: „Ten kto ma nadzór i opiekę nie może być równocześnie dostawcą“.

Oдноśnie do drugiego z powyższych punktów zjazd zajął odrębne stanowisko, wyraźnie określone w następującej uchwale: Z uwagi, że tylko stosowanie zasad spółdzielczych może pchnąć na tory postępowe drobne gospodarstwa rolne i przemysł ludowy — konferencja oświadcza się za koniecznością energicznego tworzenia kooperatyw wytwórczych w drobnym rolnictwie i przemyśle ludowym; z uwagi zaś z drugiej strony, że tylko ścisły stosunek pomiędzy kooperacją wytwórczą a kooperacją spożywców może wyjść na dobro kooperacji, oświadcza się konferencja za powie-

*) Prace pierwszej konferencji, str. 192.

rzaniem przez kooperatywy wytwórcze sprzedaży swych wytworów przedewszystkiem kooperatywom spożywców, względnie ich związkowi. W stosunku do zagadnienia łączenia związku i hurtowni, oświadczenie nie było wyraźne. Wniosek komisji spożywczej włącza porozumienie w sprawie wspólnych zakupów w ogół starań, mających na celu stworzenie ogólnopolskiego związku, można więc wnosić, że stoi na stanowisku czynienia hurtownych zakupów przez związek, zaś uchwała ostateczna zjazdu mówi wyraźnie o stworzeniu organizacji dla czynienia wspólnych zakupów, pomija zaś zupełnie sprawę ogólnego związku, z czego można wywnioskować uznanie potrzeby instytucji handlu hurtownego, odrębnej od instytucji patronackich.

Pozostająca w łączności z ruchem spożywców spółdzielczość budowlano-mieszkaniowa nie miała w Polsce prawie żadnych doświadczeń przedwojennych, a ruch w tym kierunku, zapoczątkowany w r. 1917 nie miał związku z poczynaniami przedwojennymi, sam zaś na zjeździe lubelskim wcale nie wystąpił.

9. Zagadnienia dotyczące całości ruchu.

Prócz szczególnych zagadnień, odnoszących się do poszczególnych rodzajów spółdzielczości, zjazd poruszył też kilka spraw ogólnej natury. Najważniejszą z nich była sprawa zjednoczenia ruchu. Stawiane były wnioski określające nie tylko potrzebę związku i jednego banku, lecz również zadanie tego związku, oraz wskazujące jako konieczną drogę do zjednoczenia poprzednie uporządkowanie i uzgodnienie pracy różnych instytucji w każdej z dzielnic odrębnie. Wskaźnik ten był szczególnie ważny, dla Małopolski, w dziedzinie handlu rolniczego; zaś dla Królestwa w dziedzinie pożyczkowej. W uchwałach pominięto go jednak, przyjmując jedynie potrzebę ogólnego związku wszystkich związków polskich stowarzyszeń spółdzielczych, oraz ogólnego centralnego banku spółdzielczego, dla wszystkich rodzajów kooperatyw. Prócz tego zaś, odnośnie do poszczególnych działów pracy powzięto następujące uchwały:

1. Należy dążyć do skupienia i z biegiem czasu opieki i kontroli działalności spółek kredytowych w jednym ogólno-krajowym związku patronackim“. (Odniesienie tylko do b. Królestwa).

2. Jakkolwiek kooperacja powołana jest przedewszystkiem do służenia interesom drobnego rolnictwa, jednak w zakresie spółdzielczego handlu rolniczego nie istnieje potrzeba odrębnych kooperatyw dla drobnej i wielkiej własności. W szczególności zaleca się porozumienie między kooperatywami handlowo-rolniczymi, dotychczas nie dość ściśle związanymi z drobną własnością, a związkami Kółek Rolniczych dla opracowania zasad i ewentualnych zmian organizacji, zmierzających ku usunięciu dotychczasowych braków“.

W uchwałach tych pominięto więc w zupełności rozbić ustrojowe ruchu w Małopolsce i nie poruszono zupełnie stosunku ruchu Wielkopolskiego do działalności w innych dzielnicach. W dalszej pracy ruch spółdzielczy pominął w zupełności uchwałę zjazdu. Do streszczenia całości obrazu ruchu spółdzielczego w Polsce, w r. 1918 należy też wyraz paru czynników wspomnianych we wstępie niniejszego opracowania, zaś z wyjątkiem jednego, przez zjazd pominiętych. Przedstawiają się one następująco.

1. Wybitny wpływ teoretycznych założeń wystąpił w polskim ruchu spółdzielczym, jedynie w spółdzielniach spożywczych, skupiających przeważnie ludność miejską, a w każdym razie pozostających pod jej wpływem, oraz zgrupowanych w związkach. Przedewszystkiem Warszawski Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców, jako też oddział stowarzyszeń spożywców Związku Stowarz. Zarobkowych i Gospod. we Lwowie, przestrzegały stosowania w praktyce i rozpowszechniały, drogą wyteżonej pracy agitacyjnej, zasady federacyjnej teorii spółdzielczości, dążącej do powolnego przekształcenia dzisiejszego ustroju gospodarczego, na nowy, rozdzielający cały zysk, działalności gospodarczej między ogół spożywców.

Teorja Raiffeisena, dążąca do stworzenia odrębnego rynku spółdzielczego, przez niepodzielność zysku, znalazła częściowe zastosowanie w pracy spółdzielni zgrupowanych przy Krajowym Patronacie we Lwowie.

2. Wpływ poprzednich sposobów działania odbił się najsilniej przede wszystkim na pracy spółdzielni Kółek Rolniczych w Małopolsce.

3. W przeglądzie ruchu spółdzielczego, na zjeździe, pominięto w zupełności czynnik zniszczeń wojennych i nie wspomniano o zniszczeniu, prawie doszczętnem, spółdzielczości mleczarskiej.

4. Najsilniejszym echem odbił się na zjeździe brak dostatecznych podstaw prawnych, wszelkich rodzaju spółdzielczości, w byłym zaborze rosyjskim i uznano potrzebę jednolitej ustawy obowiązującej wszystkie spółdzielnie.

5. W pewnym związku z założeniami teoretycznymi stoi prowadzenie pracy wychowawczej i propagandy spółdzielczej. Propagandę we właściwym znaczeniu tego słowa, t. j. starania w celu wytworzenia wśród szerokich warstw ludności nowych pojęć, złączonych z głoszonemi nazwami i przeciwstawianych pojęciom znanym n. p. stowarzyszenie spożywcze — kupcowi prywatnemu, ustroj spółdzielczy — ustrojowi kapitalistycznemu, nadwyżkę — zyskowi i t. p. można było uprawiać jedynie na podstawie pewnych założeń teoretycznych, to też uprawiały ją wyłącznie związki spółdzielni spożywców w Warszawie i Lwowie, opierając się o federacyjną teorię spółdzielczości. Dwie inne, najpoważniejsze instytucje, t. j. związek w Poznaniu i Krajowy Patronat Spółdzielni Rolnicz. we Lwowie starały się również wywierać stały i jednolity wpływ w środowisku pracy swych spółdzielni, była to działalność wychowawcza, nie podpadająca jednak pod pojęcie propagandy, gdyż nie starano się tworzyć nowych pojęć, lecz na podstawie ogólnie znanych, kształtować przyzwyczajenie do działania podług wskazanej metody. Przytem związek poznański posługiwał się ideą pomnażania bogactwa narodu, a patronat lwowski przede wszystkim pojęciami indywidualnej moral-

ności, według zasady wyrażonej w statutowym celu spółdzielni jako: „moralnem i materjalnem podnoszeniu członków“. O sposobach pracy wychowawczej i propagandy w odniesieniu do przeszłości, nie było mowy na zjeździe, natomiast w wysuniętych projektach na przyszłość, pierwsze miejsce zajęła uchwała, postanawiająca założenie spółdzielczego instytutu naukowego, jako instytucji mającej stać się głównym ogniskiem wychowania spółdzielczego. Zjazd wybrał też tymczasowy komitet organizacyjny instytutu.

Odnosnie do innych spraw, dotyczących całokształtu pracy spółdzielczej, zjazd powziął uchwały: o potrzebie pracy oświatowej, o stworzeniu katedr nauki spółdzielczości na uniwersytetach, wybrał komisję, mającą przygotować na zjazd następny wnioski w sprawie ujednolajnienia słownictwa spółdzielczego, oraz sposobów jednolitego zestawiania bilansów i statystyki spółdzielni.

Mniej więcej podług powyższego przedstawienia rzeczy zjazd uczynił przegląd polskiego dorobku spółdzielczego i sposobów pracy, oraz wysunął różne zamiary na przyszłość, jednak zamiary te (n. p. w sprawie zjednoczenia związków, współdziałania handlowego, instytutu naukowego i in.) nie były ściśle związane projektami sposobu ich przeprowadzenia, z przedstawionymi dotychczasowymi sposobami pracy, poszczególnych grup; zjazd zdawał sobie z tego sprawę, sądził jednak, że brak ten będzie można wypełnić w drodze częstszych konferencji, to też uchwalono: „Konferencja uznaje potrzebę odbycia w niedługim czasie następnego zjazdu, dla dokładniejszego określenia swego stanowiska wobec najaktualniejszych kwestji, dotyczących dalszego rozwoju kooperacji polskiej“.

Zjazd pozostawił szereg nierozstrzygniętych spraw spornych, z tych niektóre tylko wypłynęły przy dyskusji, innych zaś, nie poruszano wcale. Najważniejsze z nich można ująć w następujące pytania:

I. W jakich warunkach można tworzyć spółdzielnie pożyczkowe, obsługujące wszystkie zawody, w jakich zaś są konieczne odrębne kasy rolników, i jak uregulować wzajemny stosunek tych grup?

2. Jaka powinna być forma prawna centrali bankowej spółdzielni; czy może ona pracować z klientelą prywatną z pewnem ograniczeniem, czy bez żadnego ograniczenia?

3. Czy i w jakich rozmiarach spółdzielnie handlowo-rolnicze powinny się specjalizować w różnych częściach Polski?

4. Jak ułożyć stosunek spółdzielni spożywców do rolniczych?

5. Czy powinny istnieć odrębne spółdzielnie spożywców ludności wiejskiej, a odrębne ludności miejskiej?

6. Czy hurtownię spółdzielni spożywców i ich związek rewizyjny należy łączyć w jednej instytucji?

7. O ile, wśród poszczególnych grup i typów, zagadnienie osiągnięcia jak największej skuteczności ich współdziałania jest związane z zagadnieniem ich ustrojowego połączenia?

Rozwiązywanie w różny sposób zagadnień, postawionych w powyższych pytaniach, stanowiło ośnowę dalszych zmian w układzie pracy spółdzielczości polskiej.

ROZDZIAŁ II.

PRZEGLĄD GRUP SPÓŁDZIELNI

(podług działów pracy i ich ogólne zestawienie).

1. Typ banków ludowych. — 2. Typ kas spółdzielczych. —
3. Porównanie obu typów. — 4. Rodzaje „Rolników“. —
5. Spółdzielczość gospodarki hodowlanej. — 6. Różne grupy. — 7. Wiejskie spółdzielnie spożywców. — 8. Ruch spożywców w miastach. — 9. Spółdzielnie różnych typów. —
10. Ogólne streszczenie zagadnień i dane statystyczne.

I. Typ banków ludowych.

W czasie wojny światowej zarówno o życiu gospodarczem jak i publicznem Polski rozstrzygały przedewszystkiem bezpośrednie działania wojenne, oraz polityka niszczenia wytwórczości polskiej, stosowana w tym czasie bezwzględnie przez wszystkich zaborców, natomiast w pierwszym okresie niepodległego bytu Rzeczypospolitej, zaciężył przedewszystkiem na całym życiu gospodarczem narodu objaw spadku wartości pieniądza. Wywarł on wielokrotnie wpływ rozstrzygający o dalszych losach nie tylko poszczególnych jednostek, ale i instytucji, a co może jeszcze ważniejsze, wpłynął znacznie na zmianę stosowanych sposobów pracy gospodarczej, zabijając oszczędność i rzetelność umów handlowych, a popierając dążności spekulacyjne. Wpłynął on także na zmianę znaczenia poszczególnych zawodów w życiu gospodarczem, a przez to też na zmianę

zawodu bardzo wielu jednostek. Prócz spadku waluty spotykamy w życiu gospodarczym tego okresu, wzrost wytwórczości krajowej, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, przyczem postęp tego wzrostu z zachodu na wschód państwa powstrzymał w r. 1920 najazd bolszewicki.

Spadek waluty zniszczył dorobek pracy, przedewszystkiem spółdzielni pieniężnych i utrudnił ich pracę na przyszłość, przez zachwianie wiary wśród ogółu w wartość i potrzebę oszczędności, przez co wyszło najważniejsze źródło soków żywotnych całego ruchu spółdzielczego, będące przy tem jedynem źródłem jego samodzielności. Brak wkładów oszczędnościowych szerokich warstw ludności, przy równoczesnym ciągłym spadku wartości składanych udziałów, spowodował z jednej strony ciągły brak kapitału we wszelkiego rodzaju spółdzielniach, a przez to niemożność normalnego rozwoju, z drugiej uzależnienie ruchu spółdzielczego od państwa lub od kapitału prywatnego. Wzmoczenie wytwórczości krajowej znalazło pewien swój wyraz w rozszerzeniu spółdzielni handlowo-rolniczych, i podjęciu starań w celu oparcia ich chociaż częściowo o własny przemysł.

Wśród spółdzielni pieniężnych tylko bardzo drobna ich część, związana poprzednio ustrojowo z ruchem niemieckim stanowi typ prowadzący pracę zarówno kredytową jak i handlową, poza tem spółdzielczość pieniężna w Polsce dzieli się na dwa główne typy ustrojowe, pochodzące z wzorów niemieckich, jednak przystosowane do warunków polskich. Wśród każdego z tych typów rozpowszechnia się jednolita nazwa spółdzielni, propagowana przez odnośne związki rewizyjne. Nazwy te to Bank Ludowy i Kasa Stefczyka, względnie Kasa Spółdzielcza.

Do wspólnego typu banków ludowych zalicza się banki ludowe wielkopolskie, towarzystwa zaliczkowe małopolskie i spółdzielnie pieniężne, w województwach środkowych i wschodnich, mające siedziby w miastach.

Ostatnia z tych grup stała się jednolitą pod względem ustrojowym formalnie dopiero po wejściu w życie polskiej ustawy o spółdzielniach, t. j. od początku roku 1925; fak-

tycznie jednak już od czasu utworzenia wspólnego związku w r. 1918 ustaliła jednakowe sposoby pracy. Dwie inne wymienione grupy oparły się na zasadach ustrojowych wzoru spółek Schultzego z Delitsch, zaś wszystkie trzy wykazują obecnie szereg właściwości wspólnych.

Jako takie należy wymienić: 1) zasady ustrojowe przyjęte ze spółek Schultzego z Delitsch, 2) forma pożyczkowa wyłącznie wekslowa, 3) ilość przeciętna członków od 500 do 1000, 4) dążenie do zasobności, 5) samodzielność administracyjna przez utrzymywanie zawodowego kierownictwa, 6) niezależność instytucji związkowych od pomocy finansowej państwa. W tym ostatnim punkcie pewien wyjątek stanowił związek spółdzielni we Lwowie, który w latach 1921—1924 używał na pokrycie części swych wydatków stosunkowo drobnych subwencji. Częściową właściwość wspólną stanowi siedziba spółdzielni w miastach, dotyczy ona wszystkich spółdzielni wymienionych grup poza Wielkopolską, natomiast w Wielkopolsce i na Pomorzu 25% banków ludowych mieści się na wsi.

Różnice między poszczególnymi grupami spółdzielni typu banku ludowego stanowi przede wszystkim okąg działania. W Wielkopolsce obejmuje on przeciętnie około 10 tysięcy ludności, t. j. kilka lub kilkanaście wsi z jednym miasteczkiem, w Małopolsce kilkadziesiąt wsi i kilka miasteczek, w województwach środkowych i wschodnich jeszcze znacznie więcej. Wielkość okągów poza Wielkopolską nie wynika jednak przypadkiem z braku dość gęstej sieci spółdzielni, lecz z dążenia do zasobności mylną drogą, najmniejszego oporu, t. j. rozszerzania okągu działania, w miejsce podjęcia usilnych starań skupienia całej ludności swego okągu. Odnośne związki nie podejmowały żadnych starań w kierunku regulowania wielkości, a nawet rozdziału okągów pomiędzy swemi spółdzielniami, przyjmując nawet na członków po dwa banki ludowe, równocześnie powstałe w jednej miejscowości i mające jednakowy okąg działalności (n. p. w Tarnopolu).

Związek poznański, przez usilne rozpowszechnienie zasady niewielkich okręgów pracy banków, a dążenie do zasobności przez skupienie ogółu ludności, osiągnął popularność spółdzielni, natomiast miejskie spółdzielnie kredytowe w reszcie kraju, wobec swych wielkich okręgów nie mogły zaspokoić potrzeb ludności i skupić jej przy sobie.

Zasadnicza różnica między Związkami w Poznaniu i w Warszawie występowała w poglądach na rolę gospodarczą spółdzielni pożyczkowej i wynikający stąd stosunek do centrali pieniężnej spółdzielni. Związek warszawski wyraża tę myśl w następujący sposób: „Spółka kredytowa zrzesza swoich członków w celu wspólnego uzyskania funduszy pieniężnych, potrzebnych im na cele wytwórcze. Stąd też normalnie spółka kredytowa, nie tylko nie posiada nadmiaru funduszy, wypożyczonych w drodze wkładów, ale nawet uzupełnia je obficie czerpanym kredytem bankowym. Tylko w razach wyjątkowej stagnacji w wytwórczości kraju spółki kredytowe odczuwają pewien nadmiar wkładów, które nie pokrywają zapotrzebowania pożyczek na cele wytwórcze. Ten okres dziś już należy u nas do przeszłości, i spółki kredytowe, wyczerpawszy zebrane przez siebie wkłady, zmuszone są coraz pilniej poszukiwać kredytu bankowego“.*)

Natomiast ksiądz patron Adamski wypowiedział pogląd wprost przeciwny: „Spółki kredytowe powinny czerpać swoje zasoby z najbliższego okręgu działalności: a) w formie wkładek oszczędnościowych okolicznej ludności, b) jako kapitały własne, powstające przez udziały członków i rezerwy. Kredytu bankow., wyjąwszy pierwsze lata istnienia spółki, nie powinno używać się nigdy, jako kapitału obrotowego, do udzielania pożyczek członkom. Doświadczenie wykazało, że łatwość uzyskania kredytu bankowego na cele obrotowe, zmniejsza intensywność pracy spółkowej i sprawia, że spółka nie uruchamia tych sił i pieniędzy, które do-

*) „Siła“ r. 1920 Nr. 13, str. 101.

tąd leżą niewyzyskane w obrębie sfery jej działania. Spółka jest studnią, do której tem więcej spływa z okolicznych dopływów wody, im więcej czerpie się z niej. Nadmiar pieniędzy dla każdej spółki złym jest doradcą, sprawiając, że spółka zbyt łatwo i nieostrożnie, w ryzykowny sposób wypoczywa swe pieniądze. Domagać się należy, w interesie zdrowego rozwoju spółek, ażeby kredyty, udzielane przez instytucję centralną za zgodą Związku spółek, zostawały rychło spłacane. Kredyt bankowy powinien z biegiem czasu pozostać nietkniętą rezerwą na czarną godzinę“ **).

Ze względu na okres dewaluacji różnice tych zasad nie wystąpiły w praktyce, jednak przy stałej walucie mogą mieć daleko idące skutki na dalszy rozwój odnośnych grup.

Banki ludowe wielkopolsko - pomorskie prowadziły zdawna rozwiniętą różnorodną działalność bankową, która pozwoliła im przetrwać prawie w niezmniejszonej liczbie okres dewaluacji, natomiast spółdzielnie w reszcie kraju w znacznej części, dopiero w okresie dewaluacji, uczyły się różnorodności pracy bankowej, wskutek czego wiele z nich pozostało nieczynnymi i następnie przestało istnieć. Związek warszawski nie wykazuje w okresie dewaluacji spadku ilości spółdzielni, gdyż wówczas będąc dopiero w stanie organizacji i początkowego rozwoju, skupiał wyłącznie spółdzielnie czynne, zaś zmarłe pozostały poza nim. Wykazuje on natomiast spadek ilości członków spółdzielni, wynoszącej w sumie w roku 1920 — 128 tys., w 1921 r. — 115 tys., w 1922 r. — 89 tys., w 1923 r. — 60 tys. — Zarząd Związku lwowskiego w r. 1920 liczył czynnych kas zalickowych 91 na ogólną liczbę 202, t. j. 45%, do roku 1924, przybyło spółdzielni 25, ubyło 115, — pozostało 112, wszystkie czynne.

Prócz zamierania w bezczynności, powodowała dewaluacja i inny sposób upadku miejskich spółdzielni pieniężnych. O ile spółdzielnia posiadała „aktywa“, nie ulegające dewaluacji, członkowie, w celu zachow. dla siebie wartości kapitału włożonego w udziały, dążyli do zmiany spółdzielni

**) Prace pierwszej konferencji, str. 129.

na spółki akcyjne, z drugiej zaś strony banki, rozszerzające swą działalność, ze względu na zmienione warunki polityczno-ekonomiczne, starały się niejednokrotnie wyzyskać trudne położenie spółdzielni i wykupić je, zamieniając na swe oddziały. Przykład zmiany na spółki akcyjne dały w pierwszym rzędzie największe i najstarsze spółdzielnie w Poznaniu, Krakowie i Lwowie, za nimi poszedł szereg innych, zwłaszcza w województwach środkowych. Sejmiki spółdzielni wielkopolskich w latach 1920 i 1921 ostro przeciwstawiły się zmianom na spółki akcyjne, uznając ją za wskazaną jedynie w wyjątkowych wypadkach, za zgodą patronatu. W Małopolsce Bank Kupiectwa Polskiego zaproponował kasom zaliczkowym zmianę na jego oddziały, co w kilku wypadkach doszło do skutku, jednak ogół spółdzielni, a następnie i związek, wystąpiły przeciw tej akcji. Na ogół, z pośród spółdzielni związkowych w całej Polsce, ubyłoby w powyższy sposób czterdzieści kilka.

W okresie dewaluacji wszystkie ruchliwsze spółdzielnie zwróciły uwagę na zabezpieczenie, chociaż częściowe, swych kapitałów przez udział w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Ruch w tym kierunku był silny i to nie tylko drogą zakupna akcji, lecz również brania bezpośredniego udziału w tworzeniu przedsiębiorstw. Sejmik związku poznańskiego przestrzega przed zbytniem angażowaniem spółdzielni, w tym kierunku, wskazując, jako właściwą stałą lokatę wyłącznie akcje związkowych central handlowych, zaś inne papiery jako lokatę chwilową. W innych częściach kraju ruchliwsze spółdzielnie brały udział w rozwoju ruchu handlowego i przemysłowego, lecz przedsięwzięcia te nie były regulowane w drodze uchwał związkowych.

Również ze względu na dewaluację, zachodziła potrzeba nieustannego powiększania kapitałów udziałowych. Stopniowo prawie wszędzie grupy spółdzielni pieniężnych przyjęły sposób pobierania wpłat na udziały w pewnym stosunku do udzielanego kredytu. To spowodowało jednak ogromną nominalną nierównomierność udziałów między poszczególnymi członkami, a co najważniejsze, zanik poczucia potrze-

by samodzielnej, nie przymusowej wpłaty udziału, to też banki ludowe wielkopolsko-pomorskie nie przyjęły tego sposobu, lecz doroczne ich sejmiki uchwały zawsze normę wysokości udziału, uznaną za właściwą w danym czasie. Uchwały te i w czasie dewaluacji zachowały zasadę ratalnych wpłat udziałów, po stabilizacji zaś odnowiły wskazanie bardzo wysokich udziałów, płatnych w wielu drobnych ratach, co stanowi znakomity środek przywiązywania do spółdzielni członka, jako takiego, nie zaś jedynie jako dłużnika. Banki ludowe poza Wielkopolską i Pomorzem nie stosują tego środka, uważając udziały jedynie jako sumę konieczną dla stworzenia pewnej przeciwwagi kapitałów obcych. To też, po stabilizacji przyjmują przeważnie udziały w kwocie od 50 do 100 zł, płatne najdalej do roku, natomiast uchwała sejmiku poznańskiego z r. 1924, wskazuje, jako normę dla banków ludowych, udział zł 500, zaś wpłatę roczną najmniej zł 10 — t. j. wpłata udziału może trwać 50 lat.

Ciągła potrzeba dopłaty udziałów, tracących na wartości, stanowiła oczywistą stratę dla członków, to też członkowie, którym nie zależało na utrzymaniu działalności spółdzielni, nie dopłacali i powoli odpadali od spółdzielni. W tych grupach, w których systematycznie uwidoczniano ubytek członków, występuje on stale od r. 1920, gdzie zaś tego zaniechano, wystąpił on dopiero przy wykazie udziałów złotych w r. 1924. W grupie dawnych towarzystw wzajemnego kredytu, należących do Związku spółdzielni polskich w Warszawie, systematyczne skreślanie członków, nie skuteczniających dopłat do udziałów, spowodowało prawie zupełne spolszczenie tych spółdzielni, w których przy zawiązaniu Związku w r. 1918 Żydzi stanowili 35% członków. *)

*) Odnosnych ścisłych danych statystycznych związek nie ogłosił, posiada w tym kierunku materiały, na podstawie których dyrektor udzieli ustnych objaśnień.

Mimo, że każda spółdzielnia pieniężna kurczyła się pod ciosami dewaluacji, traciła członków, majątek własny i kapitał obrotowy, sieć spółdzielni rozciągała się coraz bardziej, idąc w ślad za odrodzeniem gospodarczym po zniszczeniu wojennym, przede wszystkim na kresy-wschodnie. Częściowo odradza się tam działalność spółdzielni przedwojennych, częściowo powstają nowe, Związek Spółdzielni Polskich już od r. 1922 grupuje spółdzielnie w Wileńszczyźnie i następnie stworzył tam oddział.

2. Typ kas spółdzielczych.

Kasy spółdzielcze (wiejskie rolnicze) są to wymienione w I. tablicy orjentacyjnej spółki oszczędności i pożyczek w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, część towarzystw drobnego kredytu w województwach środkowych, oraz pewna liczba nowych spółdzielni, powstałych na kresach wschodnich i na Śląsku górnym. Kasy te są zgrupowane w dwóch głównych instytucjach rewizyjnych i w dwóch małych związkach śląskich. W roku 1924 poczynają powstawać kasy na Wołyniu i w Wileńszczyźnie.

W okresie dewaluacji wiele kas było nieczynnych, jednak w związku warszawskim nieczynność spółdzielni odbiła się tylko słabo, gdyż związek znajdował się w stadjum początkowego rozwoju i przystępowały doń stopniowo spółdzielnie, oczywiście czynne, zaś nieczynne pozostały poza związkiem. Natomiast znaczna ilość kas, zgrupowanych przy Krajowym Patronacie, była dłuższy czas nieczynna, zwłaszcza w Małopolsce wschodniej. Po staraniach w celu ich uruchomienia stopniowo wykreślano je z listy Patronatu.

W latach	1922	1923	1924	I/IV 1925	I/X 1925
nalegało do Patronatu	1482	1298	1289	917	1033
z tego czynnych	?	?	ok. 800	ok. 850	895

Stan tej odbudowy wykazuje

Związki	Ich okręgi	Data z roku 1925	Ilość kas czynnych	Ilość kas, które nadesłały sprawozdania	Stosunek procentowy rubr. 5 : 4	Ilość członków z udział. w złotych	
						Ogółem	Na 1 kasę
1	2	3	4	5	6	7	8
Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie	Małopolska wschodnia i środkowa (3 wojew.)	1. IV.	460	301	68	18 320	61
		1. VI.	460	378	82	30 267	80
		1. X.	546	344	63	29 252	85
	Małopolska zachodnia i część kieleckiego	1. IV.	390	274	70	11 920	44
		1. VI.	390	297	76	16 365	55
		1. X.	349	304	87	36 619	120
	Razem	1. IV.	850	575	69	30 240	53
		1. VI.	850	675	79	46 632	69
		1. X.	895	641	71	65 871	102
	Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie	Wojew. środkowe (5 wojew.)	1. IV.	363	175	48	26 136
1. VI.			401	215	54	39 430	137
1. X.			302	263	87	49 518	188
Wojew. półn.-wsch. (3 wojew.)		1. IV.	26	5	19	418	84
		1. VI.	54	48	89	7 848	164
		1. X.	72	67	93	11 293	161
Wołyń (1 wojew.)		1. IV.	9	8	89	1 564	196
		1. VI.	18	12	67	3 396	283
		1. X.	28	24	86	5 080	212
Razem		1. IV.	400	189	47	28 118	149
		1. VI.	400	275	59	50 674	184
		1. X.	402	354	88	65 891	186
Razem		1. IV.	1 250	764	61	58 358	76
		1. VI.	1 250	950	76	93 309	102
		1. X.	1 297	995	77	131 762	102

poniższe zestawienie:

Kwota udziałów			Kwota wkładek oszczęd.			Kwota pożyczek udzielon.		
Wogóle	Na 1 spół- dzielnię	Na 1 człon- ka	Wogóle	Na 1 spół- dzielnię	Na 1 człon- ka	Wogóle	Na 1 spół- dzielnię	Na 1 człon- ka
w tys. zł	w złotych	w zł	w tys. zł	w złotych	w zł	w tys. zł	w złotych	w zł
9	10	11	12	13	14	15	16	17
128	425	7	168	559	9	1 110	3 691	60
245	648	8	328	870	11	3 636	9 610	117
245	712	8	322	939	11	3 804	11 060	130
368	1 343	—	673	2 460	—	3 251	11 860	—
241	808	15	863	2 906	53	3 561	12 000	218
469	1 560	13	1 285	3 700	31	3 715	11 510	100
496	863	—	841	1 452	—	3 361	5 845	110
486	749	10	1 191	1 755	25	7 197	10 660	154
714	1 113	10	1 607	2 507	25	7 519	11 730	114
653	3 731	25	729	4 166	28	2 171	12 500	84
748	3 479	25	680	3 163	23	4 326	20 121	147
992	3 772	20	977	3 715	20	5 040	19 160	102
8*)	1 600*)	19	1	201	2	30	6 000	71
172	3 583	22	81	1 688	10	939	19 563	119
204	3 000	18	61	800	5	1 146	16 600	104
43*)	5 375*)	—	13	1 625	8	149	18 625	95
76	6 333	23	13	1 083	4	372	—	—
121	5 057	24	25	1 035	5	478	19 932	94
1 350*)	3 743	—	1 062	3 950	—	3 253	12 496	84
996	3 622	20	774	2 815	15	5 637	20 500	111
1 317	3 720	20	1 063	3 003	16	6 664	18 824	101
1 846	—	—	1 903	2 491	—	6 614	8 657	95
1 582	1 665	16	1 965	2 068	21	12 834	13 509	132
2 031	2 041	16	2 670	2 683	20	14 183	14 254	108

*) Udziały wraz z funduszem zasobowym.

Przeciętnie na jednego członka wykazują najdalej posunięte uruchomienie kasy w zachodniej Małopolsce, tam jednak tempó tego uruchomienia jest obecnie (r. 1925) naj-słabsze, natomiast najsilniejsze jest wszędzie w województwach wschodnich, zwłaszcza na północy (w Wileńskim i Nowogrodzkim) kasy mnożą się żywiołowo. Powyższe zestawienie wskazuje też, że najmniejsze wyniki dało dotychczas uruchamianie starych spółdzielni, zwłaszcza w okolicach przez czas dłuższy nawiedzonych wojną. To też związek obrał właściwą drogę, nie uruchamiając spółdzielni istniejących przed wojną w ziemiach wschodnich, lecz tworząc tam nowe kasy. Naogół wskazany stan odbudowy, zwłaszcza w stosunku do głównego nerwu spółdzielczości, t. j. oszczędności ludowej, nie pozwala jeszcze czynić żadnych wniosków, dotyczących szybkości tej odbudowy.

Z nieczynnością kas połączył się brak zajęcia ich sprawami przez członków i kierowników, skutkiem czego prawie wszystkich zamknięcia rachunków kas małopolskich zestawiano w Patronacie, co znacznie utrudniało pracę lustracyjną, zwłaszcza, że materiały do zamknięć nadchodziły czasem z całorocznym opóźnieniem, wobec czego praca nad zamknięciami, zajmująca przed wojną trzy miesiące, rozciągała się w ostatnich latach na cały rok. W związku warszawskim wobec niesporządzania zamknięć za spółdzielnie, a zwlekania spółdzielni, roczniki statystyczne wychodziły z wielkim opóźnieniem (n. p. za r. 1922 dopiero przy końcu r. 1924). Wykonywanie zamknięć rachunkowych za spółdzielnie przez Patronat w czasach normalnych byłoby niesłusznem, sztucznem utrzymywaniem niesamodzielnych instytucji, zaś w warunkach wojennych było wskazane, ze względu na główny cel utrzymania budowy ustrojowej spółdzielczości.

Do utrzymania tej budowy i ułatwienia powolnego uruchamiania spółdzielni przyczyniła się też zasada, ustalona przed wojną, o bezpłatności kierownictwa kas, przez co brak środków na administrację nie zmusił kas do rozwiązania się. Dla ułatwienia pracy urządził też Patronat,

a następnie i związek warszawski kursy kasjerów (zwanych też rachmistrzami), oraz konferencje okręgowe przedstawicieli kas.

Ze względu na najsilniejszy ruch w spółdzielniach Małopolski zachodniej, utworzono jeszcze w czasie wielkiej wojny krakowską ekspozyturę Krajowego Patronatu. Ekspozytura ta obejmuje obecnie okręg województwa krakowskiego, oraz kilka powiatów województwa kieleckiego, ciągnących gospodarczo i komunikacyjnie ku Krakowu, a objętych przez Patronat w r. 1921, na podstawie układu ze związkiem warszawskim. Istnienie krakowskiej ekspozytury Patronatu miało też ważne znaczenie w dalszym rozwoju ustroju spółdzielczości rolniczej w dziedzinie handlu rolnego.

W tę ostatnią dziedzinę, jak również w dział organizowania wytwórczości rolnej, wkraczał Patronat Krajowy od lat dawnych, częściowo w formie bezpośredniej opieki rewizyjnej, częściowo przez inicjowanie tworzenia odnośnych instytucji. Związek warszawski zaczął od r. 1920 skupiać bezpośrednio przy sobie spółdzielnie handlowo-rolnicze i mleczarskie, zmieniając przy tem swój ustrój przez przyjęcie w kwietniu 1921 r. nowego statutu, wedle którego dzieli się pracę związku na działy (stworzono trzy główne działy: pożyczkowy, rolniczo-handlowy i mleczarski). Krajowy Patronat, lustrujący tylko nieznaczną ilość spółdzielni mleczarskich i wikliniarskich, zatrudnia dla każdego z tych rodzajów odrębnych referentów, nie tworząc odrębnych działów (do r. 1925).

Związek warszawski po wzmocnieniu swych podstaw przez rozwinięcie wszystkich trzech działów pracy, począł rozszerzać okręg działalności, tworząc oddział w Wilnie w grudniu 1923 r. i umieszczając swego przedstawiciela w Równem od lutego 1924 r. dla lustracji kas spółdzielczych na Wołyniu. Ruch tworzenia spółdzielni na Wołyniu rozpoczął się w dziedzinie spożywczej w pierwszych latach niepodległości, zaś nawiązanie łączności z ruchem rolniczo-społdzielczym, zainicjowano na kursie informacyjnym w Kowlu w październiku 1923 roku. W Wileńszczyźnie

również pierwsza rozwinęła się spółdzielczość spożywcza, a równoległe choć słabiej handlowo-rolnicza, następnie powstały banki ludowe (r. 1922), zaś ostatnio (w końcu r. 1923) kasy spółdzielcze. Centralna kasa ze względu na zbytnią odległość okręgu wileńskiego od Warszawy, utworzyła od stycznia 1925 r. oddział w Wilnie. Z chwilą otwarcia tego oddziału rozwinął się bardzo żywy ruch w kasach tamtejszych. Miały one już wówczas, wspólnie z bankami ludowymi, silnego przeciwnika w 65-ciu żydowskich bankach (utworzonych w formie prawnej spółdzielczej), mających w Wilnie własną centralę pieniężną i własny związek. Zwalczanie banków żydowskich ma za cel przede wszystkim ograniczenie ich działalności wyłącznie do ludności żydowskiej.

Wedle gęstości rozmieszczenia kas związku warszawskiego w wojew. śródkowych, przypada przeciętnie jedna kasa na kilkanaście wsi (około 3000 gospodarstw). Związek dąży do zagęszczenia sieci kas, przyjmując jako zasadę okręg od 500 do 1000 gospodarstw, t. j. taki, jaki obejmują kasy w Małopolsce. Prawdopodobnie zagęszczenie w tym stopniu będzie zbyt znaczne, gdyż część kas objęła już rzeczywistą pełną swą działalnością okręgi większe od małopolskich. W statutach wszystkich kas jest ustalony ich okręg działania. Gdy powstaje nowa kasa związkowa z siedzibą w mieście na terenie nie objętym działalnością innych, czyniki miejscowe życzą sobie zazwyczaj określenia statutowo jak największego okręgu działania, często na cały powiat. Gdy zaś w tym okręgu powstanie nowa kasa związkowa, związek poleca kasie poprzedniej przeprowadzenie odnośnej zmiany statutu, tymczasowo zaś nieprzyjmowania tych samych członków ze względu na nieograniczoną odpowiedzialność.*) Dla rozgraniczenia okręgów działania istnieje przy związku komitet, złożony z przedstawicieli kas. Jedyny wyjątek pomiędzy członkami związku stanowi lubelska kasa pożyczkowa przemysłowców, mająca charakter bankowy i oparta na odrębnym statucie. Krajowy Patronat od roku

*) Według informacji, uzyskanych w redakcji „Czasopisma spółdzielni rolniczych” w styczniu 1926 r.

1924 począł przyjmować kasy powiatowe, oparte również na odrębnych statutach. W r. 1924 przyjęto ich 10, w 1925 jeszcze parę. Patronat nie współdziałał w ich organizowaniu, lecz przyjmował zgłaszające się.

Kasy spółdzielcze na Śląsku łączą się w dwu związkach: „Związku spółdzielni rolniczych ziemi Cieszyńskiej” i „Związku polsko - śląskim spółdzielni Raiffeisena w Katowicach”. W obu tych związkach połączenie różnych dziedzin pracy spółdzielczej ma szczególne formy. Związek cieszyński, istniejący od czasów przedwojennych, przyjął formę spółdzielni bankowo-spożywczo-rolnej, stanowiąc instytucję rewizyjną i centralę bankową kas i hurtownię towarową kółek rolniczych. W r. 1919 powstała w Cieszyńskim spółdzielnia „Ziemia”, która objęła dostawę towarową kółek. Związek katowicki powstał dopiero 29. listopada 1921 r. wyłącznie w celach opieki patronackiej i uzyskał prawo rewizji 28. lutego 1923 r. W łączności ze związkiem, jednak jako odrębne instytucje w formach spółek akcyjnych, stworzono w Katowicach Bank Raiffeisena i Hurtownię Towarową Raiffeisena dla województwa śląskiego. Wszystkie te trzy instytucje obsługują jeden rodzaj spółdzielni wzoru Raiffeisena, prowadzący działalność i pożyczkowo-oszczędnościową, a niektóre i handlową.

W Cieszyńskim mamy więc rozdział dziedzin pracy w spółdzielniach, zaś skupienie ich w związku, co jest jedynym w swoim rodzaju sposobem pracy, nigdy nie spotykanym. W Katowickim odwrotnie jest połączenie dziedzin pracy w niektórych spółdzielniach, zaś specjalizacja związków. Ten sposób był pierwotnym zamiarem Raiffeisena, jednak praktyka w Niemczech wykazała jego niewłaściwość, a jedną z wielkich zasług Stefczyka było usunięcie tego błędu przy tworzeniu pierwszych polskich kas spółdzielczych. Błąd ten polega na tem, że działalność handlowa jako zyskowniejsza usuwa na plan drugi lub zupełnie wypiera działalność kredytową. Prócz tego przeciw łączeniu istnieją inne względy, omówione przy zagadnieniach dotyczących spółdzielni spożywczych.

Spółdzielnie wzoru Raiffeisena istniały na Śląsku Górnym dawniej w charakterze mieszanym polsko-niemieckim i były zgrupowane w pięciu związkach niemieckich. Żywszy ich ruch i równoczesne polszczenie nastąpił w okresie rządów komisji międzynarodowej przed plebiscytem, zaś ruch zorganizował się samodzielnie już za rządów polskich, stając się wyłącznie polskim (97% Polaków). Jest w stadium początkowym.

Znacznie starsze spółdzielnie cieszyńskie mają formy określone i wypróbowane, natomiast ich organizacja centralna mała i mieszana nie może mieć dostatecznej siły pieniężnej ani towarowej i nie jest w możności rozwinięcia żywszej działalności w kierunku organizowania spółdzielczości swego okręgu. Ta słabość związku wymaga jego przekształcenia.

Siła organizacyjna obu związków śląskich przedstawia się następująco:

	Ilość spółdzielni	Ilość członków	Ilość przeciętna czł. na 1 spółdz.
Związek w Cieszynie 1/VII. 1925	54	1080	20
Związek w Katowicach 1/I. 1926	142	ok. 15 000	105

Naogół polskie kasy na Śląsku stoją poza obreębem zagadnień wzajemnego ustosunkowania się dwu głównych typów spółdzielczości pieniężnej w Polsce.

3. Porównanie obu typów.

Pierwotny typ spółdzielni pieniężnych w Polsce („banki ludowe“ wielkopolskie i „Stowarzyszenia zaliczkowe“ małopolskie) oparł się na wzorach organizacyjnych stowarzyszeń Schulzego z Delitsch, a przez to samo przyjął jego zasady ustrojowe, t. j. rozdział zysków w stosunku do udziałów i podział majątku między członków w razie rozwiązania. Ustrój towarzystw zarówno wzajemnego, jak i drobnego kredytu, czynnych w byłym Królestwie, nie sprzeciwiał się również tym zasadom. Zupełnie odmienne zasady ustrojowe przyjęły spółdzielnie tworzone wedle wzoru

Raiffeisena w Małopolsce. Zasady te to 1) oprocentowywanie udziałów jedynie w wysokości odsetek płaconych od wkładów oszczędności, 2) niepodzielność majątku spółdzielni. Zasady te przyjęły się później w spółdzielniach zgrupowanych w Związku Spółdzielni Rolniczych w województwach środkowych. Natomiast Polski Związek Spółdzielni Kredytowych w Warszawie, grupujący spółdzielnie pieniężne miejskie, począł polecać, przyjętą we spółdzielniach spożywczych zasadę dodatkowego rozdziału zysku w stosunku do wpłaconych odsetek. *) Sposób ten nie rozpowszechnił się, ze względu na trudności w zastosowaniu.

Zasadą pracy, stosowaną przez wszystkie spółdzielnie polskie, było udzielanie pożyczek wyłącznie członkom.

Zaznaczony w powyższy sposób podział zasad ustroju spółdzielni pieniężnych istniał do czasu wejścia w życie ustawy o spółdzielniach z 29. października 1920, która uznała za obowiązującą zasadę niepodzielności majątku spółdzielni między członków, oraz ograniczenia dywidendy od udziałów. W ten sposób nastąpiło ujednolicienie zasad związanych z teoretyczną istotą spółdzielczości. Nie wy-czerpało to jednak różnic istniejących.

Banki ludowe wielkopolskie, wraz ze spółdzielniami pieniężnymi innych dzielnic, mającymi siedziby w miastach, stawiały na pierwszym miejscu swych dążeń dojście do samodzielności spółdzielni i objęcie jej działalnością wszystkich warstw ludności. W tym celu musiały przede wszystkim dbać o zasobność, co skłoniło je, wszędzie poza Wielkopolską, do obejmowania wielkich okręgów działania (o kilkudziesięciu i więcej tysiącach mieszkańców); przez co nie były w możności ani wydobyć wszystkich zapasów oszczędności, ani zaspokoić potrzeb kredytowych uboższej ludności wiejskiej, nieznaney w mieście. W Wielkopolsce Patronat przestrzegał obejmowania przez banki niezbyt wielkich okręgów (około 10 tysięcy mieszk.) i popierał raczej za-

*) Porównaj „Siła“ rocznik 1920.

gęszczenie sieci spółdzielni, tworzonych też czasem we wsiach, bacząc jednak, aby mały okręg nie stał się powodem braku zasobności, a przez to i braku samodzielności spółdzielni.

W przeciwieństwie do tych zasad, małopolskie kasy Stefczyka, a za ich przykładem i kasy spółdzielcze w byłym Królestwie (zgrupowane w „Związku rewizyjnym polskich spółdzielni rolniczych“) pracują prawie wyłącznie wśród ludności rolniczej, mają swe siedziby z reguły na wsi i dbają przede wszystkim o wydobyte wszystkich możliwych oszczędności, oraz służyć ludności rolniczej jak najtańszym kredytem, natomiast stawiają na dalszym planie zdobyte samodzielności i nie dążą do rozszerzania okręgu działania.

Wielkość okręgu działania jest bardzo różna w poszczególnych grupach każdego z obu typów, a nawet opinie pod tym względem u wielu związków nie są ustalone. Pewną wytyczną stanowi norma, że „każda spółdzielnia powinna obejmować pewien okręg gospodarczy lub kulturalny (parafja znaczniejsza, miejsce targowe z okręgiem, powiat sądowy, powiat polityczny i t. p.). Łączenie miejscowości nie mających nic wspólnego z siedzibą spółdzielni jest nieodpowiednie“.*) Odnośnie do tego wskazania można w przybliżeniu określić średnią wielkość okręgów działania spółdzielni w poszczególnych grupach związkowych:

Nazwa grupy związk.	w przybliżeniu rodzaj okręgu	w przybliżeniu ilość mieszkańców
1. małopolskie kasy Stefczyka	parafja, trzy wsie	3 tysiące
2. wielkopolskie banki ludowe	miejsce targowe z okr.	10 tysięcy
3. kasy spółdzielcze w woj. środkowych i wschodnich	miejsce targowe z okr. lub gmina zbior.	kilkanaście tysięcy
4. małopolskie kasy zaliczkowe	powiat polityczny	kilkadzies.—100 tys.
5. spółdzielnie miejskie w woj. środkowych i wschodnich	okręg bardzo różny	„ „ „

*) Referat dyr. L. Twareckiego na II. zjeździe przedstawicieli spółdzielczości polskiej (prace zjazdu, str. 147).

Tylko dwie pierwsze grupy mają okręgi bliżej określone i bardziej równomierne, zaś związki łączące dwie ostatnie grupy, nie starały się wytworzyć jakiegokolwiek opinii, dotyczącego okręgu działania, a nawet sprzeciwiały się stwarzaniu takiej opinii, to też przytoczony wniosek dyr. Twareckiego nie został uchwalony.

Jak wspomniano w punkcie poprzednim, w Związku Spółdzielni Rolnicz. w Warszawie istnieje dążność do zacieśnienia okręgów obecnych. *) Dotychczas jednak przeciętnie prawie równa wielkość okręgu drugiej i trzeciej z wymienionych grup, stanowiących najważniejsze grupy każdego z obu typów, wskazuje, że wielkość okręgu działania nie stanowi właściwości, różniącej zasadniczo typ banku ludowego od typu kasy spółdzielczej.

Omawiane dwa typy spółdzielni dzieliła również forma pożyczkowa. Jednak od czasu zniesienia przez ustawę polską ograniczeń w tym kierunku, rozpowszechniła się w kasach spółdzielczych forma wesłowa, używana jako wyłączna w bankach ludowych.

Przed wojną spółdzielnie wiejskie ograniczały się do zbierania wkładów i udzielania pożyczek, natomiast miejskie prowadziły różnorodne czynności bankowe. W czasie dewaluacji związki rewizyjne dokładały starań w kierunku objęcia tych czynności również przez kasy wiejskie, co wydało wyniki w pewnej części sprężystej prowadzonych kas w zachodniej Małopolsce i byłem Królestwie.

Pewien przybliżony obraz zaspakajania potrzeb pieniężnych drobnego rolnictwa przez spółdzielnie każdego z obu typów w poszczególnych częściach Polski, może dać stosunek ilości członków rolników, zgrupowanych w poszczególnych związkach rewizyjnych, do ilości gospodarstw rolnych, objętych okręgami działania tych związków. (Według danych z końca roku 1923 względnie połowy 1924).

*) Porównaj „Czasop. Spółdz. Rol.” z 1925 r., zesz. 14, str. 342.

Nazwa związku	Typ spółdzielni	Okręg dział. związku	Ilość człon. roln. gosp. roln. w tysiącach		Stosunek % rubr. 4 : 5
			4	5	
Zw. Spółdz. Zar. i Gospod. w Poznaniu	Banki lud.	Wielkopolska i Pomorze	około 140	295	48 ⁰ / ₀
Zw. Spółdz. Pol. w Warsz.	" "	byłe Królest. i Wileńszcz.	" 43	1114	3 ³ / ₄ ⁰ / ₀
Zw. Rew. Spół. Roln. w Warsz.	Kasy spółdz.	byłe Królest.	" 150	1016	15 ⁰ / ₀
Zw. Spół. Małop. we Lwowie	Banki lud.	Małopolska i Śląsk Cies.	" 115	1019	11 ⁰ / ₀
Kraj. Patr. Spół. Rol. we Lwowie	Kas. Stefcz.	Małopolska	" 110	1001	11 ⁰ / ₀
Zw. Spółdz. Rol. w Cieszyńie	" "	Śląsk Cies.	" 10	około 18	55 ⁰ / ₀

Powyższe zestawienie wskazuje wyraźnie, że poza Wielkopolską spółdzielnie założone w miastach i służące wszystkim zawodom, nie były w możności zaspokoić potrzeb pieniężnych ludności małopolskiej, więc w tym celu konieczna była działalność odrębnych kas spółdzielczych wiejskich. To dawne zdanie dr. Stefczyka potwierdziła praktyka w Małopolsce, gdzie lichwa pieniężna na wsi ustała dopiero po rozpowszechnieniu kas wiejskich. W byłym Królestwie na tem samem tle, powstał rozłam w komisji spółdzielczej w roku 1913-tym.

Praktyka dała równocześnie przeciwnikom odrębnych kas wiejskich ten atut, że wykazała niesamodzielnosc kas. Prócz tego podnoszono przeciw nim możność wyrównywania potrzeb pieniężnych jedynie między różnymi zawodami, nie zaś wśród jednego zawodu. Zarzut ten jednak chybia, gdyż spółdzielnia, chociażby obejmująca wszystkie zawody, jest zawsze gospodarczo niesamodzielną, ma za dużo lub za mało pieniędzy; wykazały to dążenia spółdzielni miejskich do wyrównywania swych potrzeb w wspólnej centrali

*) w czem liczeni i członkowie nie mający wpłaconych nowych udziałów złotych po dewaluacji.

**) wyłącznie członkowie z nowymi udziałami złotowymi.

pieniężnej, to też zagadnienie działalności wśród jednego lub różnych zawodów, ze względu na konieczność wyrównywania potrzeb pieniężnych, dotyczy przede wszystkim central bankowych, nie poszczególnych spółdzielni. Dalszy zarzut przedstawia łatwość zjednoczenia całości społeczeństwa w pracy spółdzielczej, w bankach ludowych służących wszystkim zawodom, natomiast niejako przeszkodę tego zjednoczenia w istnieniu odrębnych kas wiejskich. Ale dane z powyższej tablicy wykazują, że spółdzielnie o typie banku ludowego, nie potrafiły wciągnąć w obręb swej pracy, bardzo znacznej części najliczniejszej warstwy drobnych wytwórców, t. j. rolników, nie można więc uważać ich za łączące skutecznie wszystkie warstwy, natomiast spółdzielnie wiejskie mogą uzupełnić ten brak.

Powyżej podana tablica wskazuje też na niepomierne większy wpływ na wieś spółdzielni typu banku ludowego w Wielkopolsce aniżeli w innych dzielnicach. Brak ten w byłym Królestwie można tłumaczyć częściowo stosunkową młodością ruchu, jednak poza tem i tam i w Małopolsce spowodowały go: 1) gorsze środki komunikacji, 2) niższe wyrobienie zawodowe ludności rolniczej, oraz to, że w czasie powstawania tych spółdzielni Wielkopolska miała znacznie mniej lichwiarzy żydowskich, aniżeli tamte dzielnice, zaś lichwiarze ci byli zawsze bliżej ludności, niż spółdzielnie umieszczone w miastach.

Te trzy względy rozstrzygają również obecnie o warunkach pracy poszczególnych typów spółdzielni pieniężnych. Gdzie brak środków komunikacji, niski poziom zawodowy wsi i wielu lichwiarzy, tam może skupić ludność rolniczą wyłącznie spółdzielnia wiejska, parowioskowa. Ponieważ zaś spółdzielnia ta nie może skupić innych zawodów, konieczne są odrębne spółdzielnie miejskie, te jednak skupiając tylko niewiele ludności rolniczej, lub prowadząc z nią tylko rzadki obrót, muszą obejmować ludność miejską w stosunkowo wielkim okręgu. Pierwsze dla powiększenia swych wpływów w walce z lichwą i ciemnotą, muszą przede wszystkim dawać coraz lepsze warunki nie powiększając okręgów, drugie dla zyskania zaufania muszą wykazywać się zasobnością i szerokimi wpływami i dlatego powiększać

okręg. Drogi ich są więc rozbieżne. — A rozbieżność ta może zmieniać się jedynie w miarę zmiany trzech wymienionych warunków, obecnie zaś poza Wielkopolską i Pomorzem niema warunków dla stworzenia spółdzielni obsługujących wszystkie zawody.

Obecnie z powodu ciągłego napływu ludności żydowskiej do Wielkopolski i na Pomorze, należy zastanowić się, czy 30% *) gospodarstw małorolnych stanowiących własność ludności polskiej, a nie objętych pracą banków ludowych, nie zacznie stawać się pastwą lichwiarzy, zwłaszcza, że są to przedewszystkiem gospodarstwa drobne. Charakterystyczne jest pod tym względem zwrócenie się toruńskiej Izby rolniczej do Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych. Względy te nie dają jednak podstawy do sądzenia, że potrzebne jest tworzenie w Wielkopolsce i na Pomorzu typu wiejskich Kas spółdzielczych.

Tablica podana wykazuje naogół, że sieć spółdzielni pieniężnych jest jeszcze zbyt rzadka, z wyjątkiem województw poznańskiego i krakowskiego, a brak ten wystąpił tem dobitniej po ustaleniu się waluty i konieczności wpłaty nowych udziałów w złotych. Przy zgęszczaniu sieci spółdzielni pieniężnych, ze względu na cel zharmonizowania całości ruchu, konieczne jest porozumienie w pracy między obu ich typami. Przed wojną nie stworzono programu dla odnośnego podziału pracy, nie doprowadzono do niego również na zjeździe w Lublinie w roku 1918. Natomiast sformułowanie jego, zapoczątkował dyrektor Twarecki w referacie na drugim zjeździe przedstawicieli spółdzielczości polskiej w Poznaniu w 1921 r. i streścił go w następujących wnioskach: 1) Oba typy spółdzielni kredytowych, tak większych jak i mniejszych są potrzebne i mają rację bytu w Polsce, gdyż nie wykluczają się nawzajem, a nawet mogą się korzystnie uzupełnić. 2) Pomiedzy poszczególnymi spółdzielniami kredytowymi powinien być wprowadzony rozdział czynności w ten sposób, że małym (wiejskim) spółdzielniom pozostawić możnaby właściwy (statutem określony)

*) Około 20% gospodarstw małorolnych stanowi własność ludności niepolskiej.

okrąg działania dla ogółu ludności z wyjątkiem dużych gospodarstw przemysłowych i rolniczych. Natomiast większe spółdzielnie (powiatowe) powinny działać: a) w swej siedzibie dla ogółu ludności, b) w gminach nie należących do okręgu żadnej lokalnej spółdzielni, c) w stosunku do dużych gospodarstw, potrzebujących znaczniejszego kredytu bankowego. Wnioski te są w zupełności uzasadnione dotychczasowymi wynikami pracy spółdzielni pieniężnych w Polsce; same jednak nie byłyby wystarczające bez uzupełnienia rozpatrzeniem ostatniej wspomnianej różnicy między obu typami spółdzielni, dotyczącej ich samodzielności. Samodzielność pieniężna spółdzielni jest, jak wspomniano, zagadnieniem, związanem z ustrojem central bankowych, zaś w tem miejscu chodzi o samodzielność ustrojową spółdzielni. Brak samodzielności ustrojowej w wiejskich Kasach Stefczyka uwydatnia się przede wszystkim w niemożności utrzymania zawodowego kierownictwa, oraz dostatecznego łożenia na koszty związku rewizyjnego.

Zasada bezpłatnego kierownictwa jest ściśle związana z charakterem i celem kas wiejskich i ma poważne znaczenie w ich działalności. Jednak kasa chcąc mieć zabezpieczone stałe prowadzenie pracy, musi znaleźć jednego, lub dwóch płatnych zawiadowców, dla których wynagrodzenie dane przez kasę będzie stanowiło uboczny dochód. O ile spółdzielnia nie może dać chociażby jednemu pracownikowi takiego wynagrodzenia nie może być stale czynna, więc jest nieżywotna. Utrzymywanie takich spółdzielni należy unikać, co wyraźnie stwierdziła uchwała II. zjazdu przedstawicieli spółdzielni polskich. Spółdzielnia dająca uboczny zarobek jednemu lub dwom, a nawet trzem pracownikom, będzie zawsze mniej kosztowna, lecz też i mniej samodzielna, niż utrzymująca pracownika zawodowego (bankowca). Czy jednak jeden zawodowiec będzie lepszy na wsi, niż dwu lub trzech niezawodowych? Zajęcie w spółdzielni wiejskiej zawodowca spowodowałoby bezwzględną jego przewagę i zanik poczucia odpowiedzialności u reszty członków organów kasy, która przez to, służąc ambicjom zawodowym jed-

nośki, może łatwo przekraczać miarę pewności obrotu, a nawet właściwe granice swej działalności. Przestrzegano przed tem banki ludowe *), zaś dla kas wiejskich byłoby to wprost zgubne. Kierownicy niezawodowi nigdy nie puszcza się na tę drogę.

O ile więc pewna niesamodzielnność kas wiejskich nie jest szkodliwa, o tyle zależność instytucji patronackiej od rządu czy centrali bankowej nie może być uznana za korzystną **). Wynika z tego konieczność utrzymania związku rewizyjnego środkami spółdzielni, to też niemożność dokonania tego z powodu szczyptych zysków jest najistotniejszym objawem niesamodzielnności kas. Krajowy Patronat przed wojną nie pobierał stałych opłat do spółdzielni, a koszty jego wynosiły około 25% całych czystych zysków wszystkich kas, więc oczywiście nie mogłyby być przez nie pokryte.

Dane o sposobie pokrycia kosztów utrzymania obu związków warszawskich są następujące:

Nazwa związku	Rok	Ilość spółdzielni związkowych w %			Odsetki sumy budżetowej związku pokryte przez					
		Kas spółdzielczych	Innych pieniężnych	typów ubezpieczonych	Razem nieopłaty spółdzielni	Doch. własne zwiaz. i zaradkowe opłaty społ.	Razem z procentów własnych	Centrale bankowa	Subwencje rządowa	Razem z obcych źródeł
Związek Spółdzielni Polsk. (przedtem Zw. Spółdz. Kred.) w Warszawie	1921	—	100%	—	18%	15%	34	66	—	66
	1923	—	100%	—	26	ok. 18	44	56	—	56
	1924	—	98 ½%	1 ½%	43	ok. 31	74	26	—	26
Związek Rew. Polsk. Spółdz. Rolniczych w Warszawie	1919	99	—	1	22	ok. 23	45	—	55	55
	1920	96	—	4	32	7%	39 ½	4 ½	56	60 ½
	1921	?	—	?	58	8	66	1	33	34
	1924	64	—	36	61 ½	12 ½	74	6 ½	19 ½	26

*) Porównaj referat F. Spandowskiego na II. zjeździe przewodników spółdz. polskiej (prace zjazdu str. 150).

**) Porównaj ankietę w sprawie ustawy o spółdzielniach z r. 1919.

Powyższe dane wskazują, że spółdzielnie pieniężne zarówno typu miejskiego jak wiejskiego mają znaczną trudność w samodzielnym utrzymaniu związku rewizyjnego, natomiast trudność tę zmniejsza łączność organizacyjna spółdzielni pieniężnych z innymi typami spółdzielni we wspólnych związkach rewizyjnych mieszanych. Tylko banki ludowe wielkopolsko-pomorskie utrzymywały samodzielnie swój związek w początkach jego istnienia.

Wszystkie podane dotychczas uwagi streszczają się w następujących:

Dotychczas pozostały między obu typami różnice częściowe:

1. w rodzaju siedziby spółdzielni (wieś, miasto),
2. w zakresie działalności spółdzielni,
3. w obsługiwaniu jednego względnie wszystkich zawodów,
4. w samodzielności administracyjnej spółdzielni.

Dwie pierwsze różnice służą uzupełnianiu się obu typów. Trzecia i czwarta spowodowały rozdział organizacyjny i brak współpracy obu rodzajów spółdzielni, jednak niewłaściwie, gdyż, jak wynika z powyższych uwag, trzecia jest również korzystna, a nawet w polskim ustroju społecznym konieczna, dla wydobycia środków pieniężnych i zaopatrzenia potrzeb kredytowych, zaś czwarta sprowadza się do odrębności ustroju administracji każdego z obu typów i do dostosowania go do siedziby spółdzielni. W odniesieniu do samodzielności związków, nie stanowi też ona różnicy między typami, raczej można tu widzieć różnicę, lecz między poszczególnymi grupami w każdym z typów, gdyż Związek rolniczy warszawski wykazuje większą niezależność budżetową niż Krajowy Patronat, zaś Związek Poznański większą niż oba pozostałe związki spółdzielni miejskich. Drugą różnicę między poszczególnymi grupami w tym samym typie stanowi wielkość okręgu, trzecią, pogląd na rolę gospodarczą spółdzielni pieniężnej, a przez to jej stosunek do centrali bankowej, omówiony w punkcie 2. niniejszego rozdziału, stanowiący różnicę między poszczególnymi gru-

pami banków ludowych. Właściwości odróżniające grupę banków ludowych wielkopolsko-pomorskich od innych grup banków ludowych, stanowi omówiona poprzednio wysokość i sposób wpłaty udziałów, oraz położenie całego nacisku, zarówno w pracy wewnętrznej spółdzielni, jak w pracy lu-stracyjnej, na stronę regulaminów rozdziału pracy i współ-pracę poszczególnych organów, obie te zasady związały członków i pracowników ściśle ze spółdzielniami i ułatwiły popularność tych ostatnich.

Ze wszystkich powyższych rozważań wynika, że między poszczególnymi grupami kas spółdzielczych istnieje jedynie różnica wielkości okręgu działania, natomiast między poszczególnymi grupami typów banków ludowych istnieje cały szereg różnic, że typ ten jest więc niejednorodny, i zaznacza się w nim odrębna grupa wielkopolsko-pomorska (różniąca się od pozostałych tyluż właściwościami, co oba typy między sobą), można więc właściwie mówić o trzech typach spółdzielni pieniężnych w Polsce.

Wśród nich od r. 1918 nastąpiło ujednostajnienie podstaw prawnych, zasad stanowiących o charakterze gospodarzo-spółdzielczym i formy pożyczkowej.

Ujednostajnienie to było po części wynikiem własnych starań spółdzielni, zaś niektórym grupom zostało narzucone przez ustawę. Inne różnice pomiędzy poszczególnymi typami nie uległy zmianie, a nawet zaznaczają się coraz silniej n. p. przez niezmiennosć okręgów w Wielkopolsce, powiększanie okręgów spółdzielni miejskich poza Wielkopolską, pomniejszanie okręgów kas wiejskich.

W ten sposób praktyka życia potwierdza, powyżej wy-prowadzona, teoretyczną odpowiedź na pierwsze z pytań po-zostawionych nierozstrzygniętymi przez zjazd lubelski *).

Przy tem w praktyce lat ostatnich wszelkie poczynania i próby były ściśle związane z przedwojennymi sposobami pracy poszczególnych grup i z wpływem dewaluacji; ważną też rolę odegrała zmiana warunków politycznych i prawnych. Inne czynniki wspomniane we wstępie nie wystąpiły przy pracy spółdzielni pieniężnych.

*) Porównaj rozdz. I. p. 9. str. 42.

4. Rodzaje „Rolników“.

Zmiany zasze w spółdzielniach handlowo-rolniczych w latach 1914—18 były nieznaczne i krótkotrwałe (patrz rozdz. I. p. 3 i 4). Jakże natomiast przedstawiają się one po r. 1918? Odpowiedź daje sama cyfra ilości spółdzielni (zwłaszcza związkowych) i ich rozmieszczenie.

Ilość spółdzielni handlowo-rolniczych wynosiła:

	1918		1919		1924 wzgl. 1. 7. 1925
	Związk. Niezw.		Związk. Niezw.		Związkowych
w Wielkopolsce ze Śląskiem Górnym i Pomorzem	63	—	64	—	80
w Małopolsce ze Śląskiem Cieszyńskim	55	—	69	—	78
w województw. środkowych	—	7	2	62	około 60
w województw. wschodnich	—	—	—	—	„ 24
w całej Polsce	118	?	135	?	242*

Zestawienie powyższe uwidacznia przede wszystkim, że w województwach środkowych, rozpoczynając od roku 1919, nastąpił żywiołowy wzrost ilości spółdzielni niezwiązkowych. Przystępowanie spółdzielni do związku rozpoczęło się też w roku 1919, lecz postępowało powoli.

Objawy jeszcze wybitniejsze wskazują zestawienie ilości członków (spółdzielni związkowych).

	Suma członków		Członk. na 1 spółdz.		% ilości gosp. rol.	
	1919	1. VII. 1925	1919	1. VII. 1925	1919	1. VII. 1925
w Wielkopolsce	8.483	11.900	133	166	3 ⁰ / ₀	4 ⁰ / ₀
w Małopolsce	25.500	41.600	340	508	2 ¹ / ₃ ⁰ / ₀	4 ⁰ / ₀
w wojew. środk.	1.500	55.000		860	1 ⁰ / ₆ ⁰ / ₀	6 ⁰ / ₀
w wojew. wschodn.		9.500		396		3 ⁰ / ₀
w całej Rzeczp. P.	35.500	118.000	268	512	1 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀

*) Ilość związkowych spółdzielni rolniczo-handlowych podana przez Główny urząd statystyczny, wedle stanu z końca 1924 r. wynosi 448, gdyż obejmuje ona dwadzieścia kilka spółdzielni należących do związków niepolских, oraz zupełnie niewłaściwie wszystkie małopolskie spółdzielnie kółek rolniczych (będące spółdzielniami spożywczemi ludności rolniczej). Liczba 448 związkowych spółdzielni stanowi połowę ilości spółdzielni tego typu zarejestrowanych w sądach, jednak znaczna część spółdzielni niezwiązkowych nie jest czynna.

Dane te wskazują, że młody ruch w województwach środkowych, chociaż odnośnie do ilości spółdzielni związkowych pozostaje w tyle poza starami organizacjami wielkopolskimi i małopolskimi, jednak znacznie wyprzedził je w liczebności członków każdej spółdzielni, przez co znalazł się na pierwszym miejscu w wykazie odsetek objętych swą działalnością gospodarstw rolnych. To oparcie o liczne rzesze członków daje spółdzielniom w województwach środkowych, widoki trwałego i szybkiego rozwoju i umożliwia im odegranie właściwej roli gospodarczej i społecznej, a zmniejsza niebezpieczeństwo zamknięcia się spółdzielni w kole interesów nielicznej grupy ludzi. Nowy ruch handlowo-rolniczy w województwach środkowych i wschodnich poczynił pewne doświadczenia, wspólne z przedwojennymi doświadczeniami spółdzielni innych dzielnic. Do tych należy przede wszystkim ustalenie wielkości okręgu działania spółdzielni. Powstawanie spółdzielni w województwach środkowych w poszczególnych latach było następujące:

P o w s t a ło s p ó ł d z i e l n i :

w okresie:	powiatowych	miejskowych	razem	stosunek rubryk
I	2	3	4	3 : 2 w ‰
przedwojennym	—	1	1	
okupacji	4	2	6	50‰
w roku 1919	26	29	55	111 1/2‰
w roku 1920	9	7	16	78‰
w pierwsz. poł. r. 1921	5	—	5	—
razem	44	39	83	*)

Prócz bardzo znacznej liczby spółdzielni powstałych w roku 1919, zwraca uwagę w tem zestawieniu objaw, że pierwotna dążność do tworzenia spółdzielni miejscowych maleje na korzyść powiatowych. Z pośród wykazanych 39 spółdzielni miejscowych uznały instytucje centralne tylko 7 za żywotne, resztę za nieżywotne. Wkrótce zaczęły one upadać. Było to, to samo doświadczenie, które zrobiła Ma-

*) „Rocznik centrali spółdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych“ Warszawa 1921, str. 43.

łopolska przed wojną. Ustaliło się więc ostatecznie przeświadczenie, że spółdzielnia handlowo-rolnicza powinna objąć obszar ze 100—150 tysiącami ludności.

Drugą zasadę, również powszechnie ustaloną w latach ostatnich, a związaną częściowo z poprzednią, stanowi uznanie potrzeby zawodowego kierownictwa, czemu jednak stoi na przeszkodzie w wielu wypadkach brak odpowiednich sił. Na postępek w kierunku usuwania tego braku w spółdzielniach zachodnio-małopolskich wskazuje następujący przykład: W latach 1918 i 1919 biuro patronatu syndykatu rolniczego w Krakowie prowadziło rachunkowość ośmiu spółdzielni, w roku 1920 trzech, w r. 1921 jednej, w r. 1922 żadnej.

Do ustalonych zasad pracy handlowo-rolniczej należy zaliczyć również rozdział ustrojowy zawodowych instytucji rolniczych od spółdzielni handlowo-rolniczych, a zwłaszcza ich związków i central *).

Brak rozgraniczenia między działalnością zawodowo-rolniczą, a handlową istnieje dotychczas w niezarejestrowanych sklepach kółek rolniczych, które jednak prowadzą poważnie handel spożywczy.

Czy prócz powyższych ustalonych zasad działalności, opartych na doświadczeniu wszystkich grup polskich spółdzielni handlowo-rolniczych, przyniosła która z tych grup nowe zagadnienia dotyczące organizacji ruchu? Dla dania odpowiedzi należy wpierrw zapoznać się ze stosunkiem ilościowym różnych rodzajów towarów prowadzonych przez spółdzielnie (z asortymentem towarowym).

Pracę spółdzielni handlowo-rolniczych w okresie wojennym i początku powojennego znamionuje dorywczość, nabywanie towarów przeważnie nie w stałych źródłach hurtownych czy wytwórczych, lecz przy sposobności i w sposób nie ustalony stałym programem handlowym. Powodem dorywczej gospodarki w pierwszym okresie (do r. 1919) był brak towarów, w drugim (do r. 1922) brak kapitałów własnych, których dostateczne powiększenie przedstawiało bardzo znaczne trudności wskutek spadku wartości pieniądza. Dorywczość handlu ustaje dopiero w latach ostatnich.

*) Porównaj rozdział III. p. 3. niniejszego opracowania.

Cyfrowo asortyment przedstawia się następująco (w głównych grupach spółdzielni związkowych):

Utargi w odsetkach ogólnej sumy:

W spółdzielniach należących do Związ.:	w la- tach:	Płody rolne	Nawoz. sztucz.:	Maszyny narzędz.	Pasze	Opał nafta	Materj. hodowl.:	Spożyw.	Inne rolnicz.:
Spółdzielni Rolnicz w Warszawie	{ 1922	16,2	9,5	11,2	1,4	10,3	4,7	27,0	20,2
	1924	17,0	7,8	5,7	1,1	12,5	4,4	21,4	30,1
Spółdzielni Rolnicz. w Krakowie	{ 1919/20	68,0	1,0	4,0	1,0	1,0	—	25,0	
	1923	28,0	8,5	15,0	10,5	5,5	—	32,5	
	1924	39,6	18,8	6,1	3,6	6,2	2,4	14,6	8,7
Spółdzielni Rolniczo- Hand. we Lwowie	{ 1923	32,6	1,5	8,9	—	3,4	1,7	39,8	12,1
	1924	28,3	6,4	11,8	3,8	7,7	2,0	27,0	13,0
Razem w trzech grup.:	1924	24,9	10,7	6,6	2,2	10,1	3,5	20,2	21,8

Sprawozdania utargów „Rolników“ wielkopolsko-pomorskich obejmują wyłącznie dane wagowe, zaś pomijają cenę i utargi na sztuki (n. p. maszyn). Z tem ograniczeniem stosunek wagowy utargów tej grupy jest następujący (w odsetkach sumy utargów wagowych):

W latach	Zboża	Ziemniaki	Inne płody	Nawozy szt.	Pasze	Opał	Inne
1917/18	23,3	45,9	3,9	14,1	1,8	10,4	0,6
1919/20	29,8	51,4	6,6	1,0	3,0	6,8	1,4
1924/25	37,0	24,0	1,1	11,1	9,0	15,4	2,4

W gospodarce „Rolników“ zachodziły też zmiany nie uwidocznione w tem zestawieniu. Bronisław Załuski w opracowaniu o „Rolnikach“ wskazuje, że chociaż przed wojną miały one ustrój już wykończony, pozostawało dla nich pole rozwoju w trzech kierunkach: 1) zgęszczania ich sieci, zwłaszcza na Pomorzu i w południowo-wschodniej Wielkopolsce, 2) powiększania liczby członków poszczególnych spółdzielni, 3) obejmowania nowych działów pracy, zwłaszcza maszynowego i hodowlanego. *) Odnośnie do pierwszego kierunku, liczba „Rolników“ powiększyła się od czasów przedwojennych o 15. W drugim wskazanym kierunku nie nastąpił rozwój. Zmiany w tym kierunku były po części związane przyczynowo z kierunkiem trzecim, gdyż nowi

*) Bronisław Załuski: „Spółki zarobkowe i gospodarcze, ze szczególnem uwzględnieniem „Rolników“ — Warszawa 1921, str. 182.

członkowie mogli pochodzić przede wszystkim z warstwy drobnych gospodarzy, nie objętych dotychczas przez „Rolniki“, ci zaś nie mieli zainteresowania w spółdzielniach, pomijających najważniejsze dla nich działy: drobnych narzędzi, oraz hodowlany. W czasie wojny, z powodu zmniejszenia obrotów zbożem, poczęto w „Rolnikach“ zmieniać asortyment. W drugim roku wojny pośredniczono w tuczeniu świń *). Patronat popierał rozszerzenie zakresu pracy „Rolników“. Wystąpiły też zdania o objęciu handlu „produktami mlecznymi, jajami, owocami, warzywami, oraz ich przetworami“ **). Z działów tych wszedł w życie tylko handel warzywami.

Sprzedaż warzyw wynosiła:

W latach: tysiący centn.		W latach: tysiący centn.	
1916/17	132	1918/19	923
1917/18	317	1919/20	232
		1923/24	7

Dział ten więc następnie zamiera. Trwalej wprowadziły „Rolniki“ dział maszynowy, który jednak bardzo powoli ustalał się, czego dowodzi ostrożna, prawie odradzająca uchwała sejmiku z r. 1921, powzięta w tej sprawie, mimo istnienia już od roku 1918 związkowej centrali maszyn. Widoczne jest, że „Rolniki“ nie dążą do dokładniejszego przystosowania się do potrzeb drobnego rolnictwa, przyrost ich członków (po stratach wojennych) jest bardzo nieznaczny i w r. 1923 dosięgła ich ilość zaledwo przedwojenną przeciętną, która w r. 1924 znów zmalała.

Wszystkie grupy w latach ostatnich zdążają od obrotów bardziej jednostronnych do bardziej różnorodnych. W rubrykach obrotów nawozami i opałem widoczne jest ustanie przegród wojennych między źródłami wytwarzania, a rynkiem zbytu. Najsilniej i najpowszechniej podnoszą się odsetki obrotu maszynami, co odpowiada okresowi odbudowy rolnictwa po zniszczeniu wojennem. Drobne towary rolnicze utrzymują się w bardzo wysokich odsetkach i cha-

*) — jak wyżej str. 186.

**) B. Kasprowicz — artykuł w „Poradniku dla spółek“ rok 1916. Nr. 11.

rakteryzują trzy grupy spółdzielni, jako zrzeszenia drobnych rolników, w odróżnieniu od grupy „Rolników“ wielkopolskich. Rubryka towarów spożywczych charakteryzuje grupy we wschodnich częściach kraju, gdzie utrzymuje się w stałej wysokości, natomiast w województwach środkowych i zachodniej Małopolsce obniża się. Zbyt niska kultura zawodowa i spółdzielcza wschodnich części kraju nie daje dostatecznej liczby członków spółdzielniom czystego typu handlowo-rolniczego, lecz jedynie mieszanym. W innych częściach kraju potrzeba specjalizacji spółdzielni znalazła już zrozumienie.

Tam główna różnica występuje między spółdzielniami prowadzącymi zbyt płodów rolnych i nie prowadzącymi tego działu. Rubryka płodów rolnych w powyższym zestawieniu asortymentu ma więc szczególne znaczenie, jako charakteryzująca poszczególne grupy rodzajowe spółdzielni handlowo-rolniczych. Dział ten po nastaniu wolnego obrotu zbożem podnosi się w „Rolnikach“ wielkopolskich nie posiadających pośrednictwa rządowego, zaś spada w spółdzielniach małopolskich, mających to pośrednictwo; naogół więc powraca do norm przedwojennych.

Odnosnie do stosunku różnych rodzajów asortymentu towarowego spółdzielni handlowo-rolniczych należy przypomnieć częste w literaturze spółdzielczej twierdzenie, że dostarczanie towarów potrzebnych rolnictwu powinno wyprzedzać skup płodów rolnych i być jego przygotowaniem. Uzasadnienie tego twierdzenia może być nast.: Dostarczanie towarów doborowych po cenie rynkowej i udzielanie później zwrotów towarowych przyzwyczajają członków do oceny korzyści ze spółdzielni, obliczanych na dalszą metę i opartych na jakości towaru, oraz do zaufania spółdzielni bez względu na ceny chwilowo przez nią stosowane. Przyzwyczajenia te są konieczne przy przystąpieniu do handlu płodami, który w naszych warunkach jedynie jakością towaru może skutecznie współzawodniczyć z handlem prywatnym. Jako pomocnicze sposoby utrzymania się na tej drodze, podają kierownicy spółdzielczego handlu zbożowego dostarczanie przez spółdzielnie swym członkom jednolitego gatunku na-

sienia, dla otrzymywania jednolitego zboża i zwracanie członkom odpadków, a za oczyszczone zboże płacenie cen chociażby cokolwiek wyższych, niż handel prywatny płaci za nieczyszczone. *) Handel prywatny w większości Polski zakorzenił tak dalece przyzwyczajenie do sprzedaży zboża nieczystego, że powyższa działalność natrafia na znaczne trudności. — Do końca roku 1925 wśród żadnej z grup spółdzielni handlowo-rolniczych poza Wielkopolską nie okazuje się skuteczna dążność do odgrywania poważnej roli w krajowym handlu płodami rolnymi.

Przytoczone powyżej cyfry przeciętnej ilości członków jednego „Rolnika“, oraz odsetki asortymentu w spółdzielniach w Wielkopolsce i Małopolsce wskazują, że w spółdzielniach istniejących od czasów przedwojennych nastąpiła w latach 1918—1925 odbudowa sposobów pracy po okresie jej skurczenia w warunkach wojennych. Natomiast w latach tych nie ujawniły te grupy spółdzielni nowego kierunku dalszego swego rozwoju, to też ich działalność nie wysuwa żadnych nowych zagadnień. Zagadnienia takie wysuwa praca rozwinięta w tych latach na nowych terenach, to jest przede wszystkim w województwach środkowych. Nowych doświadczeń dostarcza znaczna liczba członków tych spółdzielni, przekraczająca niejednokrotnie tysiąc i objęcie przez spółdzielnie właścicieli najdrobniejszych gospodarstw, a nawet proletariatu rolnego oraz prowadzenia prawie wyłącznie dostawy artykułów potrzebnych rolnictwu, nie zaś zbytu płodów rolnych. Drobną gospodarze potrzebowali przede wszystkim nie maszyn i nawozów, ale narzędzi ręcznych i materiałów pomocniczych, jak: smary, sznury, skóra, rzemień, łańcuchy i t. p., a jazda po to do miasta, wobec trudnych nieraz warunków komunikacyjnych była niedogodna. Okazała się więc potrzeba tworzenia filji po wsiach, lub nawiązywania stosunków z miejscowymi instytucjami, w pierwszym rzędzie spółdzielniami spożywczymi ludności rolniczej. Nawiązywanie takiego stosunku nie było dogodnie i nie wszędzie istniały spółdzielnie spożywców, to

*) Dr. Powidzki: „Spółdzielczość a organizacja handlu zbożem“ — „Czasopismo spółek rolniczych“ r. 1924, zesz. 3, str. 7.

też zebranie oddziału spółdzielni rolniczych związku rewizyjnego w Warszawie uchwaliło otwieranie filji spółdzielni handl.-roln. Filje takie nie potrzebują składów większych, służyć one mają członkom dla zamawiania i odbioru towarów większych, oraz dla zakupywania mniejszych w sklepie drobiazgowym filji. Czy jest rzeczą pożądaną, aby oprócz takiego sklepu drobiazgowego filji spółdzielni handlowo-rolniczej istniał we wsi odrębny sklep spółdzielni spożywców? Z istoty rzeczy wiele towarów, n. p. skórę, płótno, szczotki, sznury, gwoździe i t. p. prowadziłyby oba sklepy. Do sklepu takiego nie odnoszą się względy, przemawiające za rozdzieleniem działów rolniczego i spożywczego. Przeciwnie dla usunięcia współzawodnictwa i zmniejszenia kosztów, zdaje się wskazanem istnienie na wsi jednego tylko sklepu spółdzielczego. Rzeczywiście od początku tworzenia filji spółdzielni handlowo-rolniczych w województwach środkowych wystąpiło ich współzawodnictwo z wiejskimi spółdzielniami spożywców. W celu usuwania jego niekorzystnych skutków zawarły odnośne związki rewizyjne i centrale gospodarcze umowę (31. grudnia 1924), postanawiającą zupełny rozdział asortymentu w centralach, oraz dążenie do przeprowadzenia tego rozdziału w spółdzielniach tam, gdzie w tych samych miejscowościach istnieją sklepy obu rodzajów spółdzielni. Natomiast w dalszym ciągu umowa postanawia, że:

„W tych miejscowościach, gdzie niema spółdzielni rolniczo-handlowej, należącej do Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych lub Centrali Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, źródłem zakupu artykułów rolniczych dla spółdzielni spożywców będzie na ich żądanie Centrala Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-handlowych lub najbliższa większa spółdzielnia rolniczo-handlowa.

Źródłem zakupu artykułów spożywczych dla spółdzielni rolniczo-handlowych w tych miejscowościach, gdzie niema spółdzielni spożywców, należącej do Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców będzie wydział gospodarczy Z. P. S. S.“

Te ustępy umowy ułatwiły działalność sklepów wiejskich, prowadzących działy handlu rolniczego i spożywczego. Korzystnie rozwijający się sklep wiejski będzie miał zawsze oba działy; należy tylko pamiętać o tem, że o ile dział spożywczy może on prowadzić na własny rachunek, o tyle dział rolniczy (oprócz drobnej galanterji rolniczej) tylko komisowo, dlatego jako spółdzielnia spożywców może być spółdzielnią samodzielną, zaś jako instytucja handlowo-rolnicza filją. Czy zaś ma obrać jedną czy drugą formę, to musi zależeć od tego, czy są na miejscu ludzie odpowiedni do prowadzenia samodzielnego przedsiębiorstwa, czy też ich niema, oraz jakie są środki komunikacji ze środowiskiem, mieszczącym spółdzielnię o charakterze okręgowym (powiatowym).

Rzecz ta oddawna była aktualna w Małopolsce w praktyce handlowej wiejskich sklepów kółek rolniczych, jednak nie była należycie uświadomiona, w braku zaś istnienia przed wojną odpowiednich związków rewizyjnych spółdzielczych, nie nastąpiło planowe zorganizowanie tej pracy, co prowadziło do wielu samodzielnych prób zawodnych, które utrudniły uporządkowanie handlu wiejskiego do tychczas.

Instytucje centralne (związki i hurtownie) małopolskie dotychczas nie doszły do pełnego porozumienia w tym względzie. Potrzeba tego porozumienia stała się mniej pilna, gdyż w powiatach Małopolski zachodniej samorzutnie nastąpił podział asortymentu między składnice kółek rolniczych i spółdzielnie handlowo-rolnicze, lub też uzyskanie pełnej przewagi przez jedną z tych spółdzielni, to też współzawodnictwo między niemi przestało istnieć. *) Pozostało ono jednak w Małopolsce wschodniej. Wysunięta przez ruch w województwach środkowych sprawa filji spółdzielni handlowo-rolniczych przybliży wyraźnie rozstrzygnięcie zagadnienia spółdzielczego handlu na wsi. W tem zagadnie-

*) Wedle informacji ustnych uzyskanych w obu odnośnych związkach rewizyjnych w Krakowie.

niu spotyka się spółdzielczość rolnicza ze spożywcą, więc szczegółowe omawianie go należy odłożyć do odnośnego działu *).

Jeszcze w czasach przedwojennych, a następnie w r. 1918—1919 próbowały syndykaty rolnicze tworzyć filje wiejskie; opierano na nich nadzieje demokratyzacji syndykatów, o czym wspomniała też uchwała zjazdu w Lublinie, w którym brali udział przedstawiciele syndykatów. Następnie jednak w okresie dewaluacji syndykaty przyjmowały formy spółek akcyjnych, a tymczasem wyrosła odrębna nowa sieć spółdzielni handlowo-rolniczych. Współpraca warstw wielkiej i małej własności rolnej znikła. Poczęła się ona na nowo w dziedzinie stosunków handlowych, zwłaszcza między hurtowniami obu grup („Kooperacją rolną“ i „Centralą spółdzielni handlowo-rolniczych“).

„Rolniki“ wielkopolskie mają drogę odrębną, na którą weszły od początku, przez co zdobyły bardzo niewiele doświadczeń przydatnych innym grupom (chyba zawodowe kierownictwo i organizacja handlu zbożem); przyjęły zaś później od innych grup tylko handel maszynami. Ważne doświadczenia zdobyte powolnym wysiłkiem spółdzielni małopolskich (przeważnie zachodnich), to potrzeba własnej hurtowni i własnego związku rewizyjnego, a w dziale maszyn oparcia o własny przemysł. To ostatnie zrealizowano tylko ułamkowo, a dwa pierwsze utrwalono dopiero w latach ostatnich (1922 i 23) **). Najważniejsze z tych doświadczeń, to dobre skutki współpracy właścicieli wielkiej i małej własności rolnej ***). Współpraca ta wystąpiła jednak tylko w dziale nabywania towarów zapotrzebowania rolnego, zaś zbyt płodów, który współpraca ta mogłaby ułatwić, nie rozwinął się mimo licznych prób.

Najmłodsze spółdzielnie w województwach śródkowych przyniosły dążność do obejmowania jak najliczniejszych rzesz członków i złączone z tem tworzenie filji, pro-

*) Patrz p. 7. niniejszego rozdziału.

**) Patrz p. 3 rozdziału III.

***) Odnośnie do doświadczeń Małopolski należy porównać rozdział I. p. 7, str. 31 (koniec) i 32 (początek).

wadzące w łączności ze spółdzielczością spożywców, do rozwiązania ustroju handlu spółdzielczego na wsi. Ta grupa spółdzielni handlowo-rolniczych przyjęła szereg wyników doświadczeń grup starszych z wyjątkiem organizacyjnej współpracy wielkiej i drobnej własności rolnej.

5. Spółdzielczość gospodarki hodowlanej.

Ze wszystkich działów spółdzielczości największemu zniszczeniu wojennemu uległo mleczarstwo i dotychczas znajduje się w przeważnej części Polski w okresie odbudowy. Postęp i kierunek tej odbudowy w Małopolsce wskazuje liczba uruchomionych mleczarni, zgrupowanych przy Krajowym Patronacie.

	Ilość spółdzielni:*)			
	Ogółem	We własnych budynkach	Wyrabiających masło sery	Sprzedających mleko
Przed wojną	109	109	109	—
1. I. 1922	44		przeszło 20	1
1. I. 1923	56	16	około 40	2
1. I. 1924	62		przeszło 50	2
1. I. 1925	71		„ 69	2
3. X. 1925	110		„ 100	2
1. IV. 1926	140		„ 130	6

Jedna z tych mleczarni miała popęd maszynowy.

W województwach środkowych stan odbudowy jest początkowo słabszy. Przed wojną istniało tam przeszło 200 spółdzielni. Z nich 10% rozporządzało popędem parowym. Po wojnie wykazuje związek rewizyjny w Warszawie ilość spółdzielni związkowych 1. I. 1922 ogółem 13, z których większość sprzedawała mleko, 1. I. 1924 ogółem 66 spółdzielni, które prawie wszystkie wyrabiały masło. Ilość ogólna mleczarni związkowych wzrasta do 1. I. 1925 na 101, do 31. 12. 1925 na 237. Jedna tylko z nich ma popęd parowy. Powyższe cyfry wskazują po pierwsze, że szybki postęp w kierunku tworzenia mleczarni (zwłaszcza w woje-

*) Cyfry przybliżone według ustnych informacji z Kraj. Patr. spółdz. roln.

wódcztwach śródkowych) występuje dopiero w roku 1924 i 1925, po drugie, że forma mleczarń sprzedających mleko do miast, stosowana w latach powojennych, nie rozwinęła się. Pierwszy z tych objawów tłumaczy częściowo stan hodowli, częściowo niedoceniające przez ludność mleczarstwa, jako stałego źródła dochodu, natomiast uciekanie się do niego, jako do deski ratunku, w ciężkim położeniu, w jakim znalazło się rolnictwo z powodu zbiorów i zwiększonego obciążenia podatkowego w drugiej połowie 1924 r. Drugi objaw sięga dość głęboko w stan naszego życia gospodarczego. Za tworzeniem mleczarń na zbyt mleka przemawiały trzy względy stałe i jeden okolicznościowy:

1) Normalnie wyższy dochód z mleka sprzedawanego w mieście w stanie świeżym, aniżeli przerobionego na masło, a stąd trudność tworzenia obok miast maślarni.

2) Usprawnienie wydajności pracy ludzkiej i skupienie dochodu przez zbiorową dostawę mleka w miejscu jednostkowej sprzedaży, oraz skupienie, a przez to powiększenie znaczenia dochodu z mleka przez okresowe wypłaty.

3) Podniesienie jakości mleka dostarczanego do miast. Sprzyjającą okoliczność w pierwszych latach powojennych stanowiła łatwość zbytu mleka. Jednak zarządzenia władz poszły w kierunku obniżającym poziom gospodarczy handlu mlekiem, gdyż miejska kontrola jakości była prawie żadna, a ceny maksymalne, nałożone bez różnicy jakości, popierały zafałszowanie mleka. Prócz tego okazał się brak istnienia dostatecznej liczby uświadomionych spożywców, którzy potrafiliby w swych organizacjach stworzyć opinię oceniającą mleko podług jakości i którzy byliby skłonni płacić za lepsze mleko lepszą cenę. Wskutek tego spółdzielnie, mimo, że spełniły swe zadanie, gdyż zorganizowały skutecznie zbiorową dostawę i przez ścisłą kontrolę przyzwyczaiły członków do dostawy dobrego mleka, jednak po ustaniu okoliczności łatwego zbytu, nie były w możności wytrzymać współzawodnictwa handlarzy dostarczających złe mleko. Poczęły też te spółdzielnie przechodzić na drogę przeróbki, która wprawdzie w postaci masła nie opłaca się, przeważnie w pobliżu miasta,

jednak w postaci sera opłaci się prawdopodobnie wszędzie. Przeciętne ceny roczne, wypłacane za 1 litr mleka w trzech większych spółdzielniach małopolskich w roku 1923 (obliczone wedle kursu franka szwajcarskiego) wynosiły w spółdzielni sprzedającej mleko 11 groszy, w wyrabiającej masło 10 groszy, w wyrabiającej sery 17 groszy.*) Nierozwinięcie się spółdzielni sprzedających mleko odbiło się przede wszystkim na spożywcach miejskich, którzy przez brak rozpowszechnienia odpowiedniego uświadomienia i organizacji otrzymywać będą nadal najgorsze mleko, zaś dobre zostanie przerobione na sery. Do zmiany tego stanu mogą przyczynić się jedynie samorządy miejskie przez należyłą kontrolę jakości dostarczanego mleka, oraz większe spółdzielnie spożywców, które nawiązałyby stosunki handlowe bezpośrednio z mleczarniami. Dla rozwoju jednych i drugich mogłoby to mieć daleko idące następstwa. Nawiązywanie takich stosunków w sprawie dostawy mleka lub masła następowało w kilku miejscach, przeważnie jednak sporadycznie, n. p. między miastem Łodzią a mleczarniami w Łowickiem. Stosunki takie z natury rzeczy są lokalne, gdyż pośrednictwo hurtowni, jako podrażające koszty, jest w tym wypadku zupełnie zbędne. Jednak dla rozwoju i ustalenia stosunków między spółdzielniami konieczne jest propagowanie tej sprawy przez oba związki rewizyjne, udzielanie spółdzielniom odnośnych informacji i niewystępowanie hurtowni mleczarskich w roli współzawodnika, utrzymującego własne sklepy drobnej sprzedaży. W miarę rozwoju stosunków między spółdzielniami spożywców i mleczarskimi sklepy te powinnyby być zwijane, względnie odstępowane spółdzielniom spożywców. O takim planowym współdziałaniu nie wspomniano nawet w pierwszym okresie powstawania spółdzielni zbywających mleko (w latach 1918-1922), to też spółdzielnie te stanowiły tylko przejściową formę w odbudowie mleczarstwa spółdzielczego.

Mówiąc o stanie mleczarstwa spółdzielczego po wojnie, należy też wspomnieć o Wielkopolsce. Polska gospodarka rolna województw zachodnich rozwinęła się przedewszyst-

*) Wedle „Czasopisma spółdzielni rolniczych“ r. 1925, zesz. 19, str. 422.

kiem w kierunku zbożowym, natomiast dział hodowlany jest znacznie słabszy, uprawiali go więcej Niemcy, którzy też stworzyli szereg spółdzielni mleczarskich. Wobec silnej emigracji Niemców, od czasów niepodległości, do spółdzielni tych poczęli wchodzić Polacy i w ten sposób z 41 spółdzielni, istniejących w jesieni 1921 r., dwanaście było już prawie spolszczonych, a pięć z nich nawiązało łączność ze związkiem poznańskim. Sejmik związku poznańskiego powziął w tej sprawie następujące uchwały: „1) Sejmik wyraża przekonanie, że dla zapewnienia rolnictwu krajowemu zdrowego i wszechstronnego rozwoju, a także ze względu na uzdrowienie handlu produktami rolnymi w miastach, jest rzeczą konieczną zorganizowanie prócz spółdzielni kredytowych i handlowych, także kooperatyw produkcyjno-handlowych, a w szczególności spółdzielni mleczarskich i zbiornic jaj. 2) Sejmik zwraca się wobec tego do Patronatu z usilną prośbą, aby zechciał powyższą akcję poprzeć i skupić“. Mimo to do końca r. 1924 związek poznański skupił tylko 9 spółdzielni mleczarskich. Natomiast związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie nawiązał łączność handlową z pewną liczbą spółdzielni na Pomorzu, częściowo lub zupełnie polskich, a należących pod względem rewizyjnym do niemieckiego związku spółdzielni rolniczych Pomorza w Tczewie. Dwa związki niemieckie w Poznaniu skupiają też cały szereg spółdzielni liczących wielu członków Polaków. — Spółdzielnie wielkopolskie rozporządzają przeważnie popędem maszynowym. Prócz mleczarni spółdzielczych związkowych istnieje szereg niezwiązkowych, których ilość trudna jest do stwierdzenia. Oceniając ją w przybliżeniu podaje E. Piątkowski następujące zestawienie ilości spółdzielni mleczarskich zgrupowanych w związkach polskich i tych niemieckich, które obejmują i członków Polaków. *) Ilość ta wynosiła 1. I. 1925 r.:

*) „Czasopismo spółdzielni rolniczych“ r. 1925, zesz. 19, str. 472.

w związku:	w Wielkopolsce w Małopolsce w woj. śród. Razem			
Zw. Spółdz. Rol. w Warszawie	—	—	101	101
Krajowy Patronat Lwów	—	71	—	71
Zw. Spółdz. Zar. w Poznaniu	9	—	—	9
Zw. Spółdz. Rol. Pomorza Tczew	54	—	—	54
inne związki niemieckie	81	—	—	81
spółdzielnie niezwiązkowe	30	10	20	60
Razem	174	81	121	376

W r. 1925 powstaje bardzo wiele nowych spółdzielni w Małopolsce i województwach środkowych. Tak iż 1/VII. 1925 należało już do krajowego patronatu 91 spółdzielnia, a do związku warszawskiego 165, zaś 3/X. 1925 miała Małopolska (wraz z paru spółdzielniami w województwie kieleckiem) 140 spółdzielni mleczarskich. Przy tem powstaje znaczna większość spółdzielni nowych, zaś znacznie mniej uruchamia się starych *).

Rozbudowa mleczarstwa spółdzielczego sięga też na kresy północno-wschodnie, gdzie ruch ten budzi się w końcu roku 1924. Pierwsza mleczarnia powstała w Sołach. Dnia 1/V. 1925 istniały już 3 mleczarnie.

Znaczenie spółdzielni mleczarskich wiąże się ściśle z ogólnym charakterem gospodarczym Polski, jako kraju rolniczego, mającego w znacznej swej części (w ośmiu województwach) przeludnienie ludnością rolniczą małopolską, a częściowo bezrolną, której warunki materialne nie dają możliwości wyżycia z uprawy. Przemysł domowy tylko w niektórych okolicach ma warunki rozwoju, natomiast podnoszenie hodowli może następować prawie wszędzie i bez zmiany zawodu i miejsca pobytu dostarczać małopolskim środków utrzymania. Ale dochód z hodowli jest uwarunkowany należytą działalnością spółdzielczej organizacji wytwarzania i sprzedaży produktów mlecznych, gdyż nie jest możliwe korzystne spieniężanie produktów przez poszczególne drobne gospodarstwa, zwłaszcza przy polskich, niedostatecznych środkach komunikacyjnych. Praktyka przed-

*) Porównaj: „Czasopismo spółek roln.” r. 1924, z. 11, str. 14, i „Czasopismo spółdzielni roln.” r. 1926, z. 6, str. 85.

wojennych spółdzielni mleczarskich wskazała, że dopiero ich działalność odkryła włościanstwu źródło dochodu z hodowli. Dla rozpoczęcia ruchu wystarczyła praca samych instytucji spółdzielczych, jednak obecnie dla pokonania konkurencji zarówno krajowej, jak zagranicznej, zwłaszcza po zniszczeniu wojennem, już ona nie wystarcza, jak to było widocznem na przykładzie spółdzielni sprzedających mleko, a co w dalszym ciągu okazało się i w odniesieniu do innych gałęzi pracy mleczarskiej. Ilość bydła w Polsce w r. 1924 przewyższała ilość przedwojenną, a jednak przed wojną wywóz masła z ziem polskich przewyższał przywóz o kilkanaście tysięcy kilogramów, zaś w r. 1924 przywóz wyniósł 160 tysięcy kg., zaś wywóz zaledwo 1 700 kg. Drugi ważny objaw zauważony już przed wojną, to stały przywóz masła w zimie, a wywóz w lecie, przy czem stosunek cen przywozu do wywozu był 5 : 2. Do końca r. 1923 wywóz masła zupełnie nie istniał, mimo że już w r. 1921 ilość bydła równała się prawie ilości przedwojennej; tłumaczy się to zniszczeniem spółdzielni mleczarskich i późniejszymi względami na ich znaczenie dla gospodarki hodowlanej. Znaczenie to uwidoczniło się w handlu przez to, że przed wojną wywóz za granicę wyborowego masła był prawie wyłącznie dziełem hurtowni spółdzielczych. Jednak wywóz w r. 1924 jest minimalny i rozwija się trochę w r. 1925, a ogólny obrót hurtowni stosunkowo do przedwojennego jest jeszcze nieznaczny. Większy wywóz i pewne stałe zajęcie rynków następuje w r. 1926.

Sprzedaży masła:	w r. 1913		w r. 1924 wzgl. 1925	
	za granicą	w kraju	za granicą	w kraju
Małop. Zw. Mleczarski	305 000 kg.		80 000 kg.	145 000 kg. (1925)
Zw. Mlecz. i Jajec.				
w Warszawie	—	800 000 kg.	—	448 000 kg. (1924)*

Powolny rozwój wywozu był częściowo skutkiem złej wydajności masła w spółdzielniach*), przedewszyst, zaś skutkiem odsprzedawania przez spółdzielnie znacznych ilości masła

*) Związek warszawski wykazuje w zimie (styczeń 1925) 20⁰/₀, zaś w lecie (czerwiec 1925) 30⁰/₀ spółdzielni mających zły wydatek masła (porównaj „Czas sp. rol.” r. 1925, z. 15, str. 370 i z. 24, str. 588).

prywatnym handlarzom. W województwach środkow. około 66% produkcji spółdzielni idzie na tę drogę. Dlaczego? Przedewszystkiem dlatego, że wiele spółdzielni traktuje swe przedsiębiorstwa krótkowzrocznie, jako źródło doraźnych zysków i szuka za ceną chwilowo najwyższą. Tę cenę mogą dawać pośrednicy prywatni, fałszując następnie masło nabyte od spółdzielni, zaś działalność urzędu walki z lichwą i spekulacją, idąc po linii najmniejszego oporu, zwraca się przeciw spółdzielniom i ich hurtowniom, jako najłatwiej dostępnym, a dającym najlepszy towar, popierając tym sposobem fałszerzy nabiału. Uchwała ankiety mleczarskiej *) zwraca się przeciw tej działalności urzędu. Częściowo brak solidarności handlowej spółdzielni z centralami powstaje stąd, że hurtownie związkowe, ze względu na swe założenia, oraz będąc obliczone na wielki rynek, w czym w dużej mierze na zagranicę, muszą oceniać produkt podług jakości, zaś większość spółdzielni nie wytwarza obecnie masła pierwszej jakości. W czasie targu poznańskiego w r. 1924 Wielkopolska Izba Roln. zorganizowała ocenę masła z 44 spółdzielni, przy czym żadnej próbki nie oceniono jako pierwszą jakość. W starych mleczarniach wielkopolskich, mających popęd maszynowy, te złe wyniki pochodzą ze zużycia naczyń i maszyn, oraz braku kapitału na ich odnowienie. W województwach środkowych i Małopolsce w wielu nowych mleczarniach dobrej przeróbce stoi często na przeszkodzie nieumiejętność mleczarzy, albo, zwłaszcza w lecie, brak odpowiednich lokali (chłodni) i ręczny popęd, który utrudnia pasteryzację śmietanki, bardzo ułatwioną przy popędzie parowym (turbinowym). Względ na pasteryzację daje pierwszeństwo, w łatwości wyrobu najlepszego masła, mleczarniom o popędzie parowym, ale dotychczas mimo otwarcia już (prócz Wielkopolski) trzystu przeszło mleczarni spółdzielczych, tylko dwie z nich mają popęd parowy. Pierwszym tego powodem mała ilość mleka wogóle, drugim nieregularność dostawy. Jako minimum korzystnej dziennej przeróbki ustaliło Zjednoczenie Spółdzielni Rolniczych 600 litrów przy popędzie ręcznym, zaś 3 000 l. przy maszyno-

*) Porównaj odnośnik na str. następnej.

wym. Popęd maszynowy pracujący przez znaczną część roku z niepełnem obciążeniem, powodowałby znaczne koszty administracyjne.

Przeróbka mleka daje następujący obraz:

	Przeciętnie dziennie w 1 mleczarni w roku 1925				
	w styczniu		w czerwcu		w całym roku
	do- staw- ców	litrów	do- staw- ców	litrów	litrów
I. W 7 największych mleczarniach:					
1. w Małopolsce	—	1 070	—	2 745	około 1 500
2. w województwach środkowych	—	1 770	—	4 410	" 2 500
II. W 10 mleczarniach najmniejszych:					
1. w Małopolsce	—	104	—	213	" 140
2. w województwach środkowych	—	180	—	275	" 210
III. We wszystkich spółdzielniach mleczarskich należących do związków rewizyjnych:					
1. w Małopolsce	30	403	88	985	" 600
2. w województwach środkowych	41	757	52	1 437	" 1 000

Jak widać z powyższego zestawienia, przeróbka zimowa równa się mniej więcej 40% letniej. Wobec tego stanu chodzi przede wszystkim o zastosowanie sposobów, które zmniejszyłyby obecną różnicę między przeróbką letnią, a zimową, gdyż po pierwsze, ta nierówność powstrzymuje wielkie spółdzielnie, zwłaszcza w województwach środkowych, od zastosowywania popędu maszynowego, po drugie zaś z większą ilością mleka w lecie ma się o wiele więcej kłopotu i przy przerobie i przy zbycie niż w zimie, a oba te względy łatwo prowadzą do pogorszenia się stanu masła dostarczanego przez spółdzielnie. Zmniejszenie przewagi produkcji letniej może następować jedynie przez rozpowszechnienie wśród rolników świadomości o potrzebie, możliwości i nieszkodliwości dowolnego normowania terminów cielenia się krów. Uchwały ankiety Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych w sprawie mleczarstwa *) wezwały za-

*) Ankieta ta odbyła się w Warszawie 23. XI. 1924 r. (Czasopismo Spółek Rolniczych r. 1924, zes. 12, str. 10).

wodowe organizacje rolnicze do oddziaływania w rejonach spółdzielczości mleczarskiej w kierunku zmiany systemu hodowlanego odnośnie do dopędu i żywienia; oraz do skupiania wysiłków w wybranych ośrodkach, które mają stać się przykładem i zachętą, a w których obok spółdzielni należy zorganizować związki kontroli. Powiększeniu ogólnej ilości mleka dostarczanego do spółdzielni może służyć w pewnej mierze różnorodna agitacja, na dalszą zaś metę przechodzenie polskiego rolnictwa od gospodarstwa zbożowego do hodowlanego. Oba ostatnie punkty poruszają również uchwały ankiety. Jak widać z powyższych uwag, dalszy skuteczny rozwój mleczarstwa spółdzielczego wymaga przede wszystkim wytężonego poparcia instytucji zawodowych rolniczych: poza tem życzliwego stanowiska władz państwowych, zaś w dziale sprzedaży świeżego mleka też władz miejskich, oraz nawiązania bezpośredniej łączności handlowej ze spółdzielniami spożywczymi.

Obok mleczarstwa zaistniał na kilka miesięcy przed zjazdem lubelskim drugi dział spółdzielczego handlu nabiałem, t. j. jajczarstwo. Pierwsze spółdzielnie tego typu powstały w Małopolsce zachodniej i środkowej, odrazu w formie instytucji obejmujących wielkie okręgi, czasem przeszło jeden powiat. Okręg działania został więc zgóry przesądzony i nikt nigdy nie próbował tworzyć spółdzielni jajczarskich obejmujących jedną lub parę wsi. Warunki rozwoju spółdzielczego handlu jajami ilustruje do pewnego stopnia ilość spółdzielni oraz ich udział w wywozie jaj za granicę.

Z końcem lat:	1917	1918	1920	1922	1923	1924	1925
Wynosiła ilość spółdzielni w Małopolsce zachodniej							
wszystkich:	2	28	53	35	34	28	27
czynnych:	2	28	37	34	27	23	?

Widzimy po pierwszych dwóch latach szybkiego organizowania spółdzielni, następnie zamieranie coraz nowych w bezczynności. Równocześnie jednak ogólna ilość utargu tychże spółdzielni wynosi:

W latach:	1920	1921	1922	1923
skrzyń	około 14.500 *)	14.501	11.993	15.903

* Brak statystyki ilościowej, obliczone w przybliżeniu podług kwoty utargu.

nie spada więc ze zmniejszaniem się ilości spółdzielni, ale nawet trochę wzrasta. To dowodzi, że spółdzielnie, które utrzymały się, rozwijają coraz żywszą działalność, mimo przeszkód, z których najważniejsze były przepisy administracyjne ograniczające wywóz, a następnie opłaty wywozowe obowiązujące w r. 1924 do 1. grudnia. Przy ograniczeniach władze czyniły hurtowniom spółdzielni szczególne trudności, przez nagłe cofanie zezwoleń wywozowych, zmniejszanie ich ilości, lub opóźnianie udzielenia. N. p. hurtowni „Jajo“ w Krakowie w maju r. 1924 wstrzymano 21 wagonów przygotowanych do wysyłki. Związek spółdzielczy we Lwowie nie uzyskawszy dostatecznej ilości seryfikatów wywozowych, musiał parokrotnie sprzedać po parę wagonów jaj eksporterom prywatnym, rozporządzającym tymi seryfikatami. W r. 1924 wszystkie hurtownie spółdzielcze otrzymały tylko 15% ogólnej liczby wydanych seryfikatów wywozowych. Opłaty wywozowe stosowano w taki sposób, iż w roku 1924 spowodowały one znaczne straty na eksporcie, a nawet doprowadziły do sporów sądowych hurtowni z władzą skarbową. Od 1. grudnia 1924 r. nastął wolny wywóz jaj. W r. 1925 kredytowano nawet eksporterów. Hurtownia „Jajo“ otrzymała też w lecie promesę kredytową, której następnie nie wypłacono. Znaczenie wywozu dla handlu jajami wykazuje statystyka obrotu spółdzielczych hurtowni:

	Rok	Sprzedano za granicą			Sprzedano w kraju		
		Wagonów w całym roku	Po cenie za 1 skrzynię w dolarach		Wagonów w całym roku	Po cenie za 1 skrzynię w złotych	
			w lecie	w zimie		w lecie	w zimie
Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie	1923	39	—	—	—	—	—
	1924	16	16—17	40	ok. 4	86—100	180—200
	1925	30	19—20	35—40	„ 3	86—100	180—200
„Jajo“ w Krakowie	1925	ok. 70	19—20	35—40	„ 3	86—100	180—200
Związek Spółdz. Mleczarsk. i Jajcz. Warszawa	1923	29	19—20	35—40	67	przeciętnie po 143 zł	
	1924	41	19—20	35—40	64		
	1925	nie wywoził nic			?	?	?

Więc obrót dwóch hurtowni jajczarskich opierał się wyłącznie na wywozie. Polska jest krajem wywożącym jaja, a wobec szybkiego wzrostu hodowli drobiu wywóz ten stale wzrasta (w r. 1921 było w Polsce 25 milionów sztuk drobiu, w r. 1925 samych kur 30 milionów *). To też hurtownie muszą brać w nim stale wybitny udział, dla utrzymania zaufania rynku zagranicznego, jednak wobec niestałości konjunktury międzynarodowej i polityki wywozowej państwa, powinny starać się zdobyć szeroki rynek wewnętrzny zapewniający zbyt bez strat. Polski rynek wewnętrzny (miasta) wynosi około 4000 wagonów rocznie z czego hurtownie spółdzielcze (przeważnie warszawska) zaopatrują znikomą ułamek i to tylko w największych miastach województw środkowych i na Śląsku. Tu więc współzawodnictwo handlu prywatnego jest jeszcze silniejsze niż przy wywozie, a rozwój handlu spółdzielczego może nastąpić jedynie przy wytrwałym poparciu spółdzielczości spożywców i innych instytucji n. p. wojskowości. W jajczarstwie podobnie jak w mleczarstwie korzystne byłoby nawiązanie bezpośredniego handlu między spółdzielniami; przy tem wchodzi w grę stosunek spółdzielni spożywców miejskich, nie tylko do rolniczych, lecz też do spożywczych wiejskich **).

Prócz trudności zbytu spotyka handel spółdzielczy poważne trudności w organizacji skupu jaj. Sprawa ta była wielokrotnie omawiana. Handlarze prywatni oddawna zbierali po wsi jaja za gotówkę, lub drobiazgi towarowe i przyzwyczaili ludność do niecenienia wartości jaj, jako produktu handlowego. Spółdzielnie dla łatwości konkutowania, a też ze względu na okres dewaluacji, musiały stosować podobne sposoby, przez to więc nie mogły dotychczas spełnić koniecznego warunku swego pełniejszego rozwoju, to jest przeświadczenia członków o ważności i dochodowości zbytu jaj. Nastąpi to dopiero wówczas, gdy członkowie będą otrzymywali okresowe wypłaty za dostarczone jaja, podobnie jak w Danii i u nas w spółdzielniach mleczarskich. Jak jednak dojść do tego wobec gotówkowego kupna przez

*) Patrz „Rocznik polski“ Weinfeld.

**) Patrz p. 7 niniejszego rozdz. str. 103.

handlarzy? Pewne rady daje dyr. Wilk w „Czasopiśmie spółek rolniczych“: „Trzeba tę spółdzielczość stworzyć przy pomocy propagandy, czego zapewne nie będzie można zrobić zaraz, ale zrobić się musi. Należy w organizacji handlowej dążyć zwolna do systemu duńskiego, jako do ideału, a tymczasem używać środków i półśrodków, by zbliżyć się do niego, jak najbardziej. Mojem zdaniem trzeba będzie jeszcze jakiś czas przyjmować towar wprost od producentów, bez ściślejszego wyboru, ale wysokość dopłat towarowych uzależnić od jakości i ceny towaru. Przy zachowaniu systemu zbieraczy uczynić ich funkcjonariuszami spółdzielni za odpowiednimi prowizjami, a nadto remuneracją z końcem roku. Ci zbieracze powinni prowadzić ewidencję jaj zebranych od członków, celem ewentualnych późniejszych dopłat towarowych, by w ten sposób zachęcić członków do spółdzielczości. Zbieraczy spekulantów tępić. Dopóki propaganda nie osiągnie pożądanego rezultatu musi się kupować też na targach wprost od producentów aczkolwiek nieczłonków“ *). MoŜnaby tu dodać, iż wobec tego, że istniejące spółdzielnie mleczarskie nauczyły już członków cenić okresowe wypłaty, więc zastosowanie wypłat do jajczarstwa mogłoby najłatwiej nastąpić w tych miejscowościach, gdzie istnieją dobrze działające spółdzielnie mleczarskie.

Te ostatnie mogłyby z łatwością zajmować się skupem jaj na rzecz powiatowych spółdzielni jajczarskich. Skup jaj prowadzą niektóre mleczarnie w woj. środkowych, jednak przeważnie na własne ryzyko, a to w okręgu tak małym jaki obejmuje mleczarnia nie jest poŜądane.

PowyŜsze uwagi wskazują, że jajczarstwo spółdzielcze głównie wskutek przeszkód stawianych przez konkurencję handlarzy znajduje się dotychczas w okresie próbnych sposobów pracy. Rozpowszechnienie spółdzielni jajczarskich czyni bardzo wolne postępy przerywane cofaniem stanu posiadania spółdzielczego **). Zdarzały się wypadki, że spółdzielnie mające największe obroty, ale nie mające podsta-

*) „Czasopismo spółek roln.“ r. 1924 z. 10. str. 14 i 15.

**) Np. w r. 1925 z powodu braku kapitału obrotowego część spółdzielni przerwała czasowo działalność.

wy w licznych i uświadomionych członkach oddawały swój warsztat pracy w ręce prywatnego handlu (n. p. spółdzielnia w Tarnopolu, największy dostawca hurtowni „Jajo“). Oprócz wymienionych już spółdzielni w Zachodniej Małopolsce pracowało z końcem roku 1924 z hurtowniami spółdzielczymi: kilka spółdzielni w województwach środkowych i kilka we wschodniej Małopolsce. W Wielkopolsce mimo uchwały sejmiku związku z r. 1921 polecającej tworzenie tych spółdzielni nie zorganizowano dotychczas ani jednej z nich.

Mówiąc o spółdzielczym handlu produktami hodowli, nie można pominąć zbytu bydła i trzody. Zarówno istniejące przed wojną w Małopolsce spółdzielnie, jak ich centrale „Pecus“, „Dobytke“ nie ustaliły zasad swej pracy *), i przeważnie nie spełniły zadań. Parę z nich istnieje, a jedna tylko rozwijała żywszą działalność w r. 1924 **). W r. 1925 poczęto omawiać na nowo sprawę uruchomienia spółdzielni. Odbywały się konferencje w związkach rolniczych z udziałem przedstawicieli władz. Ogólnie przyjęto już zasadę konieczności równoczesnego powołania do życia spółdzielni powiatowych i wielkiej zasobnej centrali rozporządzającej szerokimi stosunkami handlowymi i urządzeniami technicznymi. Nowe przepisy weterynaryjne, żądające obejrzenia i oceny zdrowotności sztuki żywej w miejscu uboju, utrudniają usamodzielnienie się spółdzielni, wymagając tworzenia przez nią własnej rzeźni, dla przewozu do centrali w stanie bitym, gdyż sprzedaż na własny rachunek (nie komisowo) sztuk żywych przedstawia znaczne ryzyko i musi opierać się na zupełnie pewnym rynku zbytu. Rynek taki mogłyby przedstawiać powiatowe rzeźnie miejskie, jednak na nie spółdzielczość wcale liczyć nie może, gdyż znajdują się one prawie wszędzie pod wyłącznym wpływem hurtowników handlarzy.

Pracę rozpoczęto w zachodniej Małopolsce w drugiej połowie 1925 r., a ze względu na wspomnianą konieczność pewnego rynku zbytu, zaczęto od wzoru przedwojennego — wywozu do Wiednia trzody, a następnie (od stycznia 1926

*) Porównaj rozdział I. p. 7.

**) „Czasopismo sp. rol.“ 1925 z. 6. str. 88.

roku) bydła. Równocześnie ze spółdzielniami uruchomiono hurtownię przeprowadzającą cały zbył i wysyłającą swego przedstawiciela na miejsca spędu dla pouczenia czynników miejscowych o sposobach przeprowadzania skupu. Skup odbywa się na wagę i za gotówkę, a hurtownia pracuje komisowo na rachunek spółdzielni. Hurtownia ma rozporządzać od wiosny 1926 r. rzeźnią i wielką chłodnią, co uniezależni ją od rynku wiedeńskiego. Tworzenie później przez samą hurtownię, lub wspólnie ze spółdzielniami rzeźni okręgowych umożliwi przewóz sztuk bitych, co znacznie zmniejszy ryzyko i koszty przewozu. Do 1. stycznia 1926 r. uruchomiono 5 starych spółdzielni i dwie nowe. W tymże czasie we Lwowie i Warszawie dopiero omawiano projekty.

6. Różne grupy i zestawienie zagadnień dotyczących spółdzielni rolniczych.

Oprócz omówionych już grup, składających obraz spółdzielczości rolniczej, istnieją do niego pewne przyczynki, idące po linii drugiego z dwóch wskazań gospodarczych rozwoju rolnictwa polskiego. Wskazania te, oparte na rozdrobnieniu ziemi i przeludnieniu wsi polskiej (zwłaszcza małopolskiej), są następujące: 1) wspomniana już, konieczność przechodzenia w znacznym stopniu od gospodarki zbożowej do hodowlanej, 2) rozpowszechnienie uprawy i zbioru dziko rosnących roślin, szczególnie cennych, zwłaszcza leczniczych, lub nasion roślin pastewnych i przemysłowych. Spółdzielczość nie obejmuje dotychczas placówek poświęconych specjalnie nasiennictwu, natomiast rozpoczęto już pracę w dziedzinie ziół leczniczych. Spółdzielnia tego rodzaju wymaga zawodowego kierownictwa, oraz odpowiednich obszernych urządzeń do sortowania i suszenia roślin. Przy tem, wobec małego uświadomienia w tym kierunku, dla znalezienia dostatecznej liczby plantatorów musi objąć znaczny okręg działania. Nie może więc być mowy o tworzeniu takich spółdzielni paro-wioskowych, lub nawet powiatowych. Prócz tego spółdzielnia taka opierając się wyłącznie na plantatorach i zbieraczach ziół dziko rosnących, rozporządzała by bardzo nierównomiernymi ilościami towaru, co utrud-

niałoby jej umowy handlowe. Musi więc mieć własną plantację, służącą jako pole doświadczalne i jako regulator ilości rozporządzalnego towaru. Równocześnie jednak powinna baczyć na rozszerzenie liczby plantatorów, którzy z mocy statutu powinni być członkami, a wpłatę udziału można ściągać im z wypłat za rośliny. Zaniechanie umieszczenia odnośnego przepisu w statucie, lub jego stosowania pozbawiałoby instytucję charakteru spółdzielczego. Handel ziołami leczniczymi jest dziedziną szczególnie nadającą się do zorganizowania w formie spółdzielczej, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy opiera się głównie na zbieraniu roślin dziko rosnących, gdyż wymaga licznej rzeszy szeroko rozpowszechnionych współpracowników, więc zorganizowany w postaci kapitalistycznej, (spółdzielni z ograniczoną odp. lub akcyjnej) bardzo łatwo stanie się terenem wyzysku własnych udziałowców, względnie akcjonariuszy przez kierownictwo instytucji.

Jednak właśnie w tej formie rozpoczęto tę akcję w Polsce (n. p. Spółka dla handlu ziołami leczniczymi w Warszawie, oparta o nauczycielstwo szkół powszechnych powstała w r. 1919). Objęcie tej dziedziny przez spółdzielczość zapoczątkowała „Sylvia” we Lwowie finansowana przede wszystkim przez Centralną Kasę Spółdzielni Rolniczych.

W łączności z zagadnieniem dochodowości wsi polskiej istnieje w dziedzinie spółdzielczej cały szereg prób i liczne doświadczenia dotyczące spółdzielni owocarskich, uprawy warzyw, maszynowych i innych, żadne z nich nie dały dotychczas trwałych instytucji. Za pewien wyjątek można uważać grupę kilkunastu spółdzielni, wkraczających już w zakres przemysłu domowego, jednak należących do rolniczych, gdyż związanych bezpośrednio z płodem ziemi, są to spółdzielnie wikliniarskie. Inicjatywa w sprawie spółdzielczego organizowania wytwórców wikliny wyszła z Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych z końcem roku 1922. W jesieni r. 1921 rozesłał Patronat w różne strony Małopolski kwestjonariusze w sprawie przemysłu domowego, zaś na podstawie materiału z nich zebranego opracował następnie w porozumieniu z Krajowym Patronatem Drobного

Przemysłu, kwestjonariusze szczegółowe, odnośnie do poszczególnych dziedzin przemysłowych (styczeń 1922). Najwięcej danych dostarczyły kwestjonariusze wikliniarsko-koszykarskie. Rozpoczęto więc w tymże roku tworzenie spółdzielni wikliniarskich, których liczba z końcem roku 1923 wynosiła 17, zaś z końcem marca 1924 r. powstała ich centrala handlowa „Łozina“ we Lwowie. Działalność ta natrafiła u wstępu na okres zastoju handlowego, wskutek czego nie można było rozwijać jej szerzej, zarówno co do ilości, jak też w kierunku obejmowania nowych projektowanych już działów przemysłu ludowego (zabawkarstwo, rzeźbiarstwo w drzewie). Podobną inicjatywę podjęto w Wielkopolsce w jesieni r. 1924, organizując spółdzielnię „Znicz“ jako centralę przemysłu domowego.

Po tej krótkiej wzmiance o kilku rodzajach spółdzielni mniej rozpowszechnionych, należy zestawić zagadnienia dotyczące wszystkich rodzajów spółdzielczości handlowej związanej z rolnictwem, w odniesieniu do punktów podanych we wstępie. Rozpoczynając od założeń teoretycznych, spotykamy najpierw sprawę zwrotów towarowych. W wielu omawianych grupach spółdzielni było stosowanie zwrotów towarowych zasadniczo przyjęte; jednak w okresie dewaluacji obliczanie ich w rzeczywistej wartości towaru nastroczałoby bardzo znaczne trudności, zaś wypłata według nominalnych cyfr obrotu, byłaby zupełnie nierównomierna i wogóle minimalna. To też w latach tych o zwrotach prawie zapomniano, a to utrudniało głębsze uświadomienie sobie wśród członków korzyści, uzyskanych z istnienia spółdzielni. Jedynie w grupie „Rolników“ wielkopolskich poruszano samą zasadę zwrotów, gdyż chodziło o ich wprowadzenie, jako rzeczy nowej. Uchwała sejmiku z r. 1921 poleca to wprowadzenie (pod nazwą dywidenty towarowej). W „Rolnikach“ prowadzących głównie zbyt produktów rolnych było to szczególnie trudne. Tłumaczy się to tem, że zysk tworzy zbycie nie nabycie towaru, o ile zaś spółdzielnia nie zbywa niezwłocznie towaru dostarczonego przez członków, ale stale magazynuje go, istnieje niespółmierność między zyskiem spółdzielni z okresu zamknięcia rachunkowego, a zy-

skiem na towarach dostarczonych przez członków w tym okresie. Niewspółmierność ta odbija się w zwrotach towarowych tem silniej, im mniej jest członków, a im więcej towaru każdy dostarcza. Wyraz tej trudności dała uchwała II. zjazdu przedstawicieli spółdzielczości polskiej *). Drugą zasadą teoretyczną, wysuwającą się przy rozpatrywaniu spółdzielni handlowych, związanych z produkcją rolniczą, to charakter spółdzielni, jako instytucji warstw stosunkowo słabszych gospodarczo. Im bardziej działalność spółdzielni w pewnej dziedzinie zmienia znaczenie gospodarcze danej dziedziny pracy swych członków, tem wybitniejszy jest powyżej zaznaczony charakter spółdzielni. Przy tem, po pierwsze, dla wielkich właścicieli rolnych zmiana ta jest mniejsza, aniżeli dla drobnych rolników, po 2-gie, stosunek tych zmian w różnych dziedzinach handlu związanego z rolnictwem nie jest stały. W ostatnich latach następowały w tem wybitne zmiany: Do roku 1921 rolnicy w całej Polsce byli stosunkowo pod względem zbytu płodów gospodarczo silniejsi, niż pod względem nabycia towarów im potrzebnych, od tego roku stosunek ten odwraca się. Nawet pod względem różnych rodzajów towarów potrzebnych rolnictwu, stan ten zmienia się, gdyż zależy od okresu wypłacania się pewnego rodzaju towaru i wysokości stopy procentowej kredytu rolnego; n. p. rolnik był stosunkowo gospodarczo silny jako nabywca maszyn rolniczych w latach 1923 i 1924, ale ze zmianą stosunków kredytowych zmieniło się to stanowisko, ze względu na długi okres wypłacalności maszyn. Po trzecie: w dziedzinach handlu, w których zapoczątkowano pracę spółdzielczą w ostatnich latach, t. j. w zbycie bydła, jaj, wytworów przemysłu domowo-rolniczego jest rolnik w Polsce stosunkowo gospodarczo słabszy, aniżeli w dwóch dziedzinach zbytu płodów i nabycia towarów potrzebnych mu, a ta stosunkowa słabość gospodarcza drobnego rolnika występuje najsilniej w dziedzinie zbytu nasion i roślin szczególnie cennych, oraz w mleczarstwie. W tych dwóch dziedzinach (z wyjątkiem okolic podmiejskich) nie

*) „Rolniki“ wielkopolskie nie wprowadziły w praktyce zwrotów towarowych.

może on samotnie uzyskać jakichkolwiek zysków, natomiast spółdzielczość w tych dziedzinach wprowadza najłatwiej najpoważniejsze zmiany w jego stosunkowej sile gospodarczej. Spółdzielnie wielkopolskie, obejmujące wśród ciężkich warunków kredytowych handel maszynowy, spółdzielczość handlowo-rolniczą, grupująca w ostatnich latach liczne rzesze drobnych rolników, i małopolskie poczynania w kierunku tworzenia nowych szczególnych rodzajów spółdzielni rolniczych, dążą wszystkie do coraz silniejszego nadawania polskiej spółdzielczości rolniczej właściwości instytucji warstw stosunkowo gospodarczo słabszych.

Z innych punktów wymienionych we wstępie: Stosunki walutowe odbiły się przedewszystkiem na zaniedbaniu zwrotów towarowych, zastój gospodarczy w latach 1924 i 25 na wstrzymaniu inicjatywy w kierunku wkraczania spółdzielczości w dziedzinę przemysłu ludowego; warunki prawne, a raczej administracyjne w państwie na stratach i utrudnieniu pracy spółdzielni jajczarskich i ich związków. Wśród nowych placówek pracy najdokładniejsze dostosowanie do warunków poszczególnych okolic muszą mieć spółdzielnie wikliniarskie. Największe znaczenie dla dalszej przyszłości może mieć rozpoczęta inicjatywa tworzenia różnych nowych rodzajów spółdzielni rolniczych, ale podstawę da jej to, co najważniejsze, ze względu na pomyślność najbliższej przyszłości spółdzielczości polskiej, tj. stworzenie w województwach środkowych spółdzielni handlowo-rolniczych o wysokiej przeciętnej ilości członków, oraz odbudowa mleczarstwa spółdzielczego. A najważniejsze, związane z tą bliższą i dalszą przyszłością, wskazania praktyczne, to: 1) jak największa ostrożność, a raczej wstrzeźliwość w obejmowaniu handlu płodami rolnymi przez spółdzielnie (co innego przez hurtownie). 2) Wytężenie starań w kierunku zwiększenia liczby członków spółdzielni handlowo-rolniczych w Wielkopolsce i Małopolsce. 3) Współdziałanie spółdzielni mleczarskich z jajczarskimi w formie komisowego zbierania jaj przez mleczarnie. 4) Nawiązanie ściślejszej łączności z instytucjami zawodowymi rolnictwa, dla uzyskania od nich wydatniejszej niż dotychczas pomocy w dziedzinie szerzenia oświaty spółdzielczej, zwłaszcza w Małopolsce.

Po dokonanym przeglądzie spółdzielni handlowych związanych z rolnictwem, można też dać odpowiedź na trzecie z pytań postawionych na końcu poprzedniego rozdziału. Widzimy, że w warunkach gospodarczych i ustroju rolnym Polski typ czystych spółdzielni zbożowych nie ma warunków trwałego rozwoju. Nietylko typ czysto zbożowy, ale wogóle typ obracający wyłącznie całowagonowymi przesyłkami (płody, nawozy, węgiel, pasze). Spółdzielnie handlowo-rolnicze w całej Polsce dla umożliwienia sobie rozwoju w kierunku obejmowania coraz większej liczby gospodarstw rolnych muszą prowadzić handel drobnicowy towarami potrzebnymi rolnictwu, przy tem w niektórych okolicach województw środkowych, mających złe warunki komunikacyjne, oraz w ziemiach wschodnich, ze względu na poziom kultury rolnej i społecznej konieczne jest prowadzenie niektórych asortymentów towarów spożywczych, należy jednak przestrzegać utrzymywania ich w ramach ograniczonych.

Prócz spółdzielni handlowo-rolniczych, wszystkie inne typy związane z handlem rolnym mogą być czynne wyłącznie przy specjalizacji; gdyż każda z tych dziedzin wymaga zupełnie innego ustroju administracyjnego i technicznego. Bardzo korzystna jest jednak dla ich rozwoju łączność ustrojowa w instytucjach wyższego rzędu (związki, częściowo — hurtownie), a niejednokrotnie i bezpośrednia współpraca niektórych typów (mleczarskie i jajczarskie ze sobą i ze spożywczymi). Jedynie spółdzielnie mleczarskie w całej Polsce mają warunki rozwoju i jednakie wytyczne w sposobach pracy. Spółdzielnie jajczarskie wymagają pewnego, wyższego niż mleczarskie uświadomienia wśród członków, ze względu na konieczność prowadzenia ostrej walki z pasożytniczym pośrednictwem, dlatego nie mają widoków rozwoju we wszystkich województwach wschodnich, gdzie zręczna intryga i brak komunikacji potrafi obalić je bardzo łatwo. Inne typy nie zdobyły jeszcze żadnych doświadczeń na szerszym terenie.

7. Wiejskie spółdzielnie spożywców.

Ludność wiejska, jako spożywcy, jest bardzo słabo zorganizowana. Grupuje się ona w spółdzielniach spożywców, należących do związku w Warszawie *), oraz w składnicach i sklepach kółek rolniczych w Małopolsce. Ich siła liczebna była następująca:

1. I. 1925 r.	W Zw. Sp. Spoż. Rz. Pol.	W Zw. Spół. Kół. Rol.	Razem
Ilość spółdzielni	336	176	512
Ilość członków rolników	122 tysiące	około 75 tysięcy	197 tys.

Członkowie rolnicy stanowią 1,6% ludności wiejskiej dziesięciu województw. Odnośnie do wielkości okręgu działania, związek warszawski głosił zasadę obejmowania jednostki osiadłości (jedno miasto czy wieś), to też jego wiejskie spółdzielnie były przeważnie bardzo małe**) (przeciętna ilość członków około 160-ciu). Zasada filij wiejskich rozszerzyła się w okresie powojennym, gdyż do spółdzielni tworzonych w miastach (nawet niebardzo małych, n. p. Sandomierz), przystępowało wielu członków ze wsi okolicznych, tak że nabrały one charakteru spółdzielni spożywców wiejskich. Największe z nich poczęły zakładać sklepy w okolicznych wsiach. Ilość takich wielosklepowych spółdzielni wiejskich doszła z końcem r. 1925 do czternastu, nie jest to wiele, świadczy jednak w pewnej mierze o kierunku rozwoju organizacji spółdzielczości spożywczej na wsi. W Małopolsce podobna zmiana zaszła powszechnie w ostatnich latach przed wojną, zaś jej uzupełnienie (odnośnie do tworzenia filji) rozpoczęło się po wojnie. Tworzenie przez wiele lat w Małopolsce drobnych sklepików kółek rolniczych nie dało dobrych wyników wobec przechodzenia znacznej ich liczby w ręce prywatne. Poczęto więc tworzyć odrębne instytucje handlowe, tak zwane „Składnice kółek rolniczych“, umieszczane w miasteczkach powiatowych lub targowych. Przed wojną istniało 50 składnic.

*) Poprzednio Związek Polskich Spółdzielni Spożywców, obecny Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

**) Mimo, że uznawano za niekorzystne tworzenie spółdzielni samostynnych w małych wsiach (porównaj „Prace pierwszej konferencji przedstawicieli spółdzielczości polskiej“ str. 192).

Po powstaniu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek Rolniczych w r. 1919 starano się uruchomić na nowo jednowioskowe sklepy kółek rolniczych w formie spółdzielni. Sklepy te w r. 1922 doszły do liczby 38. W czasie ostatniego okresu dewaluacji i następującego po nim zastoju poczęły jednak upadać. W r. 1923 liczba ich wynosiła 30, w 1925 — 23. Prócz nich istnieje zawsze szereg nierejestrowanych sklepów kółek rolniczych, to jednak, jako nie mające formy prawnej spółdzielni, nie podlegają związkowi rewizyjnemu, lecz Małopolskiemu Tow. Rolniczemu; co do nich nie można nigdy mieć pewnej statystyki. Działalność ich jest przy tem stale krótkotrwała. Zanik rejestrowanych i nierejestrowanych sklepów kółek i spółdzielni spóżywców wiejskich związany był do pewnego stopnia z dewaluacją, unicestwiającą wartość zwrotów towarowych, tego najważniejszego łącznika między członkami a spółdzielnią. Członkowie, nie czując tej łączności, zaniebdywali spółdzielnie, przez co sklepy wiejskie upadały; zaś składnice z siedzibą w miastach sprzedawały w coraz większej mierze ludności miejskiej, nie należąccej jako członkowie, przez co handel ich tracił coraz bardziej charakter pracy spółdzielczej. Członkowie, zwłaszcza w zachodniej Małopolsce, odczuwali trochę, że ich składnice właściwie przestają im służyć, to też zakładano po wsiach filje składnic dla zaopatrywania członków. Przeciętna ilość filji jednej składnicy wynosiła z końcem r. 1923 w woj. krakowskiem $2\frac{1}{3}$, lwowskiem 1, stanisławowskiem $\frac{1}{2}$, tarnopolskiem prawie zero. W okresie dewaluacji filje te przynosiły przeważnie straty i liczba ich zmniejszała się. W r. 1924 zarządy starały się o ile możności filje te utrzymać, a związek popierał zarówno tworzenie filji, jak też rozwój samodzielnych, rejestrowanych sklepów kółek, czego dowodzi nast. zdanie ze sprawozdania z walnego zebrania z r. 1923: „W nowy okres stałej waluty wchodzimy pod znakiem reorganizacji zamartwych sklepów kółek rolniczych i tworzenia filji“. Rozumiał związek, że o ile organizacja pójdzie nadal w kierunku sprzedaży głównie ludności miejskiej, to albo przestanie być spółdzielnią ludności wiejskiej (przyjmie większość członków z miast), albo straci charakter spół-

dzielczy (zamieniając się na spółki prywatne, sprzedające nieczłonkom). Ta ostatnia możliwość jest mało prawdopodobna, natomiast pierwsza jest już bliska dokonania w województwach wschodnich Małopolski, gdyż w tarnopolskiem statystyka wykazuje dwie piąte (około 38%), zaś w województwie stanisławowskim dwie trzecie (63%) członków zamieszkałych w miastach. Odsetki te w woj. krakowskim wynoszą 26%. Naogół więc składnice mają już i prawdopodobnie zachowają charakter spółdzielni mieszanych miejsko-wiejskich z przewagą wiejską na zachodzie, zaś miejską na wschodzie. Spółdzielnie związku warszawskiego, mające siedziby w miastach, a przewagę ludności rolniczej, mają ten sam charakter gospodarczy, co składnice zachodniomałopolskie. Poza wspomnianymi dwoma związkami ilość spółdzielni spożywców wiejskich, względnie ich udział w spółdzielniach mieszanych, jest bardzo mały. W spółdzielniach spoż. w Wielkopolsce rolnicy stanowili zawsze mniej niż 10%. Na Wołyniu istniało w roku 1924 kilkadziesiąt drobnych spółdzielni wiejskich, z nich tylko kilka polskich.

Naogół, zarówno słabe rozpowszechnienie, jak też powolny rozwój wiejskich spółdzielni spożywców w województwach środkowych, oraz sklepów kółek rolniczych, a także filji składnic, wskazuje, że wieś w całej Polsce ma jeszcze słabe poczucie potrzeby organizacji spożycia. Przy tem trudno jest o znalezienie ludzi, mających drobiazgową inicjatywę, potrzebną w handlu spożywczym. W tych warunkach pracy byłoby wskazane tworzenie po wsiach filji większych spółdzielni, umieszczonych w miastach i mających charakter mieszany. Jednak tworzenie, zaopatrywanie i dozorowanie paru filji wiejskich jest możliwe tylko dla wielkich spółdzielni, zaś sieć miast dość wielkich i o dość licznej ludności polskiej, dla istnienia w nich takich spółdzielni, jest wszędzie poza Wielkopolską zbyt rzadka, dlatego po małych miasteczkach i tych wsiach, gdzie uda się znaleźć odpowiednie kierownictwo, konieczne jest tworzenie odrębnych spółdzielni. Jest to zgodne z przytoczonym powyżej zdaniem ze sprawozdania związku. Należałoby jednak

najpierw tworzyć w tych miejscowościach filje spółdzielni wielkich, a następnie, o ile rozwiną się, zmieniać je na samodzielne sklepy. To znacznie ułatwi początki, a w razie nieudania się próby zwiniecie filji nie przynosi ruchowi spółdzielczemu tej szkody, co upadek spółdzielni. Z powyższych uwag wynikają następujące sposoby pracy organizacyjnej spółdzielni spóżywców wiejskich w różnych częściach Polski. W Wielkopolsce rozszerzanie spółdzielni spóżywców na wieś nie potrzebuje odrębnych form, lecz jedynie pomnażania filji spółdzielni już istniejących. W województwach środkowych, tam gdzie są możliwe warunki komunikacyjne, należy drobne spółdzielnie wiejskie skupiać w wielosklepowe z siedzibą w miasteczkach targowych. Co też w niektórych wypadkach już nastąpiło. Dla Małopolski zachodniej i środkowej jest zupełnie właściwy wyrażony powyżej plan Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek Rolniczych, natomiast w Małopolsce wschodniej i reszcie ziem wschodnich rozwój spółdzielczości spóżywczej na wsi nie rokuje obecnie nadziei. Tam należy ograniczyć się do spółdzielni mieszanych (miejsko-wiejskich) po miastach i miasteczkach, a grunt na wsi przygotowywać przez odpowiednią pracę oświatową, prowadzoną na terenie istniejących i mających już dziś warunki rozwoju, kas spółdzielczych i mleczarni.

Omówiwszy zasady ustroju wiejskich spółdzielni spóżywców, należy zwrócić uwagę na ich asortyment towarowy. Sprawa ta stanowi punkt wyjścia bardzo ważnego działu dziejów spółdzielczości na terenie nie tylko polskim, ale i międzynarodowym, gdyż na niej opierają się dzieje stosunku spółdzielczości spóżywców do spółdzielczości rolniczej. Na razie chodzi jednak tylko o samą sprawę asortymentu w spółdzielniach polskich, bez względu na jej związek z dziejami spółdzielczości. Pierwsze doświadczenia pod tym względem zbierały sklepy kółek rolniczych, następnie ich składnice i hurtownie. We wszystkich tych instytucjach, mimo, że tworzone je, z zamiarem prowadzenia przedewszystkiem handlu rolniczego, zaś spóżywczego ubocznie i handlowi rolniczemu poświęcano wiele uwagi i dyskusji,

asortyment rolniczy nie przekraczał nigdy 10% utargów. Uzasadnienie wyników polega na potrzebach handlu rolnego, wymagającego kosztownego, zawodowego kierownictwa, znacznego obszaru działania i znacznego kapitału udziałowego, ze względu na obrót powolny w porównaniu z handlem spożywczym. Nie mogą więc być skuteczne projekty, przedstawiane na zjeździe lubelskim przez dyrektora Mielczarskiego, dotyczące chęci ożywienia wiejskich spółdzielni spożywców przez włączenie w ich zakres pracy handlu rolniczego. *) Spółdzielnia, która nie potrafiła rozwinąć handlu spożywczego, nigdy nie potrafi prowadzić rolnego. W spółdzielniach większych, mających większy okrąg działania (n. p. składnice) handel rolniczy obok spożywczego, z wymienionych względów kapitałowych (wielki nakład, powolny obrót) tamuje i obciąża znacznie ich działalność, przynosząc przy tem mniejsze zyski, występuje więc dążność w kierunku coraz większego ograniczenia go. Ze względu na kapitał i obrót podobną rolę do asortymentu rolniczego mają materiały włókiennicze. Prowadzenie ich wymaga posiadania równocześnie na składzie bardzo licznego wyboru, a przez to znacznego wkładu przy stosunkowo powolnym obrocie. Dlatego spółdzielnie wiejskie, liczące kilkudziesięciu lub paruset członków, a mające niską przeciętną zakupu na jednego członka, nie powinny prowadzić tego działu. W latach wojennych i pierwszych powojennych, ze względu na wielki brak materiałów odzieżowych na wsi, liczne spółdzielnie wprowadzały je, jednak w krótkim czasie zarzucały. Widoczne to jest n. p. w obrotach „Związku ekonomicznego kółek rolniczych“, wśród których dział odzieżowy stanowił w r. 1920 — 9,6%, w 1921 — 8,6%, w 1922 — 2,1%, w 1923 — 1%. Ze względu jednak na rodzaj zapotrzebowania wsi w tym dziale, należałoby położyć większy nacisk na gotowe ubrania i obuwie, wymagające (dla wsi) mniej różnorodności i mogące dawać szybszy obrót niż materiały włókiennicze. Rzecz ta może być zorganizowana jedynie przez hurtownie, które stworzyłyby odpowiednie

*) Porównaj: Prace pierwszej konferencji przedstawicieli spółdzielczości polskiej, str. 193.

dnie pracownie. Jest to szczególnie ważne dla wołyńskich i wschodnio-małopolskich oddziałów Związku Spółdz. Spoż. Rzecz. Polsk. i Związ. Ekon. Spółdz. Kół. Rol., gdyż w tych okolicach ludność wiejska, zwłaszcza męska, zaopatruje się prawie wyłącznie w gotowe ubrania, a nawet w miastach wojewódzkich, nie mówiąc o drobnym, nie istnieje inny handel tym towarem prócz żydowskiego kramikarstwa, prowadzącego wyłącznie materiały w złych gatunkach.

Naogół asortyment spółdzielni o przewadze ludności wiejskiej nie może ograniczyć się do kilku podstawowych rodzajów towarów, lecz musi być różnorodny. Po pierwsze dlatego, że tylko sklep, mający wszystko, co w domu potrzebne, potrafi utrzymać zaufanie ludności wiejskiej, po drugie zaś dlatego, że sklep taki albo nie obraca wcale, albo niewiele głównymi środkami żywności, jak chleb, mąka, kasza, tłuszcze, musi więc różnorodnością asortymentu starać się o podnoszenie wysokości przeciętnej zakupów na jednego członka.

Z działalnością spółdzielni, spożywców ludności rolniczej, mających sklepy na wsi, łączy się częściowo handel jajami. Zwłaszcza w okolicach bogatych w jaja, a nie mających spółdzielni jajczarskich (Kieleckie, Lwowskie, Tarnopolskie), każdy sklep wiejski niejednokrotnie otrzymuje jaja jako zapłatę za towar i ma je do zbycia. Ta zbiórka jaj była tak znaczna, że Zw. Pol. Spół. Spoż., mając w pierwszych latach niepodległości znaczny dług w Anglii, wystąpił w roli eksportera jaj dla częściowej spłaty tego długu. Po zawarciu umowy ze spółdzielczością rolniczą związek zmniejszył wywóz, skierowując spółdzielnie do odnośnej hurtowni. Przykład ten wskazuje, że wiejskie spółdzielnie spożywców mogą odegrać poważną rolę w spółdzielczym handlu jajami i to przede wszystkim spółdzielnie wielkie z siedzibą w miastach, a licznymi filjami po wsiach.

Filje te są też ważne, jako najpewniejsze regulatory cen towarów spożywczych na wsi. W mieście spółdzielnia, chcąc wpłynąć na regulację ceny, chociażby jednego towaru, musi skupić bardzo znaczną liczbę członków i mieć rozległe stosunki z handlem hurtownym. Po wsiach, ze

względem na niedogodności środków komunikacyjnych, odczuwane zawsze silniej przez kupujących, niż przez handlujących, ceny są nieraz niewspółmierne do cen w najbliższym mieście, ale wystarczy, aby jeden chociażby najmniejszy sklep utrzymywał ceny zbliżone do miejskich, aby wszystkie inne istniejące we wsi musiały zastosować się do tegoż. To też spółdzielnia wiejska, a jeszcze łatwiej filja spółdzielni, mającej siedzibę w mieście, może wywierać znacznie większy wpływ na regulację cen miejscowych, aniżeli spółdzielnia miejska.

8. Ruch spożywców w miastach.

Przedwojenne związkowe grupy stowarzyszeń spożywców (obejmujące wyłącznie lub przeważnie ludność miejską) zarówno lwowska, jak warszawska *) przyjmowały w swej ideologii wszystkie zasady „pionierów słuszości”. W praktyce odstępowano niejednokrotnie od sprzedaży wyłącznie członkom i wyłącznie za gotówkę. Trzecia zasada, zaniebdywana w przedwojennej organizacji, zwłaszcza w Małopolsce, to powszechność spółdzielczości i wynikająca z niej jedność spółdzielni w okręgu jednostki osiadłości.

Od r. 1916 na podstawie warunków wojennych, utrudniających nabycie artykułów pierwszej potrzeby, poczynają się mnożyć drobne stowarzyszenia spożywcze, zwane pospolicie „konsumami”, najpierw powoli, zaś od r. 1919 bardzo szybko. Tworzono je w znacznej części dla dorywczego zaopatrywania się w towary żywnościowe, nieraz głównie dla rozdziału artykułów przydziałowych, dostarczanych przez państwowe centrale wojenne. Czasem były one tylko środkiem spekulacji handlarzy, chcących obracać cudzemi pieniędzmi. Nie przestrzegały one wogóle zasad zdrowego handlu, a tem mniej zasad rochdalskich. Warszawski Związek Polsk. Stow. Spoż. bronił przed ich wpływem czystość pracy spółdzielczej; nie przyjmował ich na członków i motywował wyraźnie odmowę brakiem stosowania właściwych zasad pracy. N. p. z początkiem r. 1920

*) Według tablicy w rozdz. I. p. 1., str. 6. i 8., grupy 15, 16 i 29.

zgłosiło przystąpienie do związku 139 stowarzyszeń, zaś związek, po przeprowadzeniu przeglądu, przyjął tylko 56, t. j. 40%, natomiast 83-em odmówił przyjęcia z następujących powodów: „15 spółdzielni uprawiało sprzedaż na kredyt, 5 uprawiało sprzedaż napojów alkoholowych, 20 powstało na terenie działalności spółdzielni związkowych, 43 były zbyt drobne, lub miały poważne braki (nie prowadziły rachunkowości, były zamknięte i t. p.), a więc nie miały widoków zdrowego rozwoju.*) W ciągu roku 1920 zgłosiło przystąpienie 440 stowarzyszeń, a przyjęto 136, t. j. 31%. Dowód braku stosowania jakichkolwiek założeń teoretycznych przy tworzeniu „konsumów“ wojennych stanowi samo ich rozdrobnienie, zwłaszcza na terenach wielkich miast (Warszawa, Kraków, Lwów); n. p. we Lwowie przed wojną istniały cztery spółdzielnie spożywców; do końca r. 1918 zapisano w rejestrze handlowym nowych 38, zaś do 1. VII. 1919 r. dalszych 52 (prócz zapisanych w języku ruskim). Charakterystyczne jest przy tem to, że wszystkie 42 spółdzielnie zapisane do końca r. 1918 były chrześcijańskie, zaś z 52 powstałych w pierwszej połowie r. 1919 było 32, t. j. 62%, żydowskich.**)

W okresie powojennym rozwinęły się nie tylko liczne drobne „konsumy“, lecz również poważny ruch spółdzielczo-spożywczy, grupujący się w związkach. Prawie wszystkie instytucje związkowe uznały i rozpowszechniały rochdalejskie zasady pracy, jednak w dalszych wnioskach nie wszystkie były i są zgodne. Wśród centralnych instytucji spółdzielczo-spożywczych można było rozróżnić pięć ideologii. — Pierwsza, to przedstawiona przez dyrektora Mielczarskiego na zjeździe w Lublinie.***) Druga, zgodna częściowo z pierwszą, pod wpływem ideologii spółdzielni rolniczych, uzupełnia ją w kierunku organizacji pracy,

*) Spolem“, organ Zw. Pol. Stow. Spoż. r. 1920.

**) Według bezpośredniego wyciągu z rejestru handlowego lwowskiego sądu okręgowego.

***)) Patrz rozdz. I. p. 8, str. 38, ust. 2, lub „Prace pierwszej konferencji przedstawicieli spółdzielczości polskiej“ str. 192.

uznając, że ustroj spółdzielczy, dla opanowania całości życia gospodarczego nie może być jednotypowy, obejmujący jedynie spółdzielnie spożywców, ich hurtownie i wytwórnie, lecz, wymaga odrębnej spółdzielczości wytwórczej, zwłaszcza rolnej, oraz pomocniczej roli spółdzielni pieniężnych i spółdzielni pracy i, że tylko ściśle współdziałanie tych typów, może wytworzyć ustroj spółdzielczy całości życia gospodarczego. Trzecia, również z pierwszą zgodna, podkreśla w uzupełnieniu, że praca ideowa i wychowawcza, spółdzielcza, oparta o teorię solidaryzmu, musi w praktyce oświatowej wyraźnie przeciwstawiać się zasadzie walki klas, a współdziałać ze społecznymi instytucjami, stojącymi na stanowisku zgodności pożytku wszystkich ludzi, t. j. z instytucjami opartymi na zasadach religii chrześcijańskiej. Czwarta, przeciwna ideologia, uważa spółdzielnie za środek wzmacniający siły klasy pracującej w walce z kapitalizmem, oraz stanowiący zapoczątkowanie społecznego aparatu rozdzielczego w państwie socjalistycznym. Piąta uznaje ruch spółdzielczy spożywców za ich samopomoc, wiodącą do dobrobytu poszczególnych jednostek, pomija zaś dążenia do zmiany obecnego ustroju gospodarczego, zwraca więc przede wszystkim uwagę na bezpośrednie korzyści materialne członków *).

Poza właściwymi ideologiami spółdzielczymi stoi pogląd rozpowszechniony wśród członków i pracowników wielu spółdzielni spożywców, uznający spółdzielnię za instytucję, powołaną wyłącznie w celu skutecznej samopomocy handlu polskiego w walce konkurencyjnej z handlem obcym. Dla zwolenników tego poglądu niezrozumiała jest równość głosów członków spółdzielni bez względu na wysokość udziału, oraz udzielanie zwrotów towarowych, natomiast występuje dążność do możliwego obniżania cen, a zwracanie mniejszej uwagi na jakość towaru.

*) Wymienione rodzaje ideologii odpowiadają podanym w opracowaniu p. t. „Dążenia polskiego ruchu spółdzielczego“ p. 1. pod liczbami porządkowymi: pierwszą (ideologia spożywców), trzecią (ideologia współdziałania), czwartą (ideologia chrześcijańska), piątą (ideologia socjalistyczna) i siódmą (ideologia samopomocy).

Różnice zachodzące między wymienionymi rodzajami ideologii prowadzą do nieznacznych różnic w sposobach pracy i różnego ustosunkowania się względem innych grup i typów spółdzielni, oraz względem handlu prywatnego.

Ideologja piąta nie uznaje niepodzielności majątku między członków. Czwarta dąży do przeznaczenia części nadwyżek na poparcie celów politycznych. Pierwsza, druga, trzecia i czwarta przeciwstawiają się otwarciu handlowi prywatnemu, piąta w teorii ustosunkowuje się do niego wymijająco *), a w praktyce stanowi dlań tylko częściowe współzawodnictwo, współpracując z nim w hurcie i pozostawiając mu w drobnicowej sprzedaży znaczną część asortymentu. Ideologja druga prowadzi do nawiązywania jak najściślejszych stosunków ze spółdzielniami innych typów, trzecia i piąta udzielają im życzliwego poparcia, pierwsza pomija je milczeniem i usuwa się od współpracy, czwarta zwalcza je na równi z handlem prywatnym. Z uwag tych wynika, że prowadzenie pracy oświatowej przez zwolenników różnych ideologii na terenie wspólnych związków jest trudne, czasem niemożliwe, natomiast wspólna praca związkowa rewizyjna jest możliwa dla wszystkich rodzajów ideologii, a rozwinięcie ożywionych stosunków centralnych instytucji spółdzielni spożywców (związków i hurtowni) z resztą ruchu spółdzielczego utrudnia stanowisko ideologii pierwszej, a zwłaszcza czwartej **).

Wszystkie wymienione rodzaje założeń teoretycznych nie przejawiają się stale w polskim ruchu, lecz rozwijały się jedno z drugich, zwłaszcza, że każdy ma różne odcienie wiążące go z innymi. Najważniejsze z tych zmian, to rozwinięcie się ideologii drugiej z pierwszej. Zmianę tę oparto na doświadczeniach czynionych na terenie międzynarodowym. Gdy spółdzielczy handel hurtowny, przedewszystkiem angielski, spotkał się w swym rozwoju z prywatnym

*) Porównaj uchwały oddziału spółdzielni spożywców związku poznańskiego, dotyczące stosunku spółdzielni do handlu prywatnego („Poradnik spółdzielni“).

**) Szczegółowe rozważania tych zagadnień w p. 3 rozdz. III i w opracowaniu „Dążenia polsk. ruchu spółdzielczego“ w punktach 1, 3 i 5.

rolnym handlem hurtownym, zwłaszcza z trustem zbożowym amerykańskim, doszedł do przekonania, że usunięcie tego silnego, a wyzyskującego pośrednika, może nastąpić tylko przy pomocy silnej spółdzielczości rolniczej wielu krajów, wchodzącej w bezpośrednie stosunki ze spółdzielczością spożywców, gdyż własna produkcja zbożowa, zaspakajająca potrzeby wszystkich członków spółdzielni, wymaga terenu tak wielkiego, jakim odnośna instytucja spożywcza nie może rozporządzać w żadnym razie *). W Polsce na przeszkodzie nawiązania bezpośrednich stosunków w handlu zbożem między oboma grupami spółdzielczymi stoi przede wszystkim brak odpowiednich młynów, będących własnością jednej lub drugiej grupy, oraz słaba jeszcze organizacja spółdzielczego handlu zbożem, zwłaszcza pszenicą. Każda z hurtowni dąży ze swej strony do usunięcia tych przeszkód **). Na terenie międzynarodowym na tle wspomnianych potrzeb w handlu zbożowym i istniejących już stosunków między różnymi typami spółdzielni wytworzył się nowy obraz idealnego ustroju spółdzielczego, oparty na objęciu całości zbytu wytwórczości rolnej przez spółdzielczość rolną, a całości spożycia przez spółdzielnie spożywców. Równocześnie z powyższymi zagadnieniami praktyka wytwórczości przemysłowej spółdzielni spożywców wysunęła zagadnienia potrzeby wstawienia do powyższego obrazu pomocniczej roli spółdzielni pracy ***)) i jednolicie zorganizowanej spółdzielczości pieniężnej. Poglądy te wystąpiły w referatach i uchwałach międzynarodowego kongresu spółdzielczego w Gandawie****)) (lato 1924 r.); zaczęły też rozpowszechniać się wśród polskich spółdzielców-spożywców, znajdując wyraz w „Rzeczypospolitej spółdzielczej” i war-

*) Obszar potrzebny musiałby wynosić na 1 członka 1 do 2 morgów polskich ziemi własnej spółdzielni, lub 2 do 4 morgów ziemi dzierżawionej.

**) Według ustnych informacji otrzymanych w kierownictwie Związ. Spółdz. Spoż. Rzecz. Pol. w styczniu 1926 r.

***)) Ze względu na trudności, zachodzące w stosunkach spółdzielni do ich pracowników.

****)) Patrz „Rzeczypospolita spółdzielcza” r. 1924 z. 9, str. 410, 411 i 415.

szawskiem Tow. Kooperatystów *). Ponieważ powyższe zasady są w zupełności zgodne z dążeniami głównych pionierów polskiego ruchu spółdzielczo-rolniczego, więc ich rozpowszechnianie się ułatwi znacznie współpracę większości spółdzielców w Polsce.

Prócz zmian w założeniach teoretycznych przeszła spółdzielczość spożywców znaczne zmiany związane z warunkami gospodarczymi. Jak wspomniano powyżej, trudność w uzyskaniu artykułów pierwszej potrzeby skłaniała od r. 1916 do tworzenia licznych, nowych, drobnych spółdzielni i do zwiększenia liczby członków spółdzielni starych, równocześnie zaś wartość udziałów składanych przez tych członków malała wskutek dewaluacji; to też, gdy ustały trudności w uzyskiwaniu towaru, a spółdzielnie dla braku kapitału obrotowego zwracały się do członków o dopłaty udziałów, członkowie, którzy przystąpili jedynie ze względu na trudność nabycia towarów, odpadali, o ile zaś tych członków ubyło zbyt wielu, spółdzielnia przestawała istnieć. W ten sposób zmniejszała się przeciętna liczba członków, a jeszcze szybciej liczba spółdzielni, zwłaszcza pozazwiązkowych, drobnych konsumów wojennych. Statystyczne ujęcie rozrostu, a następnie kurczenie się liczby spółdzielni, tem mniej liczby ich członków, nie jest możliwe. Odnośn. do ilości członków spółdzielni niezwiązkowych powstałych i już rozwiązanych, nie istnieją wogóle żadne spisy; to samo dotyczy dat powstania i zamarcia spółdzielni, których nie można by stwierdzić nawet zebrawszy wszystkie dane z rejestrów handlowych, gdyż są tam zapisane całe szeregi spółdzielni od dawna nieistniejących, a nie wykreślonych. Mimo tego braku danych cyfrowych fakt wzrostu i zaniku spółdzielni nie ulega najmniejszej wątpliwości, gdyż w każdym mieście można stwierdzić cały szereg odnośnych przykładów. Sprawę tę omawia też obszernie III. sprawozdanie państwowej rady spółdzielczej (z I/XII. 1924 r.). Ważny jest objaw znacznie słabszego odbicia się powyższego faktu w następującej statystyce spółdzielni związkowych.

*) Porównaj n. p. artykuł B. Siwika: „Kooperacja spożywców a kooperacja rolna” — „Rzeczpos. spółdz.” 1924, zesz. 1, str. 10.

W latach:	Związków	Spółdzielni	Członków	Człon. na 1 spółdz.	Przec. na Spółdz.	1 związek Członków
1913	2	343	56 000	163	171	28 000
1921*)	10	ok. 1841	1 097 000	585	184	110 000
1926**)	4	1204	769 000	639	301	192 000

Zestawienie to uwidocznia dobitnie rozrost ruchu, słabiej zaś jego następne skurczenie się, jednak silnie równoczesną konsolidację. N. p. Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej objął spółdzielnie należące poprzednio do ośmiu związków, zaś w r. 1926 liczył mniej spółdzielni aniżeli w r. 1922 sam Związek Polskich Spółdz. Spoż., natomiast członków tych spółdzielni jest o 75% więcej niż w Zw. Pol. Spółdz. Spoż., a tylko o 22% mniej, niż było w r. 1922 we wszystkich ośmiu związkach.

Szybki wzrost, a następnie upadek spółdzielni pozostawił bardzo niekorzystne skutki w psychologii szerokich warstw ludności, rozpowszechniając mniemanie, że spółdzielnie były tylko pomocniczą instytucją rozdzielczą apro wizacji państwowej. Utrudnia to znacznie rozwój spółdzielczości. — Ponieważ przy kurczeniu się ruchu z okresu wojennego ubyły przeważnie drobne, nowopowstałe spółdzielnie, zaś niewielu członków ze spółdzielni starych, więc te ostatnie wyszły z całego okresu ze zwiększoną przeciętną liczbą członków.

Stosunki walutowe ułatwiły przedsiębiorczym spółdzielniom czynienie wkładów w wytwórnię; wzrost ich ilości przedstawia się następująco w głównych grupach związkowych ***):

*) Nie uwzględniono spółdzielni wojskowych.

**) Nie uwzględniono grup bardzo drobnych Zw. Spółdz. Polskich i obu związków śląskich. (Porównaj zestawienie wszystkich spółdzielni związkowych przy końcu rozdz. III.

***) O istnieniu wytwórni spółdzielni niezwiązkowych nie wspomina żadne źródło.

w roku	grup związkowych	spółdzielni	członków	członków na 1 spół.	ilość wytwórni	1 wytwórnia przypadała na spółdz.	członk.
1913	2	304	42 000	138	nie było	żadnej	wytwórni
1921	5	866	760 000	877	133	6,5	5714
1925	2	975	615 000	631	210	4,6	2929

Ilość wytwórni wzrasta więc nie tylko bezwzględnie, lecz również w stosunku do ilości spółdzielni i do ilości członków. Częściowy wpływ na dane tego zestawienia wywierało też łączenie się spółdzielni. Istniało ono i poza związkami, przedewszystkiem jednak w ramach związków, które popierały je usilnie.

Wśród głównych związków dało ono następujące wyniki:

w roku	związk.: w ilu grupach	do związk.: ilość należąc.	połączonych: spółdzielni:	powstałych:	ilość ubytek	% spółdz:
1920/21	5	1557	199	73	126	8,0
1924	4	ok. 965	?	?	14	1,5
1925	2	„ 975	?	?	13	1,4

Dążność w kierunku łączenia spółdzielni ożywiona chwilowo, następnie słabnie, mimo połączeń związków w r. 1925. Najdalej idące starania w kierunku łączenia spółdzielni (nie wliczone w wykazie powyższym) okazał Centralny Związek Spółdzielni Pracowników Kolejowych, zamieniony w r. 1922 na spółdzielnię osób fizycznych, a obejmujący część swoich poprzednich spółdzielni, jako swe filje. Podobną zmianę ustroju pracy przeprowadził też związek „Jedność“ we Lwowie.

Łączenie się spółdzielni było poprzedzone przez ogromny rozrost ruchu, który nie ograniczył się do pomnożenia ilości spółdzielni i ich członków, lecz stworzył cały szereg nowych organizacyjnych grup spółdzielni. Szczegółowe omawianie tych ugrupowań czyli związków i hurtowni należy do rozdziału następnego; tu chodzi o ogólne ich znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu. Polegało ono przede wszystkim na utrwaleniu rozrostu, gdyż w okresie kurczenia się ruchu upadały przeważnie spółdzielnie poza związkowe, zaś związkowe w znacznej większości utrzymały się. Nowe związki tworzone przeważnie w latach 1918.

i 1919. Grupowały one nowe spółdzielnie według zawodów członków, lub terytorjalnie. Niektóre z tych grup przyjmowały pewien wyraźny odcień ideologiczny, a według tych odcieni przyłączały się do nowych związków dawniej istniejące spółdzielnie. Nowe, na większą skalę rozwinięte grupy zawodowe stanowiły spółdzielnie urzędnicze i wojskowe. Z grup tworzonych na nowych terytorjach największe znaczenie dla ogólnego obrazu ruchu miała grupa spółdzielni wielkopolskich, która powstała w r. 1919. W czasie paru lat istnienia przerosła ona przejściowo ilością członków wszystkie inne grupy spółdzielni wielkopolskich, zaś zarówno w przeciętnej wielkości swych spółdzielni, jak w ilości członków największych z nich osiągnęła wyniki przewyższające kilkakrotnie cyfry osiągnięte przez najstarsze grupy spółdzielni w innych częściach Polski. Wcześniej niż w Wielkopolsce, gdyż już w r. 1916, rozpoczyna się ruch w Wileńszczyźnie i osiąga dość poważne wyniki, tworząc własne ugrupowania, natomiast ruch wołyński rozwija się bardzo słabo.

Poza opisaną stroną organizacyjną, drugą część obrazu ruchu spółdzielczo-spożywczego stanowi zestawienie danych bilansowych i obrotów, uzupełnione asortymentem towarowym, który ma jednak mniejsze znaczenie, niż asortyment spółdzielni rolniczo-handlowych, gdyż nie rozdziela spółdzielni na grupy rodzajowe, ale wskazuje tylko częściowo etapy rozwoju całości ruchu. Zestawienie na stronie następnej daje pewien obraz zmian zaszłych w gospodarce dwu najznacniejszych grup spółdzielni polskich, oraz porównanie ze stanem spółdzielni angielskich *).

*) Dane z lat 1913 i 1922 obejmują jedynie spółdzielnie należące do Związku Polskich Spółdzielni Spożywców w Warszawie. Dane z r. 1924 obejmują 734 spółdzielnie z pośród około 900, należących od r. 1925 do związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. („Rzeczpospolita spółdzielcza” 1925, zes. 11, str. 476—478 i inne źródła).

Dane dla spółdzielni angielskich podane według „Rzeczypospolitej spółdzielczej” 1925, zes. 10, str. 445 i 446, przy czym funty angielskie przeliczone po 25,— złotych, jako przybliżonego przeciętnego kursu w r. 1924.

Pozycja trzynasta dla spółdzielni angielskich stanowi same płace pracowników, nie całe koszty administracyjne.

Liczba porz.		Rok 1913	Rok 1922	Rok 1924		Rok 1924
		Spółdzielnie Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywawców		Spół. Zw. Sp Spoż. Rzeczyp.Polsk.	Spółdz Związku Poznań	Spółdzielnie angielskie
1	Ilość spółdzielni objętych zestawieniem	343	—	503 000	116 000	—
2	Ilość członków	56 040	265 000	4 743	—	4 703 000
3	Ilość pracowników	963	3 048	107	—	134 000
4	Ilość członków na 1 pracownika	42	87	—	—	35
5	Suma ogólna utargu	z ł o t y c h		z ł o t y c h		
6	Utargów na 1 spółdzielnię	22 347 000	24 688 000	78 144 000	9 106 000	4 345 000 000
7	Utargów na 1 członka	81 000	43 000	106 000	145 000	3 330 000
8	Utargów na 1 pracownika	533	114	153	84	931
9	Udziałów na 1 członka	19 000	8 000	16 000	?	33 000
10	Fundusz rezerwowy na 1 członka	48,50	0,73	3,80	?	426
11	Długi spółdzielni na 1 członka	21,70	0,37	4,60	?	26
12	Wierzytelności spółdzielni na 1 członka	87	1,60	19,30	?	74
13	Suma kosztów handlowych	41	—	5	?	—
		1 375 000	—	8 242 000	?	438 000 000
Bilans przeciętny jednej spółdzielni:						
14	Zapasy towarów	13 800	1 040	10 750	15 640	360 000
15	Nieruchomości	31	31	4 280	8 400	?
16	Dłużnicy	5 500	131	3 420	?	?
17	Straty	153	0,50	542	370	?
18	Udziały	6 850	290	2 650	5 830	1 525 000
19	Fundusz społeczny (rezerwowy)	3 090	132	3 150	5 970	93 000
20	Wierzyciele	12 850	575	13 350	13 730	265 000
21	Nadwyżka	3 120	330	1 800	2 210	360 000
22	Wkłady oszczędnościowe	—	66	560	1 610	78 000
23	Stosunek kapitału własnego do obcych	1:1,3	1:1,5	1:2,3	1:1,7	1:0,2
24	Stosunek zapasu towarów do utargu	1:5,9	1:41,0	1:9,9	1:9,3	1:9
25	Stosunek kosztów handlowych do utargu	7,3%	—	10,5%	8,8%	9,5%
26	Stosunek strat do nadwyżek	1:20	1:660	1:3,5	1:6	—

Porównanie powyższych bilansów przeciętnych wskazuje przede wszystkim zniszczenie wartości bilansowych przez dewaluację (r. 1922) i następnie częściową tylko ich odbudowę. W roku 1924, w porównaniu do 1913, żadna z sum bilansowych nie nadążyła za przeszło pięciokrotnym wzrostem przeciętnej liczby członków, zaś z aktywów przybyło tylko nieruchomości, przybyło jednak i długów w passywach. Wytężone starania w kierunku odbudowy spółdzielni doprowadziły do przekroczenia cyfry przedwojennej w przeciętnej funduszu społecznego (poz. 19); w stosunku do wzrostu ilości członków jest to jeszcze niewiele, wskazuje jednak na stałe dążenie spółdzielni polskich do opierania funduszu własnych przede wszystkim na rezerwach w przeciwieństwie do Anglii, gdzie udziały przekraczają przeszło szesnastokrotnie rezerwy. Dbałość spółdzielni polskich o gromadzenie funduszu społecznego była od początku tak wielka, że młody ruch przedwojenny sumą tych funduszu zebranych na jednego członka, osiągnął prawie tę cyfrę, co ruch angielski w r. 1924 (10). Warunki okresu wojny i dewaluacji pozostawiły w gospodarce spółdzielni jeden korzystny skutek: odzwyczały członków częściowo od kupna na kredyt. Odnośna cyfra (12) zmniejszyła się ośmiokrotnie, zaś porównana z zakupami jednego członka wykazuje przed wojną 8%, w r. 1924 5%. W przeciwieństwie do poprzedn., szczególnie nie korzystną zmianę wykazują wyniki handlowe (26), t. j. znaczny wzrost strat, a spadek nadwyżek. — Nową ważną pozycję w bilansach stanowią wkłady oszczędnościowe, zbierane przez spółdzielnie. Działalność tę rozpoczęto dla powiększenia środków obrotowych. Wobec ogólnego braku tych środków zrobiła ona bardzo słabe postępy (stan około 5% remanentu towarowego), to też nie dostarczyła żadnych doświadczeń. Możliwe jej skutki w razie silniejszego rozwoju można jedynie przewidywać teoretycznie i na podstawie działalności w innych krajach. Przykład Anglii wskazuje, że tam, mimo rozwiniętej działalności wkładkowej, jest ona utrzymywana w pewnych granicach (około 22% remanentu towarowego i około 30% innych długów spółdzielni). Forma wkładko-

wa jest bardzo dogodnym kredytem dla spółdzielni, o ile pochodzi od członków i ma zastrzeżone terminy wymowy, natomiast jako natychmiast płatna jest niebezpieczna. Wiadomo z doświadczenia spółdzielni pieniężnych, że działalność oszczędnościowa może mieć powodzenie jedynie przy pomocy instytucji wyrównawczej. Instytucją taką nie może być hurtownia spożywcza, dla której prowadzenie bankowości hamowałoby rozwijanie odpowiedniej inicjatywy handlowej, ponieważ zaś takiej roli wyrównawczej nie podjęłaby się prawdopodobnie żadna instytucja prywatna, więc pozostawałoby jedynie nawiązanie ścisłych stosunków z bankiem o charakterze spółdzielczym. Bank wyrównywujący musiałby mieć zapewnioną wyłączność kredytowania spółdzielni spożywców i rozporządzać znaczną siłą kapitałową. Wobec nieistnienia stałych stosunków wyrównawczych z bankiem, w tych nielicznych spółdzielniach, w których sprawa wkładów jest aktualna, konieczna jest ostrożność w ich przyjmowaniu, stosownie do uwag powyższych.

Zestawienie wskazuje, że wraz z obniżeniem sprzedaży na kredyt, obniżyło się i zadłużenie spółdzielni, które razem z wkładami wynosiło w r. 1924 przeszło cztery razy mniej niż przed wojną. Mimo to pewność tego kredytu pogorszyła się, gdyż stosunek kapitału własnego do obcego zmniejszył się dwukrotnie. W tych warunkach niemożliwe jest zwiększanie długów, a widocznie kapitał nie jest dostateczny. Odbija się to też na utargach, które w przeciętnej na jednego członka osiągnęły w r. 1924 tylko 29% cyfry z r. 1913. Spadek ten nie wynika ani jedynie, ani przeważnie z braku kapitału, gdyż zwiększenie kapitałów o tyle tylko wpłynie na zwiększenie utargów, o ile dopomoże do zróżnicowania asortymentu, zaś do zwiększenia utargów w tym samym asortymencie prowadzić może jedynie praca oświatowa (wraz z ogólnem podnoszeniem się dobrobytu członków). Rezolucja przedstawiona na kongresie polskich spółdzielni spożywców w r. 1923 zaleca ograniczanie asortymentu nie tylko ze względu na stan finansowy, ale radzi utrzymanie tego ograniczenia aż „do czasu całkowitego opanowania przez spółdzielnię zaopatrywania członków

w artykuły pierwszej potrzeby". Daje to wyraz zasadzie oparcia spółdzielni na zapewnionym rynku zbytu wśród członków, a nie przywabiania przez nią dorywczych nabywców różnorodnością towarów. Zasada ta nie jest możliwa do przeprowadzenia w spółdzielniach z większością członków ludności wiejskiej *) i w małych spółdzielniach, które nie mają dostatecznego, stałego rynku i żyją zawsze dorywczo. Szczególnie ważne było stworzenie powyższej zasady w okresie spadku wartości pieniądza, gdyż wówczas tylko uproszczenie asortymentu umożliwiło obrót dość szybki dla pokrycia strat ponoszonych na dewaluacji. Według zamknięć rachunków z r. 1922 obrót zapasem towarowym był 41-krotny, cyfra ta zależy jednak od sposobu waloryzacji. Bagajski ocenia rzeczywisty obrót towarami w latach 1922 i 1923 na 24-ro krotny**) Ten współczynnik wielokrotności wynosił w r. 1913 — 5,9, zaś w r. 1924 — 9,9, to jest doszedł do cyfry uznanej przez Związek przed wojną za korzystną***) i przekraczającej ten sam współczynnik w spółdzielniach angielskich (poz. 24). Spółdzielnie polskie dosięgły więc w tym punkcie wzoru angielskiego; należy przy tem zapytać — jakim kosztem? Stosunek kosztów handlowych do utargów wzrósł od roku 1913 we wszystkich przedsiębiorstwach w Polsce. Wzrost ten w spółdzielniach wynosił 44% (poz. 25), doprowadzając koszty do 10,5% utargów; w porównaniu z Anglią nie jest to wiele, gdyż tam same płace pracowników wyniosły 9,5% utargów, co wskazywałoby na wyższy współczynnik kosztów handlowych w Anglii. Przy porównaniu tych współczynników należy jednak pamiętać, że angielskie spółdzielnie pokrywają większą, niż polskie, część swego zapotrzebowania własną wytwórczością i z ogólnej liczby pracowników zajmują przy wytwarzaniu około jednej czwartej, zaś polskie (należące do Zw. Spółdz. Spoż. Rzeczp. Pol.) kilkanaście procent, można więc uznać współczynnik kosztów tu i tam za równy. Przy tem jednak przeciętne uposażenie

*) Porównaj punkt poprzedni str. 103, ust. 2.

**) W referacie wygłoszonym na kongresie spółdzielni spożywców w Warszawie w jesieni r. 1923.

***) Według E. Milewskiego „Stowarzyszenia spożywców w Królestwie polskiem“ w opracowaniu zbiorowym: „Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich“, Lwów 1916.

pracownika w Anglii jest znacznie wyższe, wynosi około 5 200,— zł. (130 funt. ang.), gdy w Polsce około 1 200,— zł. W Anglii przypada też na pracownika przeszło dwa razy więcej utargów, jednak tylko trzecia część tej liczby członków, co w Polsce, pracownicy nie są więc w Anglii bardziej obciążeni, gdyż łatwiej obsłużyć mniej członków, czyniących większe zakupy, niż więcej członków mało zakupujących. Wynika z tego, że wydajność pracy pracowników w Polsce w porównaniu z Anglią jest dobra, a polepszenie ich położenia może nastąpić jedynie przez zwiększenie przeciętnej zakupów przez jednego członka.

Naogół powyższe zestawienie wskazuje, że ruch polski przedwojenny, mimo słabego rozpowszechnienia miał już silne podstawy (fundusze społeczne, wysokość utargów przeciętnych), a główne jego braki (mała ilość członków, sprzedaż na kredyt) poprawił okres wojenny, natomiast w okresie tym dewaluacja i inne warunki zburzyły to, co przed wojną było silne. Odbudowa prowadzona przez jeden rok (1924) poczyniła już bardzo znaczne postępy, a w pozycjach szybkości obrotu i kosztów utrzymuje się ruch polski na równi z angielskim.

Nie uwzględnione w dotychczasowych rozważaniach dane przytoczone w powyższem zestawieniu dla spółdzielni wielkopolskich wskazują naogół przeciętny stan organizacyjny i majątkowy lepszy, aniżeli w innych częściach Polski. Jednak niska przeciętna zakupów jednego członka mogła nasuwać poważne obawy na przyszłość. Obawy te znalazły uzasadnienie już w r. 1925. Referent na sejmiku związku 10. XII. 1925 stwierdził istnienie w związku już tylko 51 spółdzielni, z których 7 w likwidacji, a 14 finansowo słabych, zaś tylko 30 zdrowych. Prawdopodobne przyczyny tego stanu, to trudność uzyskania kapitału obrotowego i słabe poparcie członków (pomijanie spółdzielni przy zakupach), spowodowane brakiem uświadczenia o płynących ze spółdzielni korzyściach dalszych na przyszłość, nie zaś tylko najbliższych, chwilowo najkorzystniejszego kupna.—Pozostałe 30 spółdzielni wielkopolskich okazywały z końcem r. 1925 znaczną siłę żywotną, licząc około 60-ciu tysięcy

członków, t. j. przeciętnie około dwa tysiące na jedną spółdzielnię, a co najważniejsze obroty ich wynosiły w jesieni r. 1925 około 950 tysięcy miesięcznie, co stanowi rocznie przeszło 11 milionów, t. j. na jedną spółdzielnię 370 tysięcy, a na jednego członka około 185,— zł., więc dwa razy więcej, niż przeciętne zakupy członka wszystkich spółdzielni wielkopolskich w r. 1924. Ze względu na te dane skurczenia ruchu nie należy uważać za objaw szczególny dla stosunków wielkopolskich. Jest to ta sama zmiana, którą przeszły spółdzielnie w całym kraju wcześniej. W Wielkopolsce wystąpiła ona ostrzej ze względu na krótki okres trwania i poprzednie bardzo szybkie i znaczne rozpowszechnienie, za którem uświadomienie nie mogło nadążyć, wszakże spółdzielnie spożywcze w czwartym roku swego istnienia (1923) liczyły 151 000 członków, w czem 10% ludności wiejskiej, czyli 135 000 ludności miejskiej, co przy wliczeniu rodzin członków da około 60% całej ludności miejskiej województw poznańskiego i pomorskiego. Można więc było spodziewać się cofnięcia ruchu. Pozostałe spółdzielnie na tem tylko zyskały, a pozostając silne mogą przy odpowiednim poparciu organizacyjnem (przez instytucje związkowe) utrzymać i rozwinąć znaczny ruch.

Odrębną grupę spożywczą stanowią spółdzielnie wojskowe. Niektóre polskie oddziały wojskowe już w chwili odzyskania niepodległości znalazły się w posiadaniu sklepów, pozostałych z czasów zaborczych. Ilość sklepów wojskowych z początkiem 1919 r. wynosiła 25. Prowadzono je początkowo na rachunek oddziału i tworzone coraz nowe. Były one wyłącznie żołnierskie, wyłącznie oficerskie, lub mieszane. Przy komendach korpusów i innych większych jednostkach wojskowych tworzone hurtownie. Sklep prowadzony pod zarządem oddziału nie zadawała żołnierzom, zaś dla dowództwa był ciężarem, to też zaczęto związać te sklepy, względnie odstępować je spółdzielniom, tworzonym od r. 1920. Przez pewien tylko czas (1920—21) mnożyły się obok siebie spółdzielnie i sklepy oddziałowe. Obraz wzrostu tego ruchu i przewagi formy spółdzielczej nad etatową wskazuje następujące zestawienie:

1	2	3	4	5	6	7
Było dnia:	Sklepów oddział.	Spół- dzielni	Stos. rub. 2 : 3	Il. członk. spółdz. Ogółem na 1 spół.		Ilość wytwór.
1/I. 1919	25	—	—	—	—	—
1/I. 1921	107	50	1 : 0,47	?	?	—
1/VII. 1921	114	176	1 : 1,54	34 000	113	—
1/I. 1925	—	200	—	21.692	108	18
1/I. 1926	—	236	—	?	?	?

Jak widać z powyższego, okres demobilizacji nie wpłynął na zmniejszenie ruchu, natomiast odbił się na nim okres ogólnego kurczenia się spółdzielczości spożywców. Przy tem, po nastaniu normalnego trybu służby wojskowej, zauważono w spółdzielniach zasadniczą niedogodność w charakterze członkostwa. Ustawa o spółdzielniach utrudnia występowanie członków przepisując długi termin wymowy i odpowiedzialność za zobowiązania spółdzielni przez dwa lata po wystąpieniu. Względy te są kłopotliwe dla żołnierzy odbywających krótkotrwałą służbę wojskową. Więc też wstępowali do spółdzielni przedewszystkiem zawodowi wojskowi i oni stanowią 35% ogółu członków (stanowiąc tylko kilkanaście procent armji czynnej). Zaś naogół liczba członków, a przez to i udziałów, była nieznaczna. Zapoczątkowano też od r. 1926 przyjmowanie na stałych członków spółdzielni samych oddziałów (jako takich), a poza tem wyłącznie zawodowych wojskowych. — Stan gospodarczy części spółdzielni wykazywał w r. 1924: *)

Ilość stałych pracowników cywilnych wynosi przeciętnie po 1 na spółdzielnię, zaś prócz tego po 1 lub 2 żołnierzy przydzielonych z oddziałów. Z tego powodu wynagrodzenie pracowników wynosi tylko 2—3% od utargów, a tylko 30—38% ogólnych kosztów handlowych. Sprawność pracowników mała (jeden na 28 członków i około 10.000 utar-

*) Na podstawie zamknięć rachunkowych 49 spółdzielni z r. 1924 (Większą ilością zamknięć związek nie rozporządzał w styczniu 1926 r.).

Udziałów na jedną spółdzielnię	920,— zł	na członka około	9,— zł
funduszu zapas. na jedną spółdzielnię	613,— „ „ „ „		6,— „
inwentarza tow. „ „ „	6.127,— „		
sprzedaży „ „ „	38.300,— „ „ „		355,— „
stosunek inwentarza towarów do sprzedaży 1 : 6,4.			

gu). Naogół ilość spółdzielni jest dość znaczna, ale obejmują one zbyt mało członków (z pośród zawodowych wojskowych tylko kilkanaście procent ich ogólnej liczby). Zadanie swoje spełniają spółdzielnie nieźle, co wskazuje wysoka przeciętna zakupów jednego członka.

9. Kilka różnych typów.

Dla dobrobytu zawodowych wojskowych większe jeszcze znaczenie od spółdzielni spożywców, mają spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe. Są one też najbliższej teoretycznie związane ze spółdzielniami spożywców. Grupa spółdzielni budowlanych wojskowych pracuje w szczególnie łatwych warunkach ze względu na wydatną pomoc rządową.

Poza grupą wojskową istnieją trzy rodzaje spółdzielni budowlanych: 1) wytwórcze, pracujące nad wyrobem materiałów budowlanych, dostarczanych członkom (wiejskie i małomiasteczkowe); 2) budowlane, stawiające domy na własny rachunek i sprzedające je członkom na spłaty; 3) mieszkaniowe, zachowujące na własność wybudowane domy, w których członkowie mieszkają na warunkach statutowo określonych. Ruch w kierunku tworzenia spółdzielni pierwszego typu, rozwinięty w latach 1916—18 wzmógł się znacznie w r. 1919, był jednak przeważnie obliczony na pomoc państwową i dorywcze odbudowanie zniszczonych osiedli; nie opierał się na planowej pracy, uświadamiającej potrzebę ogniotrwałego, higienicznego i ekonomicznego budownictwa. Nieoszczędnie szafowana pomoc państwowa ustała po paru latach, a równocześnie zamarła większość spółdzielni. Z końcem r. 1924 związek skupiał 17 spółdzielni typu wytwórczych; prowadziły one 22 wytwórnie materiałów budowlanych. Wielkomińska nędza mieszkaniowa przygotowała nastrój korzystny dla tworzenia spółdzielni budowlano-mieszkaniowych. Powojenny ruch w tym kierunku rozpoczął się w r. 1919 formalnie, zaś czynnie w 1921. Powstałe wówczas spółdzielnie, obliczone przede wszystkim na własne siły, dały poważne wyniki. Uchwalenie ustawy o rozbudowie miast pchnęło na drogę tworzenia spółdzielni liczne rzesze, żądne łatwego zdobycia mie-

szań, to też, gdy następnie kredyty zawiodły, liczne nowe spółdzielnie zamarły nie rozpoczynając działalności. Ilość ich ogólna z początkiem r. 1925 wynosiła 262, z których tylko 10% prowadziło budowę *). Związek rewizyjny r. I. 1926 obejmował 46 spółdzielni budowlano-mieszkaniowych, z których tylko 3 stanowiły typ mieszkaniowy. Dla rozwoju ruchu niezbędny jest kredyt długoterminowy; jednak wysokość udziału kredytu w ogólnych kosztach budowy i wydajność kredytu zależy w dużym stopniu od propagandy, dotyczącej sposobów pracy i opartej na przykładach czynnych spółdzielni. Spółdzielniom wytwórczo-budowlanym kredyt jest również potrzebny, jednak w mniejszym stopniu, a wielkie znaczenie ma dla nich rozpowszechnienie uświadczenia o korzyściach płynących z ogniotrwałej budowy i odnośna praca instruktorska. Związek spółdzielni budowlanych zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że o ile przy pospiesznej odbudowie osiedli bezpośrednia działalność państwa dała pewne wyniki, o tyle w stałej pracy nad rozbudzeniem ruchu budowlanego i polepszeniem jakości budownictwa, rola państwa może być tylko pomocnicza (ustawowa i gwarancyjna), nie zaś finansująca, a główny ciężar zorganizowania pracy spoczywać musi na instytucjach społecznych i samorządowych, wśród których nie może zabraknąć i spółdzielni. W dziedzinie miejskiego budownictwa najważniejsze jest współdziałanie ze spółdzielniami samorządów miejskich i kas oszczędności. W budownictwie wiejskim naturalna rola przodująca przypada instytucji opartej na przymusie ubezpieczenia, t. j. Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, jednak wobec wielkości zakresu jej pracy, istnieje obawa zaginięcia odnośnej inicjatywy w biurokratyzacji.

Podobnie, jak spółdzielnie budowlane, wymaga kredytów długoterminowych inny dział pracy, podjęty w ostatnich latach wśród działalności spółdzielni rolniczo-handlowych w województwach środkowych. Są to spółdzielcze młyny i piekarnie wiejskie, zakładane w celu dostarczania swym członkom taniego przemiatu i pasznych odpadków młyn-

*) „Czasopismo spółdzielni rolniczych“ r. 1925, zesz. 16.

skich, względnie pieczywa. Zbliżają one spółdzielczy handel rolny z wiejską spółdzielczością spożywców. Dział ten wymaga znacznych funduszy zakładowych, a małych obrotowych, ze względu na szybki obrót i łatwość stosowania handlu zamiennego (n. p. częste pobieranie zapłaty za pieczywo i za przemiał zbożem, lub za zboże otrębami). To też rozwiniecie tej pracy w formie odrębnych spółdzielni młynarskich lub piekarnianych natrafia na przeszkodę braku kredytów długoterminowych (choć paroletnich). Nie mogą też podjąć jej, przeważnie słabe, wiejskie spółdzielnie spożywców; najłatwiej rozpoczęły ją wielkie spółdzielnie handlowo-rolnicze województw środkowych, zainteresowane w tanim przemyśle spożywczym (nie handlowym) ze względu na licznych członków małorolnych, mogące przy tem rozporządzać odpowiednim kapitałem zakładowym, a znajdujące bardzo korzystne uzupełnienie swego powolnego obrotu towarami rolniczymi w szybkim obrocie młyna lub piekarni. Dział ten nawiązał od początku istnienia bezpośrednią łączność między spółdzielniami handlowo-rolniczymi, a drobnymi spółdzielniami spożywców wiejskich, dostarczając im pieczywa. Pracę w tym dziale rozpoczęto w latach 1923/4; próbowano też tworzyć specjalne spółdzielnie młynarskie, a zwłaszcza piekarskie (wymagające znacznie mniejszych wkładów). Do początku r. 1926 ruch był jeszcze wciąż nieznaczny, zarówno z braku kapitałów (młynarstwo), jak i uświadomienia (piekarstwo) i praca do tego czasu ograniczała się do kilku spółdzielni.

Spółdzielnie prowadzące piekarnie istnieją też (w liczbie kilku) w Wielkopolsce, mają one jednak zupełnie odrębny charakter gospodarczy, stanowiąc spółdzielnie piekarzy produkujących zbiorowo nie dla członków, lecz na zbył. Należą więc one do spółdzielni rzemieślniczo-wytwórczych, stanowiących pod względem roli gospodarczej grupę odrębną od wszystkich omawianych dotychczas. Ze względów zasadniczych, teoretycznych słabo związane ze spółdzielczością, w warunkach dewaluacji odpadły w znacznej części od całości ruchu, a częściowo zanikły, tam, gdzie dawniejsi kierownicy spółdzielni zamienili się na handlarzy

odnośnym surowcem. W Małopolsce z pośród około 50-ciu spółdzielni wytwórczych, należących w r. 1914 do związku i krajowego patronatu, pozostało w r. 1924 szesnaście. W Wielkopolsce ruch ten utrzymuje się również w małych rozmiarach; do związku poznańskiego należało spółdzielni rzemieślniczych: w r. 1913 — 7, w 1920 — 11, w 1923 — 14, w 1924 — 14. W Warszawie organizowano spółdzielnie rzemieślnicze w r. 1921. Stworzono też związek spółdzielni wytwórczych (obejmujący 5 spółdzielni), który mimo, że jeszcze prawie nie działał, uzyskał przedstawiciela w pierwszym składzie państwowej rady spółdzielczej, zaś nie istniał nawet roku. Następnie w r. 1923 inicjatywa wyszła ze strony zdemobilizowanych oficerów rezerwy; stworzyli oni dziewięć spółdzielni, które zawiązały związek rewizyjny z początkiem 1924 r. Do związku tego zgłosiło się też parę spółdzielni rzemieślniczych, pozostałych po związku poprzednim. Z końcem 1924 r. było zorganizowanych kilkanaście spółdzielni i zawiązały one centralę dostarczającą im surowiec w drodze komisowej. Suma wytwórczości i utargów tych spółdzielni w r. 1924 wynosiła kilka milionów złotych, ale zastój w r. 1925 unieruchomił ich działalność, tak, iż 1. I. 1926 były czynne tylko dwie. Wobec tego i związek nie mógł rozwinąć pracy, a pozostałe spółdzielnie przystąpiły do „Związku spółdzielni polskich“, licząc przy tem na poparcie finansowe „Banku Związku Spółek Zarobkowych“ *).

Grupa równie zasadniczo odrębna, jak spółdzielnie wytwórcze, to, wspomniane tylko raz nawiasowo, spółdzielnie pracy. Sprawozdanie rady spółdzielczej z 1. XII. 1924 wykazuje je w liczbie dwudziestu istniejących przeważnie na terenie Warszawy i głównie wśród zawodów umysłowo pracujących (księgowi, aktorzy, geometrzy, architekci i in.). Niektóre z tych spółdzielni istniały tylko dorywczo, inne mają długą przeszłość. Z wyjątkiem dwóch należących do związku spółdzielni budowlanych, są one pozazwiązkowe. Inicjatywa w kierunku tworzenia spółdzielni pracy i odpo-

*) Według ustnych objaśnień uzyskanych w Związku Spółdzielni Wytwórczych i spółdzielni oficerów rezerwy „Brygada“.

wiednia pomoc organizacyjna mogą wyjść przedewszystkiem ze strony związków zawodowych, o ile zwróca one bacniejszą niż dotychczas uwagę na dziedzinę pracy gospodarczej, nie ograniczając się głównie do dziedziny politycznej. W tych krajach, gdzie spółdzielnie spożywców prowadzą znaczne wytwórnie, dla łatwego regulowania stosunku spółdzielni do pracowników, powstały projekty i próby oddawania wytwórni spółdzielni spożywców w ręce spółdzielni pracy *); w Polsce sprawa ta nie jest aktualna.

Podobnie, jak spółdzielnie pracy, jest druga forma spółdzielni uzależniona w szybkości swego rozpowszechnienia od stanowiska związków zawodowych. Są to, pominięte w powyższym opisie typów spółdzielni pieniężnych, „Kasy wzajemnej pomocy“, tworzone przez pracowników umysłowych, lub fizycznych, udzielające pożyczek na cele spożywcze. Teoretycznie opierają się one na niestałości wydatków spożywczych (obliczonych na krótkie okresy n. p. tygodniowe lub miesięczne), a stałości dochodów większości warstwy pracującej (obliczonych na te same okresy). Kasy te zapoczątkowano w Stan. Zjednoczonych w r. 1910. W Polsce próby takie, czynione w czasie dewaluacji, ze względu na warunki, zamarły **), zaś ruch rozpoczął się z powodzeniem bezpośrednio po ustaniu dewaluacji. W r. 1924 utworzono 14 kas. Powodzenie kasy i korzyść z niej dla członków zależą od daleko posuniętej znajomości osobistej i zaufania, chodzi bowiem o to, aby pożyczek używano wyłącznie na cele „inwestycji spożywczej“ (n. p. odzież, urządzenie mieszkania, ukończenie studiów, leczenie). To też okręg działalności kasy ogranicza się do jednej instytucji, lub urzędu. Bardzo ważne dla rozwoju kas są sposoby przyzwyczajające członków do oszczędności, a zastosowane od początku istnienia kas. Są to tak zwane „stałe wkłady“, do których każdy członek jest obo-

*) Porównaj „Rzeczpospolita Spółdzielcza“ r. 1923, zeszyt 9. Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu spółdzielczego w Gandawie.

**) N. p. Kasa urzędników zakładu pensyjnego funkcjonariuszy we Lwowie w r. 1922; „Skarbonka“ na uniwersytecie w Poznaniu w r. 1920.

wiązany statutowo, a których wysokość jest określona pewnym procentem stałych zarobków członka. Prócz tego jest stosowany zwyczaj dobrowolnych potrąceń na wkłady z zaciągniętych pożyczek *). Dla warstw o stałych zarobkach rozwój tych kas ma bardzo wielkie znaczenie i z łatwością mogą one zastąpić dla nich korzystnie przymusowe ubezpieczenie społeczne. Zaś rozpowszechnienie kas wśród warstw o niestałych zarobkach, może mieć daleko idące następstwa, zmieniając formę całego ubezpieczenia społecznego z etatowej na spółdzielczą. Zależy to przede wszystkim od poparcia, jakie tworzeniu kas udzielią związki zawodowe, gdyż przy kołach związków mogą równie dobrze powstawać kasy, jak przy urzędach i instytucjach.

Różnorodność ruchu spółdzielczego nie wyczerpuje się na opisanych typach. Istnieje szereg spółdzielni, które trudno zaliczyć do któregośkolwiek z nich. Spis spółdzielni związkowych (łącznie ze związkami niepolskimi w Polsce) wykazuje, prócz opisanych typów, 87 spółdzielni „innych“. Wyróżnienia wymaga jeszcze grupa spółdzielni wydawniczo-księgarskich, czynnych w liczbie kilku. Ilość typów wzrasta też nieustannie, zwłaszcza w dziedzinie rolniczej, wynika to z potrzeby ich specjalizacji i wpływu, jaki wywierają na psychologję gospodarczą ludności; w dziedzinie spożywczej wpływ ten zaznacza się dążeniem do rozszerzania asortymentu i zakładania nowych wytwórni **). Rozwójowi ruchu towarzyszą projekty typów nie wprowadzonych jeszcze w życie. Mówi się i pisze o spółdzielniach maszynowych, ogrodniczych, owocarskich, silnikowych i innych ***). Wśród nich, jako najbardziej aktualny, zwiększający bezpośrednio wydajność pracy, wysuwa się typ spółdzielni maszynowej, mogącej obywać się bez kredytów, lub z bardzo małemi. Może on być wprowadzony wszędzie, gdzie już jaka-

*) Przeważnie podług Rzeczyposp. Spółdz. 1925, z. 1, str. 28 do 30 i z. 12, str. 535 do 538.

**) Porównaj Stanisława Wojciechowskiego „Koopercja w rozwoju historycznym“.

***) Patrz „Czasopismo spółdzielni rolniczych“ rok 1925, zwłaszcza zeszyt 16.

kolwiek praca spółdzielcza przysposobiła chociaż szczupłe grono ludzi. Spółdzielnia maszynowa jest też przez to dogodna, że może rozpoczynać pracę w bardzo małych rozmiarach *), (od jednej maszyny służącej wspólnie członkom), zaś rozwój jej, bez zmiany okręgu (w jednej wsi) może zająć bardzo daleko, idąc w kierunku nabywania wspólnych silników i czyniąc inne inwestycje. Z pośród nowych typów spółdzielnie maszynowe powinny być propagowane najpierwsze. Ułatwią one rozwój typów trudniejszych, już zapoczątkowanych, jak piekarń, młynów, spółdzielni nasiennych i innych, a zwłaszcza spółdzielczego handlu zbożem.

10. Ogólne streszczenie zagadnień.

Dotychczasowy przegląd grup spółdzielni pozwala na streszczenie szeregu zmian zaszłych w polskim ruchu.

Do końca r. 1925 w porównaniu z r. 1918 ilość czynnych spółdzielni każdego typu wzrosła bardzo znacznie, w porównaniu z r. 1914-tym zmalała ona nieznacznie w grupach spółdzielni pieniężnych Małopolski i województw śródkowych, oraz w paru małych grupach (rzemieślniczo - wytwórczych, zbytu bydła i in.) ilość mleczarni wyrównała się, zaś ilości spółdzielni we wszystkich innych grupach wzrosła. Teren działalności spółdzielczej, zorganizowanej w związkach rewizyjnych, rozszerzył się na kresy wschodnie, zaś spółdzielnie śląskie połączyły z resztą kraju, liczniejsze niż poprzednio, węzły organizacyjne i sposoby współpracy. Jednolite typy w dawnych dzielnicach zaborczych nawiązały ściśle stosunki, a nawet parę grup przekroczyło tę granicę. Znaczny rozwój nastąpił w zróżnicowaniu się spółdzielni: Przybyło parę nowych typów poważnego znaczenia (jajczarskie i inne rolnicze), zaś jeszcze ważniejsze było powstanie wielu nowych grup starych typów i stosowanie przez nie nowych zasad ustrojowych i sposobów pracy (n. p. rolniczo-handlowe województw śródkowych), oraz powstanie grup na nowych terenach (n. p. spożywcze w Wielkopolsce). Przeciętna ilość członków wzrosła w działach spożywczym

*) Jak wyżej.

i rolniczym, a zmalała w pieniężnym. Przed wojną spółdzielczość pieniężna pod względem ilości spółdzielni i członków, oraz wielkości obrotów przodowała we wszystkich częściach kraju; po zniszczeniu przez dewaluację przoduje tylko ilością spółdzielni; pod względem ilości członków i wielkości obrotów przewyższyła inne działy spółdzielczość spożywców, zaś w szybkości rozwoju i różnorodności pracy przoduje dział rolniczy.

Obraz zmian uzupełnia rozpatrzenie ich podług poszczególnych zagadnień, dotyczących ustroju i sposobów pracy.

Teoretyczne założenia spółdzielczo-gospodarcze, powszechnie najbardziej ustalone w spółdzielniach spożywców, doznały uzupełnień i w przystosowaniu do różnych poglądów społecznych, stworzyły kilka grup spółdzielni spożywców o różnej ideologii. W spółdzielczości rolniczej w początkach okresu poruszano założenia teoretyczne *) i zasadniczo przyjęto wszędzie jednolite, chociaż warunki, zwłaszcza walutowe, rzadko pozwalały na wybitne zaznaczanie ich stosowania w praktyce (np. zwrotów towarowych).

Przedwojenne zasady pracy nie uległy prawie zmianom w spółdzielniach pieniężnych, z wyjątkiem zastosowania wekslowej formy pożyczkowej w kasach wiejskich. We wszystkich innych grupach zaszły natomiast zmiany w sposobach pracy organizacyjnej i handlowej. Najsłabiej wystąpiły one w spółdzielniach spożywców wiejskich, gdzie zaledwo zaczęła wysuwać się nowa forma spółdzielni, umieszczonej w mieście, a mającej filje we wsiach. W spółdzielniach spożywców miejskich główna zmiana ustrojowa, to rozrost przeciętnej liczby członków, a handlowa, ograniczenie asortymentu do artykułów pierwszej potrzeby. — W dziale rolniczym nowe spółdzielnie, o liczbie członków znacznie większej niż stare, stały się terenem licznych nowych pomysłów i prac i okazały o wiele więcej ruchliwości w szukaniu nowych dróg, niż dawne o wielkich obrotach,

*) N. p. w roczniku Centrali Spółdz. Rol. Handl. za r. 1920 i w uchwale oddz. „Rolników“ sejmiku związku w Poznaniu z r. 1921.

a małej liczbie członków. We wszystkich grupach spółdzielni handlowo-rolniczych wzrasta różnorodność asortymentu.

Praca nad odbudową zniszczeń i strat wojennych odbywała się przede wszystkim w mleczarstwie, a także we wszystkich przedwojennych grupach rolniczo-handlowych. Dewaluacja niszcząc zupełnie finansowe podstawy spółdzielni pieniężnych, a nadwężając je u innych typów, rozerwała jednak tylko nieznaczną część ich ustrojów organizacyjnych, zaś wśród tej części znalazły się prawie wszystkie spółdzielnie rzemieślnicze i wytwórcze.

Zmiana warunków politycznych wywarła przede wszystkim wpływ na scalanie ruchu, a poszczególnym grupom ułatwiła porozumienie i wyzyskanie wzajemnych doświadczeń. Przy tem sposoby pracy i doświadczenia małopolskiej spółdzielczości rolniczej zużytkowały i rozwinęły spółdzielnie w województwach środkowych, oraz częściowo w ziemiach wschodnich, zaś przykłady pracy spółdzielni spożywców z województw środkowych rozprzestrzeniły się na całą Polskę; natomiast wzory wielkopolskie nie znalazły odpowiedniego podłoża w innych częściach kraju, z wyjątkiem paru zasad spółdzielni pieniężnych.

Zmiany prawne w postaci ustawy o spółdzielniach miały największe znaczenie dla uporządkowania pracy spółdzielczości pieniężnej w byłym zaborze rosyjskim i ułatwiły w tej części kraju zespolenie wszystkich rodzajów spółdzielni, przez przymus rejestracji sądowej i rewizji. Grupy spółdzielni w innych częściach kraju skłoniła nowa ustawa do zajęcia wyraźnego stanowiska odnośnie do teoretycznych założeń.*)

Z rozpatrzenia zmian, jakie występują wytyczne pracy — na niedaleką przyszłość? — Pierwszy etap, to, w spółdzielniach pieniężnych zastosowywanie różnych sposobów zbierania wkładów oszczędnościowych i szerzenia zmysłu oszczędności (między innemi kasy szkolne), w spożywczych

*) Odnośne szczegóły o znaczeniu ustawy o spółdzielniach podaje opracowanie „Dążenia polskiego ruchu spółdzielczego” p. 2.

propaganda w kierunku podniesienia przeciętnej zakupów członka, w rolniczych rozszerzanie działu hodowlanego (przedewszystkiem mleczarstwa), oraz współdziałanie handlowe różnych rodzaj rolniczych między sobą i ze spożywczymi. — Drugi etap, — to kredytowanie wszelkich spółdzielni przez kapitał spółdzielczy, pomnożenie asortymentu w spółdzielniach spożywców, a w rolnictwie organizowanie spółdzielni, podnoszących bezpośrednio wydajność pracy, więc dotyczących zmechanizowania rolnictwa (najpierw spółdzielni maszynowych).

Dokładniejsze poznanie celowości i skuteczności poszczególnych poczynąń spółdzielczych, zwłaszcza ze strony ich wzajemnej zależności, wymaga rozpatrzenia układu i pracy centralnych instytucji, to jest banków, hurtowni i związków rewizyjnych.

THE
JOURNAL
OF
THE
AMERICAN
MEDICAL
ASSOCIATION
PUBLISHED WEEKLY
CHICAGO, ILL., U.S.A.
Vol. 41, No. 1, January 1, 1929

ROZDZIAŁ III.

ZEŚRODKOWANIE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

1. Centrale pieniężne. — 2. Hurtownie towarowe. —
3. Związki rewizyjne. — 4. Ugrupowanie ruchu, związki związków. — 5. Zestawienie ustrojowe i liczbowe.

1. Centrale pieniężne.

Ześrodkowanie ruchu pod względem gospodarczym wyraża przede wszystkim istnienie i praca central bankowych, będących nie tylko zbiornikami kapitałów spółdzielczych, lecz i regulatorami szybkości rozwoju dążeń w różnych kierunkach pracy.

Przed wojną światową działały w Polsce cztery centrale. Obraz ogólny pracy nad ześrodkowaniem kapitałów spółdzielczych, dla porównania ich działalności na tle każdego z sześciu pytań i odpowiedzi postawionych przez patrona Adamskiego na zjeździe w Lublinie *).

Z tych czterech central „Bank Związku Spółek Zarobkowych“ i „Akcyjny Bank Związkowy“ grupowały w znacznej większości dość duże, samodzielne spółdzielnie pieniężne, a w znacznie mniejszej liczbie spółdzielnie innych typów. Bank Towarzystw Spółdzielczych grupował wyłącznie spółdzielnie pieniężne, lecz różnorodne, od drobnych do bardzo wielkich. Centralna Kasa Spółek Rolniczych pracowała wyłącznie z drobnymi spółdzielniami rolniczymi. W okresie powojennym zmieniła się przede-

*) Patrz rozdział I. p. 6. str. 28.

wszystkiem klientela spółdzielcza Centralnej Kasy, do której przystąpiły w znacznej liczbie spółdzielnie towarowe różnego typu. Jakież były skutki skupienia każdego z tych rodzajów spółdzielni dla gospodarki central i utrzymania ich łączności ze spółdzielniami?

Przedstawiciele Banku Związku Spółek Zarobkowych stwierdzili, że ze względu na obroty banku korzystne było głównie poparcie finansowe spółdzielni przez przeważny udział w emisjach akcji banku, oraz poparcie moralne, jakie dawała bankowi popularność spółdzielni wśród szerokich warstw ludności wielkopolskiej, natomiast nie były korzystne stosunki pieniężne ze spółdzielniami, zarówno w dziale wkładów (z powodu ich niestałości), jak i pożyczek (ze względu na niskie oprocentowanie)*). Bank przestrzegał utrzymania normalnego stosunku między swym kapitałem własnym, a obcym, to też, gdy w latach wojennych poczęły gromadzić się wkłady, podwyższył kapitał akcyjny. Spółdzielnie mające nadmiar gotówki chętnie wzięły udział w emisji. Nadmiar wkładów wystąpił w tych latach i w tych centralach, które przed wojną odczuwały brak kapitału, n. p. w Banku Towarzystw Spółdzielczych, to też i ten bank podwyższał kapitał zakładowy, opierając emisję na spółdzielniach. Ten stan rzeczy zastał zjazd lubelski, to też tezy patrona Adamskiego, oparte na doświadczeniach Banku Zw. Sp. Zar. wydawały się ogólnie słuszne. — Nastąpiło zakończenie wielkiej wojny i powolna rewaluacja. Bank Zw. Sp. Zar. pierwszy dał hasło do finansowania przedsiębiorstw przemysłowych. Dwie inne centrale akcyjne poszły w nieco odmiennych kierunkach, ale wszystkie szukały coraz nowych środków i podwyższały kapitał zakładowy; równocześnie w skutek dewaluacji wkłady poczęły zmniejszać się efektywnie i nominalnie, więc spółdzielnie nie mogły brać wybitnego udziału w pokrywaniu dalszych emisji akcji swoich central. W ten sposób w latach 1918 i 1919 większość akcji wszystkich trzech banków spółdzielczych znalazła się w rękach prywatnych.

*) Porównaj T. Adamczewskiego: „Koncentracja kapitału spółdzielczego“. (Prace drugiego zjazdu przedst. spółdzielczości polskiej).

Z końcem r. 1921 wynosił procent akcji w posiadaniu spółdzielni w przybliżeniu: w Banku Zw. Sp. Zar. 13%, w Banku Tow. Spółdz. 18%, a w Akc. Banku Zw. 5%. W latach następnych spadał jeszcze bardziej.

W Banku Związku Spółek Zarobkowych zabezpieczono wpływ organizacji spółdzielczej przez utworzenie przy XI. emisji akcji uprzywilejowanych (o dziesięciokrotnem prawie głosu), znajdujących się w znacznej większości w posiadaniu związku rewizyjnego i spółdzielni. Kierownictwo Banku Towarzystw Spółdzielczych ułatwiało spółdzielniom nabywanie akcji nowych emisji, drogą stosowania szczególnej polityki emisyjnej.*) Akcyjny Bank Związkowy nie dbał wcale o zabezpieczenie wpływu spółdzielni i przeszedł w zupełności w ręce prywatne, a do r. 1922 utrzymywał łączność z kilkunastoma spółdzielniami, przez udzielanie im kredytu, względnie swego przedstawicielstwa.

Równocześnie ze spadkiem udziału spółdzielni w kapitale akcyjnym banków zmniejsza się też ich udział w obrotach tychże.

W stosunku do ogółu obrotów banku w danym dziale wynosiły:

W latach	W Banku Zw. Sp. Zar. w Pozn.		W Banku Tow. Spół. w Warsz.	
	Wkłady spółdz.	Pożycz. zaciąg. przez spółdz.	Wkłady spółdz.	Pożycz. zaciąg. przez spółdz.
1915	55 ¹ / ₂ %	9 ¹ / ₂ %		
1918	—	—	27%	
1919	—	—	12%	
1920	20%	2%	15%	
1921	16%	4%	—	33%
1924	1%	26%	—	(tylko weksle)

Akcjonariuszy i klientów spółdzielczą wymienionych banków stanowiły w znacznie przeważającej liczbie spółdzielnie pieniężne. Stosunki z nimi nie zabezpieczały kapitałów banków przed skutkami dewaluacji, nie byłoby też dostateczne pod tym względem nawiązywanie żywszych stosunków z licznymi, nowotworzonymi spółdzielniami handlowymi, natomiast mogło służyć temu celowi współdziałanie z wytwórczością spółdzielczą, ta zaś w latach 1919—1921,

* Porównaj rocznik Banku Towarzystw Spółdzielczych za r. 1921,

w formie spółdzielni wytwórczych, (mleczarskich, piekarskich, młynarskich, rzemieślniczych i t. p.) zaledwo zaczęła istnieć po zniszczeniu wojennem. W tym czasie wystąpiły jednak na widownię centrale spółdzielni, oraz wielkie spółdzielnie spożywców, potrzebujące kapitału w celach wytwórczych. Bank Związku Spółek Zarobkowych finansował je, ale z ograniczeniem do terytorjum województw poznańskiego i pomorskiego *) (Centrala Rolników, Związkowa Centrala Maszyn, Hurtownia Spółek Spożywców), natomiast na terenie całego kraju brał udział w finansowaniu prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, objąwszy z końcem r. 1920 przeważną lub znaczną część kapitału zakładowego w 39 przedsiębiorstwach przemysłowych, 12 handlowych, 1 ubezpieczeniowem i 2 bankowych.

Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie czynił obroty wyłącznie bankowe: przekazowe, walutowe i dewizowe, nie biorąc prawie udziału w wytwórczości **).

Równocześnie zamierały lub nie rozwijały się wytwórcze poczynania i zamiary ruchu spółdzielczego; czego przykłady stanowi: Sprzedaż fabryki maszyn Centrali Spółdzielni Handlowo-Rolniczych w Warszawie, nie rozwinięcie się fabryki „Odlew“ w Krakowie, niemożność nabycia młyna przez Związek Polskich Spółdzielni Spożywców, nierozpoczęcie wytwórczości przez szereg wielkich spółdzielni spożywców w woj. śródkowych, zwłoka w odbudowie licznych spółdzielni mleczarskich i t. p. — Wina nienawiązania wówczas (w latach 1919 i 1921) współpracy między wy-

*) W paru wypadkach finansował w latach ostatnich (1924, 1925) spółdzielnie spożywców w wojew. środ.

**) Wskazuje na to zestawienie procentowe źródeł zysku obu wymienionych banków w r. 1920 względnie 1921.

Wynosiły zyski z:	w Banku Zw. Sp. Zar.	w Banku Tow. Spółdz.
procentow	15 ⁰ / ₀	18 ⁰ / ₀
provizji	20 ⁰ / ₀	20 ⁰ / ₀
efektów i kuponów	14 ⁰ / ₀	9 ⁰ / ₀
udziałów konsorcjalnych	27 ⁰ / ₀	
walut zagranicznych	6 ⁰ / ₀	
dewiz	18 ⁰ / ₀	53 ⁰ / ₀
razem	100 ⁰ / ₀	100 ⁰ / ₀

twórczością spółdzielczą (zwłaszcza hurtowni), a dążnościami banków, leżała po obu stronach, we wzajemnej nieznajomości dążeń i wymagań, a może i częściowej nieufności. W skutkach, hurtownia wytwórczość nie rozwinęła się, a banki w większości swej pracy utraciły łączność z ruchem spółdzielczym.

Zupełnie inną drogą szła działalność Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych. Do r. 1918 stanowiła ona wyłącznie instytucję publiczną o funduszu zakładowym stworzonym przez wkładkę Kraju. Statut Kasy zmieniono po raz pierwszy w roku 1919 *), rozszerzając jej działalność na cały obszar państwa, dodając do wkładki krajowej rządową i dopuszczając powiększanie funduszu zakładowego udziałami członków, którymi mogą być spółdzielnie wszelkiego rodzaju, oraz instytucje samorządowe.

Rozszerzono więc zakres statutowo - dopuszczalnej działalności Kasy obejmując nią pracę ze spółdzielniami handlowymi i wytwórczymi. Rozwój rzeczywistej działalności Kasy w kierunku wskazanym przez zmianę statutu był bardzo wybitny. Obroty jej ze spółdzielniami towarowymi (handlowo-rolniczymi i składnicami kółek rolniczych oraz z ich hurtowniami) przekroczyły obroty ze spółdzielniami pieniężnymi najpierw w dziale udzielanych pożyczek (już w r. 1919), zaś po postępie dewaluacji i spadku wkładów, też w obrotach ogólnych (od r. 1920). Spółdzielnie towarowe były też już wówczas w stosunkach przekazowych z Centralną Kasą, zaś spółdzielnie pieniężne dopiero później i to w nieznacznym stopniu. W r. 1925, w którym następuje znaczny rozwój ilościowy kas, w Centralnej Kasie występuje znów przewaga kredytów, im udzielonych.

Kapitał udziałowy Centralnej Kasy wzrastał przez wpłaty udziałów spółdzielni. Wpłaty te pobierano w pewnym stosunku do podwyżek przyznanego kredytu, przy wypłatach pożyczek, mimo to udziałowcami Centralnej Kasy pozostali w większości Kasy Stefczyka. Zestawienie udziałowców i klienteli Centralnej Kasy przedstawia się następująco podług bilansów.

*) Dekretem naczelnika państwa z 8. lutego 1919 r.

Wynosiły	z końcem lat			
	1918		1919	
	w tys. zł	%	w tys. zł	%
Wkładki: krajowa i rządowa	1 923	100	942	98
Udziały spółdzielni pieniężnych . .	—	—	17	2
Udziały spółdz. innych i central gosp.				
Udziały różnych instytucyj				
Razem kapitał udziałowy	1 923	100	959	100
Wkłady złożone przez:				
spółdzielnie pieniężne	90 372	99,7	9 035	99,5
spółdz. inne z central. gospod.				
osoby prywatne	243	0,3	50	0,5
Razem	90 615	100	9 085	100
Pożyczki udzielone:				
spółdzielniom pieniężnym . .	4 433	100	37	4
spółdzielniom innym	—	—	670	79
hurtowniom towarowym . . .	—	—	149	17
członkom spółdzielni	—	—	—	—
Razem	4 433	100	856	100
Kredyty rządowe specjalne	—	—	—	—
Reeskont weksli w bankach państw.	—	—	—	—
Reszta kapitału obrotowego	—	—	—	—
Suma bilansowa	—	100	—	100

Ze stosunków ze spółdzielniami towarowymi odnosiła Centralna Kasa pewną korzyść, przez udzielanie im kredytów na krótsze terminy i wyższe oprocentowanie, niż spółdzielniom pieniężnym; umożliwiło to Kasie szybszy obrót kapitałem, co miało dla niej wielkie znaczenie, ze względu na szczupłość jej funduszy. — Współdziałanie ze spółdzielniami wytwórczymi i towarowymi, prowadziło też do rozszerzania okręgu działania Centralnej Kasy, przez obejmowanie okręgów, w których nie było jeszcze rozpowszechnionych Kas Stefczyka, n. p. w Wileńszczyźnie i na Pomorzu. Działalność Centralnej Kasy idzie w tym kierunku,

z końcem lat							
1921		1923		1924		1925	
w tys. zł	%	w tys. zł	%	w tys. zł	%	w tys. zł	%
30	73	7	62	120	33	120	20
				125	35	309	50
11	27	5	38	117	32	180	29
				—	—	6	1
41	100	12	100	362	100	615	100
408	88	11	80	117	15	745	68
				292	38,5		
50	12	3	20	349	46,5	357	32
458	100	14	100	758	100	1 102	100
92	10	110	100	3 618	37	8 854	55
614	69			2 102	21	2 387	14,8
157	18			3 416	34	4 158	25,8
25	3			776	8	710	4,4
888	100	110	100	9 912	100	16 109	100
—	—	—	—	4 715	41	9 211	48,5
—	—	—	—	4 819	42	6 785	35,5
—	—	—	—	2 331	17	3 006	16
—	100	—	100	11 865	100	19 002	100

zwłaszcza w r. 1925 i równocześnie, chociaż w drobnej części zaczyna Kasa wyzwalać się od zupełnej kapitałowej zależności od rządu.

Druga zmiana statutu Centralnej Kasy (obowiązująca od 1. I. 1921) zaznaczyła jeszcze wyraźniej jej charakter, jako instytucji udziałowej, oraz rozszerzyła znacznie zakres jej działania, przez uprawnienie do udzielania kredytu członkom spółdzielni, będących członkami Kasy, oraz zakładania samodzielnie, względnie brania udziału w tworzeniu, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, związanych z ruchem spółdzielczym (bez względu na ich formę prawną);

a także udzielania kredytu takim przedsiębiorstwom i przez to przyjmowania ich na członków Centr. Kasy, gdyż nieczłonkom Kasa nie może udzielać kredytu.

Działalność oparta na tej drugiej zmianie statutu wystąpiła bardzo słabo, przede wszystkim dlatego, że zmiany te były o dwa lata spóźnione, gdyż tymczasem kapitały Centralnej Kasy stopniały do bardzo małych rozmiarów, a tempo dewaluacji wzrosło tak, iż nawet przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie mogły za niem nadążyć i wszystkie banki zamknęły już w r. 1921 listę finansowanych przez siebie przedsiębiorstw *). To też przedsięwzięcia czynione w tym kierunku przez Centralną Kasę w latach późniejszych nie dały pomyślnych i trwałych wyników, na co wskazują następujące liczby:

Udziały i akcje przedsiębiorstw stanowiły: w r. 1924 — 0,9%, w r. 1925 — 0,7% całej sumy bilansowej Centralnej Kasy, zaś dochodów uzyskanych z udziałów w zyskach tych przedsiębiorstw Kasa nawet nie wykazuje odrębnie w zamknięciach rachunkowych. Przedsiębiorstwa te stały przeważnie w ścisłej łączności z działalnością spółdzielni handlowych, wytwórczych i rolniczych, jednak Centralna Kasa mogła tylko w bardzo małym stopniu przyczynić się do ich rozwoju. Naogół zbyt późne związanie Centralnej Kasy z wytwórczością spółdzielczą, oraz słaba łączność z nią innych banków, i zupełny brak łączności między Centralami, a większością spółdzielczości spożywców, odbiły się niekorzystnie i na rozwoju spółdzielni i na roli central bankowych w całości ruchu. Należy więc cokolwiek zmienić początek pierwszego punktu rozwiązania przez patrona Adamskiego zagadnień, dotyczących spółdzielczej centrali bankowej, opartej o spółdzielnie różnych typów, co zgadza się w zupełności z uchwałą powziętą na zjeździe w Lublinie w następujących słowach: „Konferencja uznaje potrzebę ogólnego centralnego banku spółdzielczego dla wszystkich rodzajów kooperatyw“.

*) Porównaj referat dr. Englicha w „Poradniku dla Spółek“ r. 1921, nr. 10, str. 90.

Przechodząc do dalszych tez patrona Adamskiego, należy stwierdzić, że tylko w Banku Związku Spółek Zarobkowych, w okresie ostatnich lat przedwojennych, istniała prawie stała nadwyżka wkładów ogółu spółdzielni nad udzielonemi im kredytami (z wyjątkiem r. 1912). W Banku Tow. Spółdzielczych istniała stała nadwyżka zapotrzebowania kredytowego, a w Centralnej Kasie Spółdz. Roln. przewaga wkładów, względnie pożyczek była okresowa *). Poza ogólnemi warunkami życia gospodarczego, mogącemi wpływać na powstawanie nadwyżki wkładów, względnie nadwyżki zapotrzebowania, wśród ogółu spółdzielni (jako całości), jasne jest, że przewyżka wkładów może powstać jedynie tam, gdzie istnieje silnie rozwinięta spółdzielczość pieniężna, zaś słabiej inne działy, gdzie zaś przewaga jest po stronie spółdzielni towarowych lub wytwórczych, musi powstać przewyżka zapotrzebowania kredytu. Pierwszy stan istniał w Polsce przed wojną, a jeszcze dobitniej zaznaczył się w r. 1918, jednak już od r. 1919 zaczyna się przewaga organizacyjna innych typów nad spółdzielniami pieniężnymi, a w r. 1920 ustala się ona. Przyjmując więc (wedle poprzedniego), wyrażoną przez zjazd lubelski zasadę, obejmowania przez centralę bankową różnych typów spółdzielni, nie można już uznawać za główne jej zadanie zbieranie oszczędności spółdzielni i korzystne ich umieszczanie; pozostanie ono słuszne, jedynie w odniesieniu do spółdzielni pieniężnych (i to nie zawsze), ale na pierwszy plan w działalności centrali wysunie się finansowanie zdro-

*) Wynosiły w tysiącach złotych w latach:

	1909	1910	1911	1912	1913	1916	1918	1920
Wkłady spółdzielni:								
w Banku Zw.Sp.Zar. (tys.mk.)	8 500	8 070	9 000	6 350	10 590	71 460	—	—
w Banku Tow.Spółdz. (rubl.)	—	—	—	4 670	4 770	3 510	mkp. 1 340	mkp. 31 370
w Centralnej Kasie (tys. zł)	1 877	5 035	12 151	9 707	9 133	53 146	90 372	1 855
Pożyczki udzielone spółdzielniom:								
w Banku Zw.Sp.Zar. (tys.mk.)	5 230	6 360	6 800	9 120	8 550	2 680	—	—
w Banku Tow.Spółdz. (rubl.)	—	—	—	6 480	6 570	5 120	mkp. 5 510	mkp. 52 100
w Centralnej Kasie (tys. zł)	5 239	5 334	5 648	7 512	9 071	3 310	4 433	566

wych przedsięwzięć spółdzielczych, obrotowych i wytwórczych. Względ ten wpływa rozstrzygająco na rozwiązanie trzeciego zagadnienia, poruszonego przez patrona: Czy centrala bankowa ma współpracować z przedsiębiorstwami prywatnymi? Opierając się na odpowiedzi danej na pierwsze pytanie, należy wyjść z założenia, że centrala ma pracować przede wszystkim ze wszystkimi spółdziałaniami, — czy zaś poza tem z innymi przedsiębiorstwami? Odpowiedzi można szukać drogą teoretyczną i praktyczną. Pierwsza wskazuje, że, o ile centrala obejmuje wszelkie rodzaje spółdzielni, a ruch jest wszechstronnie rozwinięty (nie zaś przeważnie w kierunku pieniężnictwa), centrala musi mieć od spółdzielni więcej zgłoszeń o kredyt, aniżeli wkładów oszczędnościowych. Tę nadwyżkę zapotrzebowania kredytowego może pokrywać częściowo kapitałem zakładowym i reeskontem (względnie inną formą kredytu). Kapitał zakładowy, o ile miałby pochodzić wyłącznie od spółdzielni, nie mógłby być dostateczny dla pokrycia stałej nadwyżki ich zapotrzebowania; zaś poszukiwanie kapitału obcego (prywatnego lub publicznego), czy jako zakładowego, czy reeskontowego, uzależnia Centralę Spółdzielczą od źródeł niespółdzielczych. Dlatego najwłaściwszy sposób pokrycia tej nadwyżki stanowi przyjmowanie wkładów niespółdzielczych. Uzyskanie tą drogą poważniejszych kapitałów wymaga zaufanie szerokich warstw klienteli zdobywanego długoletnią działalnością. Centrala, która od początków swego istnienia nie postara się o to źródło, będzie miała stale wielką trudność w rozwinięciu szerszej działalności i prawie nie może uniknąć popadnięcia w zależność od kapitału prywatnego, względnie publicznego. Dla uzyskania poważniejszych wkładów potrzebne jest nawiązywanie z klientelą prywatną różnorodnych stosunków przekazowych, a także otwieranie kredytów, traktowane jednak tylko jako pomocniczy środek do uzyskiwania wkładów i jako wypadki wyjątkowe, ograniczone do pewnego stopnia statutem *). W razie nieograniczonego kredytowania kli-

*) Statut Centralnej Kasy Sp. Rol. ogranicza udzielanie pożyczek prywatnych do członków spółdzielni należących do Centr. Kasy, przy czem Kasa żąda zryba spółdzielni.

enteli prywatnej bank bardzo łatwo schodzi z drogi wskazanej głównym swym celem, jak to wykazały doświadczenia przedwojenne i powojenne polskich i niemieckich central spółdzielczych. W wypadku dewaluacji źródło wkładów musi zawieść, jednak o ile przed dewaluacją bank posiadał zaufanie licznej klienteli, po ustaniu dewaluacji wkłady szybko rosną na nowo *). Dla utrzymania wkładów konieczne jest nieograniczanie przyjmowania wkładów w okresie silnego ich napływu, co po dłuższym czasie doprowadzi do prawie stałego posiadania przez centralę pewnego zapasu wolnego kapitału. Część jego musi być użyta na zabezpieczenie wypłacalności wkładów przez utrzymywanie pewnego zapasu na rachunkach bieżących i w łatwych do zbycia efektach i zapewnienie sobie umiarkowanego reeskontu. Ani jednak istnienie pewnej nadwyżki kapitału wolnego, ani potrzeba zabezpieczenia wypłacalności wkładów, nie uzasadniają stałego finansowania przez centralę przedsiębiorstw prywatnych, w formie udziałów czy pożyczek, gdyż akcepty spółdzielni stanowią zawsze materiał przynajmniej równie dobry, a nawet lepszy od reeskontu, niż akcepty prywatne, **) a hurtowny handel spółdzielczy, zwłaszcza zaś wytwórczość spółdzielcza, zawsze mogą zużytkować wolne kapitały (ze względu na różnorodność działań pracy) i wytwórczość ta, (uwzględniana jako całość), nie może otrzymać od banku spółdzielczego za dużo kapitału. W okresie przedwojennym żadna z sześciu ***) hurtowni spółdzielczych, a poza Wielko-

*) Przykład daje Bank Zw. Sp. Zar., u którego już z końcem roku 1924 główne źródło kapitału obrotowego stanowiły wkłady prywatnej klienteli (27% sumy bilansowej); natomiast Centr. Kasa Sp. Rol., która dopiero od r. 1921 zaczęła przyjmować wkłady prywatne, nie mogła ich zebrać (z końcem r. 1924 stanowiły one 8% sumy bilans.).

**) 1. I. 1925 miał Bank Zw. Sp. Zar. zdyskontowanych weksli spółdzielni na 9,2 milj. zł, z tego w reeskoncie 9,1 milj. zł, czyli prawie wszystkie, zaś weksli prywatnych zdyskontowanych na 12,1 milj. zł, w reeskoncie na 5,7 milj. zł, t. j. 47%.

***) Według tablicy na str. 2. do 9. było ich 7, ale Związek Sp. Rol. w Cieszynie nie należy do rozważań, gdyż był i hurtownią i centralą pieniężną.

polską również prawie żadna z głównych grup spółdzielni towarowych (nie pieniężnych) nie korzystała ze spółdzielczego kredytu bankowego. Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu akredytował wszystkie typy spółdzielni Wielkopolski i Pomorza, a poza tem pozostawała mu znaczna nadwyżka wolnego kapitału, co wynikało ze znacznego rozwoju spółdzielni pieniężnych, małego zróżnicowania spółdzielni innych typów, oraz braku hurtownego handlu i wytwórczości spółdzielczej, a znacznych wkładów osób prywatnych w banku. Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie nie utrzymywał prawie żadnych stosunków z istniejącymi w byłym Królestwie, znacznie rozwiniętymi spółdzielniami towarowymi (rolniczymi i spożywczymi), ani z ich hurtowniami. Centralna Kasa Spółek Rolniczych we Lwowie, skrzepowana statutem, nie mogła akredytować spółdzielni towarowych, ani ich hurtowni. Dopiero w czasie wojny (w r. 1916) stworzono w Krakowie dwie spółdzielnie pod firmą: Związek Kredytowy Spółek Rolniczych i Związek Kredytowy Spółek Rękodzielniczych, oba akredytowane przez Centralną Kasę Sp. Rol., a udzielające kredytu, pierwszy, spółdzielniom handlowo-rolniczym, drugi rzemieślniczym. Po odnośnej zmianie statutu Centralnej Kasy Sp. Rol. pierwszy związek zlikwidowano, drugi zamieniono na zwyczajną spółdzielnię kredytową.

Żadna więc z central pieniężnych nie miała wyrażonego w statucie i nie stosowała stale sposobu pracy podanego powyżej, jako akredytowania wszystkich grup spółdzielni czynnych w okręgu jej działania *), przedewszystkiem zaś hurtownego handlu i wytwórczości spółdzielczej. Zjazd lubelski przez swą uchwałę, dotyczącą banku spółdzielczego, wskazał potrzebę dążenia w tym kierunku; jednak następnie centrale bankowe, z wyjątkiem Centralnej Kasy Sp. Rol. nie zmieniły ustroju i rozwinęły działalność przede-

*) Bank Zw. Sp. Zar., rozszerzywszy działalność (w r. 1919) na całą Polskę, w stosunkach ze spółdzielniami ograniczał ją do Wielkopolski i Pomorza (do r. 1924).

wszystkiem z klientelą prywatną, a Centralna Kasa zmieniła statut zbyt późno, by móc zastosować się do opisanych sposobów pracy, gdyż tymczasem dewaluacja uzależniła w zupełności jej działalność od kapitału państwowego (i Banku Polskiego), a do samodzielności będzie ona mogła dochodzić tylko bardzo powoli.

Wszystkie centrale akcyjne wychodzą w okresie wojennym coraz bardziej poza obręb całości ruchu spółdzielczego i dwie z nich tracą ostatecznie wszelką łączność organizacyjną ze spółdzielniami *), a Bank Zw. Sp. Z. rozszerza zakres swej współpracy ze spółdzielniami, obejmując od r. 1924 finansowanie szeregu ich grup poza Wielkopolską i Pomorzem, ze względu na nowe ugrupowanie całości ruchu **), mimo to znaczna większość jego kapitałów służy przedsiębiorstwom prywatnym ***). Do r. 1925-go skupiła się więc akredytywa spółdzielni w dwóch centralach i ze względu na rozszerzenie zakresu ich pracy tylko większość spółdzielni spóżywców i ich hurtownie (poza Wielkopolską) nie pozostają w łączności z działalnością central bankowych. Jednak hurtownie rolnicze są finansowane przez nie tylko w bardzo małym stopniu. Prócz tego szereg spółdzielczych przedsięwzięć odczuwał brak kredytu, lub nie był podjęty jedynie z braku kredytu.

Powyższe rozważania wskazują, że brak jakichkolwiek ograniczeń (statutowych i zwyczajowych) we współpracy akcyjnych banków spółdzielczych z klientelą prywatną, oraz zbyt wcześnie poczynione ograniczanie Centralnej Kasy Sp. Rol. utrudniły właściwe zorganizowanie współpracy central z całością ruchu.

W dalszym ciągu przeglądu zagadnień, dotyczących centrali pieniężnej, podaje patron Adamski (w czwartym pytaniu i odpowiedzi) główne powody, przemawiające za

*) Akcyjny Bank Związkowy około r. 1919, a Bank Towarzystw Spółdzielczych w r. 1924.

**) Bliższe dane w punkcie 4. niniejszego rozdziału.

***) Porównaj zestawienie na str. 133.

tworzeniem centrali w formie spółki akcyjnej, nie zaś spółdzielni. Przy spółdzielni (wedle ustaw zaborczych) występują dwie wady: niestałość własnego kapitału, a większa jeszcze niestałość sum odpowiedzialnościowych, zaś niestałość taka, wobec działalności centrali na szerokim rynku światowym, odbijałaby się bardzo znacznie na zaufaniu do kredytowej jej pewności. Po drugie, ponieważ spółdzielnie, jako członkowie centrali, odpowiadałyby swym majątkiem za jej zobowiązania, zaś członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni, nastąpiłoby wciągnięcie majątków członków spółdzielni w odpowiedzialność za zobowiązania centrali, co jest oczywiście zupełnie niedopuszczalne, wobec odległości i niewspółmierności tych wartości gospodarczych *). Względ ostatni upadł wobec zniesienia przez ustawę polską bezpośredniej odpowiedzialności członków wobec wierzycieli spółdzielni, oraz dopuszczenia formy spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami; przy tej formie zmiana sum odpowiedzialnościowych byłaby równa zmianie kapitału zakładowego. Zmniejszanie się tego kapitału może następować tylko powoli, ze względu na długie okresy wypowiedzenia (a jeszcze dłuższe odpowiedzialności). Wiadomo z doświadczenia, że zmniejszanie się, zwłaszcza wybitniejsze, kwoty udziałów jest rzadkością, zwiastującą zazwyczaj upadek spółdzielni, a wybitne zmniejszanie się kapitału udziałowego centrali bankowej, obejmującej wszystkie typy spółdzielni, następowałoby tylko w razie zamierania całości ruchu spółdzielczego w Polsce. Zmiana kapitału zakładowego centrali w kierunku zwiększania się, nie może odbić się niekorzystnie na zaufaniu szerokiego rynku światowego do jej pewności kredytowej. Forma spółdzielni jest tem dogodna, że ułatwia powiększanie kapitału udziałowego, w miarę rozwoju działalności centrali (pobieranie udziału przy każdym zwiększaniu przyznanego kredytu), a przy tem, uniezależnia wartość tego kapitału od ruchu giełdowego.

*) Przy spółdzielniach z nieograniczoną, bezpośrednią, solidarną odpowiedzialnością członków wobec wierzycieli spółdzielni.

Z formą prawną wiąże się częściowo bezpośrednio, częściowo pośrednio, sprawa wysokości kosztów administracyjnych. Bezpośrednio przez ulgi podatkowe, uzyskiwane przez spółdzielnie, pośrednio ze względu tylko na zwyczajowy powód wysokich wynagrodzeń kierowników banków akcyjnych i ich rad nadzorczych. Zazwyczaj, w miarę wzrostu obrotów maleje procent kosztów administracyjnych w stosunku do sumy bilansowej. Koszty administracyjne wynosiły w procentach sumy bilansowej:

	1913	1918	1919	1924	1925
W udziałów. Cent. Kas. Sp. Rol.	0,4	0,04	0,2	3,1	2,8
			1920		
W akcyjnym Banku Zw. Sp. Zar.	0,7	0,4	4,2	8,3	
" " " Tow. Spółdz.	1,3	1,7	4,4	8,0	

mimo więc, że Bank Związku Spółek Zarobkowych miał obroty kilkakrotnie większe od Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, wykazuje ona najniższy procent kosztów administracyjnych.

W dalszym ciągu zagadnień patrona Adamskiego następuje pytanie, czy Kasa może być związkiem patronackim. Zagadnienie to jest w zupełności nieaktualne w stosunkach polskich, gdzie nie przyjęła się nigdy forma związku rewizyjnego połączonego z Kasą *). Względy przemawiające przeciw temu połączeniu są zresztą te same, co przemawiające przeciw połączeniu związku z hurtownią **), ale brak względów przemawiających za połączeniem związku z kasą.

Ważne jest ustalenie stosunku związku patronackiego do centrali bankowej. Stosunek ten określa ks. Adamski w kilku punktach: O przedsięwzięciach banku rozstrzygać mogą tylko organy banku, bez udziału patronatu, zaś patronat nie może brać pieniężnej odpowiedzialności za zobowiązania spółek wobec banku, gdyż nie jest ustrojem handlowym, posiadającym własne zasoby. Jednak dla utrzymania

*) Jedyna instytucja o tej formie: „Związek Spółek Rolniczych“ w Cieszyńie zaprzestał prawie zupełnie odgrywać rolę kasy, spełniając jedynie czynności związku rewizyjnego.

**) Por. punkt następny niniejszego rozdziału, str. 167 (koniec) do 171.

łączności między związkiem spółdzielni i bankiem, zwłaszcza w celu ustalenia zasad kredytu bankowego spółdzielni, powinna część rady nadzorczej banku składać się z członków rad i zarządów spółdzielni, oraz patronatu; prócz tego zaś przedstawiciel spółdzielni, będących właścicielami banku, powinien mieć prawo stanowczego głosu w sprawach kredytu udzielanego spółdzielniom, oraz prawo przeglądu czynności dyrekcji banku *). Rola przedstawiciela spółdzielni, t. zw. kuratora banku, określona przez ks. Adamskiego, była odpowiednia w banku spółdzielczym średnich rozmiarów i akredytującym kilkaset spółdzielni, jednak w banku wielkim, pracującym na całym obszarze Rzeczypospolitej i akredytującym kilka tysięcy różnorodnych spółdzielni, powinna być zupełnie odmienna. W takiej wielkiej centrali prawo kuratora do stanowczego głosu w sprawach kredytów dla spółdzielni jest iluzoryczne, przechodzi ono na odnośne związki rewizyjne i wbrew ich opinii spółdzielnia nie może uzyskać kredytu **). Natomiast kurator, jako przedstawiciel całości ruchu spółdzielczego finansowanego przez centralę, powinien mieć zastrzeżone prawo sprzeciwu przeciwko wszystkim zamierzeniom kierownictwa banku, które mogłyby osłabiać właściwą jego rolę, jako centrali spółdzielni. Naogół w centrali pracującej wyłącznie, lub prawie wyłącznie ze spółdzielniami, instytucja kuratora ma mniejsze znaczenie; istnienie jej upraszcza jednak umowy i współdziałanie między centralą a związkiem związków, względnie poszczególnymi związkami spółdzielni.

Ostatnia z odpowiedzi patrona Adamskiego wyraża potrzebę istnienia w Rzeczypospolitej jednej tylko centrali, posługującej się pośrednictwem swych oddziałów, nie zaś odrębnych kas okręgowych. Uzasadnienie tej odpowiedzi jest następujące:

*) Według referatu patrona Adamskiego „Prace zjazdu w Lublinie”. str. 137.

**) Obecnie też i Bank Zw. Sp. Zar. i Centr. Kasa Sp. Rol. zawarły w tym duchu umowy z odnośnymi Związkami.

„Pośrednictwo kilku kas centralnych: 1. przewleka załatwienie sprawy; 2. podraża kredyt dla spółdzielni; 3. wprowadza pewne niejednolitości do traktowania kredytów spółdzielni. Gdy natomiast utworzy się jedna centralna kasa, z doradcą i zarazem decydującą reprezentacją spółek: 1. zapewni się jednolity sposób załatwiania rzeczy; 2. scentralizuje się kredyt spółdzielni i ułatwi się tem samem pogląd na zadłużenie tychże; 3. centrala ma lepsze informacje o finansowym stanie spółdzielni; 4. ułatwia się wytworzenie organu spółkowego przy kasie centralnej, celem oceny i decyzji o wnioskach spółek o kredyty; 5. zyskuje się dla organizacji spółkowej silniejsze oparcie finansowe. Z postulatu jednej centralnej kasy dla spółdzielni, nie wynika, aby nie miało się załatwiać pewnych czynności kasy za pośrednictwem lokalnych oddziałów tejże kasy, lub pokrewnych instytucji, zachowując jednak zawsze zasadę centralizacji *).

Drugi zjazd przedstawicieli spółdzielczości polskiej, odbyty w Poznaniu w r. 1921 zajmował się jednak zagadnieniem stworzenia centrali z przeciwnego stanowiska; t. j. centrali opartej o centrale dotychczasowe. Tak stawiali sprawę obaj poruszający ją referenci i wnioski komisji. To postawienie sprawy nie było uzasadnione teoretycznie, jednak nasuwało się samo, stosownie do istniejącego stanu rzeczy, gdyż dążenie do stworzenia jednej centrali z oddziałami wymagałoby albo likwidacji istniejących banków, albo ich odstąpienia od roli central spółdzielni, albo zamiany ich na oddziały nowej centrali, a wobec trudności osiągnięcia jakiegoś porozumienia w tej sprawie, żadna z tych trzech ewentualności nie była prawdopodobna; teoria ustąpiła więc w zupełności względem praktycznym, co prawda bezskutecznem**). Dwa lata później, gdy Bank Towarzystw Spółdzielczych przestał być centralą spółdzielni i pozostały tylko dwie centrale, działające każda na całym obszarze Rzeczypospo-

*) Prace pierwszej konferencji w Lublinie, str. 135 i 136.

**) Por. ustęp opracowania o staraniach w kierunku zjednoczenia ruchu.

litej, zagadnienie tworzenia ponad niemi centrali ogólnej przestało istnieć; do jej stworzenia można było dojść tylko drogą współdziałania, a następnie połączenia obu banków, lub też odstąpienia jednego z nich od finansowania spółdzielni. To jednak nie doszło do skutku.

Streszczenie wyprowadzonych poniżej zmian, w ujęciu zagadnień ustroju i pracy centrali, w stosunku do odpowiedzi, danych przez patrona Adamskiego, jest następujące:

Ujęcie pierwszego zagadnienia, nie ujmując słuszności odpowiedzi patrona, stwierdzającej, że najlepsze warunki pracy będzie miała centrala, oparta na spółdzielniach wielkich, samodzielnych, bezpartyjnych i używających jednolitej formy pożyczkowej, uznaje, że celowość pracy centrali wymaga oparcia jej na spółdzielniach różnych, pracujących we wszystkich działach spółdzielczości, nie zaś wyłącznie na spółdzielniach pieniężnych.

Druga odpowiedź, uznająca za główną rolę centrali zbieranie i umieszczanie zasobów spółdzielni, jest słuszna jedynie w odniesieniu do spółdzielni pieniężnych i to tylko okresowo, natomiast główna rola banku spółdzielczego, jako centrali wszelkiego rodzaju spółdzielni, polega na uzupełnianiu środków obrotowych, a zwłaszcza inwestycyjnych spółdzielni towarowych i ich hurtowni.

Ze względu na podane zmiany stanowiska w stosunku do odpowiedzi pierwszej i drugiej, trzecia, dotycząca nieograniczonej współpracy z klientelą niespółdzielczą, upada sama przez się. Z klientelą, nie związaną z ruchem spółdzielczym, powinna centrala utrzymywać stosunki jedynie przez przyjmowanie wkładów i załatwianie zleceń przekazowych, czekowych i inkasowych, natomiast udzielanie kredytu powinna ograniczyć do spółdzielni i ich hurtowni, a w razie rozporządzania zbyt dużymi funduszami też udzielać kredytu członkom, należącym do niej spółdzielni. O ile ograniczenia te nie są określone statutowo, centrala zaniedba z łaskiwaścią ważne poczynania spółdzielcze, zwłaszcza obliczone na dalszą przyszłość.

Czwarta odpowiedź, dotycząca formy prawnej centrali jako spółki akcyjnej, traci uzasadnienie, ze względu na polską ustawę o spółdzielniach, a doświadczenia, dostarczane przez dzieje polskich banków spółdzielczych, wskazują jej niewłaściwość. Najwłaściwszą formę centrali stanowi spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, stanowiącemi wyłącznie własność spółdzielni.

Przeciw stosowaniu zasad współdziałania banku i związku, oraz stosowania jednostopniowości centrali, wyrażonej w piątej i szóstej odpowiedzi patrona, nie przemawiają żadne względy.

Porównanie streszczonych zasad z ustrojem i działalnością dwu central bankowych, czynnych w Polsce, wykazuje, odnośnie do składu spółdzielni, finansowanych przez każdą z nich (w r. 1925), następujące dane:

Finansuje spółdzielni*)	Pienięż- nych	Handl.- roln.	Innych roln.	Spo- żyw.	Róż- nych	Razem spół.	Hurto- wni:
Bank Zw. Sp. Zarob.	474	74	13	238	58	857	4
Centr. Kasa Sp. Roln.	1452	160	196	—	—	1808	12

W Banku Związku przeważają spółdzielnie pieniężne w części kapitału zakładowego, znajdującej się w posiadaniu spółdzielni i w obrotach banku ze spółdzielniami, natomiast w obrotach Centralnej Kasy przeważały (od r. 1919—1924) spółdzielnie towarowe.

W obu centralach przeważają licznie spółdzielnie pieniężne.

Bardzo znaczna większość spółdzielni spóżywców zaspakaja swoje potrzeby kredytowe poza centralami. Bank Związku Sp. Zar., stosownie do drugiej odpowiedzi patrona Adamskiego, dba w mniejszej mierze o finansowanie spółdzielni, a przede wszystkim o zebranie i umieszczenie wkładów spółdzielni. Z końcem r. 1925, wobec krótkiego okresu stałej waluty, posiadał już wkłady spółdzielni, które wyno-

*) Dane dla Centralnej Kasy Sp. Roln. obejmują spółdzielnie, które wpłaciły udział, więc prawdopodobnie też korzystały z kredytu; dane dla Banku Zw. Sp. Zarobk. obejmują wszystkie spółdzielnie, zgrupowane w związkach należących do Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

siły jednak tylko kilka procent wszystkich kredytów spółdzielniom udzielonych. Uznając kredytowanie spółdzielni za drugorzędne zadanie, rozwinął ją tylko nieznacznie ponad miarę uzyskanego reeskontu weksli spółdzielni, czyli przeważnie pośredniczył w kredytowaniu spółdzielni przez banki rządowe, względnie Bank Polski, podobnie, jak to czyniła Centralna Kasa Sp. Roln., skazana na tę rolę przez brak własnych funduszków. *) Żadna z central nie spełniała więc głównego zadania, określonego w zasadach, podanych poprzednio.

Centralna Kasa Sp. Roln. przyjęła w statucie, prócz pracy ze spółdzielniami, ograniczoną pracę z klientelą prywatną, zgodnie z podaną powyżej zasadą (trzecią). Ze względu na warunki, nie zdołała rozwinąć stosunków i uzyskać poważniejszej klienteli; stosunki te w bilansie po stronie czynnej stanowią 7% sumy bilansowej w r. 1924, a 4% w r. 1925. Bank Związku Sp. Zar., nie uznając żadnych ograniczeń w pracy, stał się bankiem prywatnym, spełniającym ubocznie rolę centrali spółdzielni. (Stosunki ze spółdzielniami w bilansie z r. 1924 stanowią 12% sumy bilansowej).

Żadna z central nie ma też powyżej określonej formy prawnej spółdzielni. Centralna Kasa Sp. Roln. zbliża się do niej kapitałowo, gdyż 31/XII. 1925 wkładki rządowa i krajowa stanowiły tylko 20% jej kapitału zakładowego. Obie centrale stosują wyrażoną powyżej zasadę współdziałania banku i związków; przy tem Centralna Kasa Sp. Rol. nie ma żadnej, statutowo zastrzeżonej, instytucji, stanowiącej łączność między nią, a związkami, zaś instytucja kuratora Banku Zw. Sp. Zar. w obecnym stanie jego rozwoju, jest tylko tytularna, pod względem wpływu na stosunki banku ze spółdzielniami, zwłaszcza poza Wielkopolską. Zarówno Bank, jak Kasa przyjęły zasadę ustroju centralnego, nie popierając, nielicznych zresztą, prób tworzenia kas okręgowych,

*) Porównaj zestawienie na str. 136 i 137 niniejszego punktu.

które albo zlikwidowano, lub też przyjęły one rolę zwyczajnych spółdzielni. Każda z central posługuje się w stosunku do spółdzielni wyłącznie swoimi oddziałami. Bank Zw. Sp. Zar. posiada większe i mniejsze oddziały, zaś sprawy spółdzielni załatwiają tylko oddziały większe, znajdujące się w miejscowościach, stanowiących siedziby związków rewizyjnych. Naogół Bank Zw. Sp. Zar. związany jest ustrojem i pracą z kapitałem prywatnym, Centralna Kasa Sp. Rol. z rządowym. Poparcie samodzielnej, twórczej inicjatywy spółdzielczej jest nikłe w obu instytucjach i mogłoby rozwinąć się jedynie przez nawiązanie pewnego ich współdziałania ze sobą, oraz z instytucjami spółdzielczymi, stojącymi poza niemi, albo zupełnie, albo będącymi z niemi w słabej tylko łączności. Dążność w tym kierunku napotykała jednak znaczne trudności, wśród których względy kapitałowe nie były pierwszorzędne, gdyż, jak powiedział dyr. Kolarz na zjeździe w Poznaniu w r. 1921: „Zadania i potrzeby ruchu spółdzielczego w Polsce wymagają nietylko koncentracji kapitału, lecz także, może w większej mierze, koncentracji myśli i czynu; mówiąc o jednej, nie można zapomnieć o drugiej“ *) — to też rozpatrzenie tych trudności należy odłożyć na koniec niniejszego opracowania, rozpatrując poprzednio ześrodkowanie ruchu we wszystkich formach i wszystkich dziedzinach pracy spółdzielczej.

2. Hurtownie towarowe.

Niezależność handlowa pracy spółdzielczej staje się możliwa, dopiero po zorganizowaniu obrotów hurtownych.

Według zestawienia z rozdziału I. spółdzielczość polska rozporządzała w r. 1913 siedmiu hurtowniami i stan ten utrzymał się prawie bez zmiany do czasu zjazdu lubelskiego.

Z rozpoczęciem okresu niepodległości i równoczesnym przybytkiem spółdzielni, wzrasta też znaczenie obrotu hurtownego i uwydatnia się, nietylko w obrotach istniejących

*) Prace drugiego zjazdu przewodników spółdzielczości polskiej str. 77.

hurtowni, lecz również w tworzeniu od r. 1918 szeregu nowych hurtowni. — Pierwszą instytucję hurtowną, utworzono w czasie wojny światowej w dziale budowlanym, w którym najbardziej był potrzebny spieszny ratunek, a uzyskanie towarów było stosunkowo łatwiejsze, niż w innych działach (zwłaszcza rolniczym). W r. 1918 powstał „Związek handlowy stowarzyszeń budowlanych“, który w okresie panowania etatyzmu, w pierwszych latach niepodległości, zlikwidowano, a agendy jego przejęły urzędy odbudowy; równocześnie agendy „Związku spółdzielni budowlanych“ przejął wydział kooperatyw ministerstwa robót publicznych. — Stało się to bez porozumienia ze spółdzielniami, z początkiem r. 1919, a już w połowie tego roku zjazd przedstawicieli spółdzielni uchwalił przywrócić związkową formę patronatu, jednak Ministerjum opierało się temu do r. 1920, i wówczas dopiero powstał związkowy patronat spółdzielni budowlanych, zamieniony w r. 1922 na spółdzielnię, mającą spełniać równocześnie rolę hurtowni i związku rewizyjnego.

Obrót hurtowny w innych dziedzinach szedł różnemi drogami. — Licznie powstające drobne spółdzielnie spożywców łączyły się początkowo w związki okręgowe, działające na niewielkich terytorjach (jednego lub kilku powiatów). Związki te, wspólnie z większemi spółdzielniami, tworzyły związki obejmujące znaczną część kraju, lub całą Rzeczpospolitą. Wyjątkowo tylko zdarzało się, że związek obejmujący część kraju, przystępował do związku ogólnokrajowego, zachowując swą wewnętrzną odrębność, n. p. związek „Proletariat“ w Krakowie, obejmujący, prócz poszczególnych spółdzielni, 7 związków okręgowych, przystąpił do „Związku robotniczych spółdzielni spożywców“ w Warszawie, przez co powstała czterostopniowość pracy. Organizacja taka była pod każdym względem niekorzystna i w rzeczywistości nigdy praca związkowa nie odbywała się na wszystkich stopniach. Żaden związek okręgowy nie prowadził nigdy działalności rewizyjnej, zaś działalność związku dzielnicowego, przynależnego do ogólnokrajowego,

trwała bardzo krótko, po czym związek ulegał likwidacji, lub zamieniał się na spółdzielnię, podobnie, jak znaczna ilość związków okręgowych.

W pierwszej połowie r. 1921 ilość związków okręgowych wynosiła około 50-ciu, z nich 37 należało do związków większych (dzielnicowych lub ogólnokrajowych). Z liczby 50-ciu związków okręgowych pozostało w r. 1925 tylko 8 (wszystkie należące do Zw. Spół. Spoż. Rzeczp. Pol.). Liczba związków większych wynosiła w r. 1921 trzynaście, a w r. 1926 trzy. Związki okręgowe odegrały poważną rolę w skupianiu całego ruchu. W miarę, jak zmniejszała się ilość towarów przydzielanych przez centrale państwowe, a z powrotem wolnego handlu wzmagala się konkurencja prywatna, związki te szukały oparcia w większych hurtowniach, a równocześnie „Związek polskich spółdzielni spożywców“ wskazywał nieustannie przez pisma, oraz przemowy na zebraniach związkowych i zjazdach przedstawicieli spółdzielni, — potrzebę ustrojowego zjednoczenia ruchu. On też skupiał stopniowo, przy sobie coraz większą ilość związków okręgowych. Do Zw. Pol. Sp. Spoż. należało:

W roku	Związków okręg	Spółdzielni należących				Ilość przecięt. spółdz. w 1 zw.okręg	Przec. ilość członk. 1 spółdz. należącej	
		bezpośrednio		za pośredn. okręg. związk.			bez- pośrednio	za pośredn. zw. okręg.
		Ilość	%	Ilość	%			
1919	1	626	89	73	11	73	280	82
1920	10	613	58	445	42	45	451	159
1921	11	547	53	481	47	44	503	175
1922	12	453	60	308	40	26	457	188
1923	14	443	71	179	29	13	547	348
1924	15	415	76	194	24	13	—	—
1925	8	—	—	—	—	—	—	—

Znaczenie związków okręgowych było więc największe w połowie okresu dewaluacji. Poprzednio już dla należytej współpracy organizacyjnej z niemi zjazd pełnomocników

Zw. Polsk. Sp. Spoż. powziął w r. 1920 odnośne uchwały. Uchwały te uzasadniają istnienie związków okręgowych chwilowymi warunkami gospodarczymi i komunikacyjnymi, oraz potrzebami licznych drobnych spółdzielni. Uznają one, że z chwilą wejścia związku okręgowego w skład Zw. Pol. Sp. Spoż. ustają automatycznie bezpośrednie stosunki związku centralnego ze spółdzielniami, znajdującymi się w okręgu związku okręgowego. Udziały tych spółdzielni w związku centralnym przepisuje się na rzecz związku okręgowego i wszystkie spółdzielnie związkowe, leżące w tym okręgu, obowiązane są do trzech miesięcy wstąpić do związku okręgowego, w przeciwnym razie wykreśla się je ze wspólnej organizacji; nie dotyczy to spółdzielni wielkich, liczących ponad 5000 członków. Po polepszeniu się warunków komunikacyjnych, oraz wzroście i ustaleniu się sposobów pracy spółdzielni silniejszych, a zamarcu najdrobniejszych, hurtownie okręgowe (sprzedające towar blisko i w drobnych ilościach) były potrzebne coraz mniejszej liczbie spółdzielni. Ich okręgi kurczą się, ilość przeciętna spółdzielni spada w r. 1923 do śmiesznie małej liczby trzynastu i hurtownie okręgowe, odegrawszy swą rolę skupienia drobnych spółdzielni, zanikają. Zwyciężyła stara zasada jednostopniowości spółdzielczego obrotu hurtownego.

Oдноśnie do organizowania związków większych (dzielnicowych i ogólnokrajowych), jedyny wzgląd rozdzielający ich jednolitość, a wynikający z działalności handlowej, stanowiły towary przydziałowe, udzielane poszczególnym grupom zawodowym. Z tego względu powstały odrębne hurtownie: urzędnicza, dwie kolejowe i wojskowa. Pierwsza z nich opierała się bezpośrednio na wielkich spółdzielniach. Podobnie też jedna z hurtowni kolejarzy. Druga hurtownia kolejarzy łączyła cztery wielkie związki okręgowe, stanowiąc dla nich pod względem handlowym tylko wielkie komisowe biuro zakupów. Hurtownia wojskowa

obejmowała kilkanaście drobnych hurtowni okręgowych. Względy handlowe grały również pewną rolę w tworzeniu odrębnej organizacji handlu hurtownego spółdzielni spożywców w Wielkopolsce; wchodziły tu w grę znaczne różnice cen większości towarów, istniejące wówczas (r. 1920) między Wielkopolską a resztą kraju. Poza tem, wiele związków nie odczuwało potrzeby organizowania handlu hurtownego na wielką skalę; to też powstawały i utrzymywały się przez lat kilka odrębne związki rewizyjne, będące równocześnie hurtowniami, a nie rozdzielone względami gospodarczymi, lecz ideologją, względnie chęcią utrzymania odrębności terytorjalnej. Względy te rozstrzygały też o istnieniu hurtowni, nie prowadzących pracy rewizyjnej. Ze związków rewizyjnych, będących równocześnie hurtowniami, jeden tylko Związek Pols. Spół. Spoż. w Warszawie istniał od czasów przedwojennych (od r. 1911), siedm innych powstało w latach 1918—20.*) Z hurtowni nie prowadzących pracy rewizyjnej, również tylko jeden Związek Ekonomiczny Kółek Rol. (we Lwowie, potem w Krakowie) powstał przed wojną (w r. 1912); jako centrala spółdzielni spożywców, grupujących przeważnie ludność wiejską, miał on w pewnym stopniu odrębny charakter gospodarczy od innych hurtowni spożywczych. W latach 1919/20 powstały trzy hurtownie, nie prowadzące pracy rewizyjnej, były to: wspomniana powyżej Hurtownia Spółdzielni Spożywców w Poznaniu, Polska Centrala Spółdzielni Spożywców Pracowników Kolejowych w Poznaniu (przeniesiona następnie do Warszawy) i obejmująca spółdzielnie w różnych stronach Polski i Związek Spółdzielczo-Gospodarczy „Jedność” we Lwowie. W miarę pogarszania się warunków handlowych i wzrostu kosztów administracyjnych, okazała się zbędność istnienia wielu mniejszych związków. Każda

*) Bliższe dane w p. 3. rozdz. niniejszego.

z wymienionych hurtowni uległa innemu losowi. Centrala kolejarzy złączyła się z Centralą Spół. Spoż. Rob. Chrześcijańskich, będącą równocześnie związkiem rewizyjnym. „Jedność“ zamieniła się na zwyczajną spółdzielnię, złożoną z członków indywidualnych. W hurtowni poznańskiej, po znacznym zmniejszeniu ruchu w spółdzielniach, obrót z firmami prywatnymi odgrywał coraz większą rolę i ostatecznie z końcem r. 1925 uznano ją zasadniczo za instytucję prywatnego handlu *).

Do połowy r. 1925 z pośród siedmiu, powstałych od r. 1918 związków rewizyjnych, będących równocześnie hurtowniami, pięć zakończyło swą odrębną działalność w jeden lub drugi z powyższych sposobów. — Przy tem warunki gospodarcze skłaniały do łączenia instytucji, zaś względy ideologiczne utrudniały je; to też przy połączeniu największych związków, najpierw połączono tylko działalność handlową, próbując prowadzić pracę rewizyjną i propagandową w odrębnych związkach; później połączono wszystkie działy pracy **).

W ten sposób z początkiem roku 1926 pozostały tylko trzy związki prowadzące pracę handlową i rewizyjną, t. j. „Związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej“ w Warszawie (dawny „Związ. pol. spółdz. spoż.“ wraz z paru innemi, z nim złączonemi), „Centrala spółdzielni spożywców robotników chrześcijańskich“ w Warszawie, Związek Wojskowych Spółdzielni spożywców w Warszawie. — Z hurtowni, nie prowadzących pracy rewizyjnej, pozostał tylko „Związek ekonomiczny kółek rolniczych“ w Krakowie i „Hurtownia spółdzielni spożywców“ w Poznaniu, odgrywająca tylko ubocznie rolę centrali spółdzielni. Siła organizacyjna, kapitałowa i obroty tych instytucji, oraz obroty największych hurtowni istniejących w latach 1919 do 1924, a następnie zlikwidowanych, przedstawiają się następująco:

*) Porównaj p. 3. rozdziału niniejszego i sprawozdanie z sejmiku związku w Poznaniu, odbytego 10. XII. 1925. („Rzeczpospolita spółdzielcza“, zes. z grudnia 1925, str. 533 i 534.

**) Bliższe dane p. 3. niniejszego rozdz.

	Ilość		Kapitał				Stosunek 3 i 4 do 5 j. 1 : x	Uług w tysiącach złotych	Z tego ze spół. % 8	o/o zysk brutto 9	o/o koszt. adm. 10
	spół- dzielni	ich członków w tysiącach	udzia- łowy w tysiącach	zapa- sowy złotych		oby 3 i 4 do 5					
				3	4						
Rok 1913											
Związek Polskich Spółdz. Spożywców	274	37	137	47	—	—	—	5 300	—	—	—
Związek Ekonom. Kółek Rolniczych	50	6,7	—	—	—	—	—	5 501	—	—	—
Razem	324	43,7	—	—	—	—	—	10 800	—	—	—
Rok 1920 w z g l ę d n i e 1921 *)											
Związek Polsk. Spółdz. Spoż. w r. 1920	1 053	347	144	388	3 270	6,1	—	12 525	60	8,7	3,8
Centr. Spółdz. Spoż. Robotn. Chrz. w r. 1921	81	26	2,3	0,2	47	21	—	445	67	10	4
Hurt. Sp. Spoż. w Poznaniu 1.12.20-30.6.21	55	93	94,5	5,1	410	4,1	—	1 810	50	7,5	2,9
Zw. Rob. Sp. Spoż. w Warszawie w r. 1920	206	177	—	—	—	—	—	2 150	—	—	—
Centr. zw. Spółdz. Pracown. Kol. w r. 1921	100	98	5,5	61	1 509	22	—	16 675	87	2,5	1,3
Hurt. „Jedność” Lwów 1.7.20-30.6.21	117	35	3,2	0,4	178	50	—	870	?	4,3	2,2
Związek Ekonom. Kółek Roln. w r. 1920	140	115	52	6	1 040	18	—	10 625	73	3,6	1,4
Razem	1 752	891	301,5	460,7	6 454	8,5	—	45 100	—	—	—
Rok 1924 **)											
Związek Polskich Spółdz. Spożywców	609	380	314	621	4 885	5,2	—	20 343	75	6,8	3,5
Centrala Spółdzielni Spoż. Robotn. Chrz.	57	43	2,2	4,8	82	11,7	—	373	99	10	10,5
Związek Ekonom. Kółek Rolniczych	148	125	76	15	3 523	39	—	8 459	92	4,8	4,8
Hurtownia Spółdzielni Spoż. w Poznaniu	—	—	312	149,6	756	5	—	—	—	—	—
Razem	—	—	704,4	790,4	9 246	60,7	—	—	—	—	—
Rok 1925											
Związek Spółdz. Spoż. Rzplitej Polskiej	828	600	621	834	6 149	4,4	—	41 412	74	5,5	3,2

*) Zwoloryzowane stosownie do tabeli waloryzacyjnej z rozporządzenia z dnia 14. V. 1924, pozycje bilansowe według mnożnika ostatniego miesiąca okresu sprawozdawczego, pozycje obrotów wedle przeciętnej mnożników z poszczególnych miesięcy okresu sprawozdawczego. Nie uwzględniono przekraczający kilkunastu procent sumy obrotów podanych w zestawieniu.

**) Ze związków, uwzględnionych w zestawieniu za rok 1920-21 Centr. Zw. Spółdzielni Pracowników Kolejowych i Jedność, zamienili się na zwyczajne spółdzielnie, należące do Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej, a Związek Robotn. Spółdz. Spoż. nie wydał sprawozdania za rok 1924 ze względu na dokonane 1. I 1925 r. połączenie ze Zw. Polsk. Spółdz. Spoż. To samo dotyczy Zw. Prac. Państw. i Komun. i suma ich obrotów za r. 1924 nie przewyższa 250% sumy obrotów, podanej w zestawieniu. Pora tem w r. 1924 nie były już czynne żadne związki okręgowe.

Porównanie obrotów w latach 1920 względnie 1921 i w r. 1924, z uwzględnieniem odnośników do zestawień, wskazuje na zmniejszenie utargów mniej więcej do 70% stanu poprzedniego, co odpowiada w przybliżeniu zmniejszeniu liczby zrzeszonych członków. Porównanie utargów w latach 1924 i 1925 nie daje odbicia okresu zastoju handlowego w r. 1925 w obrotach hurtowni, co wskazuje na pewien stopień niezależności ruchu spółdzielczego, zwłaszcza spożywców, od koniunktur ogólno-krajowych. Procent utargu ze spółdzielniami, w stosunku do ogólnego utargu hurtowni, wzrósł od r. 1920 do 1924, gdyż przed nastaniem wolnego handlu hurtownie otrzymywały towary przydziałowe dla całej ludności pewnego okręgu lub zawodu. Towary przydziałowe stanowiły też podstawę wielkości obrotów niektórych hurtowni, n. p. Związku kolejarzy, od którego po nastaniu wolnego handlu odpadło kilkadziesiąt tysięcy członków i tylko dzięki uprzednio-przygotowanej reorganizacji na wielosklepową spółdzielnię członków indywidualnych instytucja zachowała swą żywotność. Powodem tworzenia większości hurtowni spożywczych, powstałych w r. 1919, było uzyskanie pomocy aprowizacyjnej, przedewszystkiem państwowej, a nieraz dość bezmyślne naśladownictwo (zwłaszcza przy tworzeniu hurtowni okręgowych), to też dla tworzenia hurtowni nie przygotowywano podstaw kapitałowych i w r. 1920 względnie 1921 po roku lub półtora istnienia, mimo jeszcze stosunkowo powolniejszego tempa dewaluacji, znaczna większość hurtowni obraca prawie wyłącznie obcym kapitałem. Stosunek kapitału własnego do obcego zbliżony do normalnego miały tylko Zw. Pol. Spółdz. Spoż. i Hurtownia Spółdz. Spoż. w Poznaniu, założona nie przez spółdzielnie, ale przez kilka banków, które zobowiązały się zatrzymać przez trzy lata połowę jej akcji i odsprzedać je na żądanie spółdzielniom. Hurtownia poznańska była jedyną, zawiązaną od początku w formie spółki akcyjnej. W okresie najszybszej dewaluacji, t. j. od I/I. 1923, przyjmuje tę formę również „Związek ekonomiczny kółek rolniczych“ w Krakowie, który jednak już w roku następnym zamienia się znów na spółdzielnię. Składnice i skle-

py kółek rolnicz., zaopatrywane w towary przez Związek Ekonomiczny, podlegają rewizji odrębnego Związku Spółdzielni Kółek Rolniczych. Takież ustrój spółdzielczości spożywców istnieje w Wielkopolsce, ze względu na zorganizowanie go według wzorów innych działów istniejących tam dawniej, i w Małopolsce, gdzie w latach 1920-23 „Jedność“ lwowska zaopatrywała w towary spółdzielnie, należące pod względem rewizyjnym, do Zw. Stow. Zarobkowych i Gospodarczych. Od r. 1924 zaopatrywanie tych spółdzielni, (których liczba zmalała kilkakrotnie) objął Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych. Spółdzielnie urzędnicze stworzyły odrębne instytucje związku rewizyjnego („Związek rewizyjny pracowników państwowych, komunalnych i społecznych“) i hurtowni („Zespół spółdzielni spożywców pracowników państwowych i komunalnych“). — Poza tem inne związki spożywców, mające prawo rewizji spółdzielni, łączyły, względnie łączą, w tej samej instytucji związek rewizyjny i hurtownię towarową. Ta więc forma od r. 1919 przeważała coraz bardziej w dziale spożywczym *), nie ilością instytucji, lecz ilością zgrupowanych spółdzielni i ich członków (ze względu na wzrost używającego jej Zw. Pol. Spółdz. Spoż.).

W dziale spółdzielczości rolniczej i wśród innych typów handlowych i wytwórczych istniał wyłącznie ustrój odrębnych hurtowni i odrębnych związków rewizyjnych.**)

Rozwój organizacyjny obrotu hurtownego w dziedzinie rolniczej szedł wogóle innemi drogami, aniżeli w spożywczej. Z siedmiu hurtowni przedwojennych dwie były spożywcze, a pięć rolniczych, z tych jedna na pół spożywcza („Związek Sp. Roln. w Cieszynie“), łączyła w jednej instytucji związek rewizyjny, centralę bankową i hurtownię towarową. Niedogodność gospodarki w takiej instytucji

*) Zagranicą są stosowane: „typ dwóch organizacji w Anglii, Francji, Belgii, Niemczech, — typ jednolity w Szwajcarji, Szwecji, Norwegji“ („Rzeczpospolita spółdzielcza“ zesz. styczeń 1925, str. 23).

**) Z wyjątkiem działalności Zw. Spół. Rol. w Cieszynie do czasu powstania (w r. 1918) spółdzielni handlowo-rolniczej „Ziemia“, dostarczającej towary drobnym spółdzielniom rolniczym.

mieszanej jest widoczna, jako trudność rozwinięcia dostatecznej inicjatywy handlowej i ryzyko wkładów bankowych. W okresie braku towarów związek zarzucił działalność handlową i już jej nie podjął. Największa z hurtowni, „Kooperacja rolna“ i należące do niej syndykaty przyjęły formę spółek akcyjnych, których akcje nie znajdują się w większości w posiadaniu instytucji spółdzielczych, organizacyjnie odpadły więc od spółdzielczości, jednak część akcji Kooperacji Rolnej jest w posiadaniu hurtowni spółdzielczych, które też utrzymują z nią dość znaczne stosunki handlowe. Druga z przedwojennych hurtowni warszawskich „Pierwsze ziemiańskie towarzystwo mleczarskie“ w przeciwieństwie do Kooperacji Rolnej, zbliżyło się organizacyjnie do ruchu spółdzielczego. Z końcem r. 1913 liczyło ono 381 członków, w czym 86 spółdzielni mleczarskich, t. j. 23%, z końcem zaś r. 1924 liczyło 283 członków, w czym 186 spółdzielni, mleczarskich (177) i jajczarskich (9), t. j. razem 65%. Dostawcami hurtowni, w najważniejszym dziale obrotu masłem, było (w r. 1924) 60 spółdzielni i 25 mleczarni prywatnych, co wskazuje na bardzo znaczną przewagę spółdzielni w obrotach hurtowni. Instytucja zmieniła też nazwę (w r. 1922) na „Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich“.

Największe zmiany organizacyjne przechodził Syndykat Rolniczy w Krakowie. Przed wojną, prócz oddziałów handlowych, obejmował on również sekcję patronacką, przeprowadzającą lustracje spółdzielni rolniczo-handlowych, a podlegającą ogólnemu nadzorowi kierownictwa Syndykatu; Syndykat zaś mając formę spółdzielni, podlegał lustracji Biura Krajowego Patronatu Spółek Roln. we Lwowie.*) Związek sekcji patronackiej z Syndykatem był konieczny ze względu na to, że Syndykat pokrywał większość jej budżetu. N. p. w r. 1916/17 opłata syndykatu stanowiła 174% opłat spółdzielni. Następnie wskutek wzrostu obrotów spółdzielni w r. 1920/21 spółdzielnie utrzymywały sekcję samodzielnie i w r. 1922 sekcja patronacka oddzieliła

*) Porównaj tablicę w rozdz. I, p. 1, str. 6. i 7.

się do Syndykatu, zmieniając się w osobny związek spółdzielni rolniczych *). W okresie dewaluacji Syndykat przyjął formę spółki akcyjnej i podwyższył kapitał zakładowy, przy czym spółdzielnie, nie rozporządzające wolnymi kapitałami, pozostały w mniejszości, a większość akcji znalazła się w rękach prywatnych. Przez to nie był zabezpieczony wpływ spółdzielni na kierownictwo Syndykatu. Ponieważ obrót Syndykatu ze spółdzielniami stanowił mniejszość obrotów spółdzielni, ale większość obrotów Syndykatu, więc, oparte o tę przewagę handlową i niezależność związku rewizyjnego, zażądały spółdzielnie statutowego zastrzeżenia im przewagi w radzie nadzorczej i kierownictwie Syndykatu. Po dłuższym okresie pertraktacji uzyskały te zabezpieczenia, chociaż Syndykat pozostał spółką akcyjną **).

W przeciwieństwie do Syndykatu Rolniczego, najmniej zmian organizacyjnym uległa druga hurtownia małopolska „Małopolski związek mleczarski“, utworzony (w r. 1909) jako centrala spółdzielni, oparta na ich udziałach, utrzymał się w tej formie; mleczarnie prywatne stanowią tylko 5⁰/₁₀ jego członków.

Z pięciu wspomnianych hurtowni rolniczych, przetrwały więc do końca r. 1925 trzy czynne i zachowujące swój charakter spółdzielczy. Prócz nich w latach 1919 i 1920 powstało ośm nowych, z tych cztery handlu rolnego: „Centrala spółdzielni handlowo-rolniczych“ w Warszawie i takąż w Wilnie, oraz „Centrala rolników“ i „Związkowa centrala maszyn“ w Poznaniu, jedna zbytu bydła i trzody: „Dobytek“ w Krakowie, dwie jajczarskie: „Jajo“ w Krakowie i „Spółdzielczy związek jajczarski“ we Lwowie, oraz jedna wikliniarska: „Łozina“ we Lwowie. Z wymienionych hurtowni „Dobytek“ zlikwidowano w r. 1921, „Łozina“ znalazła się w likwidacji z początkiem r. 1926. Reszta hurtowni w liczbie dziewięciu pozostały czynne. Nową centralę zbytu bydła i trzody utworzono w Krakowie w jesieni

*) Według sprawozdania Syndykatu r. 1916/17 str. 5 i ustnych objaśnień kierownika sekcji patronackiej, uzyskanych z początkiem r. 1922.

**) Według „Czasopisma spółek rolniczych“ r. 1922, zesz. 8, str. 3 i r. 1923, zesz. 2, str. 11.

r. 1925; do początku r. 1926 prowadziła ona tymczasowo wyłącznie obroty komisowe i nie ogłaszała żadnych sprawozdań. Każda z wymienionych central była utworzona dla obsługiwanego spółdzielni, należących do jednego związku rewizyjnego i położonych w jednej z dawnych dzielnic. Większość z nich zachowała charakter dzielnicowy, tylko centrale poznańskie objęły swą działalnością całe państwo, jako hurtownie czterech związków rewizyjnych.*) Częściowo powiększyły w latach ostatnich swój okręg działania „Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich“ w Warszawie, który objął nieznaczną ilość spółdzielni na Pomorzu i Syndykat Rolniczy w Krakowie, który w r. 1923 zawarł ze Związkiem Spółdzielni Handlowo-Rolniczych we Lwowie umowę, uznającą go za hurtownię spółdzielni we wschodniej Małopolsce. Naogół zmiany w ustroju i okręgach działania central rolniczych były znacznie mniejsze, aniżeli central spożywczych.

Dane cyfrowe z działalności central rolniczych przedstawia zestawienie na str. 164/165.

Zestawienie z r. 1924 i 1925 kapitałów hurtowni wskazuje, że kapitałem zakładowym górują hurtownie, mające formę spółek akcyjnych, natomiast funduszami zapasowymi hurtownie o formie spółdzielni, mające znaczne obroty (obie warszawskie) i to bez względu na długość okresu istnienia, gdyż dewaluacja zniszczyła dawne rezerwy. Przy waloryzacji bilansów złotych spółki akcyjne zwróciły przede wszystkim uwagę na dotację kapitału zakładowego, spółdzielnie na rezerwy. Stosunek kapitału własnego do obcego waha się w nieznacznym zakresie; we wszystkich hurtowniach kapitał obcy przeważał i przeważa kilkakrotnie. Tylko Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie niema prawie żadnych podstaw kapitału własnego i gdyby nie wydatne poparcie Centralnej Kasy Sp. Rol., nie mógłby istnieć samodzielnie. Spółdzielnie jajczarskie na

*) Udział spółdzielni w kapitale akcyjnym „Centrali rolników“ w Poznaniu i w „Związkowej centrali maszyn“ stanowił mniejszość, jednak wpływ związku spółdzielni był zabezpieczony akcjami uprzywilejowanymi.

kresach wschodnich nie mają widoków rozwoju *) i po przejściu spółdzielni tarnopolskiej w ręce prywatne, żadna też tam nie istnieje. Wobec tego związek opiera swą działalność na ubocznej pracy spółdzielni handlowo-rolniczych, względnie handlarzy prywatnych. Zbiórka jaj w tych warunkach może być stała tylko tam, gdzie spółdzielnia powiatowa ma filje wiejskie, żadna zaś spółdzielnia handlowo-rolnicza nie ma takich filij; mają je jedynie Składnice Kółek Rolniczych (choć też bardzo nieliczne), to też związek może mieć pewniejszą podstawę obrotów jedynie we współpracy ze składnicami.

Podobnie słabe podstawy obrotowe ma Centrala wileńska, która, mimo prowadzenia w znacznym stopniu działalności spożywczej **), ma obroty znacznie mniejsze, niż niejedna spółdzielnia w województwach środkowych. Przed wojną Lwów był siedzibą trzech hurtowni spółdzielczych.***) Związek Mleczarski postanowił już w r. 1913 przenieść centralę do Krakowa; z powodu warunków wojennych przeniósł ją i „Związek ekonomiczny kółek rolniczych“, a następnie żaden nie powrócił. Rolę lwowskiego Banku Rolniczego, jako hurtowni spółdzielni, zastąpił oddział Syndykatu krakowsk. Fakty te nie stoją w związku ze zniszczeniem wojennym kraju, lecz mają swe uzasadnienie w ogólnym rozmieszczeniu i stanie spółdzielczości rolniczej. Wraz z powolnym rozwojem centrali wileńskiej wskazują one, że spółdzielczość rolnicza na kresach wschodnich długo jeszcze pozostanie zbyt słaba, aby utrzymać samodzielne hurtownie i że obecnie konieczne jest tworzenie w głównych miastach kresów oddziałów hurtowni zachodnich. — Hurtownie warszawskie, rozwijające się szybko pod względem obrotów i zbierania rezerw w ostatnich dwu latach, dawały nierównomierne nadwyżki. Znacznie gorszy wynik handlowy dał w nich r. 1924, aniżeli 1925, zastój handlowy r. 1925 nie

*) Porównaj rozdz. II, p. 6, str. 97.

**) Według wskazań omówionych w rozdz. II, p. 6, str. 97.

***) „Galiczyjskiego związku mleczarskiego“, „Związku ekonomicznego kółek rolniczych“ i „Banku rolniczego“ przy Towarzystwie Gospodarskiem, stanowiącego hurtownię spółdzielni handlowo-rolniczych.

	Ilość		Kapitał		
	spółdzielni	ich członk.	udział.	zapas.	obcy
	1	2	3	4	5
w r o k u					
w tysiącach koron					
Syndykat Rolniczy w Krakowie . . .	45	6	305	574	2 364
Pierw. Ziem. Tow. Mlecz. w Warszawie	100	—	38	5	269
Małop. Zw. Mleczarski w Krakowie .	73	15	9	36	—
w r o k u 1 9 2 1					
w milionach marek					
Centrala „Rolników” w Poznaniu . .	—	—	5	1,3	20,9
Związk. Centrala Maszyn w Poznaniu	—	—	2	—	1,4
w tysiącach złotych					
Centr Sp. Roln.-Handl. w Warszawie .	39	—	14	2	—
Syndykat Rolniczy w Krakowie . . .	—	—	20	—	1 043
w r o k u					
w tysiącach złotych					
Centrala „Rolników” w Poznaniu . .	—	—	600	—	—
Związk. Centrala Maszyn w Poznaniu	—	—	211	—	—
Centr. Sp. Roln.-Handl. w Warszawie	82	—	90	449	1 550
Syndykat Rolniczy w Krakowie . . .	—	—	250	100	1 146
Centr. Sp. Roln.-Handl. w Wilnie . .	14	—	3	35	157
Zw Sp. Mlecz. i Jajcz. w Warszawie	177	—	80	601	1 795
Małopolski Zw. Mleczarski w Krakowie	119	—	13	18	131
„Jajo” w Krakowie	28	—	45	113	195
Spółdz. Zw. Jajcz. we Lwowie . . .	—	—	2	1,2	119
w r o k u					
w tysiącach złotych					
Centr Sp. Roln.-Handl. w Warszawie	82	—	90	367	5 801
Asortyment utargów hurtowni rolniczo-handlowych przed					

W hurtowni	Wynosiły	
	Płody rolne	Nawozy sztuczne
1	2	3
Syndykat Rolniczy w Krakowie	18,8	35,9
Centrala Spółek Roln.-Handlowych w Warszawie	18,5	5,0
Syndykat Rolniczy w Krakowie	32,0	22,2
Centrala Spółek Roln.-Handlowych w Warszawie	48,7	12,4
Syndykat Rolniczy w Krakowie	31,0	39,0
Centrala Spółek Rolniczo-Handlowych w Wilnie	11,5	11,2
Centrala Spółek Roln.-Handlowych w Warszawie	42,8	23,7

Hurtownie wielkopolskie nie ogłaszają stale w sprawozda

Stosunek rubryk 5: (3+4)	Zapas towar.	Utarg	Z tego ze spółdz. w procent	Stos. rubryk 8 do 7	% zysku brutto	% koszt. handl.	Nad- wyżka
6	7	8	9	10	11	12	13

1913

w tysiącach koron

w tys. koron

2,7	280	6 079	20	22	—	—	49
6,3	220	1 870	—	8,5	8,6	8,1	2
—	—	1 300	—	—	5,2	—	20

w z g l ę d n i e 1922

w milionach marek

w milj. mk.

3,1	0,5	218	—	436	3,6	0,7	7,7
2	1,7	4	—	2	30	7,5	0,8

w tysiącach złotych

w tys. zł

—	—	1 318	50	—	—	—	25
3,5	508	2 156	18	4,2	4,4	2,5	20

1924

w tysiącach złotych

w tys. zł

—	69	11 900	—	170	—	—	—
—	618	1 400	—	2,3	—	—	—
2,8	534	9 703	—	18	4,1	3,9	7
3,3	291	3 232	60	11	11	10,2	13
4,1	103	406	—	4	26,9	10	39
2,6	632	4 970	—	7,9	19,4	13,6	2
4,2	81	965	70	12	14	12,4	—
1,2	0,5	1 672	—	—	18	22,6	10
40	18	319	—	18	11,5	12,9	33

1925

w tysiącach złotych

w tys. zł

13,5	1 166	14 611	69	13	5	3,6	75
------	-------	--------	----	----	---	-----	----

stawia się następująco:

w odsetkach sumy utargów

Maszyny i narzędzia	Pasze	Opał i nafta	Materiały budowlane	Spożywcze	Inne
4	5	6	7	8	9

w roku 1913

8,2	30,4	6,5	0,2	—	—
-----	------	-----	-----	---	---

w roku 1920

21,0	—	2,0	1,5	38,0	14,0
33,0	1,3	5,5	—	—	6,0

w roku 1924

7,5	0,8	9,0	3,7	11,4	7,5
14,5	0,1	13,1	1,6	—	0,7
15,0	—	0,7	1,9	16,0	43,7

w roku 1925

7,8	1,7	7,0	4,7	5,3	7,0
-----	-----	-----	-----	-----	-----

niach (podanych w sprawozdaniach związku) asortymentu utargów

odbił się więc na ich gospodarce. Z powodu zbyt krótkiego okresu względnej stabilizacji waluty, trudno ocenić nietylko skutki, ale nawet przyczyny tego stanu. Zwraca uwagę, nieuzasadnioną głównymi względami handlowymi, wielką różnicą w nadwyżce brutto i kosztach handlowych między Centralą Spółdzielni Handlowo-Rolniczych, a Związkiem Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

Hurtownie małopolskie w r. 1925 stoją jeszcze znacznie w tyle poza przedwojennym stanem obrotów. Zmniejszenie to w Syndykacie krakowskim nie stanowi jednak zmniejszenia hurtownego handlu spółdzielczego, gdyż udział spółdzielni w obrotach Syndykatu w r. 1924 w porównaniu z r. 1913 wzrósł trzykrotnie. — Niektóre tylko hurtownie zwracają baczną uwagę na obroty ze spółdzielniami i uwzględniają je odrębnie w sprawozdaniach. — W dziale zbożowym Syndykatu krakowskiego wzięły spółdzielnie udział od roku 1924 w 55%, gdy w r. 1923 w 22%. W obrotach hurtowni warszawskiej, w dziale zbytu płodów, wzięły spółdzielnie udział (w r. 1924) tylko w 22,7%, (w r. 1925 w 40%), a w nabyciu towarów potrzebnych rolnictwu w 84,6%. Czy ta nieproporcjonalność wynika jedynie z, dającego łatwo usunąć się, braku odpowiedniej organizacji spółdzielni? — Odnosne wskazania rozdziału poprzedniego (p. 6, str. 96 i 97) można uzupełnić następującą uwagą: Hurtownie z odpowiednio zorganizowanym kierownictwem zawodowym i stosunkami handlowymi, a przy tym czynne na arenie handlu hurtownego, gdzie wahania cen płodów są mniejsze, mogą łatwiej współzawodniczyć z handlem prywatnym. Spółdzielnie, tylko w niektórych środowiskach, mogą bez poważnego narażenia pewności swych obrotów i całej przyszłości, próbować tego współzawodnicstwa, wobec handlu prywatnego znakomicie zorganizowanego, nie przebiegającego w środkach i mającego możliwość stwarzania wielkich wahań cen lokalnych. Dlatego współpraca spółdzielni w tym kierunku może rozwijać się tylko bardzo ostrożnie, w miarę wzrostu kultury rolnej i zdobywania przez hurtownię nietylko rynku zagranicznego, ale i krajowego, przede wszystkim spółdzielczego. Wnioski te

potwierdza też fakt, że, o ile w zakupach w Centrali biorą udział prawie wszystkie należące do niej spółdzielnie, to w dostawie zboża tylko trzecia część; a 44% zboża, dostarczonego przez spółdzielnie, pochodziło tylko z dwu z nich.

Oba związki mleczarskie nie podają udziału spółdzielni w swych obrotach, można wywnioskować go jedynie z pewnych danych: ilości stałych dostawców poszczególnych asortymentów. Związek warszawski zarówno przed wojną, jak obecnie wskazywał udział spółdzielni jedynie w głównym swym asortymencie, t. j. w dostawie masła. W r. 1913 dostawiało masło 132 spółdzielnie i 169 innych dostawców, przy czym spółdzielnie pobrały 51%, inni 49% sumy wypłaconej za masło. Obrót masłem, wynoszący około 800 tysięcy kg., stanowił 68,3% całego obrotu instytucji. W r. 1924 dostarczało masła 60 spółdzielni i 25 członków pojedynczych; ogółem dostarczono masła 448 tys. kg., ponieważ przeciętna dostawa spółdzielni była wyższa niż prywatnych dostawców, więc na spółdzielnie przypada co najmniej 75% dostarczonego masła, t. j. 336 tys. kg., czyli na jedną spółdzielnię 5600 kg., gdy w r. 1913 około 3300 kg. Ogromny spadek dostawy od mleczarni prywatnych, w stosunku do dostawy spółdzielni wynika przedewszystkiem z nawiązania współpracy dworu i wsi na terenie mleczarni spółdzielczych, t. j. dwory nie wyrabiają same masła na zbyt, ale oddają mleko spółdzielniom, co jest oczywiście z obopólną korzyścią, ze względu na zwiększanie produkcji mleczarni. Dostawcami Małopolskiego Związku Mleczarskiego, od początku jego istnienia, były prawie wyłącznie spółdzielnie i zaledwo kilka mleczarni prywatnych.

Wziąwszy pod uwagę wszystkie hurtownie spółdzielcze, należy przyjrzeć się stosunkowi ich pracy handlowej, do, prowadzonej przez niektóre z nich, działalności rewizyjnej i oświatowej, to jest zastanowić się nad pytaniem: Czy hurtownię towarową i związek rewizyjny należy łączyć w jednej instytucji, czy tworzyć instytucje odrębne? — Według wzmianki podanej powyżej, w praktyce znajdując

zastosowanie obie formy, a rozważenie bliższe pytania wskazuje na pewne, chociaż względne, zagadnienia. Poruszano je na zjeździe w Lublinie, a następnie w r. 1919 w ankiecie w sprawie ustawy o spółdzielniach.

Przeciw łączeniu związku rewizyjnego z hurtownią podano przede wszystkim wzgląd, na możliwe w stosunkach handlowych, zatargi między hurtownią, a spółdzielnią, przy czym związek rewizyjny może występować w roli bezstronnego pośrednika. Rola ta jest utrudniona organom rewizyjnym, o ile stanowią one organa tej samej hurtowni. Przedstawiciele związku poznańskiego wyrażali przekonanie, że hurtownia, mająca jako związek rewizyjny, dokładne znajomości stanu spółdzielni, może wiadomości te wykorzystywać w stosunkach handlowych z niemi, lub może powstać w spółdzielniach podejrzenie tego wykorzystywania, co podkopałoby zaufanie do instytucji, będącej równocześnie związkiem rewizyjnym, a zaufanie to stanowi podstawę owocności, a nawet celowości pracy lustracyjnej. Na zjeździe w Lublinie dyr. Mielczarski, w odpowiedzi na to, przeczył, aby była możliwa sprzeczność interesów spółdzielni i hurtowni w dziedzinie spożywczej (a zresztą i w każdej innej), przy stosowaniu spółdzielczych zasad, t. j., gdy hurtownia zasadniczo prowadzi obrót tylko ze spółdzielniami, a tylko wyjątkowo z inną klientelą, gdyż obrót z tą klientelą może spowodować sprzeczność interesów handlowych w formie konkurencyjnej, lub przez zaniedbywanie interesów spółdzielni, dla spraw innych. Natomiast, jak spółdzielnia spożywców (nazywana wspólną spiżarnią członków), tak też hurtownia, dostarczająca wyłącznie spółdzielniom (będąca tylko wspólnym ich składem czy wytwórnią), nie może posiadać, jako instytucja, własnego interesu spożywczego, odrębnego od interesów członków. Na rozumowanie to można odpowiedzieć, że nie chodzi jedynie o sprzeczność interesów, wynikłą z rodzaju przedsięwzięć, prowadzonych przez spółdzielnię i hurtownię, ale o wszelkie możliwe zatargi między niemi, a zatargi te mogą wynikać nie tylko z tej sprzeczności. Najwyraźniej występuje ta możliwość w trudnych warunkach zaspokojenia potrzeb spożywczych. Nie-

jednokrotnie narzekają spółdzielnie na niedogodne warunki dostawy, drożyznę, lub jakość towaru; prócz tego wzajemna sprzeczność interesów poszczególnych spółdzielni w uzyskaniu dostawy powoduje również niezadowolenie z hurtowni. Oczywiście zatargi te są bez porównania słabsze, niż spory wynikające ze sprzeczności interesów handlowych. Czy jednak względy przemawiające za złączeniem patronatu z hurtownią są dość silne, by pozwoliły nie zwracać uwagi na te zatargi? Jako взгляд główny za złączeniem obu instytucji przytacza dyr. Mielczarski potrzebę odpowiedniego wyszkolenia pracowników. Pracownicy patronatu, przeprowadzający rewizje spółdzielni, powinni mieć nie tylko odpowiednie wyszkolenie teoretyczne, ale i ciągłą praktykę handlową, dla oceny potrzeb spółdzielni i wynikających stąd ich żądań, przy czem potrzebna im jest też znajomość stosunku handlowego spółdzielni do hurtowni. Dla możliwości udzielania rad w sprawie zaopatrywania się stowarzyszeń w hurtowni, względnie poza nią, powinni lustratorowie znać też dokładnie stan handlowy hurtowni. Te wymagania można uwzględnić również przy oddzieleniu patronatu od hurtowni, ważniejsze natomiast są względy dotyczące pracowników hurtowni. Hurtownia oddzielona od patronatu, będzie mimowoli zwracała uwagę jedynie na handlowe wyszkolenie swych pracowników, nie bacząc na ich wyrobienie spółdzielcze. Pracownicy przyzwyczajeni w handlu prywatnym do sposobów konkurencyjnych (reklamowych) i zwracania mniejszej uwagi na jakość towaru, będą stosowali te sposoby i w handlu ze spółdzielniami. Nie pomogłoby na to nawet zastrzeżenie wpływu przedstawiciela patronatu na przyjęcie niektórych pracowników do hurtowni, gdyż chodzi tu o stałe nadawanie kierunku pracy, nie zaś stwierdzenie pewnych uzdolnień przyjmowanego pracownika. Nawet samo kierownictwo hurtowni, nie związane organizacyjnie z patronatem, nie koniecznie będzie stosowało zasady spółdzielcze. Wynika z tego, że przy ześrodkowaniu ruchu spółdzielczego chodzi o zabezpieczenie wpływu organów lustracyjno-wychowawczych na handlowe, nie zaś odwrotnie,

oraz o odpowiednie handlowe wyrobienie pierwszych *). Rozstrzyga to o ustroju pracy, ze względu na potrzebę odpowiedniej dotacji działalności wychowawczo-propagandowej, niezależnie od ograniczania tej dotacji przez spółdzielnie. Większe wkłady na tę działalność, zwłaszcza na jej wyższe formy (kursy kierowników, pisma poważniejsze, praca naukowa) mogą nie znajdować uznania i poparcia w licznej rzeszy spółdzielni (zwłaszcza drobnych). Przy wydatnem dotowaniu tej pracy przez hurtownię, nie będącą związkiem, powstaje zależność związku od hurtowni, natomiast przy jednej instytucji wspólnej, istnieje zawsze możliwość łożenia na cele oświatowe ze środków dostarczonych przez działalność handlową, bez względu na świadczenia spółdzielni. Przy tem przy wspólnem kierownictwie instytucji przez kierowników jednego i drugiego działu jest zachowany wpływ organów lustracyjno-wychowawczych na handlowe.

Jednolity związek-hurtownia stanowi więc ustrój rokujący lepszy wewnętrzny rozwój ruchu, a взгляд ten przeważa usterkę możliwych nieporozumień przy dostawach towarów, oczywiście pod warunkiem prowadzenia w zasadzie obrotów wyłącznie ze spółdzielniami. Takie postawienie zagadnienia dawali w ankiecie w sprawie ustawy o spółdzielniach w r. 1919 dwaj przewodnicy spółdzielczości polskiej, dyr. Mielczarski i dr. Stefczyk **). Wyniki praktyki różnych hurtowni potwierdzają poszczególne uwagi powyższych wywodów; n. p. skutki przyjęcia zasady obrotów z klientelą niespółdzielczą w zatargu Syndykatu Rolniczego w Krakowie ze spółdzielniami, i pewne nieporozumienie na tle współzawodnictwa handlowego w Związkowej Centrali Maszyn w Poznaniu (podobnie w centralach handlowo-rolniczych w Niemczech). Skutki przyjęcia tej samej zasady w poznańskiej hurtowni spółdzielni spożywców nie mogły

*) Wpływ organów handlowych na kierownictwo pracy lustracyjno-wychowawczej istnieje z konieczności, wynikającej z samej istoty pracy spółdzielczej, jako działalności przedsiębiorczej.

**) Odnośnie do zdania dr. Stefczyka porównaj protokół stenograficzny ankiety, str. 107.

jeszcze ujawnić się w pierwszych miesiącach po jej przyjęciu *). Możliwość nieporozumień w obrocie wyłącznie z członkami uwidaczniają zwłaszcza sprawozdania Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców Pracowników Kolejowych. Znaczenie jednolitości instytucji dla pracy oświatowej wskazuje rozwój działalności oświatowo-propagandowej Związku Pol. Spółdz. Spoż., w porównaniu do pracy w tej dziedzinie, prowadzonej przez wszystkie inne związki rewizyjne **). Inne wskazówki przykładów praktycznych łączenia związku z hurtownią, wiążą się ze sprawą zjednoczenia całości ruchu spółdzielczego w Polsce i mogą być rozpatrywane tylko w łączności z nią. Naogół zagadnienie znaczenia jednolitej, względnie dwoistej, instytucji, jako teoretycznie, w dość dużym stopniu względne, zależy w praktyce przede wszystkim od sposobu prowadzenia pracy, nie zaś od ustroju. Najważniejsze są w tym względzie zasady kierownictwa hurtowni, mniej ważne kierownictwa związku rewizyjnego.

Dalszy przegląd zagadnień wspólnych wszystkim hurtowniom, wymaga rozpatrzenia zmian zaszłych w ich działalności, w łączności z czynnikami wymienionymi we wstępie do opracowania ***).

Hurtownie spożywców (wielkie, nie okręgowe) stały w bliskiej łączności z ruchem ideologicznym spółdzielczym, będąc też związkami rewizyjnymi. Z tych, które nimi nie były, tylko Związek Spółdzielni Spożywczo-Gospodarczych „Jedność“ we Lwowie dawał w swych sprawozdaniach wyraz skrajnej, federacyjnej teorii spółdzielczej, uznającej jedynie spółdzielnie spożywców, za rzeczywiste instytucje spółdzielcze. Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Warszawie w roczniku za lata 1919 i 1920 umieściła również artykuły teoretyczne i stojąc na stanowisku niezgodności formy spółki akcyjnej z ustrojem spółdzielczym, zachowała formę spółdzielni mimo trudności, jakie tworzy-

*) Przyjęcie zasady w grudniu 1925 r. (porównaj powyżej p. 3. niniejszego rozdziału) pisane na wiosnę 1926 r.

**) Odnośne dane w ustępie opracowania o pracy oświatowej.

***) Patrz wstęp str. IV.

ła potrzeba powiększania kapitału udziałowego w okresie dewaluacji. Obie wymienione hurtownie prowadziły w latach 1919—20 działalność informacyjną i oświatową w stosunku do spółdzielni, do czasu nawiązania ścisłej łączności ze związkami rewizyjnymi.

Trwanie w przyjętych od czasu powstania, sposobach pracy, o ile w centralach pieniężnych doprowadziło do szkodliwych dla całości ruchu skutków rozbicia kapitału spółdzielczego, o tyle w hurtowniach, odbiło się tylko w braku porozumienia, odnośnie do sposobów zbytu hurtownego. Prócz tego w Związku Ekonomicznym Kółek Roln., na podstawie starych pomysłów, głoszonych w kółkach rolniczych w Małopolsce, kilkakrotnie ponawiano starania w celu zorganizowania skupu płodów rolnych, mimo, że charakteru obrotu składnic i samego związku nie można było pogodzić ze stałą hurtownią zbożową.

Żadna z hurtowni nie uległa bezpośredniemu zniszczeniu wojennemu, ale hurtownie mleczarskie straciły prawie wszystkich swych dostawców, przez co obroty Małopolskiego Związku Mleczarskiego spadły w r. 1916 do 3% stanu z r. 1913 **). Wobec tego, że powtórne rozpowszechnienie spółdzielni mleczarskich po wojnie postępowało bardzo powoli, związek małopolski w mniejszym stopniu, a warszawski w większym, skupowały nabiał prywatnie. Związek warszawski utworzył w tym celu szereg agentur, których liczba wynosiła dziesięć z początkiem r. 1923. W miarę odbudowy spółdzielni mleczarskich agentury zwijano. Zwinęto dwie w r. 1923, trzy w r. 1924 i jedną w 1925.

Dewaluacja skłoniła szereg instytucji do zmiany formy prawnej spółdzielni, na spółkę akcyjną. Formę tę przyjęły: Kooperacja Rolna w Warszawie, Syndykat Rolniczy w Krakowie i Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych, który jednak w roku następnym (1924) zamieniono znów na spółdzielnię. Składnice kółek rolniczych, mające szybki obrót (spożywczy) dość dobrze nadążały za dewaluacją i rozporządzały wolnym kapitałem, jaki był potrzebny dla sfinansowania akcji Związku Ekonomicznego,

**) Porównaj dane w rozdz. I. p. 2. str. 11.

i utrzymania go, jako hurtowni spółdzielni. Małopolskie spółdzielnie handlowo-roln., mające powolniejszy obrót, nie nadążały za dewaluacją i nie rozporządzały dość szybko kapitałem potrzebnym dla sfinansowania Syndykatu, z czego wynikł powyżej wspomniany zatarg.

Najpierw brak towarów, a następnie dewaluacja uproszczyły asortyment spółdzielni spożywców i rolniczo-handlowych, a równocześnie zmniejszyły obroty spółdzielni z hurtowniami, gdyż niejednokrotnie spółdzielnia mogła taniej i z większą pewnością stałości ceny nabyć towar na miejscu w małej ilości, aniżeli hurtownia w znacznej ilości. Tego rodzaju przykłady były liczne w latach 1917—1919, a ostatni wystąpił już jako wyjątkowy na wiosnę r. 1924, gdy prowincjonalne składy sprzedawały maszyny rolnicze niżej cen fabrycznych. W miarę przybywania towaru na rynek w latach 1919/20, wzrasta, wobec spółdzielni, rola hurtowni, dostarczających, co uwydatnia się w stosunku procentowych obrotów spółdzielni, czynionych z hurtowniami, do ich obrotów ogólnych. Stosunek ten wynosił n. p. w spółdz. należących do hurt. przedwojennych:

	w latach:	1913	1918	1920
w spółdz. Zw. Pol. Spół. Spoż. w Warszawie		16%	6%	25 ¹ / ₂
			więcej niż	
„ „ Zw. Ekon. Kółek Rol. w Krakowie	około 85%		10%	58%
„ „ Centr. Sp. Rol.-Handl. w Warszawie				około 12 ¹ / ₂

W spółdz. Centrali Rolniczo-Handl. w Warszawie procent ten wzrasta dopiero w latach ostatnich wynosząc w r. 1924 — 39%, a w r. 1925 — 41%.

Zastój handlowy w r. 1925 zwiększa wobec spółdzielni wytwórczych znaczenie hurtowni zbywających, jednak tych tylko, które miały zapewniony rynek zbytu, t. j. hurtowni mleczarskich. Z innych hurtowni spółdzielni wytwórców „Łozina“ we Lwowie z powodu trudności zbytu była zmuszona likwidować czynności, a Centrala Handlowa Spółdzielni Wytwórczych w Warszawie czynna tylko przez część r. 1924, od r. 1925 traci charakter samodzielnej instytucji, wobec oparcia o wytwórczość tylko dwóch, a przeważnie nawet jednej, spółdzielni.

Przepisy administracyjne dwukrotnie przyczyniły się do poważnych strat poniesionych przez małopolskie związki jajczarskie przez ciągłe zmiany przyznawanych kontyngentów wywozowych *) i pobieranie bardzo wysokich opłat wywozowych. Straty małopolskich hurtowni jajczarskich były związane z ich sposobem zbycia towaru drogą wywozu. W związku z tem, odnośnie do wywozu hurtowni, można zauważyć, że w hurtowni „Jajo“ i Spółdz. Związku Jajczarskim wywóz stanowił stale znaczną większość obrotu (75 do 90%), mimo ponoszenia dotkliwych strat na wywozie, natomiast Związek Spółdz. Mlecz. i Jajcz. wywiózł w r. 1924 tylko 13% sprzedanych jaj, a w r. 1925 zaprzestał zupełnie ich wywozu; podobnie Centrala „Rolników“ opiera się w znacznej mierze na wywozie, natomiast w Centrali warszawskiej wywóz stanowił w r. 1924 tylko 37%, a w r. 1925 — 18% obrotu. Z województw środkowych wywozi jaja Zw. Spół. Spoż. Rz. Pol., co, wobec przeważnej sprzedaży w kraju przez hurtownię jajczarską, stanowi odwrócenie ról tych hurtowni w danym dziale.

Te same towary jedne centrale sprzedają więc przeważnie w kraju, inne zaś uważają za towar prawie wyłącznie wywozowy. Prócz jaj wywóz Zw. Sp. Spoż. Rzecz. Pol. obejmował przedewszystkiem meble gięte a także parafinę. Jaja ze swych spółdzielni starał się Związek w r. 1925 skierować chociaż częściowo do hurtowni jajczarskiej **); był to jeden z niewielu objawów wzajemnego porozumienia się hurtowni. Naogół, przytoczone objawy rozbieżności metod pracy, dowodzą braku takiego porozumienia się, a nawet dostatecznego zainteresowania kierownictwa poszczególnej hurtowni sprawami innych central. Czy pewne porozumienie nie mogłoby przynieść, zarówno poszczególnym hurtowniom, jak całości ruchu, pewnych korzyści, płynących ze stopniowego urzeczywistnienia zbiorowego planu handlowego?

*) W r. 1921 kontyngient przyznany samej hurtowni „Jajo“ wynosił 34% wszystkich sertyf. wywozowych, a w r. 1924, trzy hurtownie uzyskały razem tylko 15% wszystkich sertyfikatów.

**) Według ustnego wyjaśnienia dyr. Rapackiego.

Większe może jeszcze znaczenie dla rozwoju ruchu, aniżeli porozumienie w sprawach wytycznych kierunku handlu, mogłoby mieć współdziałanie w sprawach organizacji wytwórczości hurtownej. Obraz tej wytwórczości w dziale spożywczym jest bardzo prosty. Jediną instytucję, prowadzącą wytwórczość hurtowną, stanowi Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pols.; wytwórnia jego w Kielcach obejmowała cztery działy: mydła, toreb papierowych, pasty do obuwia i desek (tartak). Wytwórczość ta przedstawia się następująco:

	1922	1923	1924	1925
Mydło (tonny)	?	296	456	782
Torby papierowe (tonny)	?	11	109	259
Pasta do obuwia (tysiące tuzinów)	?	12	49	120
Deski (metry sześciennie)	?	3 061	1 142	1 815
Wartość ogólna w tysiącach złotych	?	?	670	1 387
Proc. wartości ogóln. wytwórczości w stos. do sumy towarów nabytych	5,2	8,3	3,1	3,7

Gospodarstwo rolne, prowadzone w latach 1921 do 1923 na gruntach dzierżawionych w Łobodnie, mogące, jako warsztat wytwórczy, oddać znacznie większe usługi dużej spółdzielni, aniżeli związkowi *), odstąpiono spółdzielni „Jedność“ w Częstochowie. Wytwórczość Związku wzrasta więc wedle zestawienia w sposób przyspieszony, stanowiąc jeszcze drobny procent jego obrotu. Przy tem wytwórczość ta ma niejako charakter próbny, obejmując towary, których produkcja jest łatwa i nie wymaga szczególnych wkładów; towary te stanowią jednak asortyment mniejszego zapotrzebowania. O własnej wytwórczości towarów zbywanych przez Związek masowo, jak cukier, a zwłaszcza mąka, nie można było pomyśleć jedynie z braku kapitału **).

Hurtownie rolnicze od dawna starały się dojść do własnej wytwórczości, zwłaszcza w dziale maszynowym. Próby te dały w wyniku jedynie posiadanie części akcji niewielkiej fabryki „Odlew“ przez Syndykat Rolniczy w Krakowie i Centralną Kasę Sp. Rol.

*) Porównaj w rozdz. II p. 8. str. 108, odnośnik pierwszy.

**) Sprawozdanie Związku za r. 1924, str. 5.

Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handl. w Warszawie w drugim roku swego istnienia spróbowała nabyć większość udziałów fabryki maszyn, wobec jednak uskuteoczenia tego prawie bez żadnych kapitałów własnych, zmuszona była odrazu odprzedać ryczałtowo cały zapas maszyn, a następnie, dla braku funduszy obrotowych, odstąpiła również znaczną część kapitału zakładowego fabryki, pozostając, podobnie jak Syndykat krakowski, jedynie przy pewnym udziale w kapitale fabryki. Także „Związek Spółdz. Mlecz. i Jajcz.” rozporządza poważną częścią kapitału zakładowego fabryki naczyń mleczarskich „Omega”. Hurtownie wielkopolskie rozporządzają również znacznym udziałem w kapitałach akcyjnych instytucji wytwórczych. Z wytwórczością nawozów sztucznych żadna z hurtowni niema styczności, mimo, że nawozy stanowią (po płodach rolnych) największy dział ich obrotów. Ujęcie przez ruch spółdzielczy wytwórczości dla handlu rolniczego wymaga bardzo znacznych kapitałów, ze względu na potrzebę znacznej różnorodności w dziale maszynowym, a zupełnej odrębności w wytwarzaniu każdego z rodzajów nawozów sztucznych. W dążnościach hurtowni handlowo-rolniczych do oparcia działalności o własny przemysł, pierwszy stopień powinny stanowić starania skupienia, rozporządzalnych na ten cel funduszy wszystkich hurtowni, w kapitale jednej fabryki maszyn, dla uzyskania w niej rozstrzygających wpływów. W dalszem dążeniu do brania udziału w wytwórczości, mogłyby hurtownie zwrócić uwagę na dział nawozów, zwłaszcza fosforowych, nabywanych przez spółdzielnie w największej ilości. Obejmowanie wytwórczości nawozów sztucznych ma mniejsze znaczenie, aniżeli wytwórczości maszyn, ze względu na łatwość kontroli jakości nawozów, a znaczną trudność kontroli jakości maszyn, pod względem stopnia ich zużywania się, zasadniczego dla ich opłacalności. Zagadnienie to jest szczególnie ważne w dłuższym okresie wysokiej stopy procentowej.

Dla drobnego rolnictwa, zorganizowanego w spółdzielniach, znaczenie równie wielkie, jak własna wytwórczość, miałoby stworzenie, wspólnie z hurtowniami spożywców,

przetwórci artykułów masowych *). Najważniejsze byłyby młyny, następnie cukrownie. Przetwórnice te miałyby jednak zasadnicze znaczenie dla rolników, tylko, w razie stworzenia ich wspólnie z hurtowniami spożywców; gdyż jedynie zapewnienie takiego rynku zbytu, jaki stanowią te hurtownie, wraz ze swemi spółdzielniami, może w znacznym stopniu uniezależnić zorganizowanych rolników od wahań cen płodów rolnych, przyprawiających, zwłaszcza drobne rolnictwo, o bardzo znaczne straty.

W celu skuteczniejszego opanowania wytwórczości przez spółdzielczość, konieczny jest poważniejszy udział w tej akcji poszczególnych spółdzielni i spożywczych i handlowo-rolniczych, zwłaszcza wielkich, jakich cały szereg znajduje się w województwach środkowych. Właściwsze byłoby, aby spółdzielnie dotowały poważnie kapitał udziałowy swych hurtowni, a hurtownie, bez ich pomocy, składały kapitały udziałowe fabryk. Akcja w tym kierunku może jednak mniej liczyć na powodzenie, niż propaganda za nabywaniem bezpośrednio przez spółdzielnie udziałów, względnie akcji fabryk. Dotychczas nabycie przez spółdzielnie udziałów lub papierów, poza koniecznym minimum kapitałów zakładowych swych hurtowni, należy do wyjątków **).

Na tem kończy się zbiór zagadnień dotyczących hurtownego obrotu spółdzielczego. Streszczenie zmian zaszytych w jego ustroju przedstawia w pierwszych latach niepodległości bardzo znaczny wzrost ilości instytucji, następnie w dziale spożywczym skupienie, a w rolniczym zmiany form prawnych, w rolniczym i spożywczym wzrost znaczenia obrotów hurtowni ze spółdzielniami dla jednych i drugich; w innych działach parę prób tworzenia hurtowni, jednak bez powodzenia. Przeszedł okres wielkich zmian ustrojowych,

*) W obecnym stanie organizacji (nie wytwórczości) rolnictwa polskiego, a także spożycia, nie mają widoków powodzenia hurtowne przetwórnice mięsne, owocowe i jarzynowe.

**) Dążność nabywania papierów występowała tylko w większych spółdzielniach pieniężnych w okresie dewaluacji, była ona jednak bezcelowa z punktu widzenia rozwoju całości ruchu (porównaj rozdz. II. p. 1 str. 49).

ale widocznie niewykończonych. Wskazuje na to odrębność działalności hurtowni czynnych w tych samych działach i niewspółmierność ich wielkości. Wyjaśnień należy szukać w pracy związków rewizyjnych.

3. Związki rewizyjne.

Pracownicy spółdzielczy, od początku powstania ruchu w każdym z krajów, odczuwali i rozumieli odrębność charakteru społecznego swoich przedsiębiorstw, od przedsiębiorstw prywatnego handlu. Wśród szerokich warstw codziennych pracowników spółdzielczych bardziej może odczuwano, aniżeli uświadamiano sobie, że nawiązywanie współpracy między poszczególnymi spółdzielniami potrzebne jest mniej dla rozwoju ilościowego, więcej zaś dla postępu w typie pracy, natomiast łączność firm w handlu prywatnym ma za cel przede wszystkim ilościowe zwiększenie obrotów. Ta odrębność charakteru społecznego, ze względu na dalszą rozbudowę ruchu, uwydatniła się w trzech przesłankach:

1. Powstanie nowej spółdzielni, zarówno jak nowego przedsiębiorstwa prywatnego, może ułatwić lub utrudnić pracę istniejących spółdzielni, wzgl. przedsiębiorstw prywatnych, ale upadek przedsiębiorstwa prywatnego zawsze ułatwia rozbudowę pozostałych przedsiębiorstw, natomiast upadek spółdzielni zawsze utrudnia rozwój pracy pozostałych spółdzielni.
2. Zwiększenie obrotów i okręgu działania przedsiębiorstwa leży zawsze w interesie handlu prywatnego i jest jednym z głównych jego celów, natomiast zwiększenie obrotów i okręgu działania spółdzielni nie zawsze jest korzystne dla niej (dla jej członków), lecz każdy typ spółdzielni ma właściwy sobie, najkorzystniejszy okrąg działania, którego przekroczenie nie przynosi korzyści członkom.
3. Tworzenie wspólnych instytucji przez przedsiębiorstwa prywatne ma zawsze na celu zwiększanie obrotów (ilościowo), rzadziej pewne ulepszenia techniczne. Pierwiastek społeczny tej łączności, polegający na jakościowych zmianach w typie ustroju działalności, wystąpił dopiero w amerykańskiej naukowej organizacji pracy; natomiast wspólne instytucje spółdzielni mają jako cel pierwszy rozwój jakościowy typu

działalności, następnie zaś ulepszenia techniczne sposobów pracy, a w ostatnim dopiero rzędzie rozwój obrotów. Trzy te punkty wiążące się ściśle ze sobą, uwydatniają zadania, jakie stawiano związkom spółdzielni od początku ich istnienia. Były to: 1. Wypracowywanie zasad gospodarki spółdzielczej i ich rozszerzanie wśród członków; 2. pouczanie o technicznych sposobach pracy; 3. pomoc gospodarcza (organizowana częściowo, lub zupełnie odrębnie od poprzednich). Zasadnicze znaczenie pierwszego z tych zadań występuje szczególnie dobitnie tam, gdzie związek nie prowadzi działalności gospodarczej, a ze względu na znaczny rozwój i wyrobienie techniczne spółdzielni, staje się dla nich prawie zbędna pomoc w technice pracy (n. p. w Związku Poznańskim). Znaczenie związków w ruchu spółdzielczym zaznaczyło się tak silnie, że następnie ustawodawstwo nadało im szczególne uprawnienie, przeprowadzania przymusowej rewizji.

W r. 1913 spółdzielczość polska liczyła: dwie instytucje publiczne rewizyjne, cztery związki rewizyjne samodzielne, jeden prawie samodzielny (Oddział Mleczarski C. T. R. w Warszawie *). Prócz tego istniały organy opieki nad spółdzielniami przy innych instytucjach: Komisja Spółdzielcza Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu w Warszawie, Biuro Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych Centr. Tow. Rol. w Warszawie, Biuro Handlowe Tow. Kółek Rolniczych we Lwowie i Sekcja Patronacka Syndykatu Rolniczego w Krakowie. Pierwszą zlikwidowano, a skupione przy niej stowarzyszenia, z pomocą głównych jej pracowników, stworzyły w grudniu w r. 1918 „Związek Spółdzielni Kredytowych“ w Warszawie **). Drugie przekształciło się w r. 1917 na samodzielny „Związek Polskich Spółdzielni Rolniczych“ w Warszawie. Trzecie zamieniło się na samodzielny związek rewizyjny w jesieni r. 1919; czwarta uczyniła to samo w lutym 1922 r. Obie instytucje opieki nad spółdzielniami mleczarskimi zaprzestały czynności

*) Patrz tablica w rozdz. I. p. 1 str. 3, 5, 7 i 9 i jej zestawienie wraz z odnośnikiem str. 4.

**) Porównaj dane w rozdz. X. p. 4. str. 19, 20 i 21.

z powodu zniszczenia mleczarni w r. 1915 i nie podjęły ich więcej, gdyż po wznowieniu mleczarstwa spółdzielczego rola ta przeszła w Małopolsce na Krajowy Patronat Spół. Rol., a w wojewódz. środkowych i wschodnich na Związek Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. Ogółem, z pośród dzieśięciu instytucji opieki, czynnych w r. 1913, siedm skupiało wyłącznie spółdzielnie jedno-typowe, z tych trzy tylko pieniężne, jedna handlowo-rolnicza, dwie mleczarskie, trzy skupiały różne spółdzielnie, przy czym każda z nich jedną grupę spółdzielni pieniężnych. Razem w r. 1913 spółdzielnie pieniężne znajdowały opiekę w sześciu instytucjach, zaś typy spółdzielni handlowo-rolniczych, mleczarskich, spożywczych, oraz rzemieślniczych i innych, każdy w dwóch instytucjach.

Do opisanego układu ruchu przybył w r. 1917 Związek Spółdzielni Budowlanych, a w roku następnym w organizacji ruchu zaznaczyła się działalność pierwszych polskich władz państwowych, idąca w kierunku etatyzmu. Minister skarbu, urzędujący jeszcze za okupacji, oddał projekt statutu Związku rewizyjnego spółdzielni kredytowych, uzasadniając to zamiarem zorganizowania przez rząd centrali i pomocy dla spółdzielni *). Po uzyskaniu niepodległości władze wystąpiły bardziej stanowczo, odnośnie do spółdzielni budowlanych **). W tym czasie pięć ministerstw posiadało wydziały spółdzielcze, a szemat projektu ustawy o spółdzielniach, przedłożony przez władze ankiecie, zwołanej w sprawie ustawy o spółdzielniach w lecie r. 1919, przewidywał stworzenie urzędu spółdzielczego. Odrzucenie tej myśli przez ankietę daje początek odwrotowi etatyzmu w dziedzinie organizacji spółdzielczości. Jedyną publiczną instytucją rewizyjną pozostał Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie; poza tem państwo udziela zasiłków wielu związkom, uzyskując przy tem pewne uprawnienia organizacyjne.

*) „Siła“ nr. 1. r. 1919. str. 31. i 38.

**) Porównaj punkt poprzedni rozdz. niniejszego str. 133.

N. p. Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie korzystał z zasiłku ministerstwa rolnictwa pod następującymi warunkami: 1. Na wszelkich posiedzeniach związku, oraz na urządzanych przezeń kursach może być obecny delegat Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Związek jest obowiązany zawiadamiać o terminach posiedzeń, kursów i t. p. 2. Delegat Ministerjum Rol. i Dóbr Państw. ma prawo wglądu do protokołów rewizyjnych i wogóle całej rachunkowości Związku. 3. Minist. Rol. i Dóbr Państw. ma prawo zawiesić w czynnościach, względnie żądać usunięcia poszczególnych instruktorów i lustratorów Związku *). Najcięższy z powyższych warunków jest ostatni, pozwalający Ministerjum zawieszania w czynnościach, lub żądania usunięcia pracowników, gdyż rząd mając przez to wpływ na osoby wszystkich pracowników, mógł popierać pośród nich własne kierunki polityczne, wbrew, koniecznej dla pracy spółdzielczej, zasadzie bezpartyjności. Spółdzielczość pieniężna typu większego banków ludowych daje od początku wyraz uznania pomocy państwa za szkodliwą **), opierając swą działalność organizacyjną o fundusze własne i central bankowych, czerpiących zasoby przedewszystkiem z obrotów z kapitałem prywatnym ***). Spółdzielczość rolnicza, przedewszystkiem pieniężna, a w małym stopniu i towarowa, korzysta z pomocy państwa, starając się jednak uniezależniać stopniowo związki rewizyjne od tej pomocy. Udało się to w związkach, do których należały wyłącznie, lub w znacznej części spółdzielnie towarowe.

W ten sposób udział państwa w kierownictwie związkowej pracy spółdzielczej zmniejsza się w niedługim okresie, natomiast same organizacje związkowe rozwijają się szybko i różnorodnie. Z licznych związków, powstałych

*) Sprawozdanie Związ. Rew. Pols. Stow. Roln. za rok 1918.

**) „Siła“ 1919 nr. 9. str. 403. art. „Upaństwowienie spółdzielczości“ i wiele podobnych artykułów.

***) Porównaj zestawienie dochodów Zw. Spółdz. Kredyt. w Warszawie w rozdz. II. p. 3 str. 66.

w latach niepodległości, żaden nie łączył, w chwili powstania, spółdzielni różnych typów *), natomiast wśród niektórych typów powstaje cały szereg związków. Na pierwsze miejsce, pod tym względem, wysunął się dział spożywczy, w którym ilość związków, prowadzących pracę rewizyjną, była duża, chociaż znacznie mniejsza, niż wymieniona w punkcie poprzednim liczba związków gospodarczych (hurtowni wielkich i okręgowych). W jesieni 1918 r. stworzono Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców w Warszawie. Szereg spółdzielni, należących poprzednio do Warszawskiego Związku Spół. Spoż., a będących pod wpływem partji socjalistycznej, przystąpił do Związku robotniczego. W r. 1919 powstały: Centralny Związek Spółdzielni Spożywców Pracowników Kolejowych w Warszawie, Związek Spółdzielni Pracowników Państw., Komunalnych i Społecznych w Warszawie, Centrala Spółdzielni Spożywców Robotników Chrześcijańskich w Warszawie, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielcz. „Proletariat” w Krakowie. Lidzki Związek Kooperatyw w Lidzie (związek okręgowy, mający chwilowo prawo rewizji) i Związek Stowarzyszeń Spożywców Ziemi Wileńskiej w Wilnie; również w Wilnie istniał, utworzony w r. 1917 na Białorusi, a w r. 1920 przeniesiony do Wilna, Wileński Związek Kooperatyw.

W czasie gdy powstawały nowe związki, Warszawski Zw. Spółdz. Spożyw. zmienił nazwę na „Związek Polskich Spółdz. Spożyw.“ **) i pod tą nazwą był czynny do zmian ustrojowych w r. 1925. Dla jasnego przedstawienia tych zmian należy zaznaczyć, że wszystkie wymienione związki

*) Mimo to po paru latach związki o charakterze mieszanym przeważają. (Patrz zestawienie tablicy orientacyjnej ruchu w r. 1926. p. 5. rozdziału niniejszego na str. 216 i następne.

**) Od r. 1919 „Związek Polskich Stowarzyszeń Spoż.“; — od r. 1921 „Związek Polskich Spółdz. Spoż.“. — Podobnie wszystkie związki zmieniały w nazwach słowo stowarzyszenie, lub spółka, na spółdzielnia, po wejściu w życie polskiej ustawy, o czem w odnośnych miejscach opracowania nie ma wzmianki.

były zarazem hurtowniami *), a trzy największe z nich utworzyły odrębne wydziały dla pracy handlowej, rewizyjnej i oświatowo-propagandowej. Najważniejsze zjednoczenie związków w r. 1925 poprzedził szereg mniejszych zmian organizacyjnych, głównie na skutek starań Zw. Pols. Spółdz. Spoż. Prócz opisanego poprzednio **) skupienia instytucji, prowadzących wyłącznie pracę handlową, doszedł do skutku szereg połączeń związków rewizyjnych: W lecie r. 1921 „Proletarjat“ krakowski wstąpił do Związku Robotniczych Spółdz. Spoż. w Warszawie, głównie jednak ze względów politycznych, dla opanowania Związku przez żywioły skrajne, gdyż po przystąpieniu zachował zupełną niezależność organizacyjną (i prawo rewizji należących do niego spółdzielni do r. 1923), tworząc, wspomnianą w punkcie poprzednim anormalną czterostopniowość pracy. W lecie r. 1923 oba związki wileńskie połączyły się w jeden, który wkrótce potem (1. I. 1925) przystąpił do Zw. Pols. Spółdz. Spoż. w Warszawie. Odrębności instytucji w Wilnie nie utrzymano w formie związku okręgowego, lecz miejsce odrębnego związku zajął oddział Zw. Pols. Spół. Spoż. Drugą, pod względem wielkości, organizacją, Zw. Robotniczych Spółdz. Spoż. postanowił z końcem r. 1924 zlikwidować czynności i połączyć swój wydział handlowy z wydziałem gospodarczym Zw. Pols. Spół. Spoż. w jedną hurtownię, natomiast wydziały lustracji i propagandy każdej instytucji miano zamienić na odrębne związki rewizyjne, gdyż Związek Robotniczy chciał zachować samodzielność w szerzeniu swej ideologii klasowej, przy tem wspólna hurtownia nie miała finansować żadnego ze związków rewizyjnych. Okazało się jednak, że odrębne od hurtowni związki (zwłaszcza „robotniczy“) nie miałyby dostatecznych podstaw finansowych, to też już w marcu postanowiono zlikwidować wszyst-

*) Z wyjątkiem Związku Spółdz. Spoż. Pracow. Państwowych, Komunalnych i Społecznych, gdyż hurtownia, łącząca te same, co on, spółdzielnie, stanowiła odrębną instytucję „Zespół Spółdz. Spoż. Prac. Państw. i Komunalnych“, jednak odrębność ta była tylko formalna i między oboma instytucjami istniała ścisła łączność tak w kierownictwie, jak w pokrywaniu kosztów.

**) W punkcie 2. niniejszego rozdz., str. 153 do 156.

kie działały związku robotniczego. Równocześnie przystąpiły do połączenia „Zw. Spółdz. Spoż. Pracow. Państw., Komunalnych i Społ“, oraz hurtownia, łącząca te same spółdzielnie. W kwietniu 1925 r. odbyły się zjazdy, zatwierdzające połączenie. Zw. Pol. Spółdz. Spoż., obejmując agendy tamtych związków, zmienił równocześnie nazwę na „Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polsk.“^(*)). Centralny Zw. Spół. Spoż. Pracowników Kolejowych, zmieniając się w r. 1922 na spółdzielnię członków indywidualnych, przez to samo przestał pełnić czynności związku rewizyjnego, objął przy tej reorganizacji członków tylko paru należących do niego poprzednio związków okręgowych, inne stworzyły odrębne spółdzielnie indywidualne. Jedne z tych spółdzielni przystąpiły do Zw. Pol. Spół. Spoż., inne do Zw. Robot. Spół. Spoż., a skupiło je znów połączenie tych związków. Ostatnia przystąpiła do Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pols. Centrala Spół. Spoż. Robot. Chrześc. w maju r. 1926.

Najpóźniej z pośród spółdzielni spożywców zjednoczyły się wojskowe, które zorganizowane w siedemnastu hurtowniach okręgowych, stworzyły w r. 1923 wspólny związek. Związek uzyskał prawo rewizji I/XII. 1923 i skupił prawie wszystkie spółdzielnie wojskowe bezpośrednio. Należało do Związku I/I. 1924 — 190 spółdzielni spożywców; I/I. 1925 — 225, I/I. 1926 — 221 ^(**)).

Działalność spółdzielni spożywców wiejskich w Małopolsce, zorganizowana w spółdzielniach Kółek Rolniczych, miała już przed wojną silną instytucję centralną handlową. „Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych“, przewyższający obrotami w r. 1913 Warszawski Związek Stow. Spoż., natomiast nie miała związkowej instytucji rewizyjnej, pozostając pod opieką (ogólną, nie rewizyjną w rozumieniu ustawy) Związku Kółek Rolniczych, względnie biura handlowego tego towarzystwa. W r. 1917 postanowiono prze-

^(*) Podług „Rzeczypospolitej Spółdzielczej“ r. 1925, zesz. 5, str. 216.

^(**) Porównaj dane ilości wszystkich spółdzielni wojskowych w rozdz. II. p. 8, str. 119.

mianę biura na odrębny związek rewizyjny, a wykonanie tej uchwały nastąpiło z końcem r. 1919; 12. października tegoż roku odbyło się zebranie organizacyjne „Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek Rolniczych” w Krakowie. Związek, stworzony przez organizacje rolnicze, podkreślił od początku swój charakter jako instytucji spożywców, następującą uchwałą drugiego walnego zgromadzenia: „Składnice i Sklepy Kółek Rolniczych są spółdzielczymi zrzeszeniami spożywców chrześcijan, skupiającymi przede wszystkim ludność rolniczą, zorganizowaną w Kółkach Rolniczych. Jako stowarzyszenia spożywców, mają Składnice i Sklepy Kółek Rolniczych za zadanie, dążyć, przez zorganizowanie spożycia, do tego, by produkcja dóbr, ich wymiana i podział odbywały się w myśl interesów spożywców“ *). Wyłącznie rolniczy charakter Związku poważnie naruszyły zmiany w składzie członków spółdzielni **).

Druga organizacja rolnicza zawodowa w Małopolsce, „Towarzystwo Gospodarskie“, podało również inicjatywę stworzenia związku spółdzielni, który powstał we Lwowie, jako „Związek Rewizyjny Spółdzielni Handlowo-Rolniczych“, utworzony w r. 1918, a czynny od drugiej połowy r. 1919.

Jedną z najpóźniej powstałych instytucji w dziale rolniczym jest „Związek polsko-śląskich spółdzielni Raiffeisena“ w Katowicach. W uzupełnieniu dotyczących go danych ***) należy zauważyć, że 1/I. 1926 r. skupiał on 142 kasy spółdzielcze, dwie spółdzielnie elektryfikacyjne i po jednej spożywczej, ogrodniczej i magazynowej, oraz dwie centrale: bankową i towarową. Mimo takiego składu członków, nie można uważać Związku za jednotypowy, lecz za mieszany (czynny w różnych działach), ze względu na obrót towarowy, prowadzony przez niektóre kasy i łączenie dwóch central czynnych w odrębnych działach.

*) Sprawozdanie związku za r. 1920, str. 21.

**) Porównaj rozdz. II. p. 7, str. 100.

***) Patrz rozdz. II. p. 2. str. 57 i 58.

Najnowszy (właściwie tylko zreformowany) związek spółdzielni rolniczych, to wspomniany powyżej Związek Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, utworzony w lutym r. 1922, a skupiający spółdzielnie handlowo-rolnicze, jajczarskie i kilka spółdzielni innych typów (przedewszystkiem poprzednio istniejące i z końcem r. 1925 na nowo organizowane spółdzielnie zbytu bydła i trzody). Powstanie związku poprzedziło objęcie Sekcji Patronackiej Syndykatu Rolniczego w Krakowie przez krakowską ekspozyturę Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych, na podstawie umowy z początku r. 1921.

W latach niepodległości nietylko stworzono nowe, wymienione związki, lecz rozszerzono działalność związków poprzednio istniejących. Prócz rozszerzenia agend Krajowego Patronatu, na spółdzielnie paru powiatów woj. kieleckiego, oraz na spółdzielnie mleczarskie tamże i w Małopolsce, Związek Rewizyjny Pols. Spół. Rol. w Warszawie rozszerzał swą działalność na coraz nowe typy spółdzielni i na obszar województw wschodnich, a przytem zmienił swą organizację, stwarzając federacyjny ustrój związku, podzielonego na działy.*) Na czele działu stoi komitet, wybierany na zebraniach działu, odbywających się podczas walnych zgromadzeń związku. Uchwały tych zebrań podawane są do wiadomości walnego zgromadzenia (bez prawa ich zmiany). Członkowie komitetów działów wchodzi do rady związku. Ponieważ ilość członków komitetu z każdego działu jest równa, bez względu na siłę liczebną i finansową spółdzielni danego typu, przeto żaden z działów nie ma przewagi nad innym.***) W administracji związku, prócz biur każdego z działów, utworzono w latach 1922—24 referat młynarsko-zbożowy i wydział spółdzielczo-wychowaw-

*) Odnośnie do Krajowego Patronatu Sp. Rol. i Warszawskiego Związku Spół. Rol. porównaj dane w rozdz. I. p. 2. str. 55 i 56.

**) „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych“ r. 1921, nr. 5, str. 56 i 57.

czy *) w Warszawie, małe, jednolite biura w Wilnie (okręg) i w Równem (instruktorjat złożony z jednego lustratora, zmieniony na okręg w r. 1924).

Podobną zmianę ustroju przeprowadził związek poznański, rozszerzając znacznie swą działalność, przez objęcie spółdzielni spożywców w Wielkopolsce i na Pomorzu. Sprawy objęcia tych spółdzielni nie rozstrzygnięto od razu. Stosując się do uchwał zjazdu lubelskiego, zastanawiał się związek poznański nad skierowaniem spółdzielni spożywców do Związku Pols. Spółdz. Spoż. w Warszawie **); jednak względy handlowe, a także ustrojowe, przemawiały przeciw temu, gdyż, w warunkach z r. 1919, tylko bardzo słabe węzły handlowe mogły łączyć spółdzielnie wielkopolskie z hurtownią warszawską, raczej potrzebowały one nawiązywać stosunki ze spółdzielniami wielkopolskimi innych typów, a ich rewizję, według przepisów prawa, mógł przeprowadzać tylko związek poznański. Po paru miesiącach (w lutym 1920 r.) zwołano pierwszy zjazd spółdzielni spożywców. Zjazd ten, na podstawie referatu dr. Seydlitza, uchwalił utworzenie oddziału spółdzielni spożywców, przy związku w Poznaniu i poddanie mu spółdzielni. Stosownie do tej uchwały, Sejmik związku w r. 1920 zmienił ustrój związku, stwarzając trzy oddziały: 1) spółdzielni kredytowych (obejmujących też spółdzielnie ziemskie, parcelacyjne i rzemieślnicze), 2) spółdzielni rolniczych (obejmujący prócz „Rolników“ sp. mleczarskie) i 3) spółdzielni spożywców. Każdy oddział odbywa zebrania delegatów podczas ogólnego sejmiku związku, oraz poza sejmikiem. Prawie wszystkie uchwały zebrań oddziałowych podlegają zatwierdzeniu sejmiku. Patronat wybrany przez cały sejmik, deleguje ze swego grona prezesów poszczególnych oddziałów, oraz

*) Wydział ten zwinęto po powstaniu „Zjednoczenia Zw. Spół. Roln. Rzecz. Pol.“

**) Według ustnych objaśnień dr. Chylińskiego, kierownika wydziału wydawniczego związku poznańskiego z początkiem r. 1920.

mianuje dyrektorów zarządzających oddziałami. Samodzielność oddziałów jest więc znacznie mniejsza niż w związku warszawskim. Stanowią one w związku poznańskim jakby komisje sejmiku z mianowaniem kierownictwem. W administracji związku, prócz biur oddziałów, istniał wydział wydawniczy, przejęty następnie w części redakcyjnej przez „Unję zw. społ. w Polsce“ po jej utworzeniu, a w części nakładowej przez „Spółdzielnię wydawniczą „Unji“. Ilość spółdzielni spożywców i ich członków zmniejszyła się znacznie w latach 1924 i 1925. Objaw ten był niekorzystny, jednak nie dowodził upadku ruchu, gdyż większość pozostałych spółdzielni wykazywała wszelkie dane dalszego pomyślnego rozwoju *), co przyznał kierownik oddziału na sejmiku związku w grudniu 1925. Równocześnie wiceprezesa dał wyraz zapatrywaniu Patronatu, uznając pracę związku, odnośnie do spółdzielni spożywców, za nieproduktywną (gdyż spółdzielnie często nie stosowały się do wskazań Patronatu). Patronat postanowił więc zwinąć odrębny oddział spółdzielni spożywców. Zebranie oddziału nie sprzeciwiło się temu, a sejmik postanowienie to zatwierdził, mimo, że liczba członków tych spółdzielni spożywców równała się liczbie członków spółdz. zgrupowanych w „Centrali sp. spoż. robot. chrześc.“, stanowiącej odrębną instytucję hurtowną i rewizyjną, utrzymującą się samodzielnie, przy prowadzeniu obrotów wyłącznie ze spółdzielniemi.

Równie stary, jak związek poznański był tylko „Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ we Lwowie. Jako związek mieszany, skupiał zawsze te spółdzielnie małopolskie, które nie stworzyły własnego związku, to też w różnym czasie miał różny skład członków. Głównych jednak i stałych jego członków stanowiły spółdzielnie pieńiężne, które go zorganizowały. Pozatem przystępowały

*) Porównaj rozdz. II, p. 8, str. 117 i 118.

doń w okresie wojennym spółdzielnie rolniczo - handlowe wschodniej Małopolski, przed zorganizowaniem własnego związku; następnie skupione przy hurtowni „Jedność“ spółdzielnie spożywców, z których wiele trwało bardzo krótko. W r. 1921 próbował związek organizować drobne spółdzielnie dewizowe, które również nie istniały długo. — Zmiany w składzie członków związku w latach ostatnich uwidacznia następujące zestawienie:

	Pienięż.	Spożyw.	Rzemieś.	Roln.	Budowl.	Innych.	Razem
Stan w r. 1920	192	78	42	15	7	6	340
Przybyło (+)	+ 30	+ 19	+ 5	+ 5	—	+ 5	+ 64
Ubyło (—) 1920-24	— 105	— 69	— 33	— 15	— 6	— 4	— 232
Stan 1924	117	28	14	5	1	7	172

Dewaluacja, poprzedzona słabym ruchem w spółdzielniach, ze względu na warunki wojenne, postawiła związek w bardzo trudnem położeniu finansowem, wobec czego był zmuszony zaprzestać prawie pracy rewizyjnej. Następnie (w r. 1921) próbował podjąć ją nie przez rewidentów związku, ale przez kierowników większych spółdzielni, przeprowadzających rewizję na rzecz związku w sąsiednich mniejszych spółdzielniach. Taka dorywcza działalność rewizyjna nie mogła być korzystna, wzmogła jednak prawie zamarłą pracę lustracyjną związku. Większe ożywienie działalności związku nastąpiło po ustaniu dewaluacji; wówczas utworzono oddział związku w Krakowie. — W przeciwieństwie do wszystkich innych organizacji rewizyjnych, ogłaszających dorocznie statystykę przynależnych do nich spółdzielni, Związek stow. zar. i gosp. we Lwowie przez wszystkie lata od 1913 do 1925 statystyki nie ogłaszał. *) W r. 1924 zmienił związek nazwę na „Małopolski związek spółdzielni“.

*) Co nie pozwalało na uwzględnienie w ogólnych zestawieniach grup spółdzielni do niego należących (porównaj rozdz. II, p. 8, str. 96). Statystykę za r. 1924 ogłosił związek dopiero na wiosnę 1926, co pozwoliło na uwzględnienie odnośnych danych tylko w końcu opracowania, gdyż rozdziały poprzednie były wówczas już zestawione.

Podobnie zmienił w latach ostatnich dwukrotnie nazwę związku warszawski, powstały w r. 1918 i grupujący spółdzielnie pieniężne większego typu. Ostatnia z tych zmian stała w łączności z zamiarem zmiany dziedzin pracy. Polski Związek Rewizyjny Spółdzielni Kredytowych przemianowano w r. 1924 na Związek Spółdzielni Polskich, zamierzając objąć nim, oprócz dotychczasowych spółdzielni kredytowych, również wszystkie inne typy spółdzielni, a więc spożywcze, handlowo-rolnicze, mleczarskie, wytwórcze itp. Niezwłocznie też rozpoczęto działalność w tym kierunku, skupiając do końca r. 1924 następujące ilości spółdzielni towarowych (niekredytowych): 6 handlowo-rolnicz., 2 wytwórcze, 4 spożywcze i 6 różn., a w r. 1925 prócz tego około 20 spółdzielni mleczarskich. Przewaga spółdzielni pieniężnych jest bardzo znaczna; organizacja pozostała więc w rzeczywistości związkiem spółdzielni pieniężnych, typu banku ludowego, o wielkim okręgu działania. Dla skupionych z końcem r. 1925 spółdzielni mleczarskich stworzył związek od I/II. 1926 odrębny dział mleczarski.

Streszczenie przeglądu instytucji rewizyjnych wskazuje, że liczba ich wzrosła z dziesięciu (w r. 1913) do siedemnastu (w latach 1920—23) *), zaś do połowy r. 1926 zmalała do trzynastu.**) Z tych ostatnich pięć miało w rzeczywistości, a dwa w zasadzie charakter związków mieszanych. Jeden łączy parę typów spółdzielni rolniczych towarowych (nie pieniężnych), jeden trzy odmiany spółdzielni wyłącznie budowlanych. Z pięciu pozostałych związków każdy obejmuje spółdzielnie jednego typu. Widać w porównaniu z r. 1913-tym, względnie 1916-stym, znaczny wzrost ilości związków mieszanych na niekorzyść, zupełnie zanikłej, formy związków, obejmujących wyłącznie spółdzielnie pienięż-

*) W miejsce zamienionego na spółdzielnię „Centralnego związku spółdzielni pracowników kolejowych“ wszedł w następnym roku „Związek rewizyjny spółdzielni wojskowych“, przez co ilość związków w tych latach nie zmieniła się.

**) Nie wliczono żadnego ze związków spółdzielni wytwórczych ze względu na zbyt krótki okres działalności obu.

ne. Do sześciu związkowych grup spółdzielni pieniężnych przybyła jeszcze siódma, ale żadna z nich nie posiada związku rewizyjnego wyłącznie dla siebie. *)

Zakończywszy ten przegląd zmian ustrojowych, należy porównać pracę związków w dziedzinie rewizji (lustracji) spółdzielni. Przedstawia się ona następująco **):

*) Dane dotyczące zmian ustroju i działalności związków, nie opisanych w niniejszym punkcie, znajdują się w rozdz. I, II lub p. 2 rozdz. III, a odnośne miejsca wskazują odnośniki punktu niniejszego.

**) Zestawienie zawiera wyłącznie związki podane w sprawozdaniach państwowej rady spółdzielczej. Dane rubr. 3, 4 i 5 za lata 1922/3/4 według tych sprawozdań. Dane tychże rubryk za lata 1920 i 1925, oraz za wszystkie lata rubr. 6, 7, 8, według sprawozdań związków. — Zw. Polsko-Śląskich Spółdzielni Raiffeisena w Katowicach uzyskał prawo rewizji w r. 1923, jednak do początku r. 1926 nie nadsyłał sprawozdań radzie spółdzielczej, wobec czego w sprawozdaniach rady nie uwzględniano go (według objaśn. w biurze Państw. Rady Spół.). Wszystkie dane dotyczące Zw. Pol. Spółdz. Spoż. i Zw. Spół. Sp. Rzecz. Pols. według sprawozdań związku i obejmują spółdzielnie należące nietylko bezpośrednio do związku, lecz również należące doń za pośrednictwem zw. okręgowych. Przeciętna ilość dni w drodze na jednego lustratora podana wedle ogólnej ilości dni na lustrację jednej spółdzielni w czasie roku (nie na jedną lustrację).

W niektórych sprawozdaniach niema podanych odnośnych ilości dni, co wymagało polegania w pewnej mierze na przypuszczeniach; różnice stąd powstałe są jednak b. nieznaczne, ograniczające się do paru dziesiątych dnia w rubr. 6, a kilkunastu dni w rubr. 8. Do obliczenia rubr. 9 przyjęto ilość zrewidowanych spółdzielni według sprawozdań związków, obejmujących też spółdzielnie niezwiązkowe, a liczbę lustratorów tylko jeżdżących, zaś w rubr. 7 podano ilości lustratorów, wraz z zajętymi przeważnie lub wyłącznie w biurze. — Sprawozdania Związku poznańskiego i Małopolskiego Zw. Spółdz. we Lwowie nie podają ilości dni i ilości lustratorów (lecz tylko wszystkich pracowników). Sprawozdaniami związków śląskich i trzech związków spożyw., rozwiązanych przed połową r. 1925, nie rozporządzano przy opracowaniu, dlatego nie było możliwe wyliczenie odnośnie do nich rubryk 6 do 9t-ej. Sumy końcowe dla ogółu związków w rubr. 3 i 4 i liczby w rubr. 5 dla r. 1920 z ośmiu związków, dla 1922 z szesnastu, dla 1923 z piętnastu, dla 1924 z jedenastu, dla 1925 z sześciu. Sumy w rubryce 7 i liczby w rubr. 9 oparto dla lat 1920, 1922 i 1923 na danych z 7 związków, dla 1924 z ośmiu, dla 1925 z pięciu. Stosownie do tego obliczono przeciętne na jeden związek. Mimo oparcia przeciętnych na małej ilości związków (z braku danych), przeciętne te są właściwe, gdyż są to związki najważniejsze, reprezentujące wszystkie dziedziny pracy.

	W roku	Spółdzielnie			Prze- ciężnie dni na rewizję 1 sp.	Ilość rewi- den- tów	Prze- ciężnie dni na 1 rewid.	Przec. spółdz. zrewid. na 1 rewid.
		nale- żące	zrewidowane					
			ilość	%				
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Związek Spółdz. Zarobk. i Gosp. w Poznaniu	1920	313	128	41	—	—	—	—
	1922	357	156	44	—	—	—	—
	1923	403	154	38	—	—	—	—
	1924	403	376	93	—	—	—	—
Związek Spółdz. Polskich w Warszawie	1920	141	82	58	2,3	3	68	27
	1922	166	74	45	—	3	—	—
	1923	148	54	36	—	3	—	—
	1924	223	51	23	1,9	1	96	51
Małopolski Związek Spółdz. we Lwowie	1920	340	8	2	—	—	—	—
	1922	398	26	7	—	—	—	—
	1923	190	58	30	—	—	—	—
	1924	172	76	44	—	—	—	—
Związek Rewiz. Spółdzielni Kółek Rolnicz. w Krakowie	1920	140	109	78	14,0	11	89	14
	1922	154	146	95	8,1	9	155	21
	1923	163	150	92	7,1	10	116	21
	1924	155	133	86	7,4	9	163	22
	1925	152	147	97	6,5	9	190	25
Kraj. Patronat Spółdz. Rolnicz. we Lwowie	1922	1 630	895	55	—	—	—	—
	1923	1 371	874	64	—	—	—	—
	1924	1 382	527	38	1,1	—	—	—
	1925	1 220	658	54	—	—	—	—
Związek Rewiz. Polskich Spółdz. Rolniczych w Warszawie	1920	309	223	73	3,4	11	70	20
	1922	425	359	84	4,6	15	139	24
	1923	478	362	75	4,3	20	115	18
	1924	559	488	80	2,8	22	109	32
	1925	819	798	97	3,8	33	171	25
Związek Spółdz. Rolniczych w Krakowie	1920	123	77	63	—	4	—	19
	1922	118	73	62	—	4	—	18
	1923	68	66	97	3,9	4	65	30
	1924	79	55	70	1,7	3	31	18
	1925	95	90	95	2,5	3	73	30
Związek Spółdz. Roln.-Handl. we Lwowie	1922	34	31	91	—	3	—	16
	1923	39	25	64	3,2	3	40	13
	1924	39	39	100	3,0	3	40	20
	1925	38	31	82	4,6	3	72	16
Związek Spółdz. Rolniczych w Cieszynie	1922	89	14	16	—	—	—	—
	1923	86	61	71	—	—	—	—
	1924	86	—	—	—	—	—	—

	W roku	Spółdzielnie			Prze- ciętnie dni na rewizję 1 sp.	Ilość rewi- den- tów	Prze- ciętnie dni na 1 rewid.	Przec. spółdz. zrewid. na 1 rewid.
		nale- żące	zrewidowane					
			ilość	%				
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Związek Spółdz. Budowlanych w Warszawie	1922	20	8	40	—	—	—	—
	1923	52	10	20	—	—	—	—
	1924	68	24	35	—	1	—	24
Związek Polsk. Spółdz. Spożyw. w Warszawie	1921	1 026	845	82	3,3	12	206	70
	1922	762	472	62	—	12	—	39
	1923	734	555	76	3,5	10	209	56
	1924	609	473	69	3,5	12	199	39
Związek Spółdzielni Spożyw. Rz. Polskiej	1925	828	728	88	3,3	19	171	38
Centrala Spółdz. Spożyw. Robotn. Chrześc. w Warszawie	1921	81	33	40	—	2	—	17
	1922	69	58	84	2,5	2	73	29
	1923	62	37	60	2,9	2	53	19
	1924	57	43	75	3,1	2	67	22
Związek Robotnicz. Spółdzielni Spoż. w Warszawie	1922	81	74	91	—	—	—	—
	1923	142	89	63	—	—	—	—
Zw. Spółdz. Spoż. Prac. Państw. i Kom. w Warszawie	1922	54	44	81	—	—	—	—
	1923	104	75	72	—	—	—	—
Centr. Zw. Spółdz. Spożyw. Prac. Kol. w Warszawie	1921	—	33	—	26	5	—	7
	1922	9	5	56	—	—	—	—
Związek Rewizyjny Wojsk. Spółdz. Spoż.	1923	190	62	31	—	—	—	—
Zw. Robotn. Spółdz. „Proletariat” w Krak.	1922	36	35	97	—	—	—	—
Razem	1920	2 501	1 500	60	—	53	—	—
	1922	4 132	2 470	60	—	58	—	—
	1923	4 230	2 632	62	—	64	—	—
	1924	3 748	2 295	61	—	53	—	—
	1925	3 152	2 452	78	—	67	—	—
Przeciętnie na 1 związek	1920	313	188	60	—	8	—	23
	1922	258	154	60	—	8	—	19
	1923	282	175	62	—	9	—	22
	1924	341	209	61	—	7	—	30
	1925	525	409	78	—	13	—	31

Porównując w powyższych danych procent spółdzielni rewidowanych w roku, widzimy, że w dwóch *) związkach

*) W „Małopolskim związku spółdzielni“, „Związku spółdzielni budowlanych“.

utrzymywał się on około 30%, co dowodzi niedostatecznego rozwinięcia działalności rewizyjnej. W dwóch związkach osiągał prawie połowy spółdzielni*), co łączy się ze znaczną samodzielnością tych spółdzielni, dla których lustracja jest dodatkową poradą, bynajmniej nie konieczną dla należytego prowadzenia ich pracy. We wszystkich innych związkach z wyjątkiem paru pozycji z r. 1920, procent spółdzielni zrewidowanych przekracza ustawową liczbę 50%. Naogół z pięćdziesięciu ośmiu liczb tego procentu 19, t. j. jedna trzecia, jest poniżej 50%, a 39, to jest dwie trzecie powyżej. W poszczególnych związkach są dość duże różnice między różnymi latami, przeciętna, ogólna jest jednak prawie stała. Dane dotyczące procentu spółdzielni odwiedzanych kilkakrotnie, czasu rewizji i ilości spółdzielni zrewidowanych, przypadających na jednego lustratora, należy porównywać z uwzględnieniem typu spółdzielni. Uzupełnienie obrazu pod tym względem, daje odrębne wykazywanie ilości czasu lustracji i lustratorów w każdym typie spółdzielni, zastosowane w sprawozdaniach związków spółdzielni rolniczych w Warszawie i Krakowie w latach ostatnich (1923—4—5) **).

	Dni na rewizję 1 spół.			Procent spółdz. odwied. kilkakrot.			Ilość spółdz. przez 1 lustr.	
	1923	1924	1925	1923	1924	1925	1924	1925
kasy wiej. zw. War.	—	2,1	2,7	—	21	30	53	28
sp. mleczar. „ „	—	2,5	2,1	—	71	79	26	43
„ han.-rol. „ „	—	2,7	5,0	—	76	91	11	10
„ „ „ Krakow.	2,6	1,8	2,8	10	—	—	18	22
„ jajczar. „ „	1,3	1,5	1,4	10	—	—	18	22

Wielokrotność dojazdów do spółdzielni zależała od stanu spółdzielni i środków jakimi związki rozporządzały, przy tem między związkami czynnymi w tym samym dziale występują znacznie większe różnice, aniżeli między działami. Na pierwszym miejscu w wielokrotności dojazdów stoi

*) W „Związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu“, „Związku spółdzielni polskich“ w Warszawie.

**) Sprawozdania innych związków nie dają takiego odróżnienia, wobec czego nie można stwierdzić odnośnych danych dla poszczególnych typów (zwłaszcza w Wielkopolsce, gdzie wszystkie typy złączone są w jednym związku).

Związek Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, na drugim Związek Pol. Spółdz. Spoż. Naogół brak potrzeby wielokrotności dojazdów widoczny jest w spółdzielniach pieniężnych *), liczniejsza wielokrotność występuje w dziale spożywczym, najliczniejsza w rolniczym, ale tylko w związku warszawskim. Odnośnie do czasu lustracji jednej spółdzielni, wyróżnia się jego długością „Związek spółdzielni kółek rolniczych“; przedewszystkiem w pierwszym roku, gdy związek objął spółdzielnie po okresie szybkiego ich wzrostu; poza tem zaś, też w latach następnych. Wskazuje to na wielką dokładność pracy lustracyjnej, a małą samodzielność spółdzielni. Najkrótszym czasem lustracji wyróżnia się Krajowy Patronat, ze względu na mały okręg swych spółdzielni. Poza tem spółdzielnie pieniężne innych związków, zarówno kasy wiejskie, jak banki ludowe, zajmują mniej więcej po dwa dni. Jeszcze mniejszy czas (od 1 do 1,5 dnia), mimo wielkiego okręgu działania, wykazują spółdzielnie jajczarskie, ze względu na jednolitość towaru. Między czasem lustracji innych typów niema widocznych, stałych różnic; waha się on od 2,5 do 3,5 dni. Czas wyjątkowo krótki w dziale handlowo-rolniczym wykazuje związek krakowski.

W przeciwieństwie do przeważnie zbliżonych liczb, dotyczących czasu lustracji, liczby określające pracę lustratorów są bardzo różnorodne. Wynika to z różnego sposobu organizacji tej pracy przez poszczególne związki, jak wskazują następujące porównania: Ilością dni objazdów przypadających na jednego lustratora, wyróżnia się Zw. Pol. Spół. Spoż. Ilość spółdzielni zrewidowanych przez jednego lustratora, jest też w tym związku około dwa razy większa niż w innych, łączących spółdzielnie towarowe, a nawet przewyższa odnośną liczbę kas spółdzielczych, w których czas lustracji jest znacznie krótszy. Wynika to stąd, że lustratorzy, objeżdżający spółdzielnie Zw. Sp. Spoż. Rz. Pol. nie urzędują w Warszawie, lecz w siedzibach od-

*) W Związku Spółdz. Roln. w Warszawie mniej niż trzecia część liczby z innych działów, w innych związkach zupełny brak tej wielokrotności.

działów związku i są zajęci wyłącznie odwiedzaniem spółdzielni i sporządzaniem protokółów lustracyjnych; wszystkie inne czynności dotyczące spółdzielni (sprawdzanie rachunków, korespondencję i t. p.) spełniają odrębni lustratorzy referenci, urzędujący w biurze wydziału lustracyjnego. Doliczając ich do lustratorów objazdowych i dzieląc pomiędzy spółdzielnie, otrzymałoby się dla poszczególnych lat liczby jeszcze wyższe, niż w innych związkach. W pewnej, chociaż nieznacznej, mierze przyczynia się do tego istnienie w związku odrębnego oddziału wychowawczo-propagandowego, poza tem jednak liczby te wskazują, że podział pracy lustracyjnej między lustratorów okręgowych i biurowych zwiększa jej ilościową wydajność, zaś zdania praktyków nie dają stanowczej odpowiedzi, czy jakość pracy traci na tem, że nie jeden lustrator załatwia wszystkie sprawy dotyczące jednej spółdzielni. Niekorzystny skutek mogłby też wyniknąć z tego, że lustrator, pełniący wyłącznie czynności objazdowe, ma słabą łączność z całością działalności związku i ogółem ruchu spółdzielczego. Podział pracy lustracyjnej wprowadzić można oczywiście tylko w związkach wielkich, obejmujących kilkadziesiąt spółdzielni na terenie całego kraju, lub znacznej jego części. Prócz Związ. Pol. Spół. Spoż. żaden inny nie używa okręgowych lustratorów objazdowych. Mała stosunkowo ilość spółdzielni rolniczo-handlowych, przypadająca na jednego lustratora w Związku Spół. Rol. w Warszawie w latach ostatnich, wynika z potrzeby częstych lustracji (znacznego współczynnika wielokrotności dojazdów), co wskazuje na znaczny, jakościowy rozwój spółdzielni (nowe działy pracy). Naogół można stwierdzić, że jeden lustrator wystarcza *) na 40 kas wiejskich, 30 banków ludowych i tyleż mleczarni, a 20 spółdzielni towarowych. W związkach wielkich, przy podziale pracy lustracyjnej na objazdową i biurową można liczby te prawie podwoić.

Prócz przeprowadzania rewizji, najważniejsze zajęcie lustratorów stanowi sprawdzanie zamknięć rachunkowych. W grupach spółdzielni, nie zatrudniających zawodowych księgowych (kasy wiejskie, spółdzielnie mleczarskie) czyn-

*) (przyjmując liczby zaokrąglone).

ność ta stanowi znaczną część pracy lustratorskiej, a w niektórych okresach (n. p. zmiany waluty) odbija się na jej wydajności *).

Poza działalnością lustracyjną i właściwą pracą społeczno-wychowawczą **), dotyczącą przyspasabiania rzesz członków spółdzielni i ich kierowników, urządzają związki szereg kursów technicznego wykształcenia pracowników na rachmistrzów (kasjerów), księgowych, sklepowych i innych. Kilka większych związków ***) urządza takie kursy do-roczenie, a nawet parę razy na rok, inne sporadycznie. Sze-reg związków zatrudniał prócz tego w różnym czasie prak-tykantów. Łączność pracy lustracyjnej z propagandową wy-rażała się też przez liczny udział lustratorów w walnych zgromadzeniach i zebraniach różnych organów spółdzielni. Dojazdy do spółdzielni poza lustracjami odgrywały dużą rolę w działalności największych związków spółdzielni towa-rowych, przekraczając niejednokrotnie liczbę lustracji****). Dojazdy pozalustracyjne do spółdzielni pieniężnych są rzad-kością. W Krajowym Patronacie Spół. Roln., wobec znacz-nej ilości drobnych spółdzielni, dojazdy pozalustracyjne za-stępują konferencje okręgowe, obejmujące okręg trzydzie-stu do pięćdziesięciu spółdzielni. Mają one też charakter opiniodawczy i zastępują częściowo walne zebrania zwią-zkowe, stanowiąc jedyne zjazdy organizacyjne małopolskich Kas Stefczyka, które podlegając patronatowi instytucji pu-blicznej, nie mają organu ustawodawczego o charakterze walnego zebrania związkowego.

Prócz wymienionych prac prowadzą związki szereg in-nych, jak pomoc prawna, porada techniczna, dostarczanie formularzy i książek organizacyjnych i obrotowych i t. p.

*) Porównaj zmniejszenie procentu spółdzielni zrewidowanych przez Krajowy Patronat Spół. Roln. w r. 1924.

**) Omówioną przy ogólnych pracach i dążeniach ruchu.

***) Zw. Pol. Spół. Spoż., Zw. Spół. Rolniczych w Warszawie i Krajo-wy Patronat Spółdz. Roln. we Lwowie.

****) Co wykazują sprawozdania Zw. Pols. Spół. Spoż., względnie Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pol., Zw. Rew. Pol. Spół. Rol. w Warszawie (wydziału mleczarskiego i handlowo-rolniczego), Zw. Spół. Roln. w Krakowie, Zw. Spół. Kółek Roln. w Krakowie za lata 1920, 1923, 1924, 1925.

W latach ostatnich większe związki obejmują też działalność ubezpieczeniową w stosunku do spółdzielni (od kradzieży, ognia) i w stosunku do pracowników własnych i pracowników spółdzielni (kasy emerytalne). Na największą skalę rozwinął tę działalność Zw. Pol. Spół. Spoż., tworząc w roku 1922 odrębny wydział ubezpieczeń, liczący z końcem r. 1925 440 ubezpieczonych pracowników, a 202 ubezpieczone spółdzielnie.

Przed zakończeniem omawiania działalności związków rewizyjnych, należy zwrócić uwagę na sposoby pokrywania przez nie wydatków administracyjnych, co daje następujące zestawienie:

W związku	W latach	Odsetki sumy budżetowej pokryto przez*)							Wy- sokość opłat w % liczona od
		Roczne opłaty spółdz.	Dochody związ.		Centr. bank. i towar.	Sub- wencje rząd.	R a z e m		
			ze spółdz.	z poza nich			3+4+5	6+7	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Zw Spółdz. { Zar. i Gosp. w Poznaniu	1923	61,0	3,0	—	36,0	—	64,0	36,0	—
	1924	71,5	3,0	13,5	12,0	—	88,0	12,0	—
Zw. Spółdz. { Polskich w Warszawie	1921	18,5	15,5		66,0	—	34,0	66,0	—
	1923	26,0	18,0		56,0	—	44,0	56,0	—
	1924	43,0	31,0		26,0	—	74,0	26,0	—
Małopolski { Zw. Spółdz. we Lwowie	1921	81,0	7,0	—	—	12,0	88,0	12,0	—
	1923	60,0	6,5	1,0	—	32,5**	67,5	32,5	—
	1924	30,0	5,0	—	—	70,0	—	—	—
Zw. Spółdz. { Kółek Roln. w Krakowie	1920	77,0	10,0	0,5	—	12,5	87,5	12,5	0,20/o utargu
	1923	55,2	14,5	6,0	20,5	3,8	75,7	24,3	0,40/o
	1924	68,7	4,6	4,6	17,5	4,6	77,9	22,1	—
Zw. Rewizyj. { Polskich Spółdz. Roln. w Warszawie	1920	32,0	7,5	—	4,5	56,0	39,5	60,5	—
	1923	58,0	8,0	—	1,0	33,0	66,0	34,0	—
	1924	61,5	13,5	—	6,5	19,5	74,0	26,0	—
	1925	60,0	1,3	8,7	6,8	23,2	70,0	30,0	—

* Opłaty za lustracje hurtowni, będących spółdz. i członkami związku liczone jako opłaty członków (wedle sprawozdań).

**) Z tego 1/20/o subwencja, 320/o zaciągnięta pożyczka.

W związku	W latach	Odsetki sumy budżetowej pokryto przez							Wy- sokość opłat w 0/0 liczona od
		Roczne opłaty spółdz.	Dochody zwiaz.		Centr. bank. i towar.	Sub- wencje rząd.	R a z e m		
			ze spółdz.	z poza nłch			3+4+5	6+7	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Zw Spółdz. Rolniczych w Krakowie	1920	83,5	—	0,5	11,0	5,0	84,0	16,0	0,4% ^o utargu
	1923	93,0	1,0	—	—	6,0	94,0	6,0	0,5% ^o
	1924	86,0	—	—	3,5	10,5	86,0	14,0	0,4% ^o
	1925	88,5	0,2	—	4,4	6,9	88,7	11,3	0,4% ^o
Zw. Spółdz Handl.-Roln we Lwowie	1923	76,0	2,0	—	14,0	8,0	78,0	22,0	—
	1924	52,5	2,5	1,5	34,8	8,7	56,5	43,5	—
	1925	55,1	2,5	5,9	22,5	14,0	63,5	36,5	—

Procent zwrotu samych kosztów lustracji pokryty przez spółdzielnie i centrale

Centrala Spółdz. Sp. Robot Chrz. w Warszawie	1921	46,0	—	54,0	—	—	—	—	0,1% ^o utargu
	1923	1,5	—	98,5	—	—	—	—	—
	1924	100,0	—	—	—	—	—	—	—
Wydz. lustr. Związ. Polsk. Spółdz. Sp. w Warszawie	1922	25,0	—	75,0	—	—	100,0	—	—
	1923	31,0	1,0	68,0	—	—	100,0	—	—
	1924	59,0	11,0	30,0	—	—	100,0	—	—
Wydział lustr. Zw. Spółdz. Sp. Rzplitej Polskiej Zw. Polsk.-Śląsk. Spółdz. Raiffeis w Katowicach	1925	61,8	4,1	24,1	—	—	100,0	—	—
	1925	15,4	14,6	—	—	70,0	30,0	70,0	—

Jak widać z powyższego zestawienia, okres najszybszej dewaluacji nie odbija się zbyt silnie na budżetowej samodzielności związków, ze względu na ustalenie opłat w stosunku do utargów. Przeciętnie w latach ostatnich spółdzielnie pokrywają od $\frac{2}{3}$ do $\frac{3}{4}$ budżetów związków, uzupełniając je zaś centrale z drobną pomocą subwencji rządowych. Największa samodzielność spółdzielni w utrzymywaniu związku występuje w krakowskim Związku Spółdzielni Rolniczych, obejmującym tylko spółdzielnie towarowe, liczące wielu członków. Słabą samodzielność budżetową przedstawiają związki lwowskie a zwłaszcza śląskie (katowicki *). Poza Lwowem nigdzie na kresach wschodnich nie istnieją samodzielne związki rewizyjne. W organizacjach związkowych

*) Związek cieszyński nie ogłasza sprawozdań w prasie spółdzielczej.

występuje więc ten sam objaw, co w hurtowniach. Samodzielne związki kresowe były i są zbyt słabe, by rozwinąć dostateczną działalność lustracyjną i propagandową, potrzebną dla utrzymania i rozwoju ruchu; mogą to zrobić tylko oddziały związków zachodnich *). Ten sam wniosek można wyciągnąć, odnośnie do związków śląskich. Nie mogą one zdobyć samodzielności, działając na obszarach zbyt małych, aby na nich można skupić dostateczną ilość spółdzielni znaczniejszych, zwłaszcza, że są to przeważnie spółdzielnie pieniężne. Związki nie mogą też zebrać na takich terytorjach dostatecznych doświadczeń i służyć odpowiednią pomocą spółdzielniom większym. Obecnie już największe spółdzielnie Śląska nie należą do związków śląskich **). Śląsk, ze względu na odrębne stosunki gospodarcze i obyczajowe, wymaga odrębnej placówki rewizyjnej, jednak nie w postaci samodzielnych związków, lecz oddziału związkowego.

Omówiona działalność lustracyjna i inne wspomniane prace związków stanowią, podaną na początku niniejszego punktu, pomoc w technice pracy spółdzielczej, uzyskaną przez działalność związkową. Drugi dział tej pomocy ***), wypracowywanie zasad i sposobów pracy wyraża się przede wszystkim w uchwałach związkowych walnych zebrań. Uchwały z pierwszych okresów działania związków, obejmują niejednokrotnie ich podstawy ideologiczne. Względny na zasady rozwoju ruchu i doświadczenia praktyki pracy powodują dość liczne uchwały, dotyczące zmiany ustroju, lub kompetencji poszczególnych organów związku. Wśród tych zmian daje się zauważyć jedna dość częsta. Między główny organ kierowniczy (radę nadzorczą, patronat itp.).

*) Uchwałę, dotyczącą zwrócenia szczególnej uwagi na pracę we wschodniej części kraju, powzięły dwukrotnie zjazdy delegatów Zw. Spółdz. Kółek Roln. w latach 1922 i 1923.

**) „Ziemia“ w Cieszynie do Zw. Spół. Roln. w Krakowie, spółdzielnia spożywców w Katowicach do Zw. Spółdz. Spoż. Rzecz. Pol.

***) Prócz pomocy gospodarczej, udzielanej przez hurtownie i centrałe bankowe.

a organ prowadzący bezpośrednio pracę wsuwa się stopniowo organ pośredni (komitet wykonawczy, wydział, prezydium odrębnie czynne i t. p.) *). Każdy związek wydał statuty wzorowe dla należących do niego spółdzielni, najstarsze zaś i najliczniejsze opracowały też szczegółowe przepisy, (regulaminy, instrukcje) dotyczące podziału pracy między organy spółdzielni, oraz sposobu prowadzenia poszczególnych czynności. Niektóre ze związków nowszych przyjęły prawie bez zmian te same instrukcje, inne zaś nie wydawały żadnych, określając sposoby pracy, tylko poszczególnymi uchwałami walnych zebrań, lub organów ściślej-szych. Znaczna część tych uchwał dotyczy dostosowania sposobów pracy do warunków gospodarczych (dewaluacji i innych). Dają one też wyraz ustosunkowania się danej organizacji związkowej, do innych związków i central; ustalają wzajemny stosunek spółdzielni między sobą i stosunek związku do spółdzielni, obopólne uprawnienia i zobowiązania. Stopień wchodzenia związku w sprawy spółdzielni (poza uprawnieniami wynikającymi z rewizji) jest w różnych związkach i różnych dziedzinach pracy dość różny. N. p. odnośnie do sposobów pracy, Krajowy Patronat może sprzeciwić się używaniu przez którąś z Kas Stefczyka wekslowej formy pożyczkowej; odnośnie do wpływu na wybór osób, spółdzielnie związku poznańskiego obowiązane są przedkładać patronatowi przed wyborami listę kandydatów na członków zarządu, przy czym patronat skreśla, uznanych za nieodpowiednich. Ze względu na zagadnienie zjednoczenia ruchu, najważniejsze jest występowanie związków w sprawie łączenia się spółdzielni. Niektóre związki nie zwracają na tę rzecz prawie żadnej wagi, n. p. Małopolski Związek Spółdzielni**) i związki śląskie. Związki spożywcze, zwłaszcza Zw. Pol. Spół. Spoż. prowadziły ożywioną propagandę w tym kierunku, zaś najdalej, wprawdzie nie w praktyce, ale w uprawieniu; poszedł Zw. Rew. Spółdz. Kółek Rolni-

*) Statuty poszczególnych związków są bardzo różne i w układzie i w słownictwie, tak, że nieraz ta sama nazwa odnosi się w statucie jednego związku do organu szerszego, w innym do ściślej-szego.

**) Porównaj rozdz. II. p. I. str. 46. (koniec).

czych, przeprowadzając uchwałę, uprawniającą organy kierownicze związku do przymusowego, przeprowadzenia połączenia spółdzielni, nawet mimo oporu ich organów, w razie uznania za wskazane tego połączenia (pod rygorem wykluczenia ze związku *). Stopień wpływu spółdzielni na działalność związku jest również różny. Ocenic można go z dwóch objawów. Wpływ ten jest tem mniejszy: 1. im rzadziej następują zmiany osób w składzie szerszych organów kierowniczych (rad nadzorczych, patronatów, wydziałów, komitetów), nie dyrekcji; 2. im słabszem echem odbijają się na zjazdach delegatów zmiany w ustroju, a zwłaszcza w sposobach pracy związku. Ze względu na oba objawy widoczny był bardzo znaczny wpływ spółdzielni w związkach spożywców z wyjątkiem Zw. Pol. Spół. Spoż., w którym podobnie, jak w związkach czynnych w innych działach, wpływ ten, nie był tak widoczny. Wybitny objaw braku wpływu spółdzielni wystąpił w związku poznańskim, gdzie zmiana stanowiska związku wobec zasad ustawy o spółdzielniach i zwinienia oddziały spółdzielni spożywców nie odbiły się wcale w dyskusji ogólnego zebrania (t. zw. sejmiku **) . Naogół w przebiegu walnych zebrań można stwierdzić, że im związek jest starszy, tem słabiej odbija się wpływ spółdzielni w jego ogólnej działalności ****).

Stosunki związków między sobą i z centralami, częściowo tylko występują w protokołach ogólnych zebrań. Główna ich treść zawarta jest w protokołach szerszych organów kierowniczych, względnie nadzorczych****). Niektóre tylko

*) Uchwała walnego zebrania z dnia 1. i 2. VII. 1922 r. (Spraw. Zw. Sp. Kółek Roln. r. 1921, str. 21).

**) W grudniu r. 1925.

***). Szczegółowe omówienie materiału walnych zebrań wymagałoby odrębnego opracowania. Wydanie odpowiednio zestawionych protokołów z tych zebrań, mogłoby stanowić bardzo cenny materiał do dziejów spółdzielczości polskiej w pierwszych latach niepodległości. W powyższym ustępie można było tylko przykładowo przytoczyć parę uwag. Uchwały sejmików zw. poznańskiego do r. 1917, wydał patron Adamski w „Zasadach pracy spółkowej“ Poznań 1918.

****). Protokołów tych, ze względów handlowych i organizacyjnych nie można ogłaszać, zresztą tylko pewne wyjątki z nich mogą stanowić materiał do pracy naukowej.

związki podają w sprawozdaniach streszczenia sprawozdań z poszczególnych zebrań tych organów. Stosunki te wiążą się najściślej z zagadnieniami ideologii spółdzielczej i zjednoczenia ruchu *).

4. Ugrupowanie ruchu, związki związków.

Prócz ogólnych poglądów na rolę społeczną spółdzielni, najważniejsze względy rozdzielające wielkie ugrupowania spółdzielni dotyczyły: 1. interesów zawodowych, 2. chęci partykularnych, 3. wpływów partyjno-politycznych, 4. sposobów ześrodkowania kapitałów, 5. poglądów na potrzeby prawne spółdzielni. W stosunkach między związkami polskimi wystąpiły one częściowo chronologicznie w wymienionym porządku. — Dla zaspokojenia naglących potrzeb gospodarczych wsi małopolskiej stworzono Krajowy Patronat Spółek Oszczędności i Pożyczek (w r. 1899) i Krajowe Biuro Mleczarskie (w r. 1909) niezależnie od istniejącego już Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, który jednak nie mógł sprostać tym potrzebom. Ta niemożność była tak oczywista, że odrębność działalności tych instytucji nie powodowała żadnych rozdzźwięków. W byłem Królestwie nie było to tak oczywiste, to też dopiero po próbie współpracy, chęć uwzględnienia w większej mierze, z jednej strony potrzeb rolnictwa, z drugiej warstw miejskich, spowodowała rozdział działalności Komisji Spółdzielczej przy Tow. Popierania Przemysłu i Handlu i Biura Drobnych Stow. Rolniczych Centr. Tow. Roln., co w dalszym rozwoju doprowadziło do stworzenia dwu odrębnych związków spółdzielni pieniężnych w Warszawie. Partykularyzm rozszerza się szybko w dziedzinie spożywczej, lecz równie szybko zanika; w dziale rolniczym, rozpoczęty częściowo, ze względów podziału administracyjno-politycznego (związek w Cieszynie), rozwija się w pierwszych latach niepodległości w postaci dwu drobnych związków kresowych we Lwowie i Katowicach. Poprzednio już powstaje odrębny Związek Robotniczych Spółdz. Spoż. powodując roz-

*) Omawianemi w ogólnych pracach i dążeniach ruchu.

dział ruchu na tle partyjno-politycznym. Na podobnem tle, chociaż nie związanem bezpośrednio z działalnością partyjno-polityczną powstaje Centrala Spół. Spoż. Rob. Chrześc. Względy zawodowe w połączeniu z politycznymi występują w organizowaniu dwu odrębnych związków spółdz. kolejarzy. Dalszy podział spółdzielni spoż. tworzą nowe związki zawodowe: Spółdz. Kółek Roln., urzędniczy i ostatni wojskowy. W miarę słabnięcia powyższych względów, małał powoli rozdział w ruchu spożywców; w innych dziedzinach rozdział pozostał, względy zaś zmieniły się. Wobec tego, że cały ruch w Wielkopolsce i część poza nią były finansowane przez Bank Związku Spółek Zarobkow., a spółdzielnie należące do kilku związków w woj. środkowych i w Małopolsce finansowała Centralna Kasa Spółek Roln., różnica w ustroju i sposobie pracy, zachodząca między temi centralami bankowemi stała się najważniejszą przeszkodą zespolenia ruchu. Wzgląd na sprzeczność interesów zawodowych zanikł w ostatnich latach prawie zupełnie i w ruchu spółdzielczo-spożywczym i w innych działach. Przy wszelkich naradach nad układaniem wzajemnych stosunków w latach ostatnich (1921—25) nie wysuwano go. W r. 1925 część związków wysunęła wzgląd nowy, żądanie zmiany zasadniczych postanowień ustawy o spółdzielniach. Wzgląd ten, rozwijający się coraz pełniej, nadaje wybitne piętno podziałowi całego ruchu i musi doprowadzić do ustalenia tego podziału *), dotychczas niedość pewnego.

Prócz względów rozdzielających rozwijały się w praktyce związków względy jednoczące. Niektórym z nich dał wyraz zjazd lubelski, były to: 1. dążenie do używania wspólnej ustawy, 2. świadomość użyteczności naukowej pracy spółdzielczej, 3. potrzeba oparcia działalności o silną spółdzielczą instytucję bankową. Praca nad ustawą spółdzielczą, następnie jej krytyka i praca nad nowelą, mimo różnic w poglądach ugrupowań, skupiała jednak przez czas dłuższy wszystkie związki w ankietach, referatach na zjazdach i dyskusjach rady spółdzielczej, oraz we wspólnych jed-

*) W stosunku do ustawy, co nie wiąże się jednak z potrzebą podziału w ustroju całości ruchu (porównaj ogólne prace i dążenia).

nolitych wystąpieniach na terenie sejmowym. Rozdział stanowczy nastąpił dopiero przez wspomniane wystąpienie kilku związków, dążących od r. 1925 do zmiany ustawy, gdy inne uważają za wskazane nie poruszanie sprawy nowelizacji. Ostatecznie więc sprawa ustawy, rozdzielając spółdzielczość na dwa obozy równocześnie jednoczy wewnętrznie każdy z nich. Skutkiem drugiego względu jednoczącego, stworzono wspólnie spółdzielczy instytut naukowy. Organy kierownicze poszczególnych związków uświadamiały sobie względ ten tylko w zasadzie. Gdy rozpoczęto działalność instytutu, szereg związków uznał ją za nieodpowiadającą ich ideologii i wycofał się z współpracy otwarcie, lub też przez zaniedbywanie przyjętych zobowiązań, wobec czego praca naukowa przestała stanowić czynnik jednoczący (mniej więcej od r. 1923), chociaż w zasadzie utrzymano tę jej rolę, uchwalając na trzecim zjeździe przedstawicieli spółdzielczości polskiej (w styczniu r. 1924) utworzenie „Naukowego związku polskich spółdzielni”. Uchwała była martwą literą, która uzyskała większość tylko dlatego, że żaden z przedstawicieli związków nie chciał oświadczyć się stanowczo za zniesieniem raz utworzonej instytucji naukowej. Dowodem tego było niezorganizowanie do początku r. 1926 uchwalonego związku. Trzeci względ skupiał z początku coraz liczniejszą grupę związków około Centralnej Kasy Spół. Rol. Bank Związku Spółek Zarobkowych pozyskał swą siłą kapitałową grupę finansową przez Bank Towarzystw Spółdzielczych*) i dwie grupy finansowane przez Centralną Kasę**). W ten sposób względ na oparcie o instytucję bankową, podobnie jak praca nad ustawą, tylko wcześniej, gdyż już w r. 1923 doprowadził do rozdziału całości ruchu na dwie grupy i skupienia każdej z nich wewnętrznie. Poza dążeniami do oparcia o instytucję bankową stały prawie wszystkie związki spożywców; to też względ na to oparcie skupił jedynie wewnętrznie każdą z dwu grup, obejmujących razem większość, ale nie całość ruchu.

*) Należącą do „Związku spółdzielni polskich” w Warszawie.

**) Spółdzielnie należące do „Małopolskiego związku spółdzielni” i do „Związku rewizyjnego spółdzielni kółek rolniczych”.

Prócz tych trzech względów, z których każdy wywarł tylko częściowy skutek, wystąpiło następnie parę innych. Najsukuteeczniej z nich działał wśród związków spożywców wzgląd na potrzebę i korzyść handlu hurtownego, usuwając wpływ partykularyzmu okręgowego, oraz względy zawodowe i partyjne. W dziale rolniczym do początku r. 1926 wzgląd ten nie wywarł wpływu jednoczącego, nawet na instytucje prowadzące jednolity asortyment (mleczarskie, jajczarskie), mimo istnienia projektów i prowadzenia pertraktacji w celu ich połączenia. Wpływ nie tyle bezpośrednio jednoczący, ile prowadzący do współdziałania wywierało uświadomienie potrzeby nadawania jaknajlepszych form pracy propagandowej i oświatowej, oraz opierania jej na jaknajszerszych doświadczeniach. Wzgląd ten wywołał uchwałę drugiego zjazdu przedstawicieli spółdzielczości polskiej o wzajemnem zapraszaniu delegatów na walne zebrania. Pracowników innych związków zapraszano też na prelegentów kursów. Dążenie do osiągnięcia jaknajwyższego poziomu czasopism spowodowało do wydawania wspólnych organów kilku związków. Bardziej bezpośrednio, chociaż słabo, wpłynął wzgląd na potrzebę przedstawiania większej siły organizacyjnej w stosunku do władz, instytucji społecznych i do zagranicy. Wzgląd ten istniał więcej w zasadzie niż w praktyce i podobnie do paru poprzednich, przyczynił się jedynie do częściowego skupienia grup. Za ogólnie przydatny uznano go w r. 1921, w formie jednego z zadań stałego komitetu zjazdów przedstawicieli spółdzielczości polskiej. W r. 1924 w styczniu trzeci zjazd uznał go, narówni z „wytwarzaniem łączności i współdziałania między związkami“ *), za niedostateczny dla tworzenia odrębnych stałych organizacji.

Naogół więc wszystkie względy jednoczące wywarły tylko częściowy wpływ doprowadzając w skutkach do trzech wielkich ugrupowań. Najsilniej działający wzgląd, jednoczący spółdzielnie spożywców, stworzył, chociaż najpóźniej,

*) Słowa w cudzysłowie z projektu statutu „Głównego związku polskich spółdzielni“, przedłożonego przez dr. Stefczyka trzeciemu zjazdowi przedstaw. spółdz. pols. i przez ten zjazd odrzuconego.

jednolitą organizację *). Względy w innych działach, jako słabsze, doprowadziły do powstania dwu związków-związków.

Na trzecim zjeździe przedstawiciele spółdzielczości polskiej, w styczniu 1924 r. patron Adamski oświadczył, że Zw. Spół. Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Zw. Spółdz. Polskich w Warszawie i Małopolski Związek Spółdzielni we Lwowie porozumiały się w celu stworzenia wspólnego związku. Na wiosnę tegoż roku porozumiały się związki spółdzielni rolniczych, finansowanych przez Centralną Kasę Spół. Rol., to jest: Zw. Rew. Pol. Spół. Rolnicz. w Warszawie, Krajowy Patronat Spół. Roln. we Lwowie, Zw. Spółdz. Rolniczych w Cieszynie, Zw. Polsko-Śląskich Spółdzielni Raiffeisena w Katowicach i Zw. Rew. Spół. Kółek Rolniczych w Krakowie **), postanawiając również stworzenie związku-związków. Następnie jednak Zw. Rew. Spółdz. Kółek Rolnicz. przeszedł do grupy poprzednio wymienionej i utworzono bez jego udziału związek-związków pod nazwą „Zjednoczenie związków spółdzielni rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej“ z siedzibą w Warszawie (w lecie roku 1924) Trzy związki wpierw wyliczone, wraz ze Związkiem Spółdz. Kółek Rolniczych zawiązały w jesieni tegoż roku „Unję związków spółdzielczych w Polsce“ z siedzibą w Poznaniu. Na krótki czas przed utworzeniem „Unji“, związki warszawski i lwowski, które do niej przystąpiły, zmieniły nazwę, zaś warszawski równocześnie rozszerzył w zasadzie działalność na wszystkie typy spółdzielni ***). To też „Unja“ ogłosiła zasadę objęcia wszystkich typów spółdzielni polskich i chrześcijańskich w całej Rzeczypospolitej i w tym charakterze występowała w stosunku do spółdzielni, a także w prasie codziennej ****).

*) Nie obejmującą wprawdzie całości, ale znaczną większość grup spółdz. spożywców (porównaj punkt poprzedni str. 183 i 184.

**) Spółdzielnie należące do ostatnio wymienionego związku były wówczas również finansowane przez Centralną Kasę Spół. Roln.

***)) Patrz punkt poprzedni.

****) Omówienie znaczenia tej działalności należy do ogólnych prac i dążeń ruchu.

Członkami „Unji“ są związki rewizyjne, centrale gospodarcze, wszystkie spółdzielnie, należące do tych związków i „osoby prawne, pozostające w bliskiej łączności ze spółdzielniami, oraz związkami rewizyjnymi“. Każdy z powyższych rodzaj członków ma inne uprawnienia. Związki rewizyjne przyjmuje rada, centrale i inne instytucje zarząd, spółdzielnie odnośny związek rewizyjny, obowiązany do przedłożenia wszystkim należącym doń spółdzielniom deklaracji przystąpienia do „Unji“. Zarząd „Unji“ składa się z przedstawicieli delegowanych przez związki (po dwóch) i przez Bank Zw. Spół. Zarobk. (jednego), rada z przedstawicieli związków i central. Liczny zarząd (najmniej dziewięciu) stanowi ciężki organ, nie mogący zjeżdżać się często do Poznania, dlatego właśnie nadawanie kierunku pracy musi pozostawać w ręku prezesa, działającego przy pomocy sekretarjatu, przy czym sekretarz jest urzędnikiem dowolnie mianowanym przez prezesa. Kongres „Unji“ tworzą przedstawiciele wszystkich jej członków, przy czym głosy przedstawicieli nieobecnych przechodzą na odnośne związki. Kongres jest więc, stosownie do swej nazwy, nie zebraniem organizacyjnem, uposażonem w pewne uprawnienia ustrojowe, lecz środkiem pracy oświatowo-propagandowej. Ponieważ spółdzielnie, poza udziałem w kongresie, nie mają żadnych uprawnień w stosunku do „Unji“, więc ich przynależność do niej ma wogóle tylko cel propagandowy. W organizacji „Zjednoczenia“ pominięto ten środek, jako zbyt kosztowny dla spółdzielni *). Zjednoczenie stanowi stowarzyszenie wyłącznie związków i central, przy czym każdy członek ma równe prawa i obowiązki. Ze względu na ten ustrój „Zjednoczenie liczy tylko kilkunastu członków (6 związków rewiz. i 9 central gospodarczych), których przedstawiciele stanowią ogólną radę. Poza tem następujące dane w ustroju administracyjnym „Zjednoczenia“ można przeciwstawić ustrojowi „Unji“. Członków wydziału, w liczbie pięciu, wybiera ogólna rada (nie delegują związki), sekretarzem jest jeden z członków zarządu (nie osoba dowolnie mianowana przez prezesa). Zebrania zarządu ma-

*) Ze względu na urządzenie zjazdów przedstawicieli.

ją odbywać się (w myśl statutu) najmniej raz na dwa miesiące. W ogólności ustrój „Unji“, ze względu na swój oligarchiczny charakter, jest dostosowany do propagandy i rozpowszechniania stosowania zasad wypracowanych poza samą organizacją, w którymś związku. Ustrój „Zjednoczenia“ ma służyć przede wszystkim wypracowywaniu nowych sposobów pracy w łonie jego organów, natomiast dla skutecznej pracy oświatowej, a zwłaszcza rozpowszechniania i zastosowania w pracy zasad przyjętych, będzie ono musiało tworzyć odrębne instytucje, lub korzystać ze środków posiadanych przez poszczególne związki rewizyjne.

Porównanie statutów obu zrzeszeń daje jeszcze następujące wskazania. Zadania „Unji“ określono bardziej ogólnikowo; odniesiono do całości ruchu i do wszystkich jego przejawów (z wyjątkiem bezpośredniej działalności gospodarczej), nawet tych, które nie wchodziły w zakres prac związków; (n. p. naukowa praca spółdzielcza). „Zjednoczenie“ ogranicza swą pracę do spółdzielczości rolniczej, wymieniając w zadaniach ustalanie jej stosunku do innych typów spółdzielczych; określa działalność bardziej szczegółową, po części, jako wzajemną pomoc związków rewizyjnych w spełnianiu ich zadań *), ograniczając się do typów prac prowadzonych w związkach.

Od początku działalności oba związki związków prowadziły wydawnictwo jednolitych czasopism (od 1. I. 1924 „Unja“, od 1. I. 1925 „Zjednoczenie“). Działalność zrzeszeń wyraziła się najpierw w wystąpieniach w stosunku do władz i instytucji z poza ruchu spółdzielczego **).

5. Zestawienie ustrojowe i liczbowe.

Uczyniony przegląd grup spółdzielni i ześrodkowania ruchu w centralach bankowych, towarowych i związkach rewizyjnych wymaga streszczenia zmian, zaszłych pod

*) Statut wspomina o wzajemnej wymianie lustratorów i lustrowaniu przez Zjednoczenie central, nie będących członkami żadnego ze związków.

**) Ocena działalności obu instytucji odnośnie do zagadnienia współdziałania grup należy do ogólnych prac i dążeń ruchu.

względem organizacyjnym, co ułatwi rozpatrzenie następnie zagadnień odniesionych do całości ruchu.

Chronologiczne streszczenie tych zmian jest następujące:

Z początkiem r. 1914 obraz polskiego ruchu spółdzielczego obejmował: *) (I.) „Związek spółek zarobkow. i gospodarczych na poznańskie i Prusy zachodnie“ w Poznaniu; do związku należały: (1) banki ludowe, (2) „Rolniki“, (3) spółdzielnie ziemskie, (4) spółdzielnie rzemieślnicze i inne; śląskie banki ludowe, należące do związku poznańskiego, grupowały się prócz tego w niemającym prawa rewizji, związku spółek śląskich; poza związkiem poznańskim istniało po kilka spółdzielni z każdej grupy, utrzymywały one jednak styczność ze związkiem; centralę pieniężną dla wszystkich wymienionych grup społ. stanowił (II.) „Bank związku spółek zarobkowych“ w Poznaniu; na obszarze byłego Królestwa cztery grupy spółdzielni pożyczkowych, (5) stowarzyszenia kredytowe, (6) stowarzyszenia oszczędnościowo-pożyczkowe, (7) towarzystwa wzajemnego kredytu, (8) kasy pożyczkowe przemysłowców; centralę pieniężną dla znacznej ich części stanowił (III.) „Bank towarzystw współdzielczych“ w Warszawie; w dziale handlu rolniczego w byłym zaborze rosyjskim: (9) syndykaty rolnicze w byłym Królestwie z (IV.) „Korporacją rolną“, jako hurtownią, (10) także syndykaty na Podolu, (11) mleczarnie spółdzielcze w byłym Królestwie, zgrupowane przy (V.) „Pierwszem warszawskim ziemiańskim towarz. mleczarskim“, (12) mleczarnie pod opieką sekcji mleczarskiej Tow. Kółek Roln. im. Staszica **). W dziale spożywczym w byłym Królestwie (VII.) „Warszawski związek stowarzyszeń spożywców“ grupował (15) wielosklepowe spółdzielnie miej-

*) Patrz tablica orjentacyjna w rozdz. I. p. 1. str. 2 do 9. Przy wymienionych poniżej grupach podane w nawiasach liczby porządkowe wedle tej tablicy. Cyfry rzymskie w nawiasach są liczbami porządkowymi instytucji ześradkowania ruchu (związków i central).

**) Sekcji tej nie można uważać za instytucję opieki, gdyż była ona jedynie instytucją organizującą mleczarnie, czynną bardzo krótko i grupującą tylko 25 mleczarni.

skie, oraz znaczną część (16) drobnych jednosklepowych miejskich i (17) jednosklepowych wiejskich. Związek był równocześnie hurtownią towarową. Prócz niego istniały (13) liczne drobne stowarzyszenia spożywców pozazwiązkowe i okręgowa hurtownia pod nazwą: Okręgowego Związku Stow. Spoż. w Płocku*). W Małopolsce okręgowymi spółdzielniami spożywców wiejskich były (14) „Składnice kółek rolniczych“, mające swą hurtownię (VIII.) „Związek ekonomiczny kółek rolniczych“. (IX.) „Biuro krajowego patronatu spółek rolniczych“ we Lwowie obejmował spółki oszczędności i pożyczek w Małopolsce i (X.) Syndykat Rolniczy w Krakowie, stanowiący hurtownię i związek rewizyjny dla (19) spółdzielni handl.-rol., (20) spółdzielni zbytu bydła i trzody i (21) kilku innych spółdzielni roln. Centralą pieniężną spółek oszcz. i pożyczek była (XI.) Centralna Kasa Spółek Rolniczych we Lwowie. (XII.) Krajowe Biuro Mleczarskie we Lwowie kierowało (22) spółkami mleczarskimi, których hurtownię towarową stanowił (XIII.) Związek mleczarski. (XIV.) „Krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu“ obejmował (23) kasy rękodzielnicze i (24) spółki rzemieślnicze różnego typu. (XV.) „Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ we Lwowie grupował: (25) Towarzystwa (kasy) zaliczkowe, (26) spółdzielnie wytwórcze, rzemieślnicze i drobno-przemysłowe, (27) spółdzielnie handlowo-rolnicze (drobna grupa), (28) kilka spółdzielni różnego typu i (29) spółdzielnie spożywców. Centralę pieniężną spółdzielni związkowych stanowił (XVI.) Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie. (XVII.) Związek Spółek Rolniczych w Cieszynie obejmował: (30) spółki oszczędności i pożyczek na Śląsku Cieszyńskim i (31) sklepy kółek rolniczych tamże. Związek spółek w Cieszynie był zarazem ich centralą pieniężną i hurtownią towarową. (32) Spółdzielnie spożywców na Śląsku Cieszyńskim podlegały oddziałowi okręgowemu austriackiego związku w Wiedniu.

*) Zbyt drobny, aby uważać go za instytucję ześrodkowania ruchu (obroty miał mniejsze, aniżeli największe spółdzielnie spożywców związku warszawskiego).

W czasie wojny światowej zaszły w ustroju ruchu nieznaczne zmiany *). Zaprzestały działać, a następnie istnieć instytucje opieki nad spółdzielniami mleczarskimi. W roku 1917 powstał w Warszawie (XI.) „Związek rewizyjny polskich spółdzielni rolniczych“, grupujący część tow. oszczędnościowo-pożycz., oraz mała Centralna Kasa, stanowiąca ich centralę. W Krakowie utworzono dwie nowe małe centrale pieniężne: „Związek kredytowy spółek handlowo-rolniczych“ i „Związek kredytowy kas rękodzielniczych“. Pierwszy z nich zlikwidowano w r. 1920, drugi przestał odgrywać rolę centrali, stając się spółdzielnią pożyczkową. W jesieni w r. 1917 poczęto tworzyć w Małopolsce pierwsze (25) spółdzielnie jajczarskie, nazywane spółdzielniami hodowców drobiu. W środku kraju, zwłaszcza w lubelskiem, a także w warszawskiem powstają od r. 1916 liczne (36) wiejskie spółdzielnie budowlane wytwórcze; w r. 1917 tworzą one Patronat Spółdzielni Budowlanych, a w r. 1918 Związek Handlowy Stowarzyszeń Budowlanych. Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości powstają nowe instytucje centralne we wszystkich działach pracy:

W r. 1918 (XI.) Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu, Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców w Warszawie. W latach 1919 i 1920 powstaje cały szereg instytucji w dziale spożywczym. Z pośród tych związków, obejmujących cały kraj, lub najmniej jedno województwo, powstaje 7 związków-hurtowni, 1 będący wyłącznie związkiem rewizyjnym i 4 będące wyłącznie hurtowniami, prócz nich 34 hurtownie powiatowe.

Spółdzielnie spożywców powstają na wszystkich kre-
sach Rzeczypospolitej (gdzie ich dotąd nie było), najsilniej rozwijają się w Wielkopolsce, gdzie przystępują do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, tworząc w nim osobny dział. W r. 1920 powstaje też w Po-

*) Przy instytucjach centralnych podane liczby porządkowe według tablicy orjentacyjnej z r. 1925 z pominięciem instytucji, które istniały krótko i nie odegrały prawie żadnej roli. Szereg grup spółdzielni nowopowstałych otrzymał liczby porządkowe według tejże tablicy, co instytucje centralne (patrz str. 216 i następne).

znaniu (VII.) Hurtownia Spółdzielni Spożywców. Składnice Kółek Roln. w Małopolsce tworzą (IX.) własny związek rewizyjny w Krakowie. W dziale obrotu rolniczego w Małopolsce powstaje (XIII.) „Związek rewizyjny spółdzielni handlowo-rolniczych“ we Lwowie (czynny tylko we wschodniej Małopolsce). Centralna Kasa lwowska obejmuje warszawską, istniejącą przy Zw. Spół. Rol., do którego przystępują nowo-tworzone (21) spółdzielnie handlowo-rolnicze w woj. środkowych. Tamże i w Małopolsce powstają spółdzielnie mleczarskie dla dostawy mleka do miast; w Małopolsce zachodniej rozpowszechniają się spółdzielnie jajczarskie oraz (26) zbytu bydła i trzody, te ostatnie są jednak czynne bardzo krótko i wraz ze swoją centralą handlową „Dobytke“ w Krakowie (powstałym w r. 1919) likwidują się, lub czasowo zamierają prawie wszystkie w r. 1921. Powstają dwie hurtownie handlu jajami w Małopolsce (XXI.) „Jajo“ w Krakowie i (XXV.) Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie. Krajowy Patronat we Lwowie obejmuje na stałe agendy Krajowego Biura Mleczarskiego, a czasowo Sekcję Patronacką Syndykatu Rolniczego w Krakowie. Patronat i hurtownia spółdzielni budowlanych w Warszawie zostają upaństwowione; w ich miejsce powstaje w r. 1920 (XXIX.) „Związek spółdzielni budowlanych“, który w r. 1922 staje się zarazem hurtownią towarową.

Wobec uchwalenia w dniu 29. października 1920 roku polskiej ustawy o spółdzielniach, ustalają się w następnych latach formy poszczególnych typów spółdzielni, co ma znaczenie zwłaszcza w dziedzinie pieniężnej, w której ustala się forma „Kas spółdzielczych“, względnie „Kas Stefczyka“ (wiejskich) skupionych w paru związkach spółdzielni rolniczych, oraz (1.) „Banków ludowych“ wielkop.-pomorskich (o średnim okręgu działania) i (8.) i (10.) „Banków ludowych“ o większym okręgu działania w reszcie kraju. W dawnym zaborze rosyjskim ustala się forma (20.) „Kas spółdzielczych wiejskich“, zgrupowanych w Zw. Rewiz. Pols. Spół. Roln. w Warszawie i ujednastajnianych ustrojowo z (16) „Kasami Stefczyka“ (dawnymi spółkami oszczęd. i pożyczek w Małopolsce).

W tym samym czasie (lata 1921—23) Związek Pols. Spółdz. Spoż. skupia znaczną część spożywczych hurtowni powiatowych, inne z nich likwidują się. Warszawskie związki spółdzielni rolniczych i kredytowych, oraz centrale bankowe obejmują swą działalnością kresy wschodnie. W Wilnie utrzymuje się, jako odrębna instytucja jedynie (XVIII) „Centrala spółdzielni rolniczo-handlow.” (stworzona w r. 1919). W Krakowie powstaje samodzielny (XII) Związek Spółdzielni Rolniczych, obejmujący wszystkie typy towarowych (nie pieniężnych) spółdzielni rolniczych w zachodniej Małopolsce. (XXIV.) Syndykat Rolniczy w Krakowie ustala swą rolę, jako hurtowni spółdzielni handlowo-rolniczych zachodniej i wschodniej Małopolski. W województwach środkowych i w Małopolsce rozbudza się na nowo (18.) i (24.) ruch mleczarski na wyrób masła, a nawet serów i skupia się przy (XI.) Zw. Rew. Pol. Spółdz. Roln. w Warszawie i (X) Krajowym Patronacie we Lwowie. Typ spółdzielni na dostawę mleka zanika. Pierwsze Warszawskie Towarzystwo Mleczarskie, połączone poprzednio z drugim takim towarzystwem, rozpoczyna na nowo spełniać rolę hurtowni spółdzielni, zmieniając nazwę na (XX.) „Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich” w Warszawie. Na Śląsku Górnym rozwijają się (34.) spółdzielnie wzoru Raiffeisena, t. j. kasy wiejskie, a niektóre z nich prowadzą również handel. Tworzą one własny (XV.) Związek rewizyjny, (XXVI.) hurtownię i (XXVII.) bank. — W Małopolsce powstają spółdzielnie wikliniarskie i ich hurtownia (XVII.) „Łozina” we Lwowie.

W latach ostatnich (koniec r. 1923, lata 1924/1925 i początek 1926) ze względu na stabilizację waluty ożywia się ruch spółdzielni kredytowych. Powstają dwa związki związków: 1. „Zjednoczenie spółdzielni rolniczych Rzeczyposp. Polskiej” w Warszawie, obejmujące 6 związków rewizyjnych i 9 central gospodarczych, wraz ze wszystkimi grupami spółdzielni, finansowanymi przez Centralną Kasę Spół. Rol., 2. „Unja związków spółdzielczych w Polsce” w Poznaniu, obejmująca 4 związki, 5 central i należące do nich spółdzielnie; finansowanie wszystkich spółdzielni „Unji” obejmuje Bank Związku Spółek Zarobkow. w Po-

znaniu, przez co rozszerza on swą działalność, odnośnie do spółdzielni, na całą Rzeczpospolitą. Przy tem trzy związki, z pośród przystępujących do „Unji“, przenoszą finansowanie swych spółdzielni do tego banku, dwa Małopolskie z Centralnej Kasy Spół. Rol., a warszawski z Banku Towarzystw Spółdzielczych, przez co ten ostatni przestaje w zupełności pełnić rolę centrali spółdzielni. Poprzednio już Związek Rewizyjny Polskich Spółdz. Kredytowych w Warszawie zmienił nazwę na „Związek spółdzielni polskich“ i rozszerzył w zasadzie zakres działania na wszystkie typy spółdzielni. W roku 1924 i w 1925-tym wzmaga się znacznie ruch mleczarski, skupiając się przeważnie w tych samych związkach, co dotychczas, częściowo zaś przy Związku Spółdzielni Polskich, który przez to zaczyna w rzeczywistości rozszerzać działalność na inne działy poza pieniężnictwem, związek poznański zaczyna też grupować spółdzielnie mleczarskie. Ostatnie (do połowy r. 1926) ważne zjednoczenie organizacyjne stanowi przystąpienie w maju r. 1926 „Centrali spółdz. spoż. robot. chrześcij.“ do „Związku spółdz. spoż. Rzecz. Pols.“

Po przejściu powyższych zmian, ustrój ruchu w połowie r. 1926-go przedstawiał obraz podany w tablicy orientacyjnej na stronach następnych *).

*) Statystyczne dane w tablicy orientacyjnej opierają się, odnośnie do Związków i central „Zjednoczenia“ i Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pols. na sprawozdaniach z r. 1925 (ogłoszonych już w maju r. 1926). Odnośnie do innych związków i central, oraz ilości członków należących do nich spółdzielni według sprawozdań z r. 1924, uzupełnianych sporadycznymi danymi późniejszymi z prasy spółdzielczej. Wykazu rady spółdzielczej z I. I. 1926 roku nie otrzymano mimo trzykrotnych pism. Ilość członków spółdzielni grup „Zjednoczenia“ przyjęta podług stanu z I VII. 1925 podanego w „Czasopiśmie spółdz. rolniczych“ z r. 1925, zesz. 26, str. 629, oraz uzupełniono stosownie do zmian ilości czynnych spółdzielni wykazanych w sprawozdaniach związków za r. 1925, przyjmując niezmienną przeciętną ilość członków jednej spółdzielni. W „Zjednoczeniu“ uwzględniono wyłącznie spółdzielnie czynne. Prócz nich istnieje w tem zgrupowaniu 236 kas spółdzielczych, 17 spółdz. jajczarskich i kilkanaście innych spółdz. rolniczych nieczynnych. W trzech związkach „Unji“ spółdzielni nieczynnych prawie niema; dane odnośnie do ilości czynnych spółdzielni i ich członków w Małopolskim Związku Spółdzielni oparte na dorywczych objaśnieniach ustnych, gdyż do początku r. 1926, związek nie wykazał statystyki. Wydanie jej nastąpiło na wiosnę r. 1926, jednak pod względem organizacyjnym niezupełne [brak np. w zestawieniach ogólnych ilości członków spółdzielni stanowiących odrębne grupy (prócz pieniężnej)].

Tablica orientacyjna ustroju polskiego ruchu

L. p.	Wielkość grupy	Grupy spółdzielni		Związki okręgowe i oddziały związków
		drobnego typu	większego typu	
1	2	3	4	5
1	V		Banki ludowe przeważ. z nieogr. odpow. Ilość spółdzielni 214 Ilość członków 130,6 tys.	Oddział spółdzielni kredytowych i różnych
2	II	Spółdzielnie rzemieślnicze i inne z ograniczoną odpowiedzialnością Ilość spółdzielni 25. Ilość członków 7,5 tys.		
3	III		Spółdzielnie spóżywców z ogr. odpowiedzialnością Il. spółdz. 42. Il. czł. 60 tys.	
4	III		„Rolniki” handl.-roln. z ogr. odpow. Il. spółdz. 80. Il. czł. 11,8 tys.	Oddział spółdzielni rolniczych
5	I		Spółdzielnie ziemskie parcelac. z ogr. odpow. Il. spółdz. 8. Il. czł. 1,5 tys.	
6	I	Spółdz. mleczarskie Il. spółdz. 9. Il. czł. 1 tys.		
7	I	Spółdzielnie różne w województwach środkowych: rzemieślnicze — il. spółdz. 2; il. członk. 0,9 tys. spożywcze . . — „ „ 4; „ „ 0,2 „ handl.-roln. . — „ „ 6; „ „ 1,5 „ inne — „ „ 6; „ „ 1,1 „ razem — il. spółdz. 18; il. członk. 3,7 tys.		
8	IV		Banki ludowe w wojew. środk. i wschodn. przeważn. z nieogr. odpow. Il. społ. 198. Il. czł. 44,8 tys.	
9	I	Spółdz. mleczarskie Ilość spółdz. około 20 Il. członk. około 3 tys.		Wydział mleczarski założ. 1. II. 1920 r.

spółdzielczego z początkiem roku 1926.

Związki i instytucje rewizyjne samodzielne	Hurtownie towarowe	Centrale bankowe	Związki związków
6	7	8	9
I. <i>Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych województw Poznańskiego i Pomorskiego w Poznaniu założony w r. 1873 Ilość spółdz. 370 Ilość czł. 212 tys.</i>	V. <i>Centrala „Rolników” w Poznaniu spółka akcyjna założona w r. 1919</i>	IX. <i>Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu założ. w r. 1886 Spółka akcyjna kapitał akcyjny 20 milj. zł</i>	<i>„Unja” Związków Spółdzielczych w Polsce z siedzibą w Poznaniu Ekspozytura w Warszawie</i> Ileść spółdzielni: pieniężnych 529 handl.-roln. 91 mleczarskich 29 innych roln. 8 przemysłow. 24 spożywczych 226 innych 23 razem 930 Ileść członków w spółdzielniach (w tysiącach): pieniężnych 366,4 roln.-handl. 14,4 mleczarskich 3,0 innych roln. 1,5 przemysłow. 6,5 spożywczych 194,2 innych 7,9 razem 598,9
II. <i>Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie założony w r. 1918 Ilość spółdz. ok. 230 Ilość czł. ok. 52 tys.</i>	VI. <i>Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu spółka akcyjna założona w r. 1918</i>	18 oddziałów w całej Polsce	

L. p.	Wielkość grupy	Grupy spółdzielni		Związki okręgowe i oddziały związków
		drobnego typu	większego typu	
1	2	3	4	5
10	IV		<i>Kasy zaliczkowe w Małopolsce z nieogr. odpowiedzialn. Il. sp. 117. Il. czł. ok. 191 tys.</i>	Oddział w Krakowie zał. w r. 1924
11	II		<i>Spółdzielnie wytwórcze w Małopolsce z ogr. odpow. Il. sp. 14. Il. czł. ok. 4 tys.</i>	
12	II	<i>Spółdzielnie spożywców w Małopolsce Il. sp. 28. Il. czł. 8 tys.</i>		
13	I	<i>Spółdzielnie różnych typów w Małopolsce Ilość spółdzielni 13. Ilość członków około 1 tys.</i>		
14	IV		<i>Składnice kótek rolniczych z ogr. odpow. Il. sp. 119. Il. czł. 116 tys.</i>	Oddział we Lwowie zał. w r. 1920
15	II	<i>Sklepy kótek rolniczych i innych z ogr. odpow. Il. sp. 33. Il. czł. ok. 10 t.</i>		
16	V	<i>Kasy Stefczyka z nieogr. odpow. Il. sp. 896. Il. czł. 109 tys.</i>		Ekspozytura w Krakowie zał. w r. 1916
17	II		<i>Powiatowe kasy rolnicze z ogr. odpow. Il. spółdz. 21. Il. czł. 7,8 tys.</i>	
18	III	<i>Spółdz. mleczarskie w Małopolsce z ogr. odpow. Il. sp. 140. Il. czł. ok. 20 t.</i>		
19	I	<i>Spółdz. wikliniarskie Il. sp. 10. Il. czł. 0,2 tys.</i>		

Związki i instytucje rewizyjne samodzielne	Hurtownie towarowe	Centrale bankowe	Związki związków
6	7	8	9
III. <i>Małopolski Związek Spółdzielni we Lwowie</i> założony w r. 1873 Ilość spółdz. 172 Ilość czł. 204 tys.	VII. <i>Hurtownia Spółdzielni Spożywców w Poznaniu</i> spółka akcyjna założona w r. 1920	IX. <i>Bank Związku Spótek Zarobkowych w Poznaniu</i> (szczegóły patrz str. 217 rubr. 8)	„Unja” <i>Związków Spółdzielczych w Polsce</i> z siedzibą w Poznaniu (szczegóły patrz str. 217 rubr. 9)
IV. <i>Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie</i> założ. w r. 1919 Ilość spółdz. 152 Ilość czł. 126 tys.	VIII. <i>Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych w Krakowie</i> oddział we Lwowie spółdzielnia rok założenia 1909		
X. <i>Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie</i> instytucja publiczna Tymczas. Wydział Samorząd. założ. w r. 1899 Ilość spółdz. 1067 Ilość czł. 137 tys.	XVI. <i>Małop. Zw. Mleczar. w Krakowie, oddział Lwów, spółdzielnia</i> rok założenia 1909	XXVII. <i>Centralna Kasa Spółdzielni Rolniczych w Warszawie</i> (szczegóły patrz str. 221 rubr. 8)	„Zjednoczenie” <i>Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej</i> w Warszawie (szczegóły patrz str. 221 rubr. 9)
	XVII. <i>„Łozina” we Lwowie</i> rok założenia 1923		

L. p.	Wielkość grupy	Grupy spółdzielni		Związki okręgowe i oddziały związków
		drobnego typu	większego typu	
1	2	3	4	5
20	IV	<i>Kasy spółdzielcze w wojew. śródkowych na Wileńsz. i na Wołyniu z nieogr. odpow. II. sp. 470. II. czł. 88 tys.</i>		<i>Dział kas spółdz. zał. w Warsz. 1921</i> <i>Oddział w Łucku zał. w r. 1925</i>
21	IV		<i>Spółdzielnie handl.-roln. w woj. środk. i wschodnich z ogr. odpow. II. spółdz. 85. II. czł. 64 tys.</i>	<i>Oddział w Wilnie zał. w r. 1923</i>
22	I		<i>Spółdzielnie młynarsko-piekarskie w wojew. śródkowych II. spółdz. 4. II. czł. 1 tys.</i>	<i>Dział spółdzielni roln.-handlowych zał. w r. 1921 w Warszawie</i>
23	I		<i>Spółdzielnie jajezarskie w wojew. Kieleckiem II. spółdz. 4. II. czł. 0,4 tys.</i>	<i>Dział spółdzielni mleczarskich i jajezarskich zał. w r. 1921</i>
24	III	<i>Spółdzielnie mleczarskie w wojew. śródkowych i w Wileńszczyźnie II. sp. 232. II. czł. 27 tys.</i>		
25	II		<i>Spółdzielnie jajezarskie w zachodn. Małopolsce z ogr. odpow. II. sp. czyn. 9. II. czł. 15 tys.</i>	
26	I		<i>Spółdzielnie zbytu bydła i trzody w zachodniej Małopolsce II. sp. 12. II. czł. ok. 1 tys.</i>	
27	I	<i>Spółdzielnie różne w zachodniej Małopolsce Ilość spółdz. 2. Ilość członków 0,5 tys.</i>		
28	I	<i>Kasy spółdzielcze na Pomorzu II. sp. 5. II. czł. ok. 1 tys.</i>		<i>Oddz. w Toruniu (autonomiczny) utworz. w r. 1925</i>
29	III		<i>Spółdzielnie handl.-rolnicze w zachodniej Małopolsce, na Śląsku i na Pomorzu II. sp. 46. II. czł. 36,5 tys.</i>	

Związki i instytucje rewizyjne samodzielne	Hurtownie towarowe	Centrale bankowe	Związki związków
6	7	8	9
XI. Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie założony w r. 1917 Ilość spółdz. 795 Ilość członk. 180 tys.	XVIII. Centrala Spółdzielni Roln.-Handlowych w Wilnie spółdzielnia rok założenia 1919 kap. udział. ? zł obrot (1925) ? zł	XXVII. Centralna Kasa Spółdzielni Rolniczych w Warszawie udziałowa oparta na statucie zatwierdzonym ustawowo założ w r. 1909 4 oddziały 11. czł. ? tys. Kapitał zakładowy: publiczny 120 tys. zł t. j. 20% udziały 495 tys. zł t. j. 80% razem 615 tys. zł	„Zjednoczenie” Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie stowarzyszenie założone w r. 1924 Ilość spółdzielni czynnych: pieniężnych 1568 roln.-handl. 164 mleczarskich 372 jajczarsk. czyn. 13 innych roln. 39 spożywczych 14 innych 5 razem 2175
	XIX. Centrala Spółdzielni Roln.-Handlowych w Warszawie spółdzielnia – zał. 1919 r. Ilość członk. ? tys. kap. udział. ? zł obrot (1925) ? zł		
	XX. Związek Spółdzielni Mleczar. i Jajczarsk. w Warszawie spółdzielnia założona w r. 1905 udziały ? zł obrot (1925) ? zł		
	XXI. Hurtownia „Jajo” w Krakowie spółdzielnia – r. zał. 1919 udziały ? zł obrot (1925) ? zł		
XII. Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Krakowie założ. w r. 1922 Ilość spółdz. 91 Ilość czł. ok. 70 tys.	XXII. Związek Spółdzielni Żytni Bydli i Trzody w Krakowie zał. 1925 r. – 11. czł. 12 tys. utarg (1925/26) ? zł	Suma bilansowa (rok 1925): 19 002 tys. zł	Ilość członków (w tysiącach) w spółdzielniach: pieniężnych 228,4 handl.-roln. 116,5 mleczarskich 47,0 jajczarsk. czyn. 15,4 innych roln. 3,9 spożywczych 2,1 innych 1,5 razem 404,8
	XXIII. Pomorski Syndykat Rolniczy w Toruniu		
	XXIV. Syndykat Rolniczy w Krak. oddz. Lwów spółka akc. – zał. 1912 r. kap. akc. ? zł utarg (1925) ? zł		

L. p.	Wielkość grupy	Grupy spółdzielni		Związki okręgowe i oddziały związków
		drobnego typu	większego typu	
1	2	3	4	5
30	II		<i>Spółdzielnie handlowo-rolnicze we wschodn. Małopolsce II. spółdz. 33. II. czł. 6 tys.</i>	
31	I	<i>Spółdzielnie różne we wschodniej Małopolsce Ilość spółdzielni 4. Ilość członków 0,2 tys.</i>		
32	II	<i>Kasy Stefczyka na Śląsku Cieszyńskim II.sp.53. II.czył.ok.5 tys.</i>		
33	I	<i>Różne spółdzielnie rolnicze na Śląsku Cieszyńskim Ilość spółdzielni 20. Ilość członków 2 tys.</i>		
34	III	<i>Kasy oszczędn. i pożyczek na Śląsku Górnym II.sp.123. II.czył.17,6 tys.</i>		
35	I	<i>Spółdzielnie różne na Śląsku Górnym Ilość spółdzielni 6. Ilość członków 2,6 tys.</i>		
36	I	<i>Spółdzielnie wiejskie wytwórczo-budowlane w wojew. środkowych II.sp.17. II.czył.ok.1,5 tys.</i>		
37	II*)		<i>Spółdz. budowlane miejskie w różnych województwach II. spółdz. 43. II. czł. 2,3 tys.</i>	
38	I		<i>Spółdzielnie mieszkaniowe w Warszawie II. spółdz. 3. II. czł. 0,2 tys.</i>	
39	I	<i>Spółdzielnie pracy w Warszawie Ilość spółdzielni 2. Ilość członków 0,2 tys.</i>		

*) Liczona wyjątkowo jako II. wielkość ze względu na znaczną ilość spółdzielni,

L. p.	Wielkość grupy	Grupy spółdzielni		Związki okręgowe i oddziały związków
		drobnego typu	większego typu	
1	2	3	4	5
40	I		Wojskowe spółdzielnie budowlane II. sp. 12. II. czł. ok. 3 tys.	
41	IV	Wojskowe spółdzielnie spożywców przew. jednoklepowe II. sp. 221. II. czł. ok. 50 t.		
42	V		Spółdzielnie spożywców miejskich wieloklepowe Ilość spółdzielni około 240	Kilkanaście oddziałów prowincjonalnych związku Hurtownie okręgowe: Biłgoraj Garwolin Krasnystaw Lida Lubartów Łęczycza Piotrków Płock
43	IV	Spółdzielnie spożywców miejskich jednoklepowe Ilość spółdz. ok. 220		
44	IV	Spółdzielnie spożywców wiejskich jednoklepowe Ilość spółdz. ok. 440		
45	II		Spółdzielnie spoż. wiejskich wieloklepowe, z siedzibą w miastach wojew. środk. Ilość spółdzielni 14	
46		Spółdzielnie spożywców w liczbie kilku tysięcy większość nieczynnych		
47		Spółdzielnie budowlane		
48		Spółdzielnie pracy Ilość spółdz. 25		
49		Kasy pożyczkowe pracowników		

Związki i instytucje rewizyjne samodzielne	Hurtownie towarowe	Centrale bankowe	Związki związków
6	7	8	9
XXX. <i>Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych założony w r. 1923 Ilość spółdz. 233 Ilość czł. ok. 53 tys</i>	XXXI. <i>Hurtownia Spółdz. Wojskowych</i>		

XXXII.

*Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie*

Spółdzielnia — założona w roku 1911

Kapitał udziałowy 1. I. 1926 r. 621 tys. zł. — Kapitał społeczny 834 tys. zł.

Obrót towar. w 1925 r. 41 412 tys. zł.

Ilość spółdz. 1. VII. 1926 r. przeszło 900. Ilość ich członk. niespełna 700 tys.

Wydział lustracyjny:	Wydział gospodarczy:	Wydział ubezpieczeń:	Wydział społecz.-wychowaw.
-------------------------	-------------------------	-------------------------	-------------------------------

--	--	--	--

L. p.	Wielkość grupy	Grupy spółdzielni		Związki okręgowe i oddziały związków
		drobnego typu	większego typu	
1	2	3	4	5
50		Spółdz. mleczar. pozazw. w Wielkopolsce dawne i w wojew. śródkowych		
51		Różne spółdzielnie rolnicze pozazwiązkowe		
52			Spółdzielnie wytwórcze ll. sp. 7 (częśc. nieczynne)	
53		Różne spółdzielnie pozazwiązk. nieokreśl. bliżej typu ilość: parę set (w znacznej części nieczynne)		

Zestawienie tej tablicy jest następujące: *)

		Organizacje związk.			Ilość		Grupy spółdzielni niezwiązkow. typu		
		Ilość spółdzielni typu			zwią- ków	cen- tral			
		małego	większ.	różnych			małego	większ.	różnych
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Dział pieniężny	poszcz.	5	3	—	—	—	1	—	—
	razem.	8			—	3	1		
Dział rolniczy	poszcz.	5	10	1	—	—	1	—	1
	razem.	16			2	12	2		
Dział spożywczy	poszcz.	5	4	—	—	—	1	—	—
	razem.	9			3	4	1		
Działy inne	poszcz.	2	4	—	—	—	2	1	—
	razem.	6			1	1	3		
Grupy spółdz. związki i cen- trale miesz.	poszcz.	—	—	6	—	—	—	—	1
	razem.	6			7	1	1		
Razem	poszcz.	17	21	7	—	—	5	1	2
	razem.	45			13	21	8		

Zestawienie tablic nie uwidacznia całości zmian organizacyjnych, gdyż n. p. w r. 1920 dział spożywczy dawałby zupełnie odrębny obraz, będąc podzielony między liczne

*) Porównaj w rozdz. I. p. 1. str. 10. odnośne zestawienie tablicy orientacyjnej stanu ruchu z końcem r. 1913.

Związki i instytucje rewizyjne samodzielne	Hurtownie towarowe	Centrale bankowe	Związki związków
6	7	8	9

związki rewizyjne i tworząc szereg grup, obsługiwanych przez jeszcze liczniejsze drobne hurtownie. Do r. 1925-go rozbicie to zmalało bardzo znacznie, odnośnie do obrotów hurtowych. Ilość hurtowni z początkiem r. 1926 (dziewiętnaście) w porównaniu z ilością w r. 1914 (siedm) nie przedstawia stanu większego skupienia; partykularyzm utrzymuje się w dziale rolniczym. Stanu tego nie można jednak uważać za większe rozbicie niż stan w r. 1914, gdyż wzrost ilości hurtowni jest proporcjonalny do wzmożonych potrzeb ruchu, nie tylko rozwiniętego, lecz zróżnicowanego. Znaczna ilość spółdzielni niezwiązkowych w r. 1926 stanowi pozostałość po okresie rozbicia ruchu. Większość ich jest nieczynna; ich krótkie istnienie odbija się obecnie jedynie w trudności rozwinięcia nowego ruchu w niektórych środowiskach, zawiedzonych przez nieudane próby. Wyjątki, mogące stanowić nowe formy ustrojowe stanowią może niezwiązkowe spółdzielnie pracy i niezwiązkowe kasy pożyczkowe pracowników. I te grupki istnieją jednak już też w związkach *). Naogół spółdzielnie niezwiązkowe w r. 1926 nie wpływają na całość obrazu ruchu, w przeciwieństwie do r. 1914, gdy przeważna część ich grup w byłym Królestwie, a niektóre w Małopolsce, należały do głównego trzona ruchu. Zestawienie liczbowe siły organizacyjnej związków i działów pracy jest następujące:

*) Dwie spółdzielnie pracy w związku spółdzielni budowlanych.

W związkach	Pie- nięż- nych	Handl.- rol- niczych	Mle- czar- skich	Innych rol- niczych	Rze- mieśl- niczo- wytwór- czych	Spo- żyw- czych	Róż- nych	Ra- zem
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Ilość spółdzielni wynosiła 1. stycznia 1926 roku (względnie 1. VII. 1926 r.):								
Związ. Spółdz. Zarob. i Gosp. w Poznaniu.	214	80	9	8	8	42	9	370
Związ. Spółdz. Polsk. w Warszawie	198	6	20	—	2	4	6	236
Małopols. Zw. Spółdz. we Lwowie	117	5	—	—	14	28	8	172
Zw. Rew. Spółdz. Kół. Roln. w Krakowie . .	—	—	—	—	—	152	—	152
Razem „Unja”	529	91	29	8	24	226	23	930
Kraj. Patron. Spółdz. Roln. we Lwowie . .	917	—	140	10	—	—	—	1 067
Zw. Rew. Pol. Spółdz. Roln. w Warszawie	470	85	232	8	—	—	—	795
Związ. Spółdz. Roln. w Krakowie	5	46	—	21	—	—	2	74
Związ. Spółdz. Handl.- Roln. we Lwowie . .	—	33	—	3	—	—	1	37
Związ. Spółdz. Roln. w Cieszyńsku	53	—	—	8	—	12	—	73
Zw. Pol.-Śląs Spółdz. Raiff. w Katowicach	123	—	—	2	—	2	2	129
Razem „Zjednocze- nie”	1 568	164	372	52	—	14	5	2 175
Zw. Spółdz. Sp. Rzpl. Polsk. w Warszawie	—	—	—	—	—	913	—	913
Zw. Rew. Wojsk. Spół. Spoż. w Warszawie	—	—	—	—	—	221	12	233
Zw. Spółdz. Budowl. w Warszawie	—	—	—	—	—	—	65	65
Razem związki nie- zjednoczone	—	—	—	—	—	221	77	380
Razem 13 związków	2 097	255	401	60	24	1 374	105	4 316

W związkach	Pie- nięż- nych	Handl- rol- niczych	Mle- czar- skich	Innych rol- niczych	Rze- mieł- niczo- wytwór- czych	Spo- żyw- czych	Róż- nych	Ra- zem
1	2	3	4	5	6	7	8	9

Ilość członków spółdzielni wynosiła około połowy roku 1926 (w tysiącach):

Związ. Spółdz. Zarob. i Gosp. w Poznaniu	130,6	11,8	1,0	1,5	1,5	60,0	6,0	212,4
Związ. Spółdz. Polsk. w Warszawie	44,8	2,1	2,0	—	0,9	0,2	1,5	51,5
Małopol. Zw. Spółdz. we Lwowie	191,0	0,5	—	—	4,1	8,0	0,4	204,0
Zw. Rew. Spółdz. Kół. Roln. w Krakowie . .	—	—	—	—	—	126,0	—	126,0

Razem „Unja” . . .	366,4	14,4	3,0	1,5	6,5	194,2	7,9	593,9
--------------------	-------	------	-----	-----	-----	-------	-----	-------

Kraj. Patron. Spółdz. Roln. we Lwowie . .	116,8	—	20,0	0,2	—	—	—	137,0
Zw. Rew. Pols. Spółdz. Roln. w Warszawie . .	88,0	64,0	27,0	1,4	—	—	—	180,4
Związ. Spółdz. Roln. w Krakowie	1,0	36,5	—	16,0	—	—	0,5	54,0
Związ. Spółdz. Handl. Roln. we Lwowie . .	—	6,0	—	—	—	—	0,2	6,2
Związ. Spółdz. Roln. w Cieszyźnie . .	5,0	—	—	0,8	—	1,2	—	7,0
Zw. Pol.-Śląs. Spółdz. Raiff. w Katowicach	17,6	—	—	0,9	—	0,9	0,8	20,2

Razem „Zjednoczenie”	228,4	106,5	47,0	19,3	—	2,1	1,5	404,8
--------------------------------	-------	-------	------	------	---	-----	-----	-------

Zw. Spółdz. Sp. Rzpl. Polsk. w Warszawie	—	—	—	—	—	650,0	—	650,0
--	---	---	---	---	---	-------	---	-------

Zw. Rew. Wojsk. Spół. Spoż. w Warszawie	—	—	—	—	—	50,0	3,0	53,0
Zw. Spółdz. Budowl. w Warszawie	—	—	—	—	—	—	4,2	4,2

Razem związki niezjednoczone . .	—	—	—	—	—	50,0	7,2	57,2
----------------------------------	---	---	---	---	---	------	-----	------

Razem 13 związków	594,8	120,9	50,0	20,8	6,5	896,3	16,6	1705,9
-------------------	-------	-------	------	------	-----	-------	------	--------

W związkach	Pie- nięż- nych	Handl- rol- niczych	Mle- czar- skich	Innych rol- niczych	Rze- mieśl- niczo- wytwór- czych	Spo- żyw- czych	Róż- nych	Prze- cięt- nie
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Przeciętna ilość członków jednej spółdzielni wynosiła około połowy r. 1926:								
Związ. Spółdz. Zarob. i Gosp. w Poznaniu	610	166	110	188	188	1 500	300	553
Związ. Spółdz. Polsk. w Warszawie	218	350	100	—	600	50	600	215
Małopols. Zw. Spółdz. we Lwowie	1 632	120	—	—	256	242	133	670
Zw. Rew. Spółdz. Kół. Roln w Krakowie .	—	—	—	—	—	688	—	688
Przeciętnie w „Unji”	692	160	103	188	262	746	303	512
Kraj. Patron. Spółdz. Roln. we Lwowie . .	105	—	137	15	—	—	—	107
Zw. Rew. Pols. Spółdz. Roln. w Warszawie	171	753	118	175	—	—	—	242
Związ. Spółdz. Roln. w Krakowie	200	793	—	762	—	—	250	730
Związ. Spółdz. Handl- Roln. we Lwowie . .	—	182	—	—	—	—	50	171
Związ. Spółdz. Roln. w Cieszyńcu	94	—	—	100	—	100	—	96
Zw. Pol.-Śląs. Spółdz. Raiff. w Katowicach	143	—	—	450	—	450	400	156
Przeciętnie w „Zjed- noczeniu”	133	655	125	351	—	150	300	130
Zw. Spółdz. Sp. Rzpl. Polsk. w Warszawie	—	—	—	—	—	760	—	760
Zw. Rew. Wojsk. Spół. Spoż. w Warszawie	—	—	—	—	—	196	60	190
Zw. Spółdz. Budowl. w Warszawie	—	—	—	—	—	—	65	65
Przeciętnie w związk niezjednoczonych .	—	—	—	—	—	196	63	151
Przeciętnie } w 13 związkach }	283	475	123	330	262	665	119	397

Odpowiednie sumy dla typów spółdzielni w r. 1913-ym przedstawiały się następująco: *)

	Spółdzielni		Ich członków		Przecięt. członków na 1 spółdz.
	Ilość	%	Ilość	%	
Banki ludowe wielkopolskie	202	5,2	127	11,3	628
Kasy pożyczk. przemysł. w b. Królestwie	5	0,1	26	2,3	5 200
Tow. wzajemnego kred. w b. Królestwie	98	2,7	49	4,3	500
Kasy zaliczkowe w Małopolsce	260	7,2	360	32,1	1 385
Tow. oszczęd. pożyczkowe	700	19,7	140	12,4	200
Spółki oszczęd. i pożyczk. w Małopolsce	1 400	38,8	289	25,8	206
Spółki oszczęd. i pożyczk. w Cieszyńsk.	104	2,9	13	1,1	124
Kasy rękodzielnicze w Małopolsce . .	26	0,7	2	0,2	77
Razem dział pieniężny	2 795	77,4	1 006	89,5	351
„Rolniki” wielkopolskie	58	1,6	8	0,7	163
Spółdz. handl.-rolnicze w Małopolsce .	22	0,6	5	0,5	182
Razem spółdzielnie handl.-rolnicze . .	80	2,2	13	1,2	163
Spółdzielnie mleczarskie	224	6,2	40	3,5	184**)
Inne rolnicze spółdzielnie	78	2,1	5	0,5	—
Razem dział rolniczy	382	10,5	58	5,2	—
Stowarzyszenie spożywc. w Królestwie	274	7,6	37	3,3	139
Stow. spożywc. miejskich w Małopolsce	30	0,8	5	0,5	167
Składnice kółek roln. w Małopolsce .	50	1,4	7	0,6	140
Razem dział spożywczy	354	9,8	49	4,4	—
Spółki rzemieślnicze	60	1,6	8	0,7	135
Spółki różne	25	0,7	2	0,2	—
Razem działy inne	85	2,3	10	0,9	—
Razem spółdzielnie zorganizowane w instytucjach opieki	3 616	100,0	1 123	100,0	311

Poza temi instytucjami główne grupy stanowiły nie-związkowe spółdzielnie spożywców w byłem Królestwie, w liczbie około 500, a obejmujące około 70.000 członków

*) W poszczególnych typach odróżniono te grupy, między którymi zachodziły znaczne różnice w sposobie pracy, ilości spółdzielni, lub ich wielkości (przeciętnej ilości członków). Wielosklepowych spółdzielni spożywców nie można było odrębnie uwidocznić, ze względu na brak odnośnej statystyki (za rok 1925).

**) Tylko w spółdzielniach małopolskich.

i syndykaty rolnicze w byłym Królestwie i na Podolu w liczbie kilkunastu, obejmujące trzy tysiące kilkuset członków. Także znaczna część spółdzielni pieniężnych w byłym Królestwie, wykazanych w zestawieniu, nie utrzymywała łączności z odnośnymi instytucjami opiekuńczymi. Porównanie ogólnych sum w latach 1913 i 1926 wskazuje, że ilość spółdzielni pieniężnych zmalała do 75% stanu przedwojennego, ilość ich członków do 50%, a przeciętna ilość członków spółdzielni pieniężnej do 80%. Natomiast we wszystkich innych działach nastąpił wzrost ilości spółdzielni, a prócz tego, jeszcze w znacznie większej mierze, wzrost ilości ich członków. Ogólna suma członków spółdzielni wzrosła nieznacznie, przed wojną jednak prawie 90% z niej stanowili członkowie spółdzielni pieniężnych, a tylko niespełna 5% spółdzielni spożywców. W r. 1926 członkowie spółdzielni spożywców stanowią 53%, a pieniężnych 35%. Procent członków w dziale rolniczym wzrósł również przeszło dwukrotnie (z 5,2% na 11,4% przy czym dwie trzecie tego działu to członkowie spółdzielni handlowo-rolniczych, stanowiący przed wojną tylko jedną piątą. Odbudowane mleczarstwo przekroczyło już znacznie stan przedwojenny w ilości spółdzielni bezwzględnie i procentowo, w ilości członków tylko bezwzględnie, co wskazuje, że spółdzielnie mleczarskie są mniejsze. — Naogół ruch z pieniężnego zmienił się na towarowy. Jest to objaw powszechny w dziejach spółdzielczości; w Polsce przyspieszyła go dewaluacja.

W każdym z trzech powyższych zestawień z r. 1926 uwidocznione są odrębnie sumy dotyczące głównych ugrupowań związków: „Unji zw. społ. w Polsce“, „Zjednoczenia zw. społ. roln. Rzecz. Pols.“, „Zw. spółdz. spoż. Rzecz. Pols.“ i związków niezjednoczonych. Poniżej następuje zestawienie liczbowe tablicy orientacyjnej wedle tych ugrupowań.*)

*) „Bank Raiffeisena“ w Katowicach, „Hurtownia towarów Raiffeisena“ w Katowicach i „Związkowa spółdzielnia zbytu bydła i trzody chlewnej“ w Krakowie nie złożyły deklaracji przystąpienia do Zjednoczenia do początku r. 1926, jednak, jako centrale spółdzielni, w niem zgrupowanych, są policzone w ugrupowaniu „Zjednoczenia“.

Z początkiem r. 1926 wynosiła ilość

W ugrupowaniu		Grupa spółdzielni			Związków rewizyjnych	Hurtowni towarowych	Central bankowych
		małego typu	większ. typu	miesz. mieszan.			
„Unji” Zw. Spółdz. w Polsce	poszcz. .	4	8	3	—	—	—
	razem . .	15			4	4	1
„Zjednoczenie” Zw. Spółdz. Rol. Rzp. P.	poszcz. .	8	8	4	—	—	—
	razem . .	20			6	11	2
Związek Spółdz. Spoż. Rzplitej Polskiej	poszcz. .	2	2	—	—	—	—
	razem . .	4			1	1	—
Związkach niepołączonych	poszcz. .	3	3	—	—	—	—
	razem . .	6			2	2	—
Razem spółdzielczość związk.	poszcz. .	17	21	7	—	18	3
	razem . .	45			13	21	—
Grupy spółdzielni niezwiązkowych	poszcz. .	5	1	2	—	—	—
	razem . .	8			—	—	—
Razem grup spółdzielni	poszcz. .	22	22	9	—	—	—
	razem . .	53			—	—	—

Zwraca w tem uwagę szczególnie wysoka ilość hurtowni towarowych w „Zjednoczeniu“, tem bardziej niekorzystna, że prawie dla każdego typu spółdzielni jest ich po kilka. Drugą oczywistą niewłaściwością ustrojową jest istnienie obok Centralnej Kasy Sp. Rol. odrębnego, drobnego banku centralnego na Śląsku; utrzymywanie tego stanu rzeczy wynika z nieprzystąpienia tego banku do Zjednoczenia, mimo, że odnośny związek rewizyjny w Katowicach jest członkiem „Zjednoczenia“. Inne dane nie są tak wiarygodne i należy porównywać je odrębnie dla grup spółdzielni, odrębnie dla związków rewizyjnych. Dla charakterystyki każdego z czterech wymienionych ugrupowań związków i ich wzajemnych stosunków, ma pewne znaczenie podział grup spółdzielni, należących do każdego z nich, na pięć rodzajów podług wielkości: 1) grupy najmniej-

sze, obejmujące do ośmiu spółdzielni, i do 4000 członków, 2) małe do 20 spółdzielni i do 10 000 członków, 3) średnie do 80 spółdzielni, i do 40 000 członków, 4) wielkie do 200 spółdzielni i do 100 000 członków, 5) największe, ponad te liczby *)

	Ilość grup spółdzielni					Razem
	I naj- mniej- szych	II małych	III śred- nich	IV wiel- kich	V naj- więk- szych	
„Unja” Związek Spółdz. w Polsce	5	4	2	3	1	15
„Zjednoczenie” Zw. Spółdz. Rol.	9	1	4	2	1	20
Zw. Spółdz. Spoż. Rzp. Polskiej	—	1	—	2	1	4
Inne związki	4	1	—	1	—	6
Razem	18	10	6	8	3	45

Zestawienie wskazuje stosunkowo małą siłę organizacyjną związków stojących poza trzema wielkimi zrzeszeniami spółdzielców. Z dwóch związków-związków „Unja” łączy grupy przeciętnie większe, ze względu na skupianie wyłącznie związków obejmujących wielkie obszary terytorjalne. Wyraźniejsze porównanie charakterystyki organizacyjnej związków-związków daje przedstawienie jako jednolitej grupy wszystkich spółdzielni tego samego typu, należących do całego związku-związków (nie do każdego związku rewizyjnego oddzielnie). Rozróżniając tak utworzone grupy, wedle podanych powyżej wielkości, otrzymujemy z tablicy orientacyjnej: **)

*) O ile któraś grupa przekracza granice wielkości tylko jedną daną (tylko ilością spółdzielni, lub tylko ilością członków) liczona jest do rodzaju mniejszych. Przesunięcie przyjętych granic podziału wielkości nawet o 20% w dół lub w górę prawie nie zmieniłoby przynależności grup do poszczególnych rodzaj wielkości.

**) Według zestawień dla każdego związku-związków podanych w rubryce 8 tabl. orient. — W zestawieniach tych wyodrębniono w „Unji”, jako typ oddzielny, „Rolniki” wielkopolsko-pomorski, ze względu na, odróżniające je od innych, oparcie obrotu przedewszystkiem na zbycie płodów, bardzo wielkie obroty, a małą liczbę członków (nie zmienia to zresztą stopnia tej grupy jako średniej).

	Ilość grup typów					Razem
	I najmn.	II małych	III średnich	IV wielkich	V najwięk.	
„Unja” Zw. Spółdz. w Polsce	4	1	1	—	2	8
„Zjednoczenie” Zw. Sp. Rol.	—	3	—	2	1	6
Razem	4	4	1	2	3	14

„Unja” grupuje więc więcej typów spółdzielni. Skład „Zjednoczenia”, stosownie do stopnia rozwoju poszczególnych typów spółdzielczości rolniczej, wykazuje ich częściowe stopniowanie: pieniężna (grupa największa), rolniczo-handlowa i mleczarska (grupy wielkie), innych rolniczych spółdzielni (małe). „Unja” natomiast jest przede wszystkim zrzeszeniem spółdzielni pieniężnych (grupa największa), a trochę w mniejszej mierze spożywców (też grupa największego rodzaju), wszystkie inne grupy są znacznie mniejsze; stosunkowo największa z nich, to specjalny typ „Rolników” wielkopolskich (grupa średnia); po niej następuje mała grupa rzemieślniczo-wytwórcza, zaś typy spółdzielni rolniczych, występujące w Zjednoczeniu, jako wielkie, znajdują się również w „Unji”, tworząc tam cztery najmniejsze grupki.

Rozdzielając grupy różnych wielkości między poszczególne związki, każdego z dwu związków-związków, można zauważyć, że w „Unji” każdy związek obejmuje jedną grupę wielką, lub największą. W „Zjednoczeniu” natomiast cztery związki obejmują razem tylko dwie grupy średnie oraz same małe i najmniejsze*), a w dwóch są grupy wielkie i największe. Ta niewspółmierność wielkości związków „Zjednoczenia”, z równoczesną małą różnorodnością typu ich pracy, gdyż każdy łączy różne typy spółdzielni rolniczych, wskazują, że w organizacji „Zjednocze-

*) Związek Spółdzielni Handlowo-Rolniczych we Lwowie wraz ze Związkiem Spółek Rolniczych w Cieszyńcu, Zw. Polsko-Śląskich Spółdz. Raiffeisena w Katowicach i Zw. Spółdz. Rolniczych w Krakowie.

nia“ pozostał ślad partykularyzmu i że właściwie byłoby stworzenie ustroju ściślejszego, o czym już wspomniano *). Skład „Unji“ nasuwa inne wnioski, związane ściśle z zagadnieniem współdziałania grup i całości ruchu **).

Wzmożenie ruchu od czasów przedwojennych, nie polega przedewszystkiem, na wzroście ilości spółdzielni, oraz sumy ogólnej ich członków i kapitałów obrotowych; ruch szeroki, ale rozbity, jaki istniał w latach 1919—1923, o ile nie doprowadzi do skupienia, musi dać w skutkach wypaczenie zasad pracy. To samo można powiedzieć o wzroście siły kapitałowej poszczególnych spółdzielni przez szereg lat, bez wzrostu ilości członków każdej z nich. Bez szkody dla przyszłości ruchu i korzystnego rozwoju zasad pracy, mogą istnieć tylko krótkie, najwyżej paroletnie, okresy, w których następuje szczególny wzrost jedynie ilości spółdzielni (oczywiście wraz z sumą ogólną członków), lub też wyłącznie siły kapitałowej, bez przybywania nowych członków starym spółdzielniom. Natomiast korzystne dla przyszłości ruchu zmiany w długim okresie (lat 10-ciu, kilkunastu, lub więcej) stanowi przedewszystkiem wzrost przeciętnej liczby członków jednej spółdzielni. Brak tego objawu w długim okresie, tylko wówczas nie stanowi cofania się, względnie wypaczania ruchu, o ile kraj jest w większości objęty ustrojem spółdzielczym danego typu (n. p. angielskie spółdzielnie żywców obejmują z wliczeniem rodzin członków około 40% ludności.***) W ruchu polskim w okresie lat 1914 do 1925 objaw wzrostu przeciętnej ilości członków wystąpił bardzo wybitnie w większości grup.****) Okazało się przy tem, że te grupy, w których objaw ten nie zaznaczył się wcale, lub bardzo niewiele, a które stały na pierwszych miejscach, pod względem znaczenia organizacyjnego, a także wypracowy-

*) Wedle ustnych wzmianek kierowników z początkiem r. 1926.

**) Porównaj punkt przedostatni rozdz. następnego, str. 306, 307 i 308.

***) Porównaj w rozdz. II. p. 8 str. 113 rubrykę ostatnią pozycję 2 z ilością ludności Anglii (45 milj.).

****) Sam ten objaw nie dowodzi korzystnego, ze względu na przyszłość, rozwoju ruchu, jest jednak jego warunkiem.

wania zasad pracy, straciły bardzo pod obu względami, schodząc na drugi plan w ogólnym obrazie ruchu. Dotyczy to przede wszystkim spółdzielni pieniężnych w Małopolsce (obu typów), oraz „Rolników“ wielkopolskich. „Rolniki“ przed wojną liczyły przeciętnie po 163 członków, oraz miały bardzo znaczne kapitały i obroty; spółdzielnie spożywców w tym czasie liczyły tę samą przeciętną, a wszystkie grupy spółdzielni rolniczych najwyżej niewiele większą (niektóre mniejszą) i miały drobne kapitały i obroty, a sposoby pracy często niewłaściwe. To też „Rolniki“, najlepiej dostosowane do warunków, stanowiły grupę przodującą, która wskazywała nowe drogi; ale gdy przez lat dwanaście nie powiększyły prawie przeciętnej ilości członków; zaś inne spółdzielnie rolnicze liczą już członków na setki, a nawet tysiące, rozwinęły znacznie obroty, zdobyły kapitały i dostosowują się coraz lepiej do potrzeb szerokich rzesz rolnictwa, znaczenie „Rolników“ wielkopolskich w całości ruchu musiało zmniejszyć się bardzo. Stan taki prowadzi do wypaczenia ich roli, zamieniając je na instytucje korzystne wyłącznie dla ich stałych członków, nie zaś dla pewnej gospodarczej grupy ludności.*)

Streściwszy odnośne wskazania, należy stwierdzić, że wśród danych statystyczno-organizacyjnych, dla korzystnego rozwoju ruchu, powinna przede wszystkim wzrastać ilość członków poszczególnych spółdzielni, na drugim miejscu stoi wymaganie wzrostu ich siły kapitałowej, na trzecim dalsze różnicowanie się typów spółdzielni związkowych **) (wzrost ilości grup w związkach, bez tworzenia nowych związków); a na czwartym wzrost ilości spół-

*) Na konieczność wzrostu liczby członków „Rolników“ wielkopolskich wskazywały zjazdy spółdzielcze (porównaj Prace zjazdu w Poznaniu, str. 205) i opracowania naukowe (porównaj B. Załuskiego: „Sp. zar.-gosp. „Rolniki“, Warszawa 1921, str. 182 i inne, a także odnośne wzmianki w niniejszym opracowaniu rozdz. II., p. 4, str. 72 (koniec) i 73 (początek).

**) Porównaj, odnośnie do różnicowania typów rozdz. II., p. 6., oraz wzmianki o innych typach rozdz. II. p. 9. Przytem ostatnie dziesięciolecie wskazało, że jak długo grupa spółdzielni nie jest związkowa, stoi dla przyszłości całości ruchu pod znakiem zapytania.

dzielni w poszczególnych grupach. Tylko odnośnie do niektórych grup i niektórych okolic należy przesunąć wzrost ilości spółdzielni na trzecie, a nawet na drugie miejsce; odnośnie do terenu całej Rzeczypospolitej można to powiedzieć jedynie o spółdzielniach mleczarskich.

Uwagi o ilościowych danych, dotyczących organizacji pracy, nie wyczerpują zagadnień ustrojowych ruchu. Pozostaje jeszcze rozpatrzenie jakości ustroju, złożonej z zagadnień dotyczących ideologii, przepisów ustawy i roli państwa, oraz tak zwanych pomocniczych instytucji spółdzielczych, których istnienie wiąże się ściśle z pracą oświatowo-społdzielczą. Rozpatrzenie tych zagadnień da dopiero podstawę do zestawienia starań w kierunku współdziałania grup. — Ruch polski, zgrupowany w związkach, objął już (z wliczeniem członków rodzin) prawie 25% ludności państwa, a blisko 40% Polaków w niem zamieszkałych; w procencie zgrupowanej ludności jest więc znacznie rozwinięty, ale brak mu jednolitości i oświaty spółdzielczej, stanowiącej najważniejszy czynnik, podnoszący przeciętne obroty jednego członka ze spółdzielnią, a tylko wzrost tej przeciętnej da ruchowi siły kapitałowe i samodzielność.

ROZDZIAŁ IV.

OGÓLNE PRACE I DĄŻENIA.

1. Kierunki ideologiczne. — 2. Czynniki ustawowy w współdziałaniu grup. — 3. Praca wychowawcza różnych instytucji. — 4. Spółdzielczy instytut naukowy. — 5. Starania podejmowane dla współdziałania grup i zjednoczenia ruchu. — 6. Streszczenie rozwinięcia tematu opracowania.

1. Kierunki ideologiczne.

Ideologia spółdzielcza jest czemś zupełnie różnem od teorii spółdzielczej. Teoria opiera się o gospodarcze pojęcie spółdzielni, wyprowadzając z niego zasady działania. Niejedna ideologia obywateli się bez tego pojęcia, szukając zastosowania w formie pracy spółdzielczej pewnych przekonań społeczno-gospodarczych. Znajduje ona wyraz we wzajemnym wpływie tych przekonań na sposoby pracy i wyniki tej pracy na przekonania pracowników spółdzielczych. Dla ujęcia ideologii czynnych w ruchu polskim w latach ostatnich, można postawić parę pytań zasadniczych, na które różne z nich dają różne odpowiedzi: 1) Jaka instytucja gospodarcza jest spółdzielnią? 2) Jaka jest najważniejsza rola spółdzielni w życiu gospodarczem? 3) Jakie zasady pracy ma spółdzielnia stosować? 4) Jaki jest stosunek spółdzielczości do przynależności religijnej, narodowej i klasowej członków? 5) O ile dana ideologia podkreśla

łączność wyrobienia charakteru członków *), kierowników i pracowników ze stanem i przyszłością pracy spółdzielczej? 6) Z jakimi teorjami gospodarczymi i społecznymi spółdzielczość jest zgodna, a którym sprzeciwia się i dlaczego? 7) O ile spółdzielnie, stosując daną ideologję, powinny współdziałać z innymi grupami spółdzielczymi i instytucjami społecznymi, względnie którym z nich przeciwdziałać.

Nie wszystkie ideologje dają odpowiedzi na każde z tych pytań. Znaczna część odpowiedzi wynika z działalności odnośnych grup, części tylko dają wyraz prasa i uchwały.

Wśród grup i związków polskich, czynnych od r. 1918, można rozróżnić siedm głównych rodzaj ideologji **):

Pierwsza z nich, to ideologja, uznająca spółdzielczość za odrębny, niezależny od innych prąd społeczny, dotyczący współczesnych form organizacji pracy i przetwarzający obecny ustrój gospodarczy na nowy, o określonym charakterze, uznająca też, że formy pracy spółdzielczej mogą być tylko jednego rodzaju, t. j. organizacje spółdzielni spożywców. Można nazwać ją spółdzielczą „ideologją spożywców“. — Druga uznaje również spółdzielczość za prąd niezależny i prowadzący do pewnej przemiany ustroju gospodarczego, jednak przemiany nie oznaczonej wyraźnie, oraz nie podkreślanej w praktyce. Uznaje też, że praca spółdzielcza, zarówno współczesna, jak przyszła, wymaga różnego typu organizacji, t. j. tworzenia, zwłaszcza w niektórych dziedzinach (rolnictwo) odrębnych od organizacji spożywców, spółdzielni wytwórczych. Można ją nazwać spółdzielczą „ideologją rolniczą“. Dwie te ideologje częściowo zwalczają się, częściowo każda

*) Dla uniknięcia niejasności, mogących wyniknąć z różnego rozumienia wyrażen psychologicznych, potrzebne jest wyjaśnienie, że pod nazwą charakteru rozumie się całość władz psychologicznych jednostki, tj. zarówno zbiór jej pojęć umysłowych (w tym wypadku z dziedziny moralnej i społecznej), jak i stopień głębokości jej uczuć i siły woli.

**) O pięciu z pośród nich wspomniano w krótkości w zastosowaniu do spółdzielni spożywców (rozdz. II., p. 8, str. 105 i 106.

pomija milczeniem działalność drugiej, zarówno na terenie polskim, jak międzynarodowym. W ostatnich latach zbliżyły się, wytwarzając trzecią, pośrednią, przyjętą przez znaczną część zwolenników każdej z dwu poprzednich. Wspólnie z oboma, podkreśla ona niezależność ruchu spółdzielczego; z pierwszej przejmuje przetwarzanie ustroju gospodarczego na nowy, o określonej formie (choć w stosunku do pojęć pierwszej ideologii cokolwiek zmodyfikowanej); z drugiej przyjmuje potrzebę różnorodności pracy spółdzielczej, podkreślając równocześnie, jako konieczny warunek jej rozwoju, współdziałanie poszczególnych typów spółdzielni. Można ją nazwać spółdzielczą „ideologią współdziałania“. — Czwarta godzi się na ogół z trzecią, ale podkreśla przy tem, że spółdzielczość stanowi sposób stosowania w dziedzinie gospodarczej chrześcijańskich zasad miłości bliźniego, że więc siłę znaleźć może jedynie w oparciu wszystkich sposobów pracy o zasady chrześcijańskie i o ludzi żyjących w łączności z religią chrześcijańską, jest to więc spółdzielcza „ideologia chrześcijańska“. — Piąta ideologia, wprost przeciwna, uznaje spółdzielczość za skuteczną broń w zwalczaniu klas posiadających przez klasy pracujące, a równocześnie za organizację przygotowującą sposób rozdziału dóbr w ustroju socjalistycznym; widzi więc możliwość rozwoju spółdzielczości tylko na gruncie hasła walki klasowej i jedynie wśród warstw proletariatu. Jest to spółdzielcza „ideologia socjalistyczna“. — Szósta to ideologia spółdzielni drobnych kapitalistów, uznająca spółdzielczość za formę wymiany, lub wytwarzania, umożliwiającą drobnym kapitałom uzyskanie lepszych rynków gospodarczych drogą współdziałania, a dążąca do utrwalenia istniejącego ustroju, przez osłabienie znacznych skupień kapitałów w rękach jednostek, a wzmocnienie licznych drobnych kapitalistów. Najwłaściwszą dla niej nazwą będzie „ideologia drobnokapitalistyczna“. — Siódma to pośrednia dążność między ideologią współdziałania (trzecią), a drobnokapitalistyczną (szóstą). Przyjmując zasadnicze formy ustroju i pracy takie, jak trzecia, nie podkreśla dążności do przebudowy ustroju go-

spodarczego, wskazując członkom jedynie najbliższe korzyści współpracy w formie spółdzielczej. Można ją nazwać spółdzielczą „ideologią samopomocy“.

„Ideologia spożywców“ opiera się na teorii spółdzielczej, nazwanej „federacyjną“, „socjalistyczną“, jest jej zastosowaniem do politycznych celów socjalizmu; „rolnicza“ to ideologia Raiffeisena, zmieniona przez Stefczyka; „drobnokapitalistyczna“ opiera się na „syndykalistycznej“ teorii spółdzielczej.*) Ideologie „współdziałania“ i „samopomocy“ (w nowej formie) to twory nowe, ale ostatnia kompromisowa, niezupełna, a „ideologia współdziałania“ systematyczna, twórcza. Ideologia „samopomocy“ była poprzednio dość rozpowszechniona w różnych grupach, a w zetknięciu z innymi kierunkami, jako pomijająca milczeniem wiele zagadnień, okazała się nietrwałą, będąc wyłącznie praktyczną, a zaniedbując rolę pomocniczą teorii. Podobnie nie daje wyraźnego rozwiązania wielu spraw kierunek pierwszy, nazwany „ideologią spożywców“, jednak z przeciwnych względów, będąc doktryną teoretyczną, nieuwzględniającą dostatecznie potrzeb wysuniętych przez życie.

Szeregując ideologie ze względu na ich dążności reformatorskie, należy postawić na początku, jako najbardziej skrajną socjalistyczną, jako drugą spożywczą, trzecią współdziałania, czwartą chrześcijańską, piątą rolniczą, szóstą „samopomocy“, siódmą kapitalistyczną. Ten porządek wskazuje też stopień trudności w nawiązaniu łączności między grupami, uznającami poszczególne ideologie. — Większość zwolenników prawie każdej z wymienionych ideologii grupuje się, względnie grupowała, w jednym związku, chociaż niektóre ideologie mają zwolenników w różnych związkach. W Związku Spółz. Spoż. Rzecz. Pol. zyskuje „ideologia współdziałania“ na niekorzyść „spożywczą“, znacznie jest też rozpowszechniona „ideologia socjalistyczna“,

*) Nazwy teorii spółdzielczych podług pracy Prof. Taylora: „Pojęcie spółdzielczości“ (porównaj wstęp do niniejszego opracowania, ustęp ostatni).

a są i dość liczni zwolennicy „chrześcijańskiej“. W „Zjednoczeniu“ „ideologia rolnicza“ przetwarza się powoli w „ideologję współdziałania“. „Ideologję chrześcijańską“ reprezentowała „Centrala spółdzielni spożywców robotników chrześcijańskich“, „ideologia socjalistyczna“, pod której znakiem stał „Robotniczy zw. spółdz. spoż.“, miała też zwolenników i w „Zw. polskich stowarz. spożyw.“. Związek poznański prowadził dłuższy czas pracę oświatową na podstawie „ideologii samopomocy“, nie formułując odpowiedzi na pytania dotyczące istoty spółdzielni i jej współdziałania z innymi instytucjami gospodarczymi i innymi ugrupowaniami spółdzielni. Wobec wyraźnego stanowiska ideologicznego innych ugrupowań, dał związek poznański odpowiedzi odnośnie do zasad ustroju i współdziałania, i zmienił, przez to samo, powyższą, niewyraźną ideologję, na wyraźną, drobnokapitalistyczną. Znalazła ona też wyraz we wspólnym organie „Unji związków spółdzielczych w Polsce“. Grupa wielkopolskich spółdzielni spożywców od chwili swego powstania do początku r. 1926 opierała się wyłącznie na „ideologii samopomocy“.

Mówiąc o kierunkach ideologicznych w polskim ruchu spółdzielczym, należy pamiętać, że nie są to odrębne prądy społeczno-gospodarcze, oparte na różnym odczuciu pewnych potrzeb, przez odrębne, znaczne grupy ludności. Pojmowanie roli spółdzielni i jej sposobów pracy w większości polskich organizacji jest dotychczas przeważnie narzucane rzeszom członków przez kierowników (przeważnie związkowych, rzadziej przez zarządy spółdzielni). To też różnice kierunków ideologicznych są w znacznej mierze różnicami przekonań jednostek, względnie nielicznych grup, a przez to mogą łatwo ulegać zmianom wraz ze zmianą ludzi. Projekty skupiania ruchu w większych jednostkach organizacyjnych, nigdy nie napotykały wśród szerokich rzesz członków na trudności, stawiane ze stanowiska ideologicznego, co wskazuje też na słabe rozpowszechnienie różnic ideologicznych.

Inteligencja pracująca, stanowiąca proletarijat o zindywidualizowanych potrzebach, najmniej miała danych do

tworzenia spółdzielni, to też ruch spółdzielczy jest jej bardziej obcy, aniżeli pewnej części warstw niewykształconych. Dopiero, gdy wśród szerokich kół inteligencji rozprzestrzeni się dość silnie znajomość ruchu spółdzielczego, praca spółdzielcza będzie mogła mieć dostateczną podporę w pracy oświatowej; a wówczas dopiero ruch będzie można uważać za trwały i niezniszczalny prąd społeczny.—Dotychczas jedynie w niektórych grupach spółdzielni właściwe im założenia ideologiczne przeniknęły do szerszych warstw i grupy te rozwijają się nadal częściowo pod wpływem rzeszy członków. Można to powiedzieć o grupie banków ludowych wielkopolskich, kasach Stefczyka w Małopolsce zachodniej i środkowej, starszych robotniczych spółdzielniach spożywców i o przewodniej myśli trzech grup spółdzielni handlowo-rolniczych (prócz grupy wschodnio-małopolskiej); ta myśl przewodnia opiera się na starem w Polsce dążeniu do objęcia przez rolników handlu rolnego, wypuszczonego z rąk prawie przed trzema wiekami. W trzech innych wymienionych grupach, pewna popularność ideologii oparła się na skuteczności długoletniej pracy organizacyjnej i oświatowej. Objawem tej popularności było n. p. energiczne bronienie się przed przymusową likwidacją wielu nieczynnych Kas Stefczyka w Małopolsce (w latach 1920 i 1921).

Z powodu słabego rozpowszechnienia założeń ideologicznych, wprowadzony w niniejszem opracowaniu podział tych założeń jest z natury rzeczy częściowo sztuczną konstrukcją, przedewszystkiem metodologiczną, której użycie jest jednak konieczne, dla zbadania i wyjaśnienia szeregu zagadnień, dotyczących ogólnych dążeń organizacji spółdzielczych, dążeń odniesionych do przepisów prawnych, działalności oświatowej i naukowej, oraz zjednoczenia ruchu.

Ideologie „spożywców“ i „socjalistyczna“ dają wyraźne odpowiedzi na wszystkie siedm pytań wymienionych na początku niniejszego punktu opracowania *); każdy

*) Na str. 239 i 240.

z pozostałych kierunków ideologicznych uwzględnia niektóre z zagadnień poruszonych w pytaniach, pomijając inne milczeniem. — Ujmowanie zagadnień przez poszczególne kierunki, odnośnie do wymienionych pytań, przedstawia się następująco:

„Ideologia spożywcza“ określa spółdzielnię jako dobrowolne zrzeszenie społeczno-gospodarcze, prowadzące wymianę i wytwórczość wyłącznie w myśl interesów spożywców i, przez swe związkowe instytucje wyższego rzędu, zdolne objąć całość życia gospodarczego. — Rola gospodarcza ruchu spółdzielczego polega, podług niej, na pokojem, coraz dalszem obejmowaniu poszczególnych działów życia gospodarczego i znoszeniu w miarę tego własności prywatnej. Ideologia ta opiera pracę na zasadach pionierów z Rochdale, uznając, że wszelkie odchylenia od tych zasad, chociażby chwilowo korzystne, przyczyniają się do osłabienia ruchu. — W odpowiedzi na czwarte pytanie uznaje, że przynależność religijna czy narodowa członków nie może wpływać na ich stosunek do spółdzielni i do całego ruchu, gdyż wszystkim jest wspólny interes zaspokojenia potrzeb. — Odnośnie do piątego pytania, zwraca wielką uwagę na wyrobienie ogółu członków, uznając, że to jedynie daje trwałe podstawy spółdzielni; od pracowników nie wymaga większych niż od reszty członków zalet charakteru, lecz jedynie wyrobienia technicznego. — (Do pyt. 6.), w stosunku do innych teorii społeczno-gosp., spółdzielczość, (wedle ideologii spożywczej) uznająca za bodziec działalności gospodarczej zaspokojenie potrzeb spożywców, a jako metodę, prowadzenie produkcji i wymiany dla określonej grupy spożywców, przeciwstawia się liberalizmowi gospodarczemu, uznającemu za pobudkę pracy gospodarczej zysk jednostek, a za metodę dowolne współzawodnictwo; przeciwstawia się jednak też socjalizmowi, uznając za podstawę budowy ustroju gospodarczego zgodność interesów wszystkich ludzi, jako spożywców i opierając na niej metodę dowolności organizacji pracy gospodarczej, w przeciwieństwie do socjalizmu, głoszącego niezgodność interesu klas

społecznych i opierającego na niem metodę konieczności przymusu organizacji życia gospodarczego. Jedynie zgodna ze spółdzielczością jest teoria solidaryzmu, przyjmująca tę samą podstawę budowy ustroju gospodarczego. — (Do pyt. 7., spółdzielczość nie potrzebuje współpracy z żadnymi instytucjami społecznymi, zawodowymi, ani kulturalnymi, tworząc własne placówki kulturalne, natomiast wszelkim organizacjom gospodarczym przeciwstawia się, jako organizującym wytwórczość i wymianę na zasadach jej przeciwnych.

Ideologia rolnicza, współdziałania i chrześcijańska nie określały pojęcia spółdzielni. — (Do pyt. 2.), ideologia rolnicza widzi rolę spółdzielczości przede wszystkim w usunięciu pośrednictwa handlowego, nie dążąc poza tem do innych zmian ustroju gospodarczego, uznając potrzebę pozostawienia środków wytwarzania w rękach wytwórców. — (Do pyt. 3.), uznaje również większość rochdalskich zasad pracy, pomija jednak rozdział zysku w stosunku do korzystania z przedsiębiorstwa, a kładzie nacisk na skupianie zysków w funduszu społecznym, nierozdzielnym między członków. — (Do 4. pyt.), ideologia ta skupia wyłączenie członków chrześcijańskich, uznając przy tem możliwość współpracy różnych grup narodowościowych i klasowych we wspólnych organizacjach wyższego rzędu (związki rewiz. i hurtownie). — (Do pyt. 5.), żadna inna ideologia nie podkreśliła tak silnie, jak rolnicza, konieczności oparcia całej pracy na określonym typie członka i pracownika. Polskie spółdzielnie rolnicze umieszczają na wstępie statutu, jako cel spółdzielni: „Moralne i materialne podniesienie członków“; wszystkie też instytucje i pisma tego kierunku mówią o wpływie charakteru członków na stan spółdzielni i na odwrót, o skuteczności pracy spółdzielczej, jako środka wyrobienia charakteru; uwzględniają też zawsze ogół członków, a oprócz tego odrębnie mówią o zaletach potrzebnych pracownikowi. — (Do pyt. 7.), dążyła ideologia rolnicza do nawiązania łączności z grupami uznającymi „ideologję samopomocy“, natomiast nie interesowała się grupami, głoszącymi ideologję spożywców.

Ideologia współdziałania odnośnie do tematu drugiego pytania dąży do zmiany ustroju w formie pośredniej, w stosunku do obu poprzednich ideologii. Forma ta ma zachować własność odnośnie do ziemi i drobnych warsztatów przemysłowych, wytwarzających przedmioty, których zapotrzebowanie nie jest liczne, natomiast objąć ustrojem spółdzielczym całą wymianę bez wyjątku i wytwórczość masową, do czego należałoby i przerabianie produktów rolnych. Dokazanie tej przemiany nastąpi skutkiem współpracy spółdzielczości spożywców, organizującej drobnicowy i hurtowny handel i masowe zakłady wytwórcze, oraz spółdzielczości rolników, organizującej handel i drobną wytwórczość produktów roln. — (Do pyt. 3.), uznaje konieczność stosowania rachdalskich zasad, przejmując w pewnych formach pracy nie udzielanie dopłat (w spółdzielniach zbytu płodów i kasach), lecz wyłącznie gromadzenie funduszu społecznego. — (Do pyt. 6.), ustosunkowaniu się do systemów ekonomicznych, ideologia współdziałania, a także chrześcijańska, poświęcają więcej uwagi, niż rolnicza i są w tem zupełnie zgodne ze spożywcą. — (Do pyt. 7.), ideologia współdziałania uznaje za zasadniczy warunek pracy spółdzielczej nawiązywanie coraz ściślejszej łączności między poszczególnymi typami spółdzielni i działami spożywczym, rolniczym i pieniężnym, oraz utrzymywanie łączności z instytucjami zawodowymi, uważa też za wskazane rozwinięcie spółdzielni pracy, jako uzupełniających ustrój spółdzielczy. Wskazuje na możliwość współpracy organizacyjno-gospodarczej instytucji, uznających wszelkie wymienione ideologie, licząc się jednak z tem, że w celu współpracy muszą ulec zmianie, nie zasadnicze założenia, lecz jedynie pewne sposoby pracy, stosowane przez ideologję drobnokapitalistyczną w centralach spółdzielni.

Ideologia chrześcijańska naogół (odnośnie do pyt. 3, 5, 6, 7) jest zgodna z trzecią, nie wypowiedziała się jednak tak dobitnie za koniecznością współpracy różnych typów spółdzielni, a rolę spółdzielczości widzi w jak najgłębiej pojętym solidaryzmie, to jest zgodnej współpracy gospodarczej klas, dyktowanej chrześcijańską miłością bliźniego. Dlatego też odnośnie do 4. pytania uważa za możliwą trwa-

łą pracę spółdzielczą jedynie wśród wyznawców powszechnej miłości bliźniego, t. j. chrześcijan, oraz wyznawców zgodności interesów wszystkich klas.

Ideologia socjalistyczna już w określeniu spółdzielni (odn. do 1. pyt.) różni się od poprzednich, uznając spółdzielnię za instytucję proletariuszy, służącą ich niezależnieniu się od kapitalistów w zaspakajaniu swych potrzeb. — (Do 2. pyt.) Uważa pracę spółdzielczą za niewystarczającą i zbyt powolną dla dokonania przemiany ustroju, wymagając jej uzupełnienia działalnością polityczną. Ze względu na cel przyspieszenia przemiany ustroju, nie wyklucza też tworzenia, w pewnych wypadkach, spółdzielni przymusowych. W sposobach pracy (do pyt. 3.) dodaje do metod ideologii poprzednich udzielanie poparcia działalności socjalistycznych instytucji zawodowych i politycznych. — (Do pyt. 4.), uznaje przyjmowanie na członków tylko proletariuszy. — (Do pyt. 5.), zwraca uwagę jedynie na socjalne poglądy członków, a zwłaszcza pracowników. — (Do pyt. 6.), uznaje spółdzielczość za opartą na teorii materializmu dialektycznego i walki klas. — (Do pyt. 7.), godzi się na utrzymywanie łączności ze spółdzielniami, uznającemi spożywcą ideologję, natomiast zwalcza wszystkie inne grupy spółdzielni, narówni z instytucjami kapitalistycznymi.

Odpowiedź ideologii drobno-kapitalistycznej na pierwsze, a częściowo na drugie pytanie zawiera się już w samym jej określeniu. Prócz tego odnośnie do drugiego pytania głosi ona, że spółdzielczość ma uczyć zdrowych zasad handlu i pracy gospodarczej, pojętej jako współdziałanie z całością życia społecznego, nie zaś tylko, jako droga do osiągnięcia zysku. Z tych poglądów wynikają następujące zasady pracy: (Do pyt. 3.) uznawanie za niekorzystną zasadę równości głosów w spółdzielniach, a zupełnie niemożliwą w centralach, nieuznawanie niepodzielności majątku i podziału zysku w stosunku do korzystania z przedsiębiorstwa; natomiast cenienie wysoko sprzedaży za gotówkę, z czego wynika wskazanie regulaminowe, polecające członkom korzystanie z kredytu w spółdzielniach pieniężnych, nie handlowych; w końcu uważanie za najważniejszą zasadę pracy, przestrzeganie jak najlepszej jakości towaru, a jak naj-

dogodniejszych warunków kredytowych w spółdzielniach pieniężnych. Prócz powyższego ustosunkowania do rochdalejskich zasad pracy, uznaje ta ideologia za konieczne współdziałanie z kapitałem prywatnym, w centralach nieograniczone, a w spółdzielniach ograniczone i dopuszczanie jego wpływów, jedynie z nieznacznymi ograniczeniami, zaś uwzględnienie jego interesu w centralach niejednokrotnie w większej mierze, niż interesu spółdzielni. — (Do pyt. 4.), ideologia ta, wprawdzie nie bezpośrednio, ale pośrednio, wyklucza członków proletarijusz, poza tem zaś nie interesuje się przynależnością grupową członków; przestrzega, chociaż nie zawsze, ich jedności narodowej. — (Do p. 5.), na charakter członków zwraca małą uwagę, natomiast uznaje zależność powodzenia pracy spółdzielni przedewszystkiem od charakteru kierowników i pracowników, kładąc bardzo duży nacisk na ich odpowiednie przysposobienie. — (Do pyt. 6.), „ideologia drobno-kapitalistyczna“, a także „ideologia samopomocy“, podobnie do rolniczej, nie zajmują się teorjami ekonomicznymi, zaś pod względem ustroju pracy, opierają się, jak inne, na demokratyzmie. Ideologia drobno-kapitalistyczna (do pyt. 7.) współdziała jedynie z grupą zwolenników „ideologii samopomocy“, a częściowo rolniczej, innemi nie zajmuje się. „Ideologia samopomocy“ odznacza się zupełnem unikaniem wyraźnego określenia nie tylko pojęcia spółdzielni (do pyt. 1.), lecz i jej roli społecznej (do pyt. 2.). Zasady pracy (do pyt. 3.) przyjmuje zgodnie z ideologją drobno-kapitalistyczną, uznając potrzebę współpracy z kapitałem prywatnym. — (Do pyt. 4.), obejmuje wszystkie klasy społeczne. W odpowiedziach na pytania 5. i 6. zgodna jest w zupełności z drobno-kapitalistyczną, a odnośnie do siódmego, nie występuje z inicjatywą współpracy z innemi grupami ideologicznymi, odnosi się jednak przychylnie do wszystkich kierunków.

W streszczeniu tego przeglądu podług wymienionych pytań zaznacza się, że pojęcia gospodarczej istoty spółdzielni wysuwa wyraźnie w pracy tylko „ideologia spóżywców“, a słabiej „socjalistyczna“. Wszystkie prawie określają natomiast wyraźnie rolę spółdzielni w życiu społecz-

nem. Wyjątek pod tym względem stanowi „ideologia samopomocy“, która też jest najmniej wyrazista pod względem swej roli społecznej, a przez to w pewnych dziedzinach pracy jest najmniej stała; n. p.: w dziedzinie spożywczej, w ustosunkowaniu do zasad ustawowych, w działalności central w stosunku do spółdzielni. W odpowiedzi na drugie pytanie, t. j. w określeniu roli spółdzielni w życiu społecznym zachodzą główne różnice między poszczególnymi ideologjami. Poglądy ich są pod tym względem dość rozbieżne w kilku kierunkach; mimo to odpowiedzi odnośnie do sposobów pracy (na pyt. 3.) są w znacznym stopniu zbieżne. Sposoby zasadnicze, ze względu na rolę społeczną spółdzielni, n. p. podzielność lub niepodzielność majątku, sposób podziału zysków, nie stanowią zasadniczych przeszkód we współdziałaniu gospodarczym. Najbardziej utrudnia to współdziałanie grup nieograniczona praca central z klientelą niespółdzielczą, głoszona i stosowana przez ideologję drobno-kapitalistyczną. Skład społeczny, narodowościowy i wyznaniowy członków może mieć znaczenie dla rodzaju pracy, ze względu na różną psychikę w odniesieniu do zagadnień społecznych, ale znaczna większość związków polskich ma skład jednolity pod względem narodowościowym, z wyjątkiem nieznacznej ilości Żydów*) wśród zwolenników ideologii spożywczej i socjalistycznej. Te dwie ideologje, odnośnie do zagadnienia współpracy z innymi (do pyt. 7.), dają też najbardziej negatywne odpowiedzi, nie łączą jednak z tem odrębności w sposobach pracy gospodarczej, więc w praktyce odpowiedzi te muszą powodować wyodrębnienie się jedynie w pracy wychowawczej. Odnośnie do klasowej przynależności członków ,tylko socjalistyczna ideologja wymaga wyłącznie proletarjackiego charakteru spółdzielni, zaś drobno-kapitalistyczna usuwa proletarjat (nie w zasadzie, ale w praktyce), wszystkie zaś inne stosują powszechność klasową (nie zawodową) członków. W rozwijaniu

*) Mała ilość Rusinów, zgrupowanych w spółdzielniach Krajowego Patronatu w Małopolsce nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia, gdyż Krajowy Patronat, jako instytucja publiczna, nie podlega prawie żadnym wpływom spółdzielni.

twórczego czynnika wyrobionego charakteru członków i pracowników (do pyt. 5.) wybijają się na czoło ideologia rolnicza i współdziałania, a za nimi stoją spożywcza i drobno-kapitalistyczna (oceniające go bardziej jednostronnie). W ustosunkowaniu do teorii ekonomicznych (do pyt. 6.) można uznać za zgodne wszystkie ideologje, z wyjątkiem socjalistycznej.

Streszczenie powyższe wskazuje naogół, że różnice między ideologjami są bardziej słowne i pojęciowe, niż istniejące w czynach. Szeregując ideologje według dążności reformatorskich, w powyżej podanym porządku, widzimy, że w sposobach pracy gospodarczej odosabnia się jedynie, stojąca na kraju, ideologia drobno-kapitalistyczna, zaś współpraca jej z innymi byłaby również możliwa, gdyby tylko jej zwolennicy postawili współdziałanie z kapitałem prywatnym na końcu swych zamierzeń, poprzedzając je współdziałaniem ze wszystkimi typami i grupami spółdzielni. Ideologje, stojące na drugim krańcu szeregu, t. j. socjalistyczna i spożywcza odosabniają się w pracy propagandowej. Współdziałaniu zwolenników wszystkich ideologii w pracy lustracyjnej, nie stoją na przeszkodzie żadne różnice. W jednolitej organizacji spółdzielczej związkowej musi istnieć jednolite kierownictwo gospodarcze i lustracyjne, ale nie jest konieczna jednolita działalność propagandowa i oświatowa, o ile nie narusza spraw organizacyjnych. Po-szczególni pracownicy mogą starać się rozszerzać wpływy, każdy swego kierunku ideowego, a mimo to współpracować handlowo i lustracyjnie na jednolicie ustalonych zasadach. Przykład ten jest widoczny w Zw. Spółdz. Spoż. Rzecz. Pol., gdzie współpracują zwolennicy ideologii spożywczej, współdziałania, socjalistycznej i chrześcijańskiej. Wynika z tego, że poglądy odnośnie do siódmego pytania mogą z łatwością ulec zmianie, jednocząc się w tym punkcie z ideologją współdziałania, co mogłoby mieć daleko idące skutki w ustroju i owocności całego polskiego ruchu spółdzielczego.

2. Czynniki ustawy we współdziałaniu grup.

Spółdzielnie zaborów austriackiego i pruskiego posługiwały się dość szczegółowymi ustawami o stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych. Pewien brak obu tych ustaw polegał na zbyt silnem zabezpieczeniu strony majątkowej (bezpośrednia odpowiedzialność członków wobec wierzycieli), a słabem podkreśleniu strony społeczno-gospodarczej. Ustawowo-administracyjne przepisy rosyjskie, w formie wzorowych statutów, były bardzo krępujące, a przy tem niedostateczne, n. p. brakiem wymagania organów kontrolnych i przymusu rewizyjnego. Władze okupacyjne zamieniły je częściowo, jednak nie wiele. Zjazd lubelski uznał pilną potrzebę ogólnego prawa spółdzielczego dla wszystkich rodzajów spółdzielni, opracowanego w porozumieniu z przedstawicielami ruchu. W pierwszym półroczu niepodległości każde z ministerjów rozbudowywało się odrębnie i pięć z nich miało wydziały kooperatyw, a w ministerjum pracy i opieki społecznej opracowano projekt ustawy, który jednak usunięto, jako jednostronny. Na polecenie rady ministrów, ministerjum skarbu opracowało skrót projektu ustawy *) i zwołało ankietę na 16., 17. i 18. czerwca 1919 r. w celu jego omówienia. Wzięli w niej udział, prócz przedstawicieli zainteresowanych ministerjów, przedstawiciele związku poznańskiego, obu Krajowych Patronatów i Związ. Stow. Zarob. i Gosp. we Lwowie, sekcji patronackiej Syndykatu w Krakowie, oraz związków kredytowego, rolniczego i spożywczego w Warszawie. Najpierw, w dyskusji nad całością ustawy, omówiono stosunek państwa do spółdzielczości i odpowiedzialność za zobowiązania spółdzielni. Następnie omawiano w szczegółowej dyskusji sprawy dotyczące: 1. określenia celu spółdzielni, 2. praw i obowiązków członków, 3. pracy spółdzielni z nieczłonkami, 4. ustroju zarządu, 5. zasady podziału zys-

*) Nie był to tekst ustawy, lecz zbiór punktów wytycznych. Opracowanie przeprowadzili ówcześni referenci ministerjum skarbu: dr. Br. Kuśnierz, Janusz Kwieciński, oraz Namitkiewicz, referent ministerjum sprawiedliwości.

sków, 6. podzielności lub niepodzielności majątku, 7. stanowiska związków, 8. sposobów przeprowadzania lustracji. W łączności z punktem ostatnio wymienionym, powracała znów sprawa udziału państwa, w postaci zagadnienia przeprowadzania rewizji spółdzielni niezwiązkowych i egzekwowania usunięcia usterek. Na podstawie ankiety ministerjum opracowało projekt właściwy, który skodyfikowany przez komisję prawników *), wniesiony był do sejmu 11. listopada 1919 r. W czasie obrad komisji sejmowej przedstawiciele ministerjum pracy i opieki społecznej wysunęli projekt stworzenia rady spółdzielczej przy tem ministerjum, jednak wniosek ten upadł. Uchwalenie ustawy nastąpiło 29. października 1920 r. Już w najbliższych miesiącach czasopisma spółdzielcze wystąpiły z jej krytyką; wkrótce też praktyka wykazała szereg drobnych braków praktycznych. Rada spółdzielcza rozesłała 17. listopada 1921 r. okólnik do 29-ciu związków rewizyjnych**) z pytaniami dotyczącymi nowelizacji ustawy. Po pewnych zatargach w sprawie § 81. ustawy ***) uchwalono 4. grudnia 1923 r. nowelę zawierającą przeważnie drobne poprawki praktyczne. Sprawa ustawy zdawała się ustaloną na czas dłuższy. Na trzecim zjeździe przedstawiciele spółdzielczości polskiej (w lutym 1924 r.) pominięto ją zupełnie, ale z początkiem r. 1925 poruszono na nowo. Dr. A. Rząd, długoletni dyrektor Banku Tow. Spółdz. i Zw. Pol. Spół. Kredyt. w Warszawie wydał nowy projekt ustawy o spółdzielniach, w związkach i czasopismach spółdzielczych rozpoczęto dyskusję.

Należy rozpatrzyć poszczególne zagadnienia potrzeb ustawowo-organizacyjnych spółdzielni, podane we wzmiance o ankiecie z czerwca 1919 r.

W ustosunkowaniu państwa do spółdzielczości, projekt przedłożony ankiecie wprowadzał urząd spółdzielczy. Sprzeciwiła się temu większość uczestników ankiety, a dr.

*) Pod przewodnictwem prof. St. Wróblewskiego.

**) Gdyż prócz omówionych poprzednio związków polskich istnieje szereg niepolских.

***) Patrz dalej w punkcie niniejszym.

Stefczyk podał wniosek stworzenia państwowej rady spółdzielczej, złożonej w większości z przedstawicieli związków rewizyjnych, w mniejszości z przedstawicieli rządu i rozporządzającej stałym biurem, utrzymywanem przy ministerjum skarbu. Instytucja rady przeszła do ustawy. Biuro rady rozpoczęło czynności z dniem ogłoszenia ustawy (II. XII. 1920). Pracuje ono ze znaczną wydajnością, składając się jedynie z prezesa i trzech referentów, a utrzymując łączność z dwudziestu kilku związkami rewizyjnymi i kilku tysiącami spółdzielni niezwiązkowych, nie mając żadnych organów prowincjonalnych. Zabezpieczenie przed zbyt dużym rozbudowaniem biura, stworzył już wspomniany wniosek, zgłoszony i uchwalony w ankiecie, przez odpowiednie ujęcie składu zadań i sposobów pracy rady spółdzielczej. Oparty na nim przepis ustawy zastrzegł przedstawicielom związków $\frac{2}{3}$ członków rady *), a mianowanie ich oddał ministrowi skarbu, polecając przy tem „uwzględnienie możliwie wszystkich działów ruchu spółdzielczego“ **). Ustosunkowanie przedstawicielstwa do liczebności związku nie jest wcale wymagane, wobec czego minister ma dość znaczną swobodę wyboru. Ustawa dodała uprawnienie rady do wydawania instrukcji w sprawie sporządzania protokołów lustracyjnych i prowadzenia wykazu lustracji. Do uprawnień rady spółdzielczej należy też wydawanie instrukcji, dotyczących działalności spółdzielni. Biuro rady wydało w pierwszych miesiącach szczegółowe formularze i przepisy o prowadzeniu rejestrów członków spółdzielni. Na pierwszym zebraniu rady przepisy te, jako zupełnie niewykonalne, odrzucono. Stanowi to przykład prawdziwości twierdzenia, wypowiedzianego w ankiecie, że najlepszą ochroną przed zbyt dużą działalnością rządu za pośrednictwem biura rady, stanowi skład rady i dlatego nie należy ograniczać ustawowo jej uprawnień. Odnośnie do sprawy rewizji spółdzielni niezwiązkowych, większość ankiety proponowała wyznaczenie rewizorów przez sądy z li-

*) Najwyżej $\frac{1}{3}$ mogą stanowić przedstawiciele ministerjów w liczbie 9-ciu (przed nowelizacją 8-miu).

**) Ustawa art. 107. ust. 2.

sty układanej przez radę, jednak w ustawie przyjęto wyznaczanie rewizorów przez radę, w czym równie, jak w poprzednim punkcie, ustawa rozszerzyła kompetencje rady, w stosunku do żądań ankiety. Objaw przeciwny, zwężenia przez ustawę tych kompetencji, wystąpił w uprawnieniu do użycia środków dyscyplinarnych przeciw spółdzielni, oddając to uprawnienie sądom, radzie zaś jedynie uprawnienie wszczynania sprawy przed sądem. To „wszczynanie sprawy (zwłaszcza o rozwiązanie spółdzielni) *) okazało się zbyt kosztowne, ze względu na liczne spółdzielnie nieczynne, to też nowela zamieniła je na „stawianie wniosku“, możliwe do rozstrzygnięcia zwykłą uchwałą sądową, bez przeprowadzania rozprawy. Nowela nie zmieniła żadnych uprawnień rady spółdzielczej. Zebrania pełnej rady odbywały się rzadko, zwykle co pół roku, czasem nawet rzadziej niż raz na rok, natomiast w poszczególnych okresach czynne były stałe komisje: prawna, podatkowa, rewizyjna i statystyczna.

Działalność rady rozwinęła się przede wszystkim w kierunku odnoszenia się do władz. Pierwsze jej zebranie uchwaliło zwrócenie się do ministerjum skarbu o zestawienie wszelkich przepisów podatkowych, dotyczących spółdzielni, oraz o przygotowanie tymczasowej ustawy o jednolitem opodatkowaniu spółdzielni w byłym zaborze rosyjskim, a następnie stałej, odrębnej ustawy skarbowej, o opodatkowaniu spółdzielni na całym obszarze Rzeczypospolitej. Do opracowania takiej ustawy nie doszło, natomiast ministerjum skarbu uwzględniło w projektach ustaw i rozporządzeniach szereg ulg podatkowych dla spółdzielni. Najważniejsze z nich dotyczą podatku od obrotu, oraz opłat stemplowych. Odnośnie do tych ostatnich wydano osobną ustawę o opłatach stemplowych spółdzielni (11. listopada 1924 r.). Sprawozdanie rady spółdzielczej, mówiące o ulgach podatkowych, przyznanych spółdzielniom zaznacza, że ulgi te dotyczą przede wszystkim spółdzielni związkowych. Przy tem ustawy dopuszczają uiszczanie niektórych

*) Wedle procedury cywilnej austriackiej, obowiązującej w byłym zaborze austriackim.

podatków i opłat stemplowych spółdzielni zbiorowo przez związki. Jest to ważne popieranie przez ustawy skarbowe ześrodkowania ruchu spółdzielczego.

W początkach swej działalności opracowała też rada projekt ustawy o łączeniu spółdzielni, mający ułatwić takie połączenia, bez przeprowadzania ustawowej likwidacji. Ustawę uchwalił sejm 7. kwietnia 1922 r. Określa ona jedną spółdzielnię, jako przejmującą, drugą, lub kilka innych, jako przejmowane, przy czym idzie w kierunku zabezpieczenia praw członków spółdzielni przejmowanych. Stanowi ona nabytek ważny, ze stanowiska zjednoczenia ruchu.

Naogół działalność rady stanowiła bardzo ważny teren współpracy związków, zwłaszcza w początkach jej istnienia, gdy zebrania rady odbywały się częściej i gdy trwała wytężona praca komisji, ze względu na aktualne sprawy podatkowe i przyznawanie związkom praw rewizji. Projekt nowej ustawy spółdzielczej, ogłoszony przez A. Rządę, przeciwstawia się roli państwa wobec ruchu, spełnianej przez państwową radę spółdzielczą. Wysuwa on względ oszczędnościowy jako jedyny powód żądania zniesienia jej. Ze względu na mały budżet, a wielką wydajność rady, jako instytucji opieki nad spółdzielniami niezwiązkowymi i teren współpracy związków względ podany mógłby być dostateczny, jedynie w połączeniu z bardzo daleko idącą przebudową administracji państwowej i zmniejszeniu ingerencji państwa w całym szeregu dziedzin gospodarczych. Radę mógłby zastąpić jedynie dobrowolny związek związków, wyposażony w odpowiednie uprawnienia ustawowe *). Po pewnym okresie współpracy na terenie rady i zmniejszeniu się ilości spółdzielni niezwiązkowych, łatwiejsze będzie zastąpienie organu rządowego przez ogólnopanstwowy związek. Tymczasem było to zbyt trudne, a odnośne zadania wymagały załatwienia. Zadania te są przeważnie natury prawnej i statystycznej, rozwijaniu metod pracy gospodarczej mogą służyć jedynie dobrowolne związki rewizyjne. To

*) Mogłoby być przeprowadzone też w inny sposób pokrywania budżetu rady, przez związki i spółdzielnie niezwiązkowe.

też sprawa rewizji spółdzielni i uprawnień związków wyrosła, jak wiadomo z praktyki. Rewizje przez sądy, istniejące w Austrii i w Niemczech, dały bardzo słabe wyniki, natomiast rewizje związkowe zbudowały podstawy szerokiego rozwoju spółdzielni. Siła prawnego położenia związków polega na istnieniu ustawowego przymusu rewizji, połączonego z dobrowolnością przyjęcia, lub nieprzyjęcia spółdzielni przez związek. Spółdzielnia niezwiązkowa ma do czynienia z sądem, różnymi władzami, z bankami, obecnie też z radą spółdzielczą, nie uzyskując wzamian nic prawie; natomiast spółdzielnia związkowa ma do czynienia wyłącznie prawie ze związkiem. Od niego zależy jej kredyt, ulgi podatkowe, ułatwienia formalności prawnych itp. Dla spółdzielni jest więc korzystne należenie do związku, związek może jednak jej nie przyjąć, względnie wykluczyć, spółdzielnia musi więc starać się zasłużyć na uznanie związku, a od decyzji jego kompetentnych organów niema odwołania do żadnych władz. Równocześnie mają spółdzielnie zbiorowo wpływ na tworzenie tych organów. Związek jest więc dla spółdzielni, instytucją prawomocną, a zarazem instytucją własną, a stąd mającą zaufanie. I na tem polega wielki i zbawienny wpływ związków na rozwój ruchu. Związek, nie mający uprawnień ustawowych, nie mógłby uwolnić spółdzielni od, tak uciążliwych dla nich, ciągłych bezpośrednich stosunków z różnymi władzami, a spółdzielnia mogłaby zawsze odwoływać się od jego decyzji, do decyzji sądu, co niweczyłoby wartość pracy związkowej. Dlatego przy omawianiu kompetencji ustawowej związków nikt nigdy nie wspomniał o ograniczaniu ich uprawnień rewizyjnych, ale jedynie uprawnień do prowadzenia bezpośredniej pracy gospodarczej, t. j. łączenia związku z hurtownią. W myśl żądań części uczestników ankiety, ustawa dopuściła i tę działalność, a następnie ułatwiła organizację związku-hurtowni przez wspomnianą powyżej nowelizację art. 45-go. A. Rząd w swym projekcie ustawy pomija zupełnie związki rewizyjne i wogóle rewizję spółdzielni; w tym względzie nie znajduje głosów poparcia w żadnej grupie spółdzielni. Wszystkie szczegóły ustawy, dotyczące rewizji, ustaliła ankieta. Odnoszą się one do: częstości rewizji, odbywania jej

podczas likwidacji, obowiązków organów spółdzielni wobec lustratora, pokrycia kosztów lustracji i protokołu lustracyjnego. Następnie zajęła się ankietą sprawą egzekutywy usterek zauważonych przy lustracjach. Rozróżniwszy usterki, dotyczące niewłaściwej gospodarki, od przekroczeń ustawy, zgodzono się na to, że co do usunięcia pierwszych istnieje jedynie egzekutywa moralna, t. j. dla spółdzielni związkowych, przez możliwość usunięcia ich ze związku, zaś dla niezwiązkowych egzekutywy tej nie ma, może ją przeprowadzić jedynie rada nadzorcza i walne zebranie, pod osobistym wpływem lustratora. Egzekutywę usunięcia usterek, będących przekroczeniem ustawy, stanowią kary nałożone przez sądy z własnej inicjatywy, lub na wniosek związku, względnie rady spółdzielczej, a także lustratora; przy czym inicjatywę lustratora dopuściła ustawa w jednym tylko punkcie. W razie poważnych uchybień, może rada, względnie związek wszcząć przed sądem okręgowym sprawę o rozwiązanie spółdzielni. W razie jej nieczynności wystarczy, wedle wspomnianej nowelizacji, uchwała sądowa. Inne, praktycznie ważne, choć drobne zmiany ustawy wprowadziła nowela przez ułatwienie uwierzytelniania podpisów członków zarządu i członków niepiśmienych, dopuszczenie umieszczania ogłoszeń spółdzielni tylko w jednym piśmie podanem w statucie, zwolnienie od podawania w statucie ilości członków zarządu i rady nadzorczej.

Powracając do, poruszanych w szczegółowej dyskusji ankiety, spraw, dotyczących bezpośrednio spółdzielni, należy rozpocząć od jej celów i zadań. Pierwotny projekt *) określał, jako cel spółdzielni, jedynie podniesienie zarobku i gospodarstwa członków. W ankiecie zwrócono przede wszystkim uwagę na potrzebę uwzględniania dążeń kulturalnych. Wyrażano jednak też zastrzeżenia, ze względu na niebezpieczeństwo użycia zadań kulturalnych do celów politycznych. Zgodzono się na drugorzędne dopuszczenie zadań kulturalnych i w tym też duchu dodano w ustawie p. 2. art. 1-ego. Art. 1. ust. 1. ustawy określa oczywiście pojęcie prawne spółdzielni, którego podstawową cechą stano-

*) Przedłożony ankiecie jako materiał do dyskusji.

wi zmienny kapitał i skład osobowy. Cechy tej nikt nigdy nie zaczepiał, gdyż stanowi ona tę rację, przez którą powstało prawne i gospodarcze pojęcie spółdzielni, jako odrębnej formy zrzeszenia. Projekt A. Rządu usuwa i tę cechę jako niekonieczną, nie dając żadnego określenia spółdzielni i stanowiąc: „Jeżeli statut nie stanowi inaczej, spółdzielnia może przyjmować nowych członków“ (*). Wśród prawnych obowiązków członków najważniejszy stanowi odpowiedzialność za zobowiązania spółdzielni. Jedną z głównych nowości projektu, przedłożonego ankiecie w r. 1919, w stosunku do obowiązujących dotychczas ustaw, było zniesienie bezpośredniej odpowiedzialności członków wobec wierzycieli. Sprzeciwiało się temu zniesieniu kilku uczestników ankiety. Prof. Wróblewski dowodził szczegółowo, że zamiana bezpośredniej odpowiedzialności, na pośrednią, opóźnia jedynie cokolwiek spłatę należności, nie naruszając bezpieczeństwa praw wierzycieli; ma ona natomiast wielkie znaczenie, ze względu na bezpieczeństwo członków. Projekt rządowy i ustawa wykluczyły odpowiedzialność bezpośrednią, przyjęły zaś ograniczoną, lub nieograniczoną odpowiedzialność wobec spółdzielni, oraz, istniejącą dotychczas tylko w ustawach rosyjskich, odpowiedzialność jedynie udziałami. Następnie w krytyce poruszano tę sprawę na zjeździe przedstawicieli spółdzielczości polskiej w Poznaniu, ale przy nowelizacji nie wystąpiła ona. Projekt Rządu wprowadza na nowo odpowiedzialność bezpośrednią, ograniczając ją jednak do wypadku upadłości. Projekt ten idzie również bardzo daleko w kompetencji sądu, w stosunku do członków spółdzielni, dając sądowi prawo wykluczania członka na wniosek innego członka. Jest to pomysł niesłychanie daleko posuniętej ingerencji władzy w sprawy wewnętrzne instytucji prywatnej, prowadzący do sporów sądowych o przynależność, co w połączeniu z postawioną zasadą projektu pełnego prawa członków do podziału między siebie majątku spółdzielni, może zrobić stare i zasobne spółdzielnie terenem walk i procesów sądowych o zagarnięcie wspólnego majątku, zgromadzonego pracą dawno już

*) Art. 6. projektu str. 38 broszury.

może nieżyjących członków. W uprawnieniach ustawa polska równa wszystkich członków, przyznając każdemu jeden głos na ogólnem zebraniu *). W czasie ankiety sprawy tej nie poruszano; po wydaniu ustawy rozwinęła się nad nią dyskusja. Utrzymanie tego przepisu, o ile odpowiada charakterowi społecznemu spółdzielni, o tyle było niemożliwe dla hurtowni, łączących spółdzielnie bardzo różnej wielkości; uwzględniła to nowela, zwalniając od tego ograniczenia spółdzielnie, których członkami są wyłącznie inne spółdzielnie i ich związki. Projekt Rządu wymaga dopuszczenia w statucie nierówności głosów dla wszystkich rodzajów spółdzielni.

Odnosnie do składu organów spółdzielni, ankieta wyrażała potrzebę wymagania dwuosobowego zarządu, z dopuszczeniem wyjątków za zezwoleniem związku, względnie rady spółdzielczej. Ustawa umieściła ten przepis jedynie odnośnie do spółdzielni przyjmujących wkłady, nowela usunęła i to ograniczenie. Pozostał tylko przepis ustawy, że „jeżeli zarząd jest jednoosobowy, statut musi przewidzieć ustanowienie zastępcy“ **). Czyini to zadość, jedynie potrzebie administracji, zaś odnośnie do bezpieczeństwa pogarsza sprawę, umożliwiając składanie wzajemne na drugiego win członka zarządu i zastępcy, na których nie podobna nałożyć solidarnej odpowiedzialności takiej, jak na dwu równorzędnych zarządzających. Już w omawianiu na zjeździe lubelskim doświadczeń przedwojennych spółdzielni w byłem Królestwie, zwrócono uwagę na brak w ustawodawstwie spółdzielczem rosyjskiem przepisu obowiązującego do powołania organu nadzorczego ***). Ustawa polska, stosownie do zdań kierowników ruchu, podkreśliła bardzo silnie rolę rady nadzorczej ****). W pismach spółdzielczych i związkach nie podniesiono przeciw temu żadnych zarzutów, można je było słyszeć jedynie wyjątkowo, w poszczególnych spółdzielniach. Nowela nie zmieniła ani

*) Art. 45. ust. 3.

**) Art. 38. ust. 2.

***) Porównaj rozdz. I. p. 8. str. 35.

****) Art. 40 do 44 ustawy.

słowa w odnośnych artykułach, natomiast projekt Rządu, wbrew wszystkim dotychczasowym doświadczeniom, pozostawia pod tym względem dowolność statutowi *).

Na wniosek dr. Stefczyka, podany w czasie ankiety, ustawa ograniczyła dywidendę od udziałów do 2% ponad najwyższą w danym roku stopę dyskontową Banku Polskiego i przepisała przeznaczanie najmniej 10% zysku do funduszu zapasowego. Podział reszty zysku pozostawia do określenia statutowi, ze względu na trudność jednolitego określenia tego podziału dla wszystkich rodzajów spółdzielni i wszystkich kierunków ideologicznych. Różnice poglądów między większością kierunków ideologicznych, a ideologią drobno-kapitalistyczną, wystąpiły przede wszystkim odnośnie do przepisu o przeznaczeniu majątku spółdzielni, w razie jej rozwiązania. Sprzecznosc ta nie ujawniła się jednak w ankiecie w r. 1919. Wówczas, odnośne określenie pierwotnego projektu przeszło bez dyskusji, i w tem samym brzmieniu umieszczono je w ustawie. Można powiedzieć, że przeszło ono niepostrzeżenie, wobec niezawierania wyraźnego zakazu rozdziału między członków reszty majątku **). Dyskusja nad sprawą przeznaczenia reszty majątku rozpoczęła się po wydaniu ustawy. Drugi zjazd przedstawicieli spółdzielczości polskiej (z listopada 1921 r.) nie doszedł w tym względzie do żadnego wyniku, uchwalając tylko odnośnie do całej ustawy ogólnik o potrzebie nowelizacji. W tym samym miesiącu biuro rady spółdzielczej rozesłało do 29-ciu związków rewizyjnych zapytania w sprawie nowelizacji ustawy; z ośmnastu nadesłanych odpowiedzi, pięć żądało skreślenia ustępu 3. art. 81. Komisja prawnicza rady uchwaliła 17. czerwca 1922 r. projekt kompromisowy rozdziału między członków połowy pozostałej reszty majątku. Pełna rada 19. maja tegoż roku postanowiła $\frac{2}{3}$ głosów

*) Art. 28. projektu.

**) Art. 81. ust. 3. ustawy opiewa: „Pozostałą część majątku przeznaczają się na cele użyteczności publicznej, stosownie do postanowień statutu, lub uchwały ostatniego walnego zgromadzenia członków. W braku odnośnych postanowień statutu, lub uchwały walnego zgromadzenia, o przeznaczeniu pozostałej części majątku spółdzielni decyduje rada spółdzielcza“.

przejsć do porządku dziennego nad uchwałą komisji. Mniejszość zgłosiła votum separatum i to wychodzące ze strony jednego ze związków spółdzielni spożywców. Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy (6. X. 1922) bez poruszania art. 81, lecz minister skarbu (Jastrzębski) wycofał projekt i wniósł go powtórnie, uwzględniając rozdział majątku spółdzielni. W czasie obrad komisji sejmowej jedenaście związków rewizyjnych wniosło memoriał o zachowanie tekstu. Następnie rada spółdzielcza powzięła jednogłośnie także uchwałę (6. VI. 1923). Sejm, w myśl tych żądań, przyjął nowelę bez zmiany art. 81. Senacka komisja gospodarstwa społecznego przyjęła za podstawę nie uchwałę sejmową, ale projekt rządowy i uchwaliła, że podział majątku może nastąpić w spółdzielniach powstałych przed dniem 1. I. 1921. Senator patron Adamski wniósł na komisji poprawkę, zmieniającą w tym wniosku słowo „przed“ na „po 1. I. 1921“. Poprawki tej, jako wniosku mniejszości komisji, bronił na plenum, co wywołało rozdział, tak, iż wniosek komisji nie uzyskał większości; wówczas patron cofnął swą poprawkę, przez co nowela pominęła zmianę art. 81. ustawy *). Sejm uchwalił równocześnie z nowelą polecenie dla rządu, o przedłożenie do trzech miesięcy projektu odrębnej ustawy o spółkach z kapitałem zmiennym. Projektu takiego nie opracowano do początku r. 1926. Przeciw niepodzielności majątku wystąpił A. Rząd w motywach do swego projektu ustawy i równocześnie rozpoczęto agitację w tym kierunku, zarówno w prasie spółdzielczej jak i poza nią. Agitacja przeciw ustawie występowała nieraz zupełnie niewłaściwie; tak, że nawet związki, stojące na stanowisku podziału majątku, przeciwstawiały się jej **). Patron Adamski, który, jak widać z powyższego, przyczynił się ostatecznie do zachowania w mocy niezmienionego art.

*) Przebieg starań opisany podług „Rzeczypospolitej Spółdzielczej“, zesz. 4. z r. 1924.

**) Jako przykład można porównać artykuł „Gazety Gospodarskiej“ nr. 15 i 16 z r. 1926 i odpowiedź w „Poradniku Spółdzielni“, zeszyt 5. z r. 1926.

81. ustawy, w zeszycie 2. „Poradnika Spółdzielni“ z roku 1926, daje wyraz potrzebie nowelizacji i uchylenia przepisów o równości głosów, ograniczeniu dywidendy i niepodzielności majątku. Jako uzasadnienie zmiany stanowiska podaje, że w czasie uchwalania noweli, (jesień 1923 r.) istniała wśród spółdzielni dążność zamiany na spółki akcyjne, czemu należało przeciwdziałać, a w stosunkach gospodarczych, jakie zaszły w latach 1925 i 1926 należy wszystkimi sposobami popierać rozwój kapitałowy spółdzielni. Względem na takie zmiany konjunktury organizacyjnej, nie mogą jednak być miarodajne dla cech ustawy, stanowiących o charakterze gospodarczym instytucji, to też uzasadnienie patrona nie jest wystarczające.

Odrębność stanowiska ideologii drobnokapitalistycznej, w stosunku do przepisów ustawy stanowi ujawnienie, stwierdzanego przez teorię, objawu połączenia w ruchu spółdzielczym dwu odrębnych form instytucji gospodarczych: spółek drobnokapitalistycznych i spółdzielni *). Dla szeregu form zrzeszeń gospodarczych istnieją odrębne formy prawne, dla czegoż więc te dwie formy muszą być skute jedną ustawą. Współdziałanie obu form na terenie gospodarczym dało pożądane wyniki; w niektórych dziedzinach (pieniężnictwo) uzupełniają się one bardzo skutecznie. Mogłyby też korzystać z pewnych wspólnych instytucji, np. istniejącej rady spółdzielczej. Ponieważ ugrupowaniom, używającym gospodarczej formy spółdzielni, odpowiada obowiązująca ustawa, a nieodpowiada ona ugrupowaniom, używającym formy spółek drobnokapitalistycznych, więc jedyne właściwe rozwiązanie stanowi stworzenie odrębnej ustawy dla tych spółek, bez naruszenia ustawy o spółdzielniach. Inicjatywę powinna podjąć rada spółdzielcza. Sejm dał wyraz słuszności tego sposobu załatwienia sprawy, uchwalając przy noweli do ustawy o spółdzielniach wspomnianą rezolucję. A. Rząd w swym projekcie ustawy miał na myśli formę spółek drobnokapitalistycznych, ale

*) W literaturze polskiej ujmuje to najwyraźniej praca prof. Taylora „Pojęcie spółdzielczości“.

w dowolności form prawnych i uprawnieniach sądu, poszedł i dla nich za daleko, gdyż należy wątpić, by zwolennicy ideologii drobnokapitalistycznej zgodzili się na takie przepisy, jak dopuszczenie w statucie zamkniętej liczby członków, zniesienia rewizji ustawowej, wykluczanie członków przez sąd. Zwolennicy jednoci ustawowej dla spółdzielni i zrzeszeń drobnokapitalistycznych pytają: Dlaczego dla spółdzielni nie wystarcza ustawa, dopuszczająca wprowadzenie przez statut ograniczeń rozstrzygających o gospodarczej istocie spółdzielni? Odpowiedź prosta: Ustawa nie tworzy życia gospodarczego, ale zabezpiecza przed używaniem pewnych form pracy dla celów, dla których nie były stworzone, gdyż to przeszkadza dążeniu tych form do celów właściwych. Przy tem formy ustawowe ułatwiają prowadzenie pracy wśród szerokich warstw, nie mogących zadować sobie sprawy z łączności, zachodzącej między celem a formą. Z obu tych względów instytucjom, o odrębnych celach społeczno-gospodarczych, powinny służyć odrębne formy prawne.

Ustawa polska, o ile przestrzega cech, rozstrzygających o gospodarczej właściwości spółdzielni, o tyle poza tem jest dość wolnościowa. Ogólna uchwała ankiety z r. 1919 zwróciła się do kodefikatorów z prośbą o umieszczenie wielu szczegółów, a unikanie ogólników, zwłaszcza ze względu na potrzeby zastosowania w różnych warunkach. Szczegółowość ta ma, prócz jasności, i tę dobrą stronę, że pozwala na zwięzłość statutów, zawierając wiele norm wiążących warunkowo, „o ile statut nie stanowi inaczej“. Znaczna ilość takich norm tworzy charakter wolnościowy ustawy, wskazany na pierwszym miejscu w rządowych uzasadnieniach projektu. Tę wolnościowość rozszerzono, we wspomnianych już, kilku miejscach noweli, która prócz tego ogólnie powiększyła dowolność statutów, zastrzegając jedynie niezawieranie przez nie postanowień sprzecznych z ustawą.*)

*) Poprzednio (art. 2., ust. 2.) brzmiał: „Statut może odbiegać od postanowień ustawy niniejszej tylko o tyle, o ile ona na to wyraźnie zezwala“

3. Praca wychowawcza różnych instytucji i jej rodzaje.

Wszystkie kierunki ideologiczne godzą się w tem, że ruch spółdzielczy dla życia i rozwoju potrzebuje przysposobienia sobie nie tylko pracowników, ale też członków. Związki najbardziej dbałe o przysposabianie członków i pracowników, używają w tym celu różnych sposobów. — Jedna strona tej pracy, to uświadamianie o korzyściach płynących z przynależności do spółdzielni i o sposobach uzyskania i utrzymania tych korzyści. Jest to praca oświatowa, posługująca się pogadankami, odczytami, pismami, książkami i t. p.

Niektóre tylko związki prowadzą stale pracę oświatową i uwzględniają ją w sprawozdaniach. Sprawozdania te wykazują:

W związkach	W latach	Ilość				Nakład czaso- pism egz.	Książki			Środki pomoc- nicze w tys. egzem- plarzy
		odczyt. i pog		kursów			Nakład		Sprze- daz tys. egz.	
		w spół- dziel.	poza niemi	dla pra- cown.	dla innych		dzieł	tys. egz.		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Związek Polskich	1921	163	25	3	15	12400	15	73	60	—
	1923	138	40	2	10	13500	18	44	29	115
Spółdzielni	1924	93	470	14	8	5265	7	16	25	—
Spożywców	1925	—	79	14	—	6900	7	17	16	—
Inne zw. spoż.	1920	196		—	—	Wydawały kilka czasopism w nieznacznej ilości egzempli.	—	—	—	—
Związek	1921	29		3	—		—	—	—	—
Polskich	1922	112		1	—		—	—	—	—
Spółdz Roln.	1923	164		1	—		—	—	—	—
w Warszawie	1924	—	—	2	—		1000	2	2	—
„Zjednoczenie”	1925	—	—	—	—	3000	3	4	1,5	—

Zestawienie uwidacznia, że w pracy pogadankowo-oświatowej wybija się znacznie ponad inne Związek Spoż. Rzecz. Pol. i w ustnej działalności oświatowej i w wydawniczej. Każdy z obu tych sposobów pracy służy odrębnie uświadomieniu członków i grup ludności, pozostającej poza spółdzielniami, odrębnie zaś pouczeniu pracowni-

ków. Rozróżnienie to w propagandzie ustnej występuje w typach kursów. Stałe lub dorywcze kursy dla różnych rodzajów pracowników prowadzą poszczególne związki, każdy odrębnie. Kursy oświatowe dla grup ludności organizują związki w porozumieniu wzajemnem, względnie z innymi instytucjami zawodowymi i oświatowymi. Zw. Spółdz. Spoż. Rz. Pol. współdziałała stale z „Tow. kursów dla dorosłych“ i ze Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechn., „Zjednoczenie“ z Central. Tow. Rol. i Małopol. Tow. Rol. To współdziałanie odnosi się również do urządzanych dorywczo pogadanek i odczytów. Pogadanki, pouczające pracowników należących do pracy lustratorów.*) Działalność wydawnicza związków ma bardzo różne formy. Cel propagandowy wśród szerokich warstw mają ulotki, pocztówki, afisze, przezrocza i t. p., które w pewnych latach miały w paru związkach duże powodzenie. Niektóre instytucje umieszczają artykuły agitacyjne, lub informacyjne przy sprawozdaniach dorocznych, n. p. Centr. Spółdz. Roln.-Handlowa w Warszawie w roczniku r. 1919/20, „Jedność“ lwowska w sprawozdaniu z r. 1920/21. Związek Spół. Spoż. Rz. Pol. wydaje kalendarze doroczne w dwu odmianach. — Związki skupiły przy sobie wydawnictwo technicznych podręczników dla pracowników spółdzielczych. Poważniejsze książki, dotyczące ideologii i historii ruchu były częściowo wydawane przez związki, zwłaszcza przez cztery największe przedwojenne **). Większość tych książek wydano jednak poza związkami. Wydawnictwo i rozsprzedaż własnych i nabytych wydawnictw prowadzi, na największą skalę, Zw. Spółdz. Spoż. Rz. Pol., który w latach ostatnich sprzedawał przeciętnie rocznie po dwadzieścia kilka tysięcy tomów***), a od początku działalności do końca r. 1925 rozsperdał

*) Ilość ich podana odrębnie dla Zw. Sp. Spoż. Rz. Pol. w rubr. 3 zestaw.

**) Warszawski Zw. Stow. Spoż.; Związek Spółek Zarob. i Gospod. w Poznaniu, Zw. Stow. Zar. i Gospod. we Lwowie i Biuro Kraj. Patr. Sp. Roln. we Lwowie.

***) Licząc od r. 1921; w latach niewoli ruch był znacznie mniejszy, zaś w latach 1919 i 1920 znacznie większy.

ogółem przeszło 200 tysięcy tomów. — Najważniejszy środek zapoznania szerokiego, wykształconego ogółu z ruchem spółdzielczym, stanowi odnośna literatura. Sama polska literatura, wraz z tłumaczeniami, jest dość obszerna, aby zapoznać czytelnika ze stanem poszczególnych grup zarówno ruchu polskiego, jak i zagranicznego (w stadium przedwojennem, a częściowo i powojennem). Dotyczy to zwłaszcza instytucji spożywców, gdyż odnośnie do wytwórczych i rolniczych (zagranicznych) najważniejsza jest literatura francuska i włoska, a odnośnie do pieniężnych — niemiecka. Literatura polska ma przeważnie charakter pouczający o działalności poszczególnych typów spółdzielni, a zupełnie nie daje obrazu organizacyjnego całokształtu ruchu; zawiera zaś sporą ilość książek pouczających, w sposób mniej lub więcej popularny o idei spółdzielczej. Najcenniejsze nabytki dały lata powojenne: Kilka opracowań o charakterze naukowo-zawodowym, dotyczących sposobów pracy poszczególnych ugrupowań spółdzielni; wśród nich niepoślednie miejsce zajmują referaty dwu zjazdów przewodników ruchu; parę poważnych opracowań zasad i dziejów spółdzielczości ***). Związek Spółdzielni Spożywców Rzecz. Pol. wydaje corocznie polską bibliografię spółdzielczą; prawie zupełną w postaci katalogu posiadanych wydawnictw. Kilka starszych związków posiada biblioteki. Na pierwszy plan pod tym względem występuje biblioteka Związku w Poznaniu, zaopatrzona prawie w 2 tysiące książek. Znaczniejsze biblioteki posiadają również Kraj. Patr. Spół. Rol. i Małopol. Zw. Spółdz. Pewną bibliotekę zebrał też Zw. Spół. Roln. w Warszawie.

Najważniejszy dział pracy społeczno-wychowawczej związków stanowi wydawanie własnych organów periodycznych. Polska prasa spółdzielcza przed wojną obejmowała: „Czasopismo spółek rolniczych“, miesięcznik, organ Kraj. Patr. Sp. Rol. we Lwowie, wychodzący przez cały czas wojny, z wyjątkiem krótkiej przerwy w czasie najazdu ro-

***)) Najważniejsze z nich to St. Wojciechowskiego „Kooperacja w rozwoju historycznym“ i niedokończona z powodu śmierci praca Stefczyka: „Początki ruchu spółdzielczego w Polsce“.

syjskiego. — „Poradnik dla spółek“, miesięcznik, organ Związku Spół. Zarob. w Poznaniu, wychodził bez przerwy. — „Odrodzenie“, dwutygodnik, organ Zw. Stow. Zarob. i Gosp. we Lwowie, wychodził z kilku przerwami w czasie wojny. — „Społem“, dwutygodnik, organ Warszawskiego Zw. Stow. Spoż.—Z rozrostem i rozdrobnieniem ruchu powstaje cały zbiór czasopism spółdzielczych: „Czasopismo spółdzielni rolniczych“, dwutygodnik (potem miesięcznik), organ Zw. Rew. Pol. Spół. Roln. w Warszawie. — „Siła“, miesięcznik (następnie dwutygodnik), organ Związku Spół. Kred. w Warszawie.—Organem Zw. Rob. Stow. Spoż. był „Świat pracy“ (poprzednio „Spółdzielca“), Centr. Zw. Spół. Kolejowych, dwutygodnik „Kalejdarz spółdzielca“, okręgowego Zw. Pol. Stow. Spoż. na Śląsku miesięcznik „Przegląd spółdzielczy“, Wileńskiego zw. kooperatyw „Kooperacja“, komisji międzystowarzyszeniowej w Warszawie „Łączność spółdzielcza“, Lubelskiego stowarzyszenia spożywczego „Spółdzielca lubelski“ i stowarzyszenia „Jedność“ w Częstochowie dwutygodnik „Jedność“; Zw. Spół. Zarob. w Poznaniu wydawał dodatek do „Poradnika“ „Głos spóżywców“. — Prócz tego istniały inne czasopisma spółdzielcze. Niektóre z nich wychodziły bardzo krótko. Parę związków posługiwało się, lub posługuje organami innych instytucji; n. p. Zw. Spółdz. Budowlanych „Przewodnikiem ubezpieczeń“ (organem Pols. Dyr. Ubezp. Wzaj.), Zw. Rew. Spół. Handl.-Roln. we Lwowie „Rolnikiem“ (organem Tow. Gospodarcz. Wschod. Małopol., do r. 1921), Zw. rew. spółdz. Kółek Roln. „Przewodnikiem Kółek Roln.“ (organem Małopol. Tow. Roln.) do r. 1922, od tego roku wydaje, jako dodatek do poprzedniego „Przewodnik spółdzielczy“. — Wszystkie powyższe organy związków (nie pisma wydawane przez poszczególne spółdzielnie) miały przede wszystkim charakter informacyjny, były więc przeznaczone głównie dla kierowników i pracowników spółdzielni.*) Dla

*) Jedynie „Łączność spółdzielcza“ miała cel specjalny propagandowy doprowadzenia do zjednoczenia w jedną wielką spółdzielnię szeregu drobnych spółdzielni spóżywców czynnych w Warszawie. Co też udało się jej w pewnym stopniu.

uzupełnienia piśmiennictwa w kierunku propagandy i pracy naukowej Zw. Pol. Spółdz. Spoż. wydaje od r. 1921 prócz „Społem“, jako oficjalnego organu dla zarządów i rad nadzorczych, popularny, ilustrowany tygodnik „Spółnotę“ i poważny miesięcznik „Rzeczpospolitą spółdzielczą“. Skupianie się związków, poza działem spożywczym, rozpoczęło się od skupienia czasopism. Od 1/I. 1923 w miejsce „Odrodzenia“ i „Siły“ oba odnośne związki wydawały wspólnie „Poradnik spółdzielni kredytowych“, a od 1/I. 1924 zamiast niego i „Poradnika dla spółek“ wychodzi w Poznaniu, jako organ „Unji“ „Poradnik spółdzielni“. Przy lwowskiem „Czasopiśmie spółek rolniczych“ zgrupowały się wszystkie małopolskie związki, które następnie weszły w skład „Zjednoczenia“. Od 1/I. 1925 „Zjednoczenie“ wydaje miesięcznik „Czasopismo spółdzielni rolniczych“, zastępujące oba dotychczasowe „Czasopisma“, lwowskie i warszawskie. — Każdy ze związków-związków wydaje więc tylko po jednym czasopiśmie, które z natury rzeczy, jako organy oficjalne zrzeszeń, mają przede wszystkim charakter uwiadamiający, a mniej propagandowy i są przez to pismami kierowników spółdzielni, nie zaś ich członków. W Zjednoczeniu dawano wyraz potrzebie podziału czasopisma na dwa organy, a jest to rzecz ważna, ze względu na wydajność pracy oświatowej. Wprowadzenie dwóch pism pozwala zmniejszyć nakład i uprościć formę organu uwiadamiającego, natomiast wydawać w licznym nakładzie i w ozdobnej formie a małym rozmiarze organ propagandowy *). Zw. Spółdz. Spoż. Rzecz. Pol. przodując w pracy oświatowej, prowadzi i pismo naukowe, które właściwie powinno być organem instytucji, stojącej poza związkami. Redakcja stara się dać w niem wyraz różnym kierunkom ideologicznym. Nie wszystkie z tych kierunków dbają o znalezienie wyrazu w „Rzeczypospolitej spółdzielczej“, to też jej artykuły reprezentują ideologje: spółdziałania, spożywczą i socjalistyczną; w ostatnich czasach (1925/26) najczęściej tę ostatnią, mimo że ustępy redakcyjne nie dają jej wyrazu.

*) „Społem“ wychodziło w r. 1925 w 998 egz., „Spółnota“ w 4010, „Rzeczpospolita spółdzielcza“ w 492.

Dla skutecznego prowadzenia pracy oświatowej posiadają związki odrębne organy. Zw. Pol. Spół. Spoż. stworzył w pierwszych latach powojennych odrębny wydział propagandy. Jego śladem poszedł, z pośród spożywczych, związek robotniczy, a następnie rolniczy warszawski. Ten ostatni zwinął oddział spółdzielczo-wychowawczy po zawiązaniu „Zjednoczenia“, którego praca dzieli się na trzy referaty: 1) wydawnictw i statystyki, 2) propagandy i spraw podatkowych, 3) „Czasopisma“. W „Unji“ działalność w kierunku propagandy ustnej stanowią jej kongresy, a działalność wydawniczą ześrodkowano w odrębnej spółdzielni wydawniczej „Unji“, stanowiącej jakby małą hurtownię, obsługującą wszystkie związki i spółdzielnie tej grupy. Wydział propagandy Zw. Spółdz. Spoż. Rzecz. Pol. stanowi instytucję odrębnie administrowaną i podzieloną na działy: propagandy ustnej, czasopism i wydawnictw. Tylko pierwszy z nich potrzebuje dopłaty hurtowni. Niedobór na czasopismach pokrywa nadwyżka działu wydawnictw. W Zjednoczeniu natomiast, mimo nieprowadzenia prawie żadnej działalności w dziedzinie propagandy ustnej *) występuje poważny niedobór, który wynika z niewłaściwego zorganizowania działu wydawnictw. Działalność wydawnicza, łącznie z wydawaniem książek i druków handlowych dla spółdzielni, zorganizowana hurtownie, może stanowić samodzielne przedsiębiorstwo, jak wskazuje przykład spółdzielni wydawniczej „Unji“ i odnośny dział w Związku Spół. Spoż., a poprzednio już doświadczenia niektórych związków, nawet średnich. Natomiast Zjednoczenie objęło tylko nieopłatne wydawnictwo Czasopisma, książek i innych środków propagandy, pozostawiając wydawnictwo druków i książek handlowych poszczególnym związkom, co dla drobnych związków jest tylko ciężarem, a dla „Zjednoczenia“, przy produkcji masowej, mogłoby stanowić poważne źródło dochodu. Przy tem występuje w Zjednoczeniu zbyt słabe pociąganie spółdzielni do świadczeń; n. p.

*) W r. 1925 w Zjednoczeniu w dziale propagandy ustnej był zajęty tylko częściowo jeden pracownik, zaś w Zw. Spół. Spoż. w tymże dziale pracy był jeden pracownik całkowicie zatrudniony, a trzech częściowo.

wydawnictwo rocznika, stanowiące ustawowe ogłoszenie bilansów spółdzielni, powinno być przez nie pokryte. O ile pewne (nieznaczne) korzystanie z subwencji rządowych w działalności lustracyjnej może być usprawiedliwione, o tyle stałe korzystanie z niej „Zjednoczenia“ wskazywałoby na brak należytej organizacji tego ugrupowania, skierowanej ku zapewnieniu mu samodzielnego rozwoju.*)

Z powyższych uwag wynika, że organizacja pracy oświatowej, dla należytego jej sfinansowania, wymaga jak najdalej idącego ześrodkowania. Najlepszą formę tej organizacji stanowiłaby odrębna instytucja, prowadząca wszystkie działy pracy oświatowej, wraz z wydawnictwem druków i książek handlowych, a mająca zapewnione pokrycie niedoboru w ramach budżetu przez centralę, względnie centrale gospodarcze.

Potrzeba ześrodkowania pracy oświatowej wysuwa zagadnienie współdziałania przy niej zwolenników różnych ideologii. W wydawnictwie pisma naukowego i książek jest łatwa i pożądana współpraca wszystkich kierunków ideologicznych. Chodzi tylko o to, by kierownictwo tego wydawnictwa dopuszczało równomiernie do głosu wszystkie kierunki. Ze względu na zaznaczoną poprzednio praktyczną, prawie zupełną zgodność wszystkich ideologii, łatwe byłoby też wspólne wydawnictwo organów pouczających dla pracowników spółdzielni, oraz prowadzenie kursów dla pracowników. Przy tem byłoby potrzebne staranie, aby o względach ideologicznych wspominać tylko drugorzędnie, wysuwając na pierwszy plan sposoby pracy. Ten sposób postępowania nie jest możliwy w dziale propagandy przeznaczonej dla szerokich warstw ludności, t. j. w wydawnictwie pisma propagandowego, ulotek, w kursach propagandowych i t. p. W tej pracy względy ideologiczne muszą wysunąć się na pierwszy plan. Względy te nie muszą jednak dotyczyć szczegółów, wystarczy im parę zasadniczych haseł. Opisy działalności mogą być brane z działania wszelkich

*) Budżet Zjednoczenia w pierwszym pełnym roku jego pracy (1925) był pokryty w 50% subwencją rządową.

kierunków, przy czym sprzeczność wcale nie wystąpi.*) Dwa hasła konieczne przy propagandzie, a najbardziej drażliwe ze względu na stanowisko ideologii skrajnych (drobno-kapitalistycznej i socjalistycznej), to: 1) obrona przed wyzyskiem pośrednictwa handlowego i 2) zgodność interesów klas i zawodów w działalności gospodarczej. Ideologia drobno-kapitalistyczna godzi się na hasło obrony przed wyzyskiem (w ogólnym znaczeniu), nie godzi się natomiast na hasło zupełnej zbędności wszelkiego pośrednictwa. — W początkowej propagandzie dwa te stanowiska zlewają się, dopiero w środku do pewnego stopnia wyrobionem, wyodrębniają się. Przy tem nawet po wyodrębnieniu każdego z tych dwu stopni propagandy antyhandlowej, chociaż w teorii są one zasadniczo różne, w praktyce głoszenie zbędności pośrednictwa prowadzi do zwalczania tylko wyzysku pośrednictwa (obniżenie poziomu cen, poprawy jakości towarów i t. p.), więc obecnie ideologia drobno-kapitalistyczna może współdziałać we wspólnej propagandzie głosząc hasła walki z wyzyskiem wraz z innymi ideologiami głoszącymi zbędność pośrednictwa. — Należy przy tem pamiętać, że ideologie zmieniają się szybciej niż ustroje życia społeczno-gospodarczego. — Odnosnie do drugiego, wymienionego hasła, między głoszeniem współdziałania jednostek i grup w celu podniesienia gospodarczego (podług zasad wszystkich ideologii), a hasłem walki klas (według ideologii socjalistycznej) nie ma widocznych różnic pojęciowych, pozornie mogą one uzupełniać się nawzajem. Ale jest między nimi różnica moralno-uczuciowa. Pierwsze opiera się na miłości, drugie na nienawiści. A w propagandzie wśród szerokich warstw ta właśnie różnica odbija się najsilniej w skutkach w życiu społecznym. To też, o ile w pracy naukowej i oświatowej pouczającej, współpraca ideologii socjalistycznej z innymi jest możliwa, o tyle w propagandzie wśród szerokich warstw może wprawdzie utrzymać się w praktyce (ze względu na niewidoczną sprzeczność w słowach), ale prowadzi do chaosu moralnego wśród członków

*) N. p. przy opisywaniu prac Owena, Fourieza, pionierów z Rochdale, Raiffeisena, Schultzego, Staszica i różnych ugrupowań spółdzielni polskich.

i nie pozwala na trwałe ich przysposobienie, t. j. wyrabianie ich charakterów *), gdyż charakter nie może opierać się równocześnie na miłości i nienawiści.

Omówiwszy w powyższy sposób pracę wychowawczą związków, jej działy i warunki współdziałania, należy za-
stanowić się nad instytucjami stojącymi w pewnej łączności
z ruchem spółdzielczo-oświatowym niezależnie od związków.
Powstały dwie instytucje zawodowe spółdzielców. Pierwsza, to Związek Lustratorów i Instruktorów Spółdz. Rzecz. Pol., utworzony na zjeździe lustratorów, odbytym 28. i 29. grudnia 1921 r. Objął on przeważnie lustratorów czynnych w dziale rolniczym, a następnie również w dziale spożywczym; należeli doń też niektórzy z kierowników ruchu. Statutowe zadanie związku stanowiło: „1) podnoszenie ogólnego i zawodowego wykształcenia członków, 2) pogłębianie ideologii spółdzielczej, 3) udoskonalanie i ujednolicanie metod pracy, oraz podnoszenie jej wydajności, 4) wzmacnianie solidarności wśród pracowników spółdzielczości i osłabianie tarć między poszczególnymi jej odłami i organizacjami, 5) samopomoc materialna i obrona zawodowych interesów członków“.***) Na szczególną uwagę zasługuje punkt czwarty tych zadań. Na podstawie źródeł trudno stwierdzić, o ile związek spełniał wymienione w nim zadanie. W każdym razie dążność w tym kierunku ujawniała się.***) Być może, że wspólnie z działalnością Towarzystwa Kooperatystów przyczyniała się jego praca do zbliżenia, jakie nastąpiło w latach ostatnich (1924—25) między działem spożywczym, a rolniczym. Naogół działalność związku nie rozwinęła się szerzej.****) Żywszą działalność rozwinęła druga instytucja, „Związek zawodowy pracowników spółdzielczych“, przeważnie czynnych w dziale spożywczym. Znajduje on wydatne poparcie Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pol., zawiera umowy zbiorowe, prowadzi fundusz samopomocy,

*) Porównaj ustęp dalszy niniejszego punktu o znaczeniu wyrobienia charakteru.

**) „Czasopismo spółdzielni rolniczych“ r. 1921, nr. 12, str. 141 i 142.

***) Patrz niżej w punkcie niniejszym.

****) I niewiele wzmianek można znaleźć o niej w czasopismach.

organizuje ubezpieczenia członków w różnych formach i zajmuje się zagadnieniami organizacji pracy handlowej (n. p. sprawą solidarnej poręki pracowników), wydaje biuletyn miesięczny i kwartalnik dla członków. Związek liczył 1/IV. 1926 r. 1244 członków.

Przed przejściem do omawiania działalności innych instytucji, należy zwrócić uwagę, że prócz pracy oświatowej istnieje druga strona pracy przyspasabiającej członków i pracowników spółdzielni. Polega ona na stałym i stanowczym przestrzeganiu stosowania pewnych zasad i sposobów pracy spółdzielni, takich, jak np. wymaganie moralnych gwarancji charakteru członka przy przyznawaniu kredytu, dotrzymywanie ściśle terminów spłat, sprzedaż towarów za gotówkę, najlepsza jakość towarów i inne; a odnośnie do pracowników należyta rachunkowość, nienadużywanie kompetencji poszczególnych organów, ich współdziałanie i t. p. Odnośna działalność związków rewizyjnych mieści się w lustracyjnym dziale pracy. Stopnia jej napięcia w poszczególnych związkach niepodobna ująć w stanowcze twierdzenia, należy jednak podkreślić jej znaczenie, gdyż, w razie jej braku, wszelkie owoce pracy uświadamiającej stają się nietrwałe. Jedynie to przestrzeganie ścisłości i czystości sposobów pracy wyrabia charakter członków, a przez to utrwała ruch, który przez pracę oświatową może być szerzony i pogłębiany, ale nie utrwalony. Naogół wśród pracowników związkowych, zwolenników kilku ideologii niedość jest rozpowszechnione przekonanie o tem, że ustalenie i przyszłość ruchu wymagają wyrabiania charakterów wszystkich członków, a prócz tego większego jeszcze wyrobienia charakterów pracowników. To zbyt małe rozpowszechnienie przyczynia się do częstego wśród spółdzielców mniemania (podobnie jak wśród innych reformatorów, n. p. socjalistycznych), że lepsze warunki kulturalnego i ekonomicznego współżycia ludzi zależą od ustroju, bez względu na charakter ludzi w nim pracujących. Rzadkie zaś są głosy przeciwnie, przypominające, że wartość wszelkich stosunków zależy od tworzących je ludzi, zaś wartość instytucji polega jedynie na ułatwieniu zmiany charakterów w pewnym kierunku i utrzymaniu ich w pewnym

poziomie, w myśl najsłuszniejszej zasady statutowej spółdzielni rolniczych: „Celem spółdzielni jest moralne i materialne podnoszenie członków“. Od rozpowszechnienia tej zasady i jej stosowania przez zwolenników wszystkich ideologii spółdzielczych, zależy w znacznej mierze wartość i przyszłość całego ruchu, który w razie zupełnego jej zarzucenia stanie się bardzo łatwo z jednej strony tylko pewną formą prawną przedsiębiorstw kapitalistycznych, z drugiej instytucją służącą prądom rozkładowym, wiodącym do obniżenia poziomu kulturalnego.

Znaczenie przysposabiania spółdzielców, bardziej przez praktykę, niż przez pracę oświatową wystąpiło wybitnie wśród młodzieży. Wykłady, pisma, ulotki robiły conajwyżej wrażenie chwilowe, a „zabawa w spółdzielnię“ *) utrzymała się już w niektórych szkołach powszechnych, zaś istnieją też różne spółdzielnie szkolne wśród starszej młodzieży. Przyjęto za zasadę pracy wśród młodzieży praktykę, nie teorię.***) Ilość spółdzielni szkolnych wynosi kilkadziesiąt.***) Większość ich znajduje się przy seminarjach nauczycielskich. Prócz nich istnieją przy szkołach powszechnych sklepiki uczniowskie, nie zawsze jednak prowadzone na zasadach spółdzielczych. Spółdzielnie przy szkołach rolniczych, w których wszyscy uczniowie mieszkają w internacie, objęły swą działalnością aprowizację internatu. Ministerstwo Oświaty przyznało Zw. Spółdz. Spoż. Rzecz. Pol. mandat organizowania i lustrowania spółdzielni uczniowskich. Tworzenie spółdzielni uczniowskich rozwija się mniej więcej od r. 1921. — O dwa lata wcześniej rozpoczął się ruch wśród młodzieży akademickiej. Ustrój studjów w zaborczych szkołach średnich i wyższych, zupełnie prawie nie uwzględniający nauk społecznych, przyczynił się do tego, że ruch spółdzielczy jest wśród warstw wykształconych mniej znany i mniej popularny niż wśród

*) Według terminu Wolskiego, przyjętego w książce propagandowej: „Czy to bajka, czy nie bajka“.

**) Według ustnego wyjaśnienia dyrektora Rapackiego.

***)) Ścisłej statystyki brak: sprawozdania Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pol. podają ilość zlustrowanych spółdzielni szkolnych w r. 1924 na 29, w 1925 na 20.

zawodów pracujących fizycznie. Dlatego też młodzież akademicka nie miała o spółdzielczości prawie żadnego wyobrażenia. Czyniono wprawdzie przed wojną sporadyczne próby kramów akademickich, ale z braku znajomości zasad pracy instytucje te upadały. Po wojnie pierwsza powstała spółdzielnia mieszkaniowa „Dom akademikzek“ w Warszawie (w 1918 r.). Następnie na terenie Warszawy powstały kilka akademickich spółdzielni spożywczych, które w lutym 1921 r. łączą się w jedną. Uznają one pracę oświatową za równie ważny, jeśli nie ważniejszy cel swego istnienia, aniżeli praca gospodarcza. Przy tem ich działalność oświatowa wkracza już w dziedzinę naukowej pracy spółdzielczej. W innych miastach powstały też spółdzielnie akademickie, jednak naogół rozwój spółdzielczości akademickiej nie zaznaczył się silnie.

Znaczną instytucję, opierającą działalność w dużej mierze na pracy naukowej, stanowi „Towarzystwo kooperatystów“ w Warszawie. Powstało ono w listopadzie 1906 r. i wobec nieistnienia wówczas w byłem Królestwie żadnych związków ani hurtowni spożywców, spełniało też po części zadania tych ostatnich, przez biuro informacyjne, zamienione następnie na Warszawski Zw. Stow. Spoż. Towarzystwo przerwało działalność z wybuchem wojny, a w styczniu 1922 r. podjęło ją na nowo, opierając się na nowym statucie, zastosowanym do obecnych warunków. Wśród statutowych zadań Towarzystwa wymieniono: „Ułatwianie porozumienia między organizacjami różnych gałęzi spółdzielczości i kooperatystami różnych kierunków, co do wspólnej akcji w określonych sprawach“. Jest to więc zadanie wspólne ze Związkiem Lustratorów, z którym też Towarzystwo nawiązało bliższą łączność przez szereg wspólnych członków. Poza tem praca naukowa jest bardzo silnie podkreślona i posunięta do współdziałania Towarzystwa z wyższymi uczelniami. Z zadań Towarzystwa należy też wskazać utrzymywanie łączności z zagranicą. Towarzystwo tworzy oddziały w miastach, w których liczba jego członków przekracza 25-ciu. Obejmuje zbyt mało członków poza pracownikami działu spożywczego.

Niektóre towarzystwa naukowe tworzą odrębne sekcje spółdzielcze.*) Wzmianka ta skierowuje rozważania na zagadnienia roli pracy naukowej w polskim ruchu spółdzielczym.

Omawianie stosunku nauki polskiej do ruchu spółdzielczego wykracza zupełnie poza ramy niniejszego opracowania, natomiast należy doń zagadnienie ustrojowego związania polskiej nauki o spółdzielczości z ruchem.

4. Spółdzielczy instytut naukowy.

Rozpowszechnienie, zróżniczkowanie i zbiór doświadczeń polskiego ruchu spółdzielczego doszedł już przed odzyskaniem niepodległości do stanu, wymagającego współdziałania pracy naukowej. Różnorodność form polskiego ruchu, a zwłaszcza swoistość różnych sposobów jego powstawania i rozwój ich współdziałania, dają obszerne pole do czynienia badań naukowych i wypracowywania nowych wskazań teoretycznych, mogących znaleźć u nas lepsze zastosowanie, aniżeli wskazania przejęte bezpośrednio z ruchu obcego. Potrzebę pracy naukowej wyraziły uchwały zjazdu w Lublinie, idące w dwóch kierunkach: 1) wprowadzenie nauki spółdzielczości do wyższych uczelni, 2) stworzenie własnej instytucji naukowej. Bezpośrednio po zjeździe nastąpiły pierwsze wykłady zagadnień spółdzielczych na uniwersytecie w Krakowie **). Stałe wykłady spółdzielczości odbywają się w wyższej szkole handlowej w Warszawie i w wyższej szkole rolniczej w Cieszynie (nie będącej szkołą akademicką). Ogłaszano też wykłady na uniwersytecie poznańskim. W latach ostatnich najdalej poszedł Kraków, gdzie na czwartym roku wydziału rolniczego (na dziale ogólnym) otwarto ogólne wykłady spółdzielczości.***) Na tymże czwartym roku tegoż wydziału rol-

*) N.p. lwowskie towarzystwo ekonomiczne.

**) Prof. E. Taylor w letnim półroczu r. 1918.

***) Udzielane przez „wykładowcę“, nie stałego profesora.

niczego następuje specjalizacja słuchaczy w różnych działach rolnictwa, a jeden z tych działów stanowi przysposobienie do działalności spółdzielczej. Ten rozwój naukowej pracy spółdzielczej przy uniwersytecie krakowskim związany był z utworzeniem poprzednio tamże spółdzielczego instytutu naukowego, jako własnej instytucji naukowej ruchu spółdzielczego.

Zjazd lubelski, na podstawie referatu dr. Stefczyka, uchwalił stworzenie instytutu i wybrał komitet organizacyjny. Instytut w myśl statutu miał za zadanie: 1) prowadzić kilka rodzaj stałych kursów naukowych dla przyszłych kierowników ruchu, lustratorów i szerszych warstw średnio wykształconych; 2) współdziałać ze związkami w urządzaniu kursów specjalnych (dla różnych rodzaj pracowników spółdzielczych), a także odczytów i wykładów, używając swych prelegentów i środki naukowe; 3) prowadzić oddział wydawniczy i wymieniać wydawnictwa z instytucjami zagranicznymi; 4) posiadać bibliotekę i muzeum; 5) utrzymywać czytelnię i pracownię naukową. Podstawę prawną i środki miało dostarczyć instytutowi towarzystwo, którego członkami miały być spółdzielnie i osoby fizyczne. Przy ocenie możliwości uzyskania środków na stworzenie i działalność instytutu brano pod uwagę stan spółdzielni z r. 1918, przy czym wchodziły w grę przede wszystkim, jako liczne i zasobne, spółdzielnie pieniężne. Dewaluacja zniszczyła ich siłę, a liczne, nowo-powstałe, zasobne spółdzielnie towarowe, na które związki nie miały takiego wpływu, jak na stare pieniężne, nie poparły instytutu. Okazało się, że opieranie istnienia instytucji naukowej, jaką jest instytut, przede wszystkim o szerokie koła spółdzielni, nie jest dość pewne, gdyż przeważna większość spółdzielni, nie docenia wartości instytutu, zwłaszcza w początkach jego działalności, gdyż nie tylko ich członków, ale i kierownictwa, stanowią ludzie o dość niskim poziomie wykształcenia umysłowego. Stwierdził to drugi zjazd spółdzielczości polskiej (Poznań, jesień 1921) i uznał potrzebę oparcia towarzystwa instytutu przede wszystkim na związkach rewizyj-

nych i centralach gospodarczych, jako mogących ocenić należycie potrzebę instytutu. Po zjeździe poznańskim okazało się, że centralne instytucje, chociaż oceniają naukową pracę spółdzielczą w zasadzie, nie zdają sobie sprawy ze sposobów jej popierania i prowadzenia. Jedne związki nie odczuwały potrzeby korzystania z doświadczeń innych ugrupowań. Niektóre rozpoczęły, lub zamierzały prowadzenie pracy naukowej w ramach własnej organizacji (najpierw Zw. Pol. Spół. Spoż. i Tow. Kooperatystów, potem „Unja“). Związki, korzystające z pomocy państwowej, liczyły na tę pomoc w organizacji instytutu. Żadne z ugrupowań nie zdawało sobie sprawy z łatwości zorganizowania współpracy naukowej różnych ideologii i z tego, że siłą faktu, każdy kierunek o tyle znajdzie odbicie w działalności instytutu, o ile odnośna organizacja spółdzielcza udzieli mu poparcia finansowego, oraz o ile zwolennicy tego kierunku włożą inicjatywę we współpracę z instytutem. Trzeci zjazd przedstawicieli spółdzielczości polskiej (w styczniu 1924 r. we Lwowie) przyjął statut „naukowego związku polskich spółdzielni“^{*)} zobowiązujący członków, to jest związki rewizyjne i centrale gospodarcze, do pokrywania wydatków budżetowych instytutu w myśl deklaracji przystąpienia. Podniesiono projekt zgłoszenia na zjeździe odnośnych deklaracji zaniechano go jednak, uzasadniając to potrzebą powzięcia uchwał odnośnych organów^{**)}. Następnie zaś żaden związek ani centrala deklaracji nie podpisały do czerwca 1926 r.

Stosownie do rozporządzalnych środków i swych zadań, rozpoczął instytut działalność prowadzeniem wyższych kursów spółdzielczych. Najpierw trzymiesięcznego, lustratorskiego (12/IV.—10/VII. 1920) z następującym programem wykładów:

* Odnośną uchwałę zjazdu, wraz z innemi jego uchwałami, podało „Czasopismo spółek rolniczych“ we Lwowie w zesz. 3. z r. 1924, str. 10.

**) Wzmianka o tem znajduje się w nieogłoszonym drukiem protokole ze zjazdu, przechowanym w archiwum Krajowego Patronatu Spół. Roln. we Lwowie.

„Organizacja pracy społecznej na wsi“	40	godzin
„Praktyka spółdzielcza w stowarzyszeniach rol.“	60	„
„Patronaty i związki rewizyjne spółdzielni“	40	„
„Rachunkowość spółdzielni i kontrola“	120	„
„Korespondencja kupiecka“	20	„
„Wiadomości z rolnictwa i polityki rolnej“	10	„
„Towaroznawstwo“	30	„
„Podatki i opłaty skarbowe“	10	„
Godzin nadliczbowych	24	„

Razem 354 „

W kursie brali udział akademicy, abiturjenci szkoły handlowej i lustratorzy, mający już praktykę w związkach, naogół 44 uczestników, z których ukończyło 30-stu. Dwudziestu z pośród uczestników było czynnych poprzednio w ruchu spółdzielczym. W następnym roku (1/III.—31/VII. 1921 r.) odbył się sześciomiesięczny wyższy kurs nauk spółdzielczych. Czas jego trwania okazał się zbyt szczupły, dlatego przy powtórzeniu zamieniono go na dziewięciomiesięczny (3/X. 1921 do 30/VI. 1922). Skład przedmiotów na obu był prawie ten sam, a ilości godzin wynosiły:

na kursie: 6-mies. 9-mies.

„Zasady nauki gospodarstwa społecznego z teorią spółdzielczą i nauką o pieniądzu i kredycie“	40	60
„Organizacja pracy społecznej w świecie“	40	60
„Praktyka spółdzielcza“	60	80
„Ustawodawstwo w zastosowaniu do spółdzielni“	40	60
„Rachunkowość kupiecka i spółdzielcza“	60	70
„Ćwiczenia z rachunkowości“		75
„Nauka kalkulacji i rachunkowości“	40	60
„Technika handlowa i korespondencja“	40	60
„Towaroznawstwo“	30	30
„Nauka skarbowości w zastosowaniu do spółdzielni“	20	40
„Geografia gospodarcza“	—	60
„Biologiczne podstawy spółdzielczości“	15	30
Godzin nadliczbowych	około 115	125
Razem około		500 800

Każdy z tych dwu kursów ukończyło około sześćdziesięciu słuchaczy. Tylko czterech z uczestników dziewięciomiesięcznego kursu brało poprzednio udział w pracy spółdzielczej. Tenże kurs, w powyższym składzie przedmiotów i godzin, upaństwowiono (od r. 1923). Przejął go wydział rolniczy uniwersytetu krakowskiego. Korzystają z niego słuchacze czwartego roku rolnictwa, specjalizujący się w kierunku spółdzielczym, oraz inni uczestnicy, od których wymagane są co najmniej dwuletnie studia akademickie, lub ukończona szkoła średnia (ogólnokształcąca lub zawodowa) i kilkuletnia praktyka w spółdzielniach, lub praktyka nauczycielska. — Niepodobna stwierdzić, jaka część absolwentów kursów wzięła następnie udział w praktycznej pracy spółdzielczej. W r. 1924 powzięto zamiar zawiązania związku absolwentów kursów przy instytucie naukowym i prowadzenie przezeń ewidencji i biura pośrednictwa pracy, jednak akcja nie miała powodzenia.

Instytut przeprowadził też w miastach kresowych szereg parodniowych kursów informacyjnych, poruszających zagadnienia roli spółdzielczości w Polsce, przegląd ruchu, organizacje związkowe i aktualne zagadnienia miejscowe. Kursy te odbyły się w r. 1923 w Wilnie, Kowlu, Katowicach. Urządzano też parodniowe naukowe kursy o handlu zbożem w głównych miastach (w r. 1923-4).

Od czasu uzyskania lokalu otworzył instytut czytelnię, zaopatrzoną w 15¹ polskich i 19 obcych czasopism spółdzielczych. Biblioteka jego zawierała w połowie r. 1926 niespełna 1250 dzieł. Od r. 1925 rozpoczął instytut działalność wydawniczą, która w pierwszym roku objęła parę niewielkich prac.*) Poza tem instytut, z braku środków, nie prowadzi innej działalności, przez co łączność jego z ruchem spółdzielczym staje się bardzo luźna. Jest to stan wegetacji, niemożliwy do utrzymania na dłużej.

Początek działalności oparł instytut pod względem finansowym na przeważnie jednorazowych wkładkach spół-

*) Budżet instytutu na rok 1926 przewidywał na działalność wydawniczą 7 500 zł. W budżecie na rok 1927 przewidziano 15 000 zł. na wydanie pięćdziesięciu arkuszy druku opracowań naukowych.

dzielni, wpłaconych w latach 1918-19 przez 78 spółdzielni, w czem większość (52) kas Stefczyka w Małopolsce. Następnie (w r. 1921) uzyskano pewne subwencje rządowe. Po zjeździe w Poznaniu (w latach 1921—23) wpłacały pewne, chociaż nieznaczne wkładki na rzecz instytutu: Bank Związku Spół. Zar. w Poznaniu, Hurtownia Spółdz. Spoż. w Poznaniu, Centr. Spół. Rol.-Handl. w Warszawie, Zw. Pol. Spół. Spoż. w Warszawie (raz w r. 1920) i Zw. Spółdz. Kółek Roln. w Krakowie; jeszcze w r. 1924 wpłacały: Zw. Spół. Mlecz. i Jajcz. w Warszawie, Małopol. Zw. Mlecz. w Krakowie, Zw. Jajo w Krakowie i Centralna Kasa Spół. Roln. — To wyliczenie członków instytutu, wpłacających wkładki, obejmuje centrale i jeden tylko związek rewizyjny, nie będący hurtownią. Przy tem większość członków zaprzestaje wpłacać w roku 1923; cztery instytucje rolnicze uiszczają wkładkę jeszcze w r. 1924. W r. 1925 uzyskiwał instytut jedynie dotację funduszu spółdzielczego z Centralnej Kasy Spół. Roln.*), uzupełnianą subwencjami rządowymi. Zaprzestanie popierania instytutu przez organizacje wielkopolskie schodzi się z okresem umieszczenia w statucie „Unji“, między jej zadaniami, prowadzenia przez nią we własnym zakresie pracy naukowej. Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pol. uzależnił udzielanie poparcia instytutowi od jego przeniesienia do Warszawy, uzasadniając to znacznie większą liczbą czynnych spółdzielców w Warszawie, niż w Krakowie. Wzgląd uzasadniający przeniesienie stanowi też potrzeba nawiązania ściślejszego współdziałania instytutu z pracą wychowawczą związków. Przeszkadzały przeniesieniu względy na brak lokalu i osoby dyrektora w Warszawie; wstrzymywanie poparcia Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pol. nie było więc uzasadnione, a przyczyniło się do kurczenia się pracy instytutu wskutek braku środków.

*) Fundusz ten powstaje przez doliczanie przez Kasę spółdzielniom do procentów od udzielanych pożyczek 0,5% w stosunku rocznym na cele spółdzielcze. Instytut otrzymywał w różnym czasie różną część tego funduszu; n. p. w pierwszej połowie r. 1925 — 25%, w połowie r. 1926 — 10%.

Naogół, w odniesieniu do instytutu naukowego wystąpiło najjaskrawiej cofnięcie haseł współdziałania i samodzielności ruchu, wysuniętych na zjeździe w Lublinie. Uchwała w sprawie utworzenia instytutu, powzięta w Lublinie, zawiera nie tylko wyraz tych haseł, lecz równocześnie wyrokuje o wartości późniejszego odnoszenia się związków do współpracy w dziedzinie nauki, w słowach: „Instytut powinien powstać i utrzymać się przez samopomoc zrzeszonych kooperatyw polskich i stanowić wyraz ich zbiorowej siły, tudzież ożywiającego ich ducha w dążeniu do wspólnych celów“. Gdyby, w myśl tych słów, o sile i duchu spółdzielczości polskiej sądzić podług stanu rozwoju instytutu naukowego, możnaby wątpić o jego przyszłości.

Wzmoczenie zainteresowania związków sprawami instytutu wystąpiło na zebraniach jego rady 27/VII. i 1/VII. 1926 r., oraz na walnem zebraniu członków instytutu. Postanowiono zmienić formę instytutu. Nowy projekt statutu przewiduje formę spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami; jej członkami byłyby tylko trzy główne ugrupowania związków (nie poszczególne związki i centrale). Związek Spół. Spoż. Rzecz. Pol. i „Zjednoczenie“ oświadczyły już na zebraniu gotowość przystąpienia do spółdzielni, utrzymującej instytut. Na temże zebraniu postanowiono też przeniesienie instytutu do Warszawy, gdzie, podobnie jak w Krakowie, ma być utrzymane współdziałanie między nim, a wyższą uczelnią, to jest przedstawicielami nauki i uczącą się młodzieżą, przez wspólną osobę dyrektora instytutu i wykładającego naukę spółdzielczości w państwowej wyższej szkole handlowej. Podobna łączność między instytutem, a innemi instytucjami naukowemi powinna być stale utrzymana przez to, że dyrektor, względnie, w razie rozwoju instytutu, i inni jego pracownicy naukowcy, byłiby ludźmi uprawnionymi do wykładania w wyższych uczelniach, jako docenci (nie jako profesorowie, gdyż ci nie mogliby oddać się głównie instytutowi).

Projekt budżetu instytutu na r. 1927 obejmuje wydawnictwa prac naukowych i miesięcznika (przejęcie „Rze-

czypospolitej spółdzielczej“). Na wspomnianych zebraniach wysuwano projekty ograniczenia działalności instytutu do pracy badawczej, z wykluczeniem wszelkiej jego roli nauczającej, a nawet wzmiankowano o odjęciu mu samodzielności wydawniczej. To ostatnie uznano jednak za niedopuszczalne, jako uzależniające wydanie każdej poszczególnej pracy instytutu od aprobaty związków. To też samodzielność wydawniczą instytutu uwzględniono i w projekcie nowego statutu i w budżecie na r. 1927; nie ustalono natomiast roli naukowej instytutu. Rola ta, w myśl pierwotnego założenia dr. Stefczyka, miała być podwójna: badawcza i nauczająca. Czy właściwe byłoby ograniczenie jej do wyłącznie badawczej? Specjalne instytucje badawcze, pracujące w wąskim zakresie naukowym, istnieją wyłącznie dla nauk przyrodniczych, względnie technicznych *), w naukach humanistycznych, względnie historycznych lub społecznych **), albo obejmują dość duże zakresy badań, albo są uczelniami. Tem silniej dotyczy to instytucji, służącej tylko jednemu ruchowi społecznemu. Brak dostatecznej łączności między taką instytucją, a dość szeroką warstwą pracowników praktycznych odnośnego ruchu, pozbawia ruch zwartości, jaką daje naukowe kierownictwo, zaś samą instytucję łatwo skierowuje do zajmowania się zagadnieniami szerszej natury, odwołując ją od zagadnień specjalnie dotyczących ruchu.

Wydawanie pisma periodycznego i opracowań, biblioteka, czytelnia — wszystko to są ważne środki, utrzymujące łączność instytutu z ruchem, wiadomo jednak z doświadczenia, że najważniejsza, stała łączność nauki z czynnym ruchem utrzymuje się żywym słowem. Pozbawienie instytutu żywego słowa, oniemienie go musi odbić się poważnie na jego znaczeniu dla całości ruchu. Biblioteka

*) Skierowujących badacza z natury rzeczy do coraz większej specjalizacji i ograniczania przedmiotu.

**) Prowadzących przy rozwijaniu tematu do rozszerzania zakresu badań.

i czytelnia będą stanowiły łącznik między instytutem a szerszą publicznością, zwłaszcza młodzieżą akademicką. Wydawnictwo miesięcznika, to znaczne rozszerzenie dotychczasowej działalności instytutu, stwarzające łączność między nim a ludźmi zajmującymi się teorią spółdzielczą, po części też kierownikami związków rewizyjnych. Ale gdzie łączność instytutu z główną warstwą wyżej wykształconych, codziennych pracowników spółdzielczych, którzy rzadko tylko zajmują się teorią i ideologią i przeważnie nie mają czasu na czytanie pisma naukowego, lecz jedynie organu oficjalnego swego związku. W części siła gospodarcza ruchu, a w pełni jego jakość organizacyjna, jego sposoby pracy zależą od tej właśnie warstwy pracowników, czynnych w charakterze lustratorów związkowych i kierowników większych spółdzielni. Jedyny sposób związania ich z naukowem kierownictwem ruchu stanowią perjodyczne kursy ogólne lub specjalne dla kierowników większych spółdzielni; ostatnie w formie zebrań dyskusyjnych (rzadziej wykładów), pierwsze głównie w formach seminaryjnych. Zbyteczne i wprowadzające pewien nieład organizacyjny byłoby organizowanie przez instytut odrębnych własnych kursów; ważne natomiast jest urządzanie ich wspólnie ze związkami, względnie ich ugrupowaniami i dopuszczanie do korzystania wspólnie z kursów pracowników wszystkich ugrupowań spółdzielczych. O potrzebie opisanych powyżej kursów wiedzą wszystkie związki i niejeden prowadzi je; jednak w braku przy tem porozumienia między związkami, po pierwsze, utrudnione jest branie udziału w kursach dla pracowników innych ugrupowań, po drugie, kursy nieraz pogłębiają różnice między odłami ruchu. Tylko współdziałanie ze związkami naukowego instytutu, utrzymywanego przez związki wszystkich kierunków, może zapewnić, danie w kursach wyrazu możności i sposobów współpracy zwolenników wszystkich polskich ideologii spółdzielczych. W tem łączy się zagadnienie instytutu z zagadnieniem współdziałania całości ruchu.

5. Starania podejmowane dla współdziałania grup i zjednoczenia ruchu.

Współdziałanie grup i typów nie polega wyłącznie na ich zbiorowych przedsięwzięciach i instytucjach, lecz przede wszystkim na zgodnym uzupełnianiu się w pracy. Dla zgodności tej, w jej dalszym rozwoju, konieczne są jednak wspólne przedsięwzięcia i instytucje. Szerokość objętego niemi zakresu pracy i ich żywotność wskazują stopień zwarłości i siły ruchu, a przez to stopień zapewnienia jego przyszłości.

Pierwszy obraz uzupełniania się w pracy stanowią dwa typy spółdzielni pieniężnych, których odrębność istnienia uzasadnia rozdrobnienie rolne, niedość wysoki poziom kultury zawodowej i potrzeba zwalczania wiejskiej lichwy pożyczkowej. W Małopolsce obraz ten zachował się zupełnie wyraźnie, ze względu na bardzo znaczną różnicę w wielkości okręgu działania spółdzielni każdego typu. W Wielkopolsce, ze względu na brak lub słabsze występowanie trzech wymienionych czynników, istnieje tylko typ jednolity. W województwach środkowych, a zwłaszcza wschodnich, wobec silnego zaznaczenia się powyższych czynników, odrębne spółdzielnie wiejskie są bardzo potrzebne; ale ze względu na istnienie tam poprzednio kilku typów i zmiany ich dopiero w latach powojennych na dwa, oraz wobec mniejszej różnicy w okręgu działania każdego z nich, uzupełnianie się wzajemne nie jest ustalone, co wiąże się ze sposobem postępowania związków rewizyjnych.*)

Spółdzielnie pieniężne, poza wspieraniem prywatnych gospodarstw członków, spełniają bardzo donośną rolę w stosunku do całości ruchu i to nie tylko przez gromadzenie środków obrotowych na użytek spółdzielni towarowych, lecz też przez inicjowanie innych form ruchu. Gdzie brak spółdzielczości pieniężnej, lub jest ona zbyt słaba, tam inne działy, zapoczątkowane, nie rozwijają się żywotnie. **) —

*) Porównaj ustęp dalszy niniejszego punktu.

**) Spółdzielnie handlowo-rolnicze, inicjowane niejednokrotnie przed rozwinięciem spółdzielni pieniężnych, upadły lub nie rozwijały się, n. p. w byłym Królestwie w latach 1861/63 i około r. 1900; w tymże czasie na Podolu, a w Wileńszczyźnie przed r. 1924.

W popieraniu finansowem spółdzielni towarowych banki ludowe mogą wykazywać znacznie większą sprawność i skuteczność niż kasy wiejskie, mogące wspierać jedynie drobne spółdzielnie wiejskie. Natomiast przy wprowadzaniu członków w ruch spółdzielczy, banki ludowe wskazują tylko bezpośrednią korzyść dla członka z istnienia spółdzielni. Kasy zaś, przez zapotrzebowanie we wspólnej pracy wielu rąk i głów (kilku lub kilkunastu ludzi) na użytek nie wielkiej gromady (paruset członków), uczą praktycznie spółdzielczości. Drobnemu rolnikowi polskiemu trudno być spółdzielcą, o ile nie przeszedł szkoły Kasy Stefczyka. I ten jeden wzgląd byłby wystarczający, by uzasadnić istnienie tych Kas. Ich działalność jest jednym z koniecznych warunków rozpowszechniania się i rozwoju towarowych spółdzielni rolniczych, obejmujących szerokie warstwy ludności; bez nich tylko nieliczni drobni rolnicy garną się do spółdzielczości towarowej. *)

Rozwój działu rolniczego (towarowego) postępować może jedynie równomiernie z podnoszeniem się poziomu kultury rolnej **), dlatego podstawę dla pracy spółdzielni stanowi ożywiona i wydajna działalność oświatowa i inicjatorska zawodowych towarzystw rolniczych. Natomiast podejmowanie przez te towarzystwa prób bezpośredniej pracy handlowej, przyzwyczajając do niewłaściwych ustrojów i metod, stwarza instytucje wegetujące i utrudnia rozwój towarowego ruchu spółdzielczego na wsi. Zarówno zjazd lubelski, jak poznański podkreślały to bardzo stanowczo, mimo to Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, zwłaszcza we wschodniej Małopolsce, ponawia wciąż próby tworzenia nierejestrowanych sklepików wiejskich Kółek Rolniczych, upadających od lat pięćdziesięciu. Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych, w wykonaniu uchwał zjazdów

*) Wybitne przykłady stanowi Małopolska przed powstaniem kas i Wielkopolska. W Wielkopolsce polska towarowa spółdzielczość rolnicza (związkowa) obejmowała do r. 1925 zaledwo 5% ilości członków banków ludowych; w Małopolsce rolnicza spółdzielczość towarowa rozpoczęła się dopiero w parę lat po zgrupowaniu kas, mimo, że Banki Zaliczkowe i ich związki były czynne od lat trzydziestu.

**) Porównaj w rozdz. II. p. 3, str. 63 i 64, p. 5, str. 86 i 87 i p. 6, str. 97.

powinien imieniem całości ruchu spółdzielczego wpłynąć na towarzystwo w kierunku propagowania zmiany tych sklepików na filje najbliższych Składowic Kółek Rolniczych. — Potrzeba współdziałania z zawodowymi zrzeszeniami rolniczymi występuje też dobitnie w mleczarstwie, potrzebującym dla szybkiego rozwoju oparcia o związki kontroli hodowli. Potrzebę nawiązania współdziałania z innymi typami wykazują też spółdzielnie jajczarskie, dla ułatwienia zbiórki jaj, do czego mogą przyczynić się spółdzielnie mleczarskie i spółdzielnie spożywców wiejskich. Samodzielne prowadzenie handlu jajami przez ostatnio wymienione spółdzielnie nie jest właściwe, ze względu na ich działanie na zbyt małym terenie, a przez to niemożność zebrania w każdym sezonie dostatecznej ilości jaj, potrzebnej do opłacalności przewozu. Możliwe jest natomiast prowadzenie, w miejsce odrębnej spółdzielni jajczarskiej, oddziału jajczarskiego przy spółdzielni rolniczo-handlowej, obejmującej znaczną ilość członków (wzwyż tysiąca).*) To samo można powiedzieć o wytwórczych spółdzielniach rolniczych, n. p. młynarsko-zbożowych.**)

Współdziałanie między działem handlowo-rolniczym, a spożywczym powstało przedewszystkiem przez częste mieszanie asortymentów, szkodliwe tak długo, jak długo brakło jakiegoś czynnika normującego stosunki spółdzielni do hurtowni każdego działu. Stworzyła go odnośna umowa.***) Współdziałanie spożywczych z rolniczymi w działach wytworów hodowlanych wymaga bezpośredniego współdziałania spółdzielni (nie hurtowni), dotychczas słabo rozwiniętego.

W samym dziale spożywczym, przy wzroście spółdzielni, nie utrzymuje się odrębny charakter wiejski i miejski.****)

*) Przykład stanowią niektóre spółdzielnie wschodniej Małopolski.

**) Porównaj rozdz. II, p. 9.

***) Patrz rozdz. II, p. 4, str. 76 i 77.

****) Wskazuje na to znaczny procent ludności miejskiej wśród członków składnic k. r. małopolskich i przybieranie charakteru wiejskiego przez spółdzielnie, rozprzestrzeniające się z małych miast na okolicę w województwach środkowych. Wyjącznie miejski charakter zachowują spółdzielnie miejskie w wielkich miastach.

Nawiązanie bliższego współdziałania między spółdzielniami wszelkich typów napotyka często przeszkody dwojakiiego rodzaju *): metodyczne i organizacyjne. Pierwsze to odrębne sposoby pracy stosowane w danych grupach, np. inna forma pożyczkowa, inne rodzaje obrotów pieniężnych **), kładzenie głównego nacisku na inny rodzaj asortymentu ***), prowadzenie głównie obrotów hurtownych, lub głównie drobnicowych ****) i in. Dość znaczną przeszkodą we współdziałaniu wszelkich grup i poszczególnych spółdzielni było też, wynikłe z dewaluacji, oparcie obrotów na obcym kapitale, co utrudniało stałość i planowość gospodarki, a przedłużało jej dorywczość, zapoczątkowaną brakiem towarów w okresie wojennym. Ten niekorzystny wpływ obcego kapitału zmniejszał się częściowo, o ile spółdzielnia korzystała z kredytu wyłącznie we własnej centrali. W ogólności przeszkody metodyczne, znaczne w czasie odzyskania niepodległości, zmniejszyły się następnie. — Przeszkody organizacyjne, to przynależność grup do różnych instytucji centralnych. Współdziałanie grup w tych wypadkach zależało przedewszystkiem od współdziałania tych instytucji.

Z dewaluacją kapitałów własnych wszystkich spółdzielni i brakiem wkładów, a przez to zmniejszeniem się znaczenia spółdzielni pieniężnych w całości ruchu, wzrosło znaczenie central. Przy tem dla spółdzielni spożywczych odnosił się ten wzrost znaczenia do hurtowni towarowych, dla wszystkich innych typów, do central bankowych. Niezależnie od tego wzrostu, kierownicy ruchu zdawali sobie sprawę, że ześrodkowanie kapitałów spółdzielczych stanowi oś zastosowania w praktyce wszelkich dążeń, dotyczących współdziałania grup i typów.

To też już zjazd lubelski uchwalił potrzebę stworzenia jednego banku spółdzielczego, obsługującego wszystkie ty-

*) Nie mówiąc o przeszkodach zewnętrznych okoliczności, nie zależnych od ruchu spółdzielczego.

**) Między spółdzielniami pieniężnymi.

***) Między różnymi grupami towarowymi.

****) Między spółdzielniami handlowo-rolniczymi.

py spółdzielni, nie wskazując jednak żadnych sposobów jego realizacji. Nie sformułowano też żadnych wniosków, dotyczących zasad ustroju i pracy banku, z wyjątkiem niejasnej uchwały: „Potrzeby pieniężne spółek kredytowych powinny wyrównywać się na gruncie jednej instytucji finansowej, przez którą ma nastąpić ich powiązanie w jedną całość z ogólną budową finansową kraju“.

Można to uważać za wskaźnik potrzeby pracy z klientelą prywatną, ale czy z ograniczeniem, czy bez ograniczenia? Tego ostatniego pytania, nierozstrzygniętego przez zjazd, nie poruszano też nigdy stanowczo, a ono stało się centralnym punktem rozdziału i braku współdziałania między centralami spółdzielczymi, nie tylko bankowymi, ale i towarowymi. Drugi czynnik braku współdziałania stanowiło istniejące w latach 1918—21 skrópowanie statutowe Centralnej Kasy Sp. Roln., które spowodowało spadek wartości jej kapitałów własnych. To znów stworzyło nowy czynnik, utrudniający współdziałanie central, była to ogromna niewspółmierność ich kapitałów własnych.*) —

Zjazd poznański pominął zupełnie zasady ustroju i pracy, oraz tę niewspółmierność, a odnośnie do lubelskiego projektu jednolitej centrali dał tylko wyraz niewyraźnego dążenia do jego realizacji, w formie centrali banków, nie centrali spółdzielni. Po zjeździe nastąpiło parę prób zbliżenia w sposobach pracy, względnie zjednoczenia ustroju.***) Ostatnią taką próbę podjęto z końcem roku 1923. Wówczas to propozycję odnośnie do stworzenia wspólnej instytucji centralnej, postawioną przez Centralną Kasę Sp. Rol. odrzuciła ostatecznie rada Banku Zw. Sp. Zar.***) Był to ostatni (do r. 1926) epizod starań podejmowanych w celu ześrodkowania polskich kapitałów spółdzielczych, których rozdział rozpoczęło wspomniane kilkakrotnie wystąpienie

*) Z końcem r. 1921 kapitał zakładowy Banku Zw. Sp. Zar. wynosił 600 milionów marek, Banku Tow. Spół. 40 milj. marek, a Centr. Kasy Sp. Rol. 18 milj. marek.

**) W jesieni r. 1921 ułożono projekt statutu „Centr. Banku Spółdziel.“ jako spółki komandytowej na akcje (spraw. Centr. Kasy Sp. Rol. 1921, str. 9).

***) O treści propozycji, której autorem był dr. Stefczyk, brak jakichkolwiek wzmianek w pismach i sprawozdaniach.

Centr. Tow. Rol. z komisji spółdzielczej w r. 1913. W ten sposób rozdział, stworzony przed wojną w jednym dziale pracy i w jednej dzielnicy, wobec istnienia rozdziału odnoszących grup w Małopolsce i przejścia odrębnych grup w każdej z dwu dzielnic przez tę samą centralę bankową, obejmującą prócz nich szereg innych grup, rozszerzył się na całą Polskę i wszystkie działy pracy.*) Doprowadziło to do powstania dwu nieporozumiewających się ugrupowań „Unji” i „Zjednoczenia”, co utrwaliło przeszkody organizacyjne współdziałania grup.

Przed tem utrwaleniem, stosownie do przedstawionych powyżej potrzeb współdziałania, podejmowano starania w celu wspólnego określenia (przez zjazdy) sposobów uzupełniania się poszczególnych typów. Przykład takich starań stanowiły wnioski dyr. Twareckiego na zjeździe w Poznaniu.***) W ich miejsce przyjęto ogólnikową uchwałę ***), uznającą zasadniczo istniejący stan rzeczy w dziale pieniężnictwa spółdzielczego, a żądającą pewnych zmian bez określenia, jakie spółdzielnie są zbyt drobne i jak przeprowadzać ich przekształcania. W dziale handlowo-rolniczym uchwały zjazdów podkreśliły niektóre zasady pracy ogólnie lub przeważnie przyjęte, jak: wielkość okręgu ****), korzyść z współpracy właścicieli gospodarstw różnej wielkości ****), konieczność zawodowego kierownictwa ****), potrzeba rozdziału czynności między spółdzielnie i zawodowe towarzystwa rolnicze ****), dopuszczanie tylko w szczególnych warunkach asortymentu spożywczego *****), współdziałanie ze spożywczymi i zakładanie wspólnych wy-

*) Z wyjątkiem znacznej większości grup działu spożywczego.

**) Patrz rozdz. II. p. 3, str. 64 i 65.

***) Uchwała ta brzmi: „Istniejące w Polsce spółdzielnie kredytowe, tak większe, jak i mniejsze mają rację bytu, jeżeli spełniają należycie swe zadanie; należy jednak odtąd unikać tworzenia i dalszego utrzymywania zbyt drobnych, nieżywotnych spółdzielni, a natomiast dążyć do przekształcenia spółdzielni małych, w miarę rozwoju stosunków miejscowych, na spółdzielnie bardziej żywotne, o szerszym zakresie działania”.

****) Uchwalił zjazd lubelski.

*****) Uchwalił zjazd poznański.

twórni *). Prócz tego zjazd poznański dał jedną wyraźnie obowiązującą uchwałę, zwiększania liczby członków i drugą niewyraźną, o stosowaniu zwrotów towarowych. Ta ostatnia obejmuje na końcu niezrozumiałe wymaganie zachęty przez zwroty do składania kapitału udziałowego **). Uchwała albo była zupełnie zbyteczna, albo powinna była wyraźnie określić, przy jakim typie gospodarki spółdzielni należy stosować zwroty, przy jakim zaś nie (względnie z jakim ograniczeniem). Uchwały w sprawach spożywczych dotyczyły przeważnie ogólnie przyjętych programowych haseł (n. p. zgrupowania w większe spółdzielnie i jednolite związki, bezpartyjności, zadań społecznych spółdzielni itp.). Referat na zjeździe lubelskim, w sprawie ustrojowego zjednoczenia ruchu wskazywał we wnioskach drogę przeprowadzenia tego zjednoczenia. Uchwała jednak wyraziła tylko ogólną potrzebę związku-związków, podobnie jak jednego banku. Zjazd lubelski dał też podstawę stworzenia jednej wspólnej instytucji całego ruchu, spółdzielczego instytutu naukowego, ale określił tylko bardzo ogólnikowo jego podstawy finansowe. Podstawy te zmienił zjazd poznański, przenosząc je ze spółdzielni na instytucje centralne, jednak znów w formie ogólnikowej. Zjazd ten wyraził też ogólniki w uchwale dotyczącej banku. Jednak odnośnie do związków przyjął wyraźny regulamin stałych zjazdów, przewidujący zjazdy doroczne i stworzył stały komitet zjazdów. Doroczne zjazdy nie doszły do skutku i praca komitetu nie miała dostatecznych podstaw. Na komisji organizacyjnej zjazdu lwowskiego wniósł dr. Stefczyk projekt, mający na celu skoordynowanie tych dwu wyraźnych i kilku niesta-nowczych uchwał. Zawierał on statut „Głównego związku

*) Uchwalił zjazd lubelski i lwowski.

**) „Dążeniem spółdzielni handlowo-rolniczych — jak brzmi uchwała — winno być wprowadzenie w życie zwrotów towarowych przy rozdziale zysku. Zjazd jednak stwierdza, że w spółdzielniach obejmujących także sprzedaż wytworów gospodarstwa rolnego, przeprowadzenie tej zasady może narażać na pewne trudności, powodujące opóźnienie jej realizacji, lub niezupełnie ściśle jej przeprowadzenie. Sposób przeprowadzenia tej zasady powinien liczyć się z koniecznością należytego zwiększania funduszy rezerwowych, a nadto zachęcać do gromadzenia kapitału udziałowego“.

polskich spółdzielni“, jako wyraźnie określonej instytucji, która miałaby objąć agendy dotychczasowego komitetu zjazdów i instytutu naukowego *). Ewentualne rozszerzenie zakresu działania związku pozostawione było przyszłości. Chodziło o ujęcie w określoną formę, zapoczątkowanego przez zjazdy współdziałania całości polskiego ruchu. Było to już jednak po rozstrzygnięciu rozdziału między Bankiem Związku Spółek Zarobkow., a Centr. Kasą Sp. Rol. i związek poznański był już porozumiał się ze Związkiem Spółdz. Pols. w Warszawie i Małopolskim Zw. Spółdz. w celu stworzenia „Unji“, to też ugrupowania te uważały za zbędne tworzenie „Głównego związku“ i przeciwstawiły się mu. Przy tem uznano za niewłaściwe, łączenie sprawy „tak małej wagi, jak instytut“, ze sprawą „tak wielkiego znaczenia, jak związek związków“. Za właściwsze uznano nie tworzenie żadnego zbiorowego przedstawicielstwa. Kategorycznego wniosku w tej sprawie nie postawiono i na nowo wybrano komitet zjazdów, ale „Główny związek“ zamieniono w uchwale na „Naukowy związek polskich spółdzielni“, tworzony jedynie w celu utrzymania instytutu, a pozbawiony uprawnień reprezentacji całości ruchu w kraju i zagranicą.

Uchwały zjazdów w sprawach współdziałania dotyczyły również hurtowni towarowych. Zjazd lubelski wezwał do porozumienia się w sprawie wspólnych zakupów wszystkich hurtownie spożywcze. Zjazd poznański powołał do życia stałą konferencję reprezentantów central handlowo-rol-

*) Statut określa cel związku jako:

1. Rozszerzanie, pogłębianie i wzmacnianie ruchu spółdzielczego w Polsce, przez popieranie nauki o spółdzielczości, kształcenie ludzi uzdolnionych do należytej pracy na różnych stopniach i w różnych kierunkach organizacji i pracy spółdzielczej i przez rozkrzewianie wiadomości zasad i idei spółdzielczych wśród najszerszych sfer społeczeństwa polskiego,
2. wytwarzanie łączności i współdziałania między polskimi związkami spółdzielczymi — i
3. przedstawicielstwo ogólne polskiej spółdzielczości w kraju i w stosunku do zagranicy.

niczych *). Następnie stosunki handlowe między centralami spożywczymi były dość częste, między handlowo-rolniczymi tylko sporadyczne. Łatwość nawiązania stosunków handlowych między hurtowniami spożywczymi polega na tem, że asortyment ich jest liczny, a przy tem we wszystkich prawie jednaki, wielkość hurtowni zaś bardzo różna, przez co większa mogła z łatwością spełniać rolę dostawcy wobec mniejszej. Żaden z tych względów nie odnosi się do hurtowni rolniczo-handlowych.

Biorąc pod uwagę szereg uchwał zjazdów przedstawicieli spółdzielczości polskiej, zauważyć można, że wyrażały one stanowczo opinie w sprawie sposobów pracy uznawanych za zgodne przez kierowników ruchu; w sprawach współdziałania ruchu zachodziły trudności w osiągnięciu zgodnych postanowień, nie cofano się jednak przed wypowiedzeniem uchwały, mimo, że uzgodnione były w niej tylko słowa, w postaci ogólników mogących podlegać różnemu tłumaczeniu i nie obowiązujących do niczego, a przekonania pozostawały odrębne i wedle nich postępowano.**)

Jedynie uchwały o utworzeniu komitetu zjazdów, stałej konferencji hurtowni handlowo-rolniczych, a następnie Naukowego Związku Polskich Spółdzielni były ścisłe, jednak żadna z nich nie wydała prawie żadnych skutków w praktyce. Większość przedstawicieli zapomniała o charakterze zjazdów, postanowionym przy zwołaniu pierwszego, jako zebrania czynnych kierowników ruchu; nie miały one stanowić kongresów, wyrażających pewne, nieobowiązujące opinie, ale zebrania organizacyjne, inicjujące układ całości ruchu. Dr. Stefczyk dał ostry wyraz przypomnieniu tego

*) Odnosna uchwała brzmi: „Zjazd uważa za pożądane, by gospodarcze centrale spółdzielni handlowo-rolniczych nawiązały między sobą stosunki handlowe. Celem rozszerzenia tego współdziałania, dla stałej wymiany myśli i doświadczeń, oraz podejmowania wspólnych zamierzeń, zjazd powołuje do życia stałą konferencję reprezentantów central spółdzielni handlowo-rolniczych i interesowanych związków. Zrealizować tę inicjatywę ma Związek Spółek Zarobkowych w Poznaniu“.

**) Przykłady stanowi, wspomniane powyżej, kilkakrotne odrzucenie wniosków, zdążających do ściślejszego i obowiązującego określenia współdziałania, a przyjmowanie przytoczonych wniosków ogólnikowych.

postulatu na ostatnim zjeździe: „Jeżeli mamy tylko mówić, a niema być z tego żadnych skutków w ustroju ruchu, to zjazdy są bezcelowe“ *).

Poza zjazdami podejmowano szereg prób zjednoczenia ustrojowego związków. Pierwszy był projekt utworzenia jednolitego związku spółdzielni rolniczych, którego statut był już opracowany w lecie 1919 r. Miał on objąć Zw. Spół. Roln. w Warszawie i Kraj. Patronat Spół. Rol. we Lwowie, wraz z Sekcją Patronacką Syndykatu w Krakowie. Przeszkodą w jego utworzeniu było sprzeciwianie się pracowników Patronatu zrzeczeniu się służby państwowej. Drugą próbę podjęto z początkiem 1922 r., jako utworzenie związku spółdzielni małopolskich. Miał on objąć Krajowy Patronat Sp. Rol., Zw. Stow. Zarobk. i Gospodarczych we Lwowie, Zw. Spół. Rol. w Krakowie i Zw. Spół. Handl.-Rol. we Lwowie. Trudności sprawiało pokrycie kosztów Patronatu. Istniały też i inne próby. We wszelkich naradach brano pod uwagę przede wszystkim związki rewizyjne, ale życie szło inną drogą, skupiając ruch dookoła central bankowych. A pierwsza stanowcza próba skupienia central rozbiła się. Przewaga skupiania się ruchu podług ześrodkowania kapitału, nie zaś podług ześrodkowania typu pracy związkowej uwydatniła się w przystąpieniu do „Unji“ Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek Roln., ze względu na poważniejszą siłę kapitałową Banku Zw. Sp. Zar. niż Centr. Kasy Sp. Rol., pozwalającą na wydatniejsze finansowanie spółdzielni. Według typu pracy Zw. Spółdz. Kółek Roln. najbliższy jest warszawskiemu związkowi spożywców, ze względu na teren pracy wśród ludności wiejskiej, „Zjednoczeniu“; ze związkami „Unji“ nie łączyły go żadne względy.

Z powstaniem związków związków utrwaliły się, jak wspomniano, organizacyjne przeszkody współdziałania. Współdziałanie opiera się na poczuciu i uznawaniu wspólnego celu. Mimo niezgodności w metodach i niejasności

*) Wzmianki o dyskusji na trzecim zjeździe skreślone według własnych zapisków i z pamięci (ze względu na uczestnictwo w zjeździe, a nieistnienie drukowanego sprawozdania).

w porozumieniu, istnienie takiego celu pozwala na nawiązywanie współdziałania na nowo i utrzymuje wiarę w jego powodzenie. Cel ten, dla wszystkich ideologii wyraża się we wspomnianem kilkakrotnie „moralnem i materjalnem podnoszeniu członków“, drogą prowadzenia wspólnego przedsiębiorstwa, służącego każdemu, kogo łączy z nim właściwa pozycja gospodarcza, a nie rozdzielają zasadniczo sprzeczne zasady moralności społecznej. Cel ten nie wystarcza oczywiście dla budowania na nim jednolitej teorii spółdzielczej, jednak wystarcza dla współdziałania wszystkich polskich ideologii spółdzielczych, odpowiadając obu objętym niemi formom gospodarczym, t. j. i spółdzielniom i spółkom drobnokapitalistycznym o zmiennym kapitale i składzie osobowym.

Do wiosny r. 1926 minęło przeszło ośm lat od chwili, gdy, skupieni na podstawie powyższego celu, przedstawiciele spółdzielczości polskiej ogłosili: „Dziś przygotowanie do wspólnej pracy. Jutro jednolity ruch spółdzielczy w państwie“. Jako metodę przyjęto: „Nie mówić nic o tem, co nas dzieli, lecz wydobywać to co nas łączy, z przekonaniem, że tego wystarczy, nietylko dla dorywczego współdziałania, lecz i dla tworzenia wspólnych instytucji“. Dorywcze współdziałanie całości ruchu objęło: 1. Ankietę w sprawie ustawy (w 1919 r.); 2. wystąpienie przy nowelizacji ustawy (w 1923 r.); 3. trzy zjazdy przedstawicieli spółdzielczości polskiej: w Lublinie (7., 8. i 9. II. 1918 r.), w Poznaniu 11. i 12. XI. 1921 r.), we Lwowie (15. i 16. II. 1924 r.); 4. konferencje i zebrania poszczególnych osób i grup w sprawie ustrojowego zjednoczenia całości ruchu; 5. wyrazy czci dla przewodników ruchu żyjących lub zmarłych; 6. udział w międzynarodowej wystawie spółdzielczej w Gandawie (1924 r.). Utworzone wspólne instytucje to: Państwowa Rada Spółdziel. i Instytut Naukowy (grupujące osoby prawne), a także trzy zrzeszenia (osób fizycznych): Towarzystwo Kooperatystów, Związek Lustratorów i Zw. Zawodowy Pracowników *). Czy praktyka związków wy-

*) Omówienie to zawiera tylko kilka nowych wzmianek; przeważnie streszcza opisaną już działalność.

kazuje potrzebę szerszego współdziałania, aniżeli zawarte w wyliczonych punktach i jaki związek zachodzi między tą potrzebą, a wytworzonymi wspólnymi instytucjami? Dla odpowiedzi należy dać krótkie streszczenie praktyki związków w trzech dziedzinach: 1. pracy oświatowej, 2. pracy na zewnątrz ruchu (odnoszenia się do ustrojów i instytucji stojących poza polskim ruchem spółdzielczym), 3. działalności organizacyjnej.

Zastosowana w większości ruchu, odrębność ustrojowa związków i hurtowni utrudnia rozwinięcie w właściwych rozmiarach pracy oświatowej poszczególnych związków, gdyż dla należytego sfinansowania jej konieczny jest udział hurtowni w jej funduszu zakładowym i gwarancji pokrycia ewentualnych (niekoniecznych) niedoborów budżetowych. Przy tem łatwość sfinansowania pracy oświatowej postępuje równomiernie z jej ześrodkowaniem *). Żaden ze związków nie włączył do pracy oświatowej wyższych kursów dla kierowników ruchu i naukowych kursów specjalnych, zawodowych, prawie żaden nie prowadził kursów specjalnych lustratorskich. Uniemożliwiały je nie tylko szczupłe środki materialne, ale i brak rozporządzania środkami naukowymi. W jedynym naukowym czasopiśmie nie wszystkie kierunki ideologiczne znajdowały jednolity wyraz **). W oświacie spółdzielczej możliwa jest współpraca wszystkich kierunków ideologicznych, z wyjątkiem obliczonego na dłuższą metę współdziałania ideologii socjalistycznej z innymi w dziale propagandy popularnej wśród szerokich warstw ***). Z powyższych względów wynika potrzeba i możliwość ześrodkowania w jednej instytucji całej pracy oświatowej, z wyjątkiem propagandy popularnej.

W działalności skierowanej na zewnątrz ruchu, tylko w odnoszeniu się do władz w sprawach ustawowych występował cały ruch wspólnie przez radę spółdzielczą, przy tem uzupełniała tę działalność inicjatywa towarzystwa koopera-

*) Porównaj p. 3. rozdziału niniejszego, str. 271.

**) Nie ze względu na stanowisko redakcji, ale przez brak zorganizowania naukowo-pracujących spółdzielców.

***) Porównaj p. 3. niniejszego rozdziału, str. 272 i 273.

tystów i wystąpienia grup związków *). W odnoszeniu do władz w sprawach administracyjnych główną inicjatywę objęły ugrupowania związkowe (związki związków), uzupełniane staraniami poszczególnych związków, przy czym czasem uwidaczniała się sprzeczność tych wystąpień **). W stosunku do aktualnych krajowych zagadnień społecznych, lub gospodarczych brakło prawie wystąpień instytucji spółdzielczych, poza paru odezwaniami poszczególnych związków ***). Zmniejsza to powagę organizacji spółdzielczych wśród wykształconych warstw społeczeństwa, a jego popularność wśród szerokich rzesz niewykształconych. Wystąpienia zbiorowe w takich sprawach mogłyby iść głównie w następujących kierunkach: 1. Podkreślenia poszanowania prawa i poparcia przedsięwzięć gospodarczych władzy państwowej, podejmowanych w stosunku do całości życia gospodarczego; 2. wyrażania potrzeby wydajności pracy dla podnoszenia dobrobytu; 3. konieczności używania drogi rozwojowej, nie przewrotowej do przebudowy życia społeczno-gospodarczego; 4. potrzeby bezpartyjności ruchów społeczno-gospodarczych; 5. rozpowszechniania zasady zgodności interesów warstw. Odnośnie do punktów 3, 4 i 5 zachodziłaby trudność wspólnych wystąpień ideologii socjalistycznej z innymi, odnośnie do pozostałych mogłoby być zapewnione współdziałanie całości ruchu; to samo dotyczy nawiązywania łączności z innymi instytucjami, zwłaszcza zawodowymi, różnych grup i typów. Zbiorowe wystąpienie i współdziałanie z innymi organizacjami podniosłoby znaczenie spółdzielczości w życiu ogółu społeczeństwa, obecnie niewspółmiernie małe w stosunku do liczby blisko dwu milionów obywateli zorganizowanych w samych tylko polskich związkowych spółdzielniach, a przedstawiających z rodzinami 25% ludności państwa, a prawie 40% zamieszkających w nim Polaków.

*) N. p. memoriał jedenastu związków wniesiony do Sejmu na wiosnę 1923 r. w sprawie nowelizacji ustawy o spółdzielniach.

**) N. p. w sprawie rozdziału kredytów przyznanych rolnictwu.

***) Jedynie w sprawie subskrypcji akcji Banku Polskiego wystąpiło zbiorowo, uchwałą III. zjazdu przedstawicieli spółdzielczości polskiej.

W międzynarodowych instytucjach spółdzielczych występowały organizacyjnie poszczególne związki. Przed wojną należały do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego i brały udział w jego kongresach: Zw. Spółek Zar. i Gosp. w Poznaniu, Zw. Stow. Zar. i Gosp. we Lwowie i Związek Syndykatów Rolniczych Podola. Po rozłamie międzynarodowego związku na rolniczy i spożywczy (w r. 1904) pierwszy i trzeci z wymienionych związków polskich pozostały przy rolniczym, drugi przy spożywczym. Związek podolski przestał istnieć, dwa inne nie nawiązały po wojnie łączności organizacyjnej z ruchem międzynarodowym. Uchwałą z r. 1920 przystąpił Zw. Pols. Spółdz. Spoż. do międzynarodowego związku i brał udział w jego pierwszym powojennym kongresie, odbytym w lecie r. 1921 w Bazylei, poczem sprawozdawca Zw. Pol. Sp. Spoż. doniósł, że kongres odbył się „po raz pierwszy z udziałem przedstawiciela Polski“ *). W kongresie w Gandawie (w r. 1924) brali udział przedstawiciele paru polskich związków spółdzielczych. Naogół w instytucjach międzynarodowego ruchu spółdzielczego nie zajmuje Polska miejsca odpowiadającego poziomowi ruchu w kraju, biorąc bardzo słaby udział w wydawnictwach, a nie biorąc żadnego udziału w organizowaniu kursów międzynarodowych. Wynika to z braku zorganizowania polskiej nauki o spółdzielczości. W wystawie spółdzielczej w Gandawie wzięła Polska udział skromnie, ale treściwie **).

Dział praktyki związków, wymagający najdalej idącego ustalenia i wyrównania, ze stanowiska współdziałania grup. stanowi ich działalność organizacyjna. Tylko najdrobniejsze spółdzielnie wiejskie mają statutowo skreślone okręgi działania, inne spółdzielnie tych samych typów działają niejednokrotnie w tych samych okręgach. Związki rolnicze, a także spożywcze przestrzegają dość pilnie odrębności okręgów należących do nich spółdzielni ***) (z wyjąt-

*) „Rzeczpospolita spółdziel.“ zesz. za sierpień i wrzesień 1921 r. str. 274.

**) Wedle zdania czasopism.

***) N. p. Zw. Pols. Spółdz. Spoż. uzasadniał wyraźnie odmowę przyjęcia spółdzielni, jej działalnością na terenie spółdzielni związkowej (porównaj rozdz. II, p. 2, str. 195).

kiem wielkich miast). O ile dwa związki pracują na wspólnym terenie, bez wyraźnego porozumienia rozgraniczającego działalność, często utrudniają sobie nawzajem organizowanie ruchu. Utrudnianie to stopniuje się w kilku formach, wśród których można wskazać pewne rozgraniczenie, ze względu na możliwą przydatność, względnie szkodliwość dla przyszłości ruchu. Stopniowanie tych form jest następujące:

1. Rozpowszechnianie przez każdy z dwu związków mniej więcej równocześnie innego typu spółdzielni, mających ten sam przedmiot przedsiębiorstwa, jest korzystne dla różnorodności ruchu, chodzi jednak o nawiązanie między związkami porozumienia odnośnie do sposobów współdziałania tych form.
2. Wprowadzanie przez pewien związek nowego typu na teren gdzie był rozpowszechniony typ odmienny mający ten sam przedmiot przedsiębiorstwa, a kierowany przez inny związek. Wówczas ów związek poprzednio istniejący, jako nie obejmujący danego nowego typu nie może należycie osądzić szkodliwości, względnie zbędności tego wprowadzania, to też potrzebna jest ocena tej formy pracy organizacyjnej przez organizację zbiorową związków.
3. Przyjmowanie przez każdy ze związków zgłaszających się spółdzielni tych samych typów w obrębie tego samego terenu, stosownie do prowadzonej już poprzednio działalności na odrębnych terenach. O ile poszczególne spółdzielnie każdego ze związków nie mają tych samych okręgów działania, to działalność ta jest tylko uznaniem przez związki prawa spółdzielni do swobodnego wyboru związku i nie jest szkodliwą dla całości ruchu, jednak nie da się utrzymać na dłuższy okres bez ścisłego porozumienia się związków, przechodząc, w przeciwnym razie, łatwo w działalność wymienioną pod 5. lub 6.
4. Tworzenie na pewnym terenie nowego oddziału związku lub nowego związku, względnie rozpoczęcie przyjmowania przez związek typu spółdzielni dotychczas przezeń nieobjętych, a zgrupowanych jednolicie w innym związku i popieranie dążeń separatystycznych spółdzielni dążących do oddzielenia od zorganizowanej całości.
5. Cecha ta występuje tem dobitniej w razie prowa-

dzenia przez związek propagandy za przystępowaniem doń spółdzielni nowoobejmowanego typu, a pomijanie milczeniem istnienia i pracy związku grupującego dotychczas dany typ spółdzielni. To zacieranie rzeczywistego stanu organizacyjnego ruchu spółdzielczego wśród prowincjonalnych organizatorów spółdzielni, nie może być usprawiedliwione w żadnych okolicznościach. 6. Jeszcze bardziej szkodliwe dla przyszłości ruchu jest bezpośrednie zwalczanie słowem i pismem (przeznaczonem dla spółdzielni) typu spółdzielni kierowanych przez inny związek, względnie zwalczanie tego związku. Niszczy to wśród szerokich warstw członków poczucie jedności ruchu, którego wielkie znaczenie podkreślono powyżej. Każda z powyższych sześciu form miała bardzo liczne przykłady w polskim ruchu z lat ostatnich. Pierwsza w organizowaniu całego pieniążnictwa spółdzielczego w woj. środkowych i wschodnich, druga w objęciu na Pomorzu kas wiejskich i spółdzielni handlowo-rolniczych *) prez. Zw. Spółdz. Rolniczych w Krakowie (r. 1925). Trzecia występuje sporadycznie w różnych grupach. Czwartą zastosowano w organizowaniu większości powojennego ruchu spożywców. W innych działach wystąpiła dopiero w trzech latach ostatnich; najpierw w przyjmowaniu kas powiatowych przez Kraj. Patr. Spół. Rol. we Lwowie, a następnie przez objęcie działu spożywczego i rolniczego przez Zw. Spółdz. Polskich w Warszawie. Działalność ostatnio wymienionego związku oparła się na tej formie pracy organizacyjnej jako na zasadzie. Formy piąta i szоста nie występowały przed r. 1924. Powstanie związków związków nie spowodowało zaniku tych różnych form organizowania ruchu bez porozumienia między związkami, ale przeciwnie, wysunęło skrajne formy, t. j. piątą przy organizacji oddzia-

*) Obie te grupy nie należą do typów istniejących tam już spółdzielni, lecz do typów istniejących w woj. środkowych, a mających jedynie ten sam przedmiot przedsiębiorstwa, co spółdzielnie związku poznańskiego. Odnosinie do różnicy typu „Rolników“ związku poznańskiego i wszystkich innych spółdzielni handlowo-rolniczych, do których należy i grupa pomorska; porównaj rozdz. III. p. 5. str. 234. odnośnik drugi.

łu mleczarskiego Zw. Spółdzielni Polskich.*) W dziale pie-
 nieżnictwa poszedł tenże związek jeszcze dalej, stosując for-
 mę szóstą, zwłaszcza w wojew. wschodnich **). Powyższy
 teoretyczny przegląd form organizowania ruchu, powodu-
 jących stawianie wzajemnie przeszkód przez związki, uzu-
 pełniony przykładami z praktyki wskazuje, że wszystkie
 one rozbijają jednolitość organizacyjną ruchu, niekoniecz-
 nie jednak są szkodliwe, gdyż niejednokrotnie kosztem jed-
 nolitości może rozwinać się różnorodność ruchu. Może to
 jednak nastąpić tylko przy stosowaniu pierwszej i drugiej
 z tych form postępowania, czasem też trzeciej, przez moż-
 liwość stosowania nowych metod, przez odrębne grupy
 związkowe tych samych typów; szkodliwość czwartej, piątej
 i szóstej formy nie może być nigdy wyrównana korzyścią
 z nowych metod. Wspomniane korzystne możliwości form
 pracy rozdzielających jednolitość (pierwszej, drugiej i trze-
 cieiej) mogą być skuteczne tylko w razie istnienia instytucji,
 w której następowałaby wymiana zdań i organizowanie po-
 rozumienia między związkami w sprawach sposobów orga-
 nizacji i metod pracy. Stała wymiana zdań i porozumienie
 pozwoliłyby też na unikanie takich szkodliwych dla przy-
 szłości ruchu form pracy organizacyjnej, jak wymienione
 (piąta i szósta).

Wymiana zdań i porozumiewanie się praktyków ruchu
 w stałym, jednolitym czasopiśmie, na okresowych zjazdach
 przewodników związków i central, na kursach prowincjo-
 nalnych organizatorów spółdzielni i innymi możliwymi spo-
 sobami, wymagają oparcia o obiektywne oświecenie, przy-

*) Na co wyraźnie wskazuje odnośny artykuł „Poradnika spółdzielni“
 (w zeszycie z lutego 1926 r.) mówiący, że ruch w kierunku tworzenia spół-
 dzielni mleczarskich rozwinął się znacznie, lecz brakło mu dotychczas zbior-
 owej organizacji, którą stanie się oddział mleczarski Zw. Spółd. Pol., utwo-
 rzony 1. II. 1926 r., milczy zaś artykuł o tem, że w tymże czasie Zw. Pol.
 Spół. Rol. w Warszawie grupował już dwieście kilkadziesiąt spółdzielni mle-
 czarskich.

**) N. p. przez organizowanie zebrzań propagandowych w celu zwal-
 czania inicjatywy w kierunku tworzenia kas wiejskich. Zebrania takie od-
 były się w Wilnie i województwie wileńskim. („Czasopismo spółd. roln.“
 r. 1926, zesz. 15).

czyn, skutków i celowości poszczególnych poczynañ, form i metod pracy. Oświecenie takie może dawać tylko metodyczna (nie dorywcza) praca naukowa. Dlatego wspomniane sposoby wymiany zdań i porozumiewania się związków powinny być organizowane przez instytucję, zajęłą stale naukowem badaniem praktyki ruchu spółdzielczego. Ten wynik rozważania wraz z podanym poprzednio wnioskiem, dotyczącym potrzeby i możliwości ześrodkowania pracy oświatowej, oraz wnioskiem o potrzebie dania podstaw naukowych i stworzenia jednolitego przedstawicielstwa, dla wzmożenia znaczenia i wpływu ruchu wobec kraju i zagranicy, wskazują, że koncepcja „Głównego związku polskich spółdzielni” była zupełnie właściwa, łącząc go z instytutem naukowym. Była też wprowadzona w ostatniej dogodnej porze, przed zastosowaniem rozbijających form pracy organizacyjnej, których może unikniętoby w razie stworzenia „Głównego związku”.

W przebiegu przedsięwzięć organizacyjnych ruchu od końca r. 1923 do początku 1926 sprawdziła się przestroga dyr. Kolarza, wypowiedziana na zjeździe w Poznaniu (w r. 1921), a wyrażająca (w streszczeniu), że mówiąc o koncentracji kapitału w polskim ruchu spółdzielczym, nie można zapominać o koncentracji myśli i czynu. Uchwała rady nadzorczej Banku Zw. Spół. Zar. z grudnia 1923 r., odrzucając propozycję Centralnej Kasy Sp. Rol., rozstrzygnęła o rozdziale kapitału spółdzielczego; za tem poszedł rozdział myśli na trzecim zjeździe przedstawicieli spółdzielczości polskiej, przez odrzucenie statutu „Głównego związku polskich spółdzielni”; za tem rozdzielające formy pracy organizacyjnej związków.

Powyższe rozróżnienie dyr. Kolarza koncentracji kapitałowej, myślowej i czynnej można zastosować w pewnej mierze do każdego z trzech ugrupowań ruchu. — „Unja” zwróciła przedewszystkiem uwagę na ześrodkowanie (koncentrację) kapitału, oceniając wielkie znaczenie zasobności dla rozwoju ruchu. Pod hasłem zasobności skupiła większość istniejących typów, a nawet różnych form gospodarczych (spółdzielni właściwych i spółek drobnokapitalistycznych), a także zwolenników paru ideologij. Pod względem

wielkości obrotów i zasobności spółdzielni stoi ona na pierwszym miejscu; pod względem liczebności (ilości zrzeszonych członków spółdzielni) zajmuje miejsce pośrednie; pod względem wyrazu ideowego ma charakter najsłabiej określony. — „Zjednoczenie“ przedstawia przede wszystkim „ześrodkowanie myśli“. Najsłabsze pod względem zasobności i ilości zrzeszonych spółdzielców, jest najbardziej jednolite pod względem ideowym. Przeważa w nim „ideologia współdziałania“, „rolniczej“ już bardzo niewiele, trochę „ideologii samopomocy“, jednak tylko pierwsza z nich znajduje wyraz w kierownictwach związków. Zwartość ideową „Zjednoczenia“ podnosi najsilniejsze głoszenie i staranie o zastosowanie hasła moralnego podnoszenia członków spółdzielni; a osłabia znaczenie jednolitości ideowej, małe rozwinięcie działalności oświatowej, ze względu na brak funduszy. — Trzecie ugrupowanie, Związek Spółdz. Spoż. Rzecz. Pol., to przede wszystkim „ześrodkowanie czynu“. Potrzeba hurtownej organizacji spożycia skupiła tu najliczniejsze rzesze spółdzielców. Pod względem siły kapitałowej stoi on pośrodku, pomiędzy oboma związkami-związków. To samo można powiedzieć o jego zwartości ideowej, ze względu na łączenie kilku licznych grup zwolenników różnych ideologii („spożywczej“, „współdziałania“, „socjalistycznej“, „chrześcijańskiej“). Zwartość ideologiczną związku podnosi przodowanie w rozwinięciu pracy oświatowej.

Pod względem wpływu powstania każdego z trzech ugrupowań na zwartość organizacji i metod pracy, objętych niem spółdzielni, oraz ich współdziałanie z grupami innych zrzeszeń, pierwszeństwo należy Zw. Spółdz. Spoż. Rzecz. Polsk. Połączenie szeregu znacznych spółdzielni między sobą, większe rozpowszechnienie jednolitych metod, wzmożenie ruchu między hurtownią i spółdzielniami, zmniejszenie tarć ideowych w ruchu spożywców, oraz między nimi a innymi działami ruchu spółdzielczego; wszystko to wiąże się z powstaniem Zw. Spółdz. Spoż. Rzecz. Pol. Prowadzenie obecnie przez Związek częściowej pracy naukowej (czasopismo i wydawnictwo książek) wpłynęło na niedocenianie przezeń potrzeby pracy naukowej pozazwiąz-

kowej i niepopierania Naukowego Instytutu do roku 1926, lecz w razie zorganizowania w pełni tej pracy (ustalenia podstaw prawnych i finansowych Instytutu Naukowego), przyczyni się do ułatwienia, nie utrudnienia jej rozwoju. — Powstanie „Zjednoczenia“ zaznaczyło się jedynie w wydawnictwie wspólnego czasopisma. Braknie dążenia do rozpowszechnienia się metod organizacyjnych jednych związków na terenach działania innych zrzeszonych w niem związków (n. p.: znaczne różnice w wielkości okręgów spółdzielni pieniężnych, inny asortyment i liczebność spółdzielni handlowo-rolniczych, nierozpowszechnianie się spółdzielni jajczarskich i zbytu bydła i trzody poza zachodnią Małopolską). Braknie samodzielnych podstaw finansowych Zjednoczeniu i połowie należących do niego związków (Krajowemu Patronatowi, związkowi lwowskiemu i katowickiemu). Brak środków na rozwinięcie pracy oświatowej. Poszczególne związki mają zupełnie niewspółmierną wielkość. Braki te nadają „Zjednoczeniu“ charakter formy przygotowawczej do stworzenia jednolitego związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych.

Jako związek jednolity uzyskałoby ono lepszą możność spełniania swych zadań.

Wypracowanie metod współdziałania grup spółdzielni, metod, związanych z ich działalnością gospodarczą, może następować albo wśród typów należących do jednego działu (bez względu na wielkość grup), albo w razie złączenia różnych działów, przy pewnej, chociaż stopniowanej współmierności wielkości grup. „Unji“ utrudniają to wypracowywanie dwa względy: Znaczna przewaga spółdzielni pieniężnych w trzech związkach, oraz zupełna odrębność ustrojowa i obrotowa spółdzielni kółek rolniczych. Zasada organizacyjna Unji, będąca poprzednio zasadą należących obecnie do niej związków poznańskiego i lwowskiego, wyraża potrzebę łączenia wszystkich typów spółdzielni i wszystkich warstw ludności na danym terytorjum. Ułatwia ona dostosowywanie form pracy spółdzielczej do potrzeb życia gospodarczego kraju. Zasada ta w porównaniu z zasadami organizacyjnymi obu pozostałych ugrupowań

związków, skupiania wszystkich spółdzielców jako spożywców i skupiania rolników, jest od nich obu bliższa zasadzie zjednoczenia całości ruchu. Powolne, coraz szersze jej zastosowywanie, stanowi rolę „Unji” w skupianiu polskiego ruchu spółdzielczego. Przytem w skupianiu ruchu ważne jest przestrzeganie stopniowania, podług którego zjednoczenie jest poprzedzone przez częściowe współdziałanie, to zaś przez porozumiewanie się odnośnie do przedsięwziętych poczynąń i osiągniętych doświadczeń.

Przeprowadzanie zasady łączenia wszystkich typów czynnych na jednym terenie, w wewnętrznym ustroju „Unji” powinno prowadzić do nawiązania ściślejszej łączności między obu należącymi do „Unji” związkami w Małopolsce. Dalszy rozwój tejże zasady wskazuje popieranie wzajemnego porozumiewania się różnych ugrupowań związków, czynnych na tych samych terenach i popieranie prób dorywczego lub trwalszego współdziałania całego ruchu. Wystąpienia przedstawicieli związków, należących do „Unji”, w sprawie stworzenia zbiorowego przedstawicielstwa ruchu (na zjeździe we Lwowie w r. 1924) i w sprawie utrzymania nadal spółdzielczego instytutu naukowego (w r. 1926), przeciwstawiając się współdziałaniu wszystkich typów, nie szły po linii dalszego rozwijania zasady organizacyjnej spółdzielczej współpracy wszystkich warstw.

Naogół powstanie w miejsce kilkunastu odrębnych związków trzech ich wielkich ugrupowań ułatwia porozumiewanie się w celu współdziałania całego ruchu, zwłaszcza że zasadniczo wszystkie ugrupowania uznają korzyść współdziałania. Centralne stanowisko wśród trzech ugrupowań związków zajmuje Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych, należący do „Unji”, skupiający spółdzielnie spożywcze ludności rolniczej. Ten związek może najłatwiej stawać się czynnikiem, inicjującym współdziałanie całego ruchu. Współdziałanie to nie może być zarzucone, gdyż musi albo rozwijać się, utrzymując pewne wytworzone formy, albo zamrzeć, pociągając za sobą zagadnienia z niem związane. Współdziałanie, znajdu-

jące uzasadnienie w uświadomieniu jego celowości, występującej w różnych formach, wymaga prócz tego poczucia jednolitości całego ruchu, opartego na wspólnym celu wszystkich instytucji*). Zaprzeczenie celowości współdziałania jest równocześnie zaprzeczeniem słuszności tego wspólnego celu. Ponieważ zaś, jak wskazano powyżej**), zarzucenie tego celu prowadzi do wyrodzenia się ruchu, więc rozwijanie rozpoczętego współdziałania jest warunkiem ochrony ruchu przed degeneracją***). Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, ze względu na znaczną różnorodność poglądów społecznych zwolenników poszczególnych ideologii spółdzielczych. Polski ruch spółdzielczy, rozdzielony na poszczególne niewspółdziałające z sobą ugrupowania, stanie się klasowy i partyjny****); tylko przez współdziałanie wszystkich ugrupowań może zachować charakter ruchu społecznego, budującego lepszą przyszłość całego narodu*****).

Poza związkami rewizyjnymi energiczną inicjatywę nawiązania porozumienia między ugrupowaniami związ-

*) Bez względu na ideologię i formy gospodarcze.

**) Określenie wspólnego celu podano w punkcie niniejszym (ustęp na str. 295 i 296), a o skutkach zarzucenia stanowiącej go zasady mowa w punkcie 3. niniejszego rozdziału, str. 274 i 275.

***) W tem świetle występuje słuszność uchwały zjazdu lubelskiego, odniesionej do instytutu naukowego, w przeniesieniu jej na jednolity związek, utrzymujący instytut; stan jego stanowić będzie rzeczywistość „wyraz zbiorowej siły i ducha ożywiającego“ polskie spółdzielnie. (Porównaj w punkcie poprzednim, str. 283, początek).

****) Klasowy, t. j. służący odrębnie poszczególnym klasom w zdobywaniu dobrobytu drogą zwalczania klas innych, do czego zmierza socjalistyczna ideologia spółdzielcza (Porównaj artykuł: J. Karon: „Ideowy kryzys kooperacji“ w styczniowym zeszycie „Rzeczypospolitej spółdzielczej“ z r. 1926, ustęp na str. 4). — Partyjny, t. j. służący za narzędzie zdobywania wpływów politycznych przez poszczególne grupy ludności.

*****) Pogląd taki nie oznacza uznawania ruchu za jedyny środek na wszelkie bolączki społeczne (jak określił niewłaściwe pojmowanie ruchu patron Adamski w zesz. „Poradnika spółdzielni“ z lutego r. 1926 w artykule w sprawie nowelizacji ustawy), gdyż ruch spółdzielczy tylko wspólnie z innymi prądami społecznymi buduje przyszłość.

ków, w celu rozwinięcia instytucji współdziałania, powinny podjąć istniejące wspólne instytucje, t. j. Spółdzielczy Instytut Naukowy z pomocą Towarzystwa Kooperatystów i Związku Lustratorów. W inicjatywie tej rola Spółdzielczego Instytutu powinna polegać na rozpowszechnianiu uświadomienia o możliwości i sposobach współdziałania wszystkich ideologii i obu form gospodarczych w pracy gospodarczej, zajęciu stanowiska w sprawie ustawy, pracy oświatowej i naukowej, odnoszeniu się do kraju i zagranicy. Instytut może też wskazywać sposoby przeprowadzenia akcji zjednoczeniowej. Związek Lustratorów może przez swych członków przyczyniać się do rozszerzania poczucia jedności ruchu. Działalność Towarzystwa Kooperatystów polegałaby na wsparciu obu dążeń przez zorganizowanie na swym terenie i poza nim wymiany zdań, a następnie starań o podjęcie współdziałania w poszczególnych grupach związkowych.

Blizsze określenie możliwych sposobów przeprowadzania odnośnej akcji wykracza poza ramy niniejszego opracowania, ograniczającego się do stwierdzenia, że jej podjęcie i dokonanie rozstrzygnie o przyszłości ruchu, stojącego od wiosny r. 1924*) do dziś (połowa r. 1926) na przelomie, z którego prowadzi tylko jedna pewna droga, skupienie się przy własnej pracy naukowej w celach oświatowych, reprezentacyjnych i arbitrażowych, oraz rozpowszechnienie stosowania hasła moralnego podnoszenia członków przez pracę spółdzielni. Temi tylko drogami polski ruch spółdzielczy iść może w kierunku współpracy w rozwoju kulturalnym i one tylko stanowią skuteczne środki obrony przed poddaniem się pasożytowi materialnemu, rozwielnionego pośrednictwa i pasażytowi moralnemu, partyjnictwa, prowadzącym zgodnie do ruiny materialnej i moralnej, to jest do obniżania poziomu kulturalnego narodu.

*) To jest od ustalenia składu związków-związków.

6. Streszczenie rozwinięcia tematu opracowania.

W niniejszem opracowaniu pominięto głębsze ujęcie historyczne tematu, jakie dałoby oparcie o sposoby powstania poszczególnych grup przedwojennych, związane z dziejami narodu w wieku XIX. Rozszerzyłoby to znacznie rozmiary początku opracowania, a tylko dla paru grup miałoby znaczenie (n. p. dla spółdzielni kółek rolniczych w Małopolsce). To też rozpoczęcie oceny warunków i sposobów współdziałania typów i grup polskiego ruchu spółdzielczego opiera się na doświadczeniach przedwojennych, wysuniętych w znacznej części na zjeździe w Lublinie. Doświadczenia te stanowią konieczną podstawę całego szeregu zagadnień, n. p. roli dwu (względnie trzech) typów spółdzielni pieniężnych, oceny sposobów pracy handlowo-rolniczych, warunków rozwoju mleczarskich, różnic w zasadach ideologicznych i t. p. Pominięcie doświadczeń przedwojennych przy ocenie działalności grup prowadzi do zupełnie mylnych wniosków, chcących widzieć w ustroju ruchu jedynie organizację, jak najlepiej zastosowaną do warunków gospodarczych danej chwili, bez żadnych przewidywań na przyszłość, branych z doświadczeń przeszłości *).

W przeglądzie zmian, zaszłych w poszczególnych grupach od roku 1918, wśród szeregu czynników tych zmian, wysuwa się na pierwsze miejsce wpływ dewaluacji. — Nie rozstrzygnął on wprawdzie sam, ale znacznie przyspieszył, przemianę obrazu całości ruchu, z przeważnie pieniężnego, na przeważnie towarowy. To wymagało zmiany stanowiska, zajętego przez zjazd lubelski na podstawie doświadczeń poprzednich, w stosunku do roli centrali bankowej. Zapominanie o tem, że przemiana polskiego ruchu z pieniężnego na towarowy (służący, równie jak tamten szerokim warstwowi, nie drobnym grupom ludzi, jak znaczna część towarowego ruchu przedwojennego) jest zjawiskiem stałym, związanem z dziejami ruchu we

*) Na takim stanowisku uzasadnienie projektu ustawy A. Rządu, a także inne opracowania.

wszystkich krajach, prowadzi do niewłaściwego opierania się na wyłącznych metodach pieniężnictwa, hamujących dalszy rozwój *). Występujące przed dewaluacją dwa inne czynniki: wpływ zniszczeń wojennych i wojennych warunków gospodarczych rozstrzygnęły na dłuższy okres o typie nowopowstającego, towarowego obrazu ruchu, nadając przewagę działowi spożywczemu, i to miejsko-spożywczemu nad rolniczym, mimo przeważnie rolniczego, nie przemysłowego, charakteru gospodarczego kraju. Te same warunki, przy rozpoczęciu odbudowy rolnictwa wysunęły najpierw typ handlowo-rolniczy. Po ich ustaniu (po znacznej odbudowie, wprowadzeniu wolnego handlu i t. p.), a następnie stabilizacji waluty, zarówno dział spożywczy, jak handlowo rolniczy zatrzymują się w rozwoju ilościowym, ustalając swe formy i sposoby pracy. Stosownie natomiast do charakteru gospodarczego (rozdrobienie rolne) wysuwa się na plan pierwszy w szybkości rozwoju mleczarstwo, rosnące w latach ostatnich (1924 i 1925) z miesiąca na miesiąc. Można powiedzieć, że w tych latach nie było prawie dnia, w którym nie powstałaby mleczarnia spółdzielcza w Polsce**). Wraz z mleczarniami powoli poczynają wyłaniać się przedwojenne i nowe typy spółdzielni rolniczych. Ruch budowlano-mieszkaniowy, upaństwowiony w okresie najlepszych jego warunków (w latach 1919 do 1921), nie wytworzył wówczas silnych form organizacyjnych, które pozwoliłyby mu przetrwać następne gorsze lata.

Współdziałanie (czasem tylko jego potrzeba) występuje między poszczególnymi typami spółdzielni rolniczych, oraz między nimi, a pieniężnemi; dział spożywczy pozostaje na uboczu, nawiązując pewną łączność z rolniczym dopiero w latach ostatnich (1924 i 1925).

*) Ten błąd popełnia związek poznański, odwołujący się w uchwałach prawie każdego sejmiku lat ostatnich, do utrzymania wszystkich przedwojennych metod pracy, opartych na doświadczeniach spółdzielni pieniężnych, względnie towarowych o małej liczbie członków, a niewłaściwych dla spółdzielni towarowych, obejmujących szerokie rzesze.

**) Ten sam objaw, w znacznie wyższym stopniu, można było stwierdzić odnośnie do spółdzielni spożywców w latach 1919 i 1920.

Rozwój ilościowy, a także jakościowy spółdzielni (przedstawiony w opisie i liczbach w rozdz. II) *), ześrodkował się w centralach bankowych, hurtowniach i związkach rewizyjnych. Spółdzielnie pozostałe poza niemi w znacznej większości pozamierały. Ruch skupił się przez zamarcie najdrobniejszych spółdzielni, liczne połączenia spółdzielni, a następnie połączenia związków. W wynikach wskazują zestawienia orjentacyjne organizacji całości ruchu i zestawienia statystyczne, że ilość instytucji centralnych (licząc razem związki i hurtownie) w stosunku do ilości spółdzielni związkowych prawie nie zmieniła się (choć w bezwzględnych liczbach wzrosła), natomiast nastąpił bardzo znaczny wzrost przeciętnej ilości członków spółdzielni prawie wszystkich typów (z wyjątkiem pieniężnych), co wedle rozważań na temat danych statystyczno-organizacyjnych stanowi objaw najkorzystniejszy dla rozwoju ruchu. Drugi ważny objaw, wzrost siły kapitałowej był znacznie zahamowany przez dewaluację; natomiast rozwijał się trzeci, różnicowanie się typów spółdzielni. Oba postępujące objawy (wzrost przeciętnej członków i różnicowanie typów) uwydatniły charakter i rolę społeczną ruchu.

Wskutek dewaluacji, niszczącej spółdzielnie pieniężne, centrale bankowe straciły samodzielne, spółdzielcze podstawy. Trzy z nich szukały ucieczki w kapitale prywatnym, przez co dwie odpadły od ruchu spółdzielczego. Czwarta posługiwała się kapitałem rządowym. Ta ostatnia (Centralna Kasa Sp. Rol.), nie dostosowawszy dość szybko ustroju do warunków, utraciła kapitał zakładowy. Już jego częściowe zmniejszenie się (w r. 1921), przy równoczesnem zwiększeniu kapitałów innych banków, uniemożliwiło złączenie tych instytucji w jeden bank spółdzielczy: jednak nie przeszkadzało stworzeniu przez nie wspólnie instytucji odrębnej, zbiorowej. Temu ostatniemu przeszkodziło uznanie

*) Przy czym uwzględniono w każdym dziale wspomniane czynniki wpływów warunków. (Czynniki te są wymienione zbiorowo we wstępie do opracowania.

przez Bank Zw. Sp. Zar. za jedynie właściwą metodę, nieograniczoną współpracę z klientelą prywatną, korzystną przy znacznej przewadze w ruchu spółdzielni pieniężnych, ale mijającą się, zdaniem naszym, z celem centrali bankowej, służącej spółdzielniom towarowym. Trzy powyższe względy, to jest związanie dwu central wyłącznie prawie z kapitałem i klientelą prywatną, opóźnienie zmiany ustroju i działalności Centralnej Kasy i stanowisko Banku Związku odnośnie do nieograniczonego współdziałania z kapitałem prywatnym, rozstrzygnęły o ustroju ześrodkowania polskiego kapitału spółdzielczego, a z nim związane ustrój ześrodkowania myśli i czynu. Zestawienie całości tego ześrodkowania poprzedza obraz jego części.

Przed wojną wiele grup spółdzielni rozwijało się po kilka, a nawet kilkanaście lat, bez pomocy instytucji centralnych. Od r. 1918 grupy nieześrodkowane zamierały bardzo szybko, a każda, która następnie rozwinęła się, organizowała związek, a przedewszystkiem hurtownię, już w początkach działalności. Najdobitniej wystąpiło to w dziale spożywczym, w którym powstało kilkadziesiąt hurtowni prowincjonalnych, z których żadna nie istniała ponad parę lat. Potrzeba dalszego ześrodkowania obrotów dla utrzymania się we współzawodnictwie z handlem prywatnym, zamieniała je na wielkie spółdzielnie, przystępujące do Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pol., lub na oddziały tegoż Związku. — O wpływie instytucji związku rewizyjnego na hurtownię towarową i na odwrót rozstrzygnęło przeważnie starszeństwo istnienia. Instytucja starsza zachowała wpływ na młodszą, tworzoną przeważnie przy jej współudziale i mającą zwykle przedstawicielstwo instytucji starszej w statutowym składzie swych organów, zaś instytucje starsze przyjmowały także przedstawicielstwo, ale nie statutowo. W przeciwieństwie do central bankowych, rozstrzygających o całości ruchu, hurtownie towarowe, przeważnie młode, nie miały prawie znaczenia w układaniu współdziałania i ustroju tej całości.

We wszystkich działach powstały związki rewizyjne, rozdzielone względami ideologicznymi, zawodowymi, par-

tyjnemi i partykularnemi *). W dziale spożywczym były one przeważnie również hurtowniami. To też w tym dziale potrzeba ześrodkowania obrotów skupiła dziewięć dziesiątych ruchu w jednym związku rewizyjnym **). W innych działach względ na ześrodkowanie obrotów nie był dość silny dla ześrodkowania hurtowni; przy tem zachowano w nich, przyjętą przed wojną prawie ogólnie, formę odrębności związku od hurtowni. Łączność związku z hurtownią dawała wspólnej instytucji środki materialne do prowadzenia rozległej działalności oświatowej wszystkich stopni, od propagandy popularnej do pracy naukowej (częściowo). Prócz powyżej wymienionych względów, rozdzielających związki, wystąpił później (w r. 1925) względ nowy, w postaci poglądów na rolę ustawy w ruchu spółdzielczym. Bliższe rozpatrzenie tych poglądów, w zestawieniu ze sposobami pracy grup spółdzielni, wskazuje, że ruch polski obejmuje dwie odrębne formy gospodarcze: drobno-kapitalistyczne spółki o zmiennym kapitale i składzie osobowym, oraz spółdzielnie właściwe. Różni obie te formy dążenia obliczone na dalszą przyszłość życia gospodarczego, z czem są związane pewne gospodarcze zasady działania (sposób podziału zysku, niepodzielność majątku, równość głosów), wymagające niektórych odrębnych norm prawnych, więc odrębnych dwu ustaw, zawierających szereg postanowień wspólnych (zmienny kapitał i skład osobowy, przymus rewizji, wspólna dla obu form państwowa rada spółdzielcza). Współdziałanie gospodarcze i organizacyjne obu form jest wskazane (nawet w polskich warunkach konieczne dla skuteczności pracy), gdyż sposoby praktyki pracy spółdzielni mających ten sam przedmiot przedsiębiorstwa przeważnie są te same nie tylko wśród grup jednej formy gospodarczej, uznających różne ideologie, lecz również wśród grup obu form gospodarczych***). Stwarza to też wspólne ich zada-

*) Rozdz. III. p. 4. str. 203.

**) Nie licząc spółdzielni spożywców wiejskich w Małopolsce (Składnic Kółek Roln.), przy ich uwzględnieniu cyfra odnośna obniża się do $\frac{3}{4}$.

***) Formę spółek drobnokapitalistycznych stosują przeważnie zwolennicy „ideologii drobnokapitalistycznej” lub „ideologii samopomocy” (Nazwy ideologii podane w p. 1. rozdz. niniejszego, str. 240, 241 i 242).

nia gospodarcze (organizacji obrotu) i społeczne (organizacji oświaty) w obecnym ustroju gospodarczym. To ostatnie daje podstawę do współdziałania w pracy gospodarczej i oświatowej obu form.

Z wymienionych poprzednio względów, rozdzielających związki, partyjność występowała słabo, przedziały zawodowe zatarły się znacznie po zjednoczeniu ruchu spożywców, partykularyzm, zaznaczający się w dziale rolniczym istnieniem paru drobnych związków, niema znaczenia odnośnie do zagadnienia zjednoczenia związków w jedną instytucję wyższego rzędu; pozostały różnice w ideologicznych podstawach ruchu. Przegląd poszczególnych ideologii wskazuje, że grupy zwolenników każdej z nich stosują w praktyce te same sposoby pracy gospodarczej i oświatowej z wyjątkiem pierwszeństwa w obrocie hurtowym, przyznanego czasem, w niektórych działach (zwłaszcza w bankowości), interesom prywatnym przed spółdzielczymi, przez zwolenników ideologii drobno-kapitalistycznej, a także z wyjątkiem głównych haseł, używanych przez ideologię socjalistyczną w popularnej propagandzie. Wynika z tego możliwość współpracy wszystkich ideologii w instytucjach, prowadzących wszelkie czynności, z wyjątkiem ześrodkowania bankowości i popularnej propagandy wśród szerokich warstw.

Dla zawiązania takiej zbiorowej pracy zbiorowymi środkami związków i central wznawiano co pewien czas narady, dotyczące całości ruchu. Miały to być zjazdy organizacyjne, nie opiniodawcze, czemu przeszkadzał do pewnego stopnia ich ustrój, w którym nie przeprowadzono z początku żadnej, a następnie niewłaściwą formę stosowania wielokrotności głosów do siły organizacyjnej zrzeszeń *). Pierw-

*) Na zjeździe lubelskim brakło jakiegokolwiek określenia, dotyczącego ilości głosów uczestniczących instytucji. W zaproszeniu na zjazd poznański określono liczbę delegatów jednej instytucji na nie ponad 3 osoby. W regulaminie zjazdów, uchwalonym w Poznaniu, przyznano każdej instytucji 1 głos, a instytucjom liczącym ponad 50.000 spółdzielców po dwa głosy. Minimum przyjęte było właściwie, należało jednak przyjąć zasadę dalszej pluralności, wedle wielokrotności liczby 50.000 spółdzielców.

szy zjazd stworzył międzyzwiązkowy Spółdzielczy Instytut Naukowy; drugi uchwalił regulamin zjazdów i wybrał stały komitet zjazdów; trzeci odrzucił projekt statutu „Głównego związku polskich spółdzielni“, wiążącego z instytutem zadania komitetu zjazdów. Zbiorowa działalność „Głównego związku“ miała polegać na prowadzeniu pracy naukowej i wyższego stopnia oświatowej, podnoszeniu znaczenia ruchu wobec kraju i zagranicy, oraz organizowaniu porozumienia między związkami i centralami w pracy organizacyjnej i zagadnieniach współdziałania gospodarczego. Zadania te stanowiły równocześnie względy, jednoczące ruch; prócz nich jednak istniały poprzednio wymienione względy rozdzielające, wobec czego związki odrzuciły projekt wyraźniejszego zjednoczenia całości ruchu, obierając najłatwiejszą drogę stworzenia odrębnych ugrupowań, skupionych przy centralach bankowych. Tak w ślad za rozdziałem kapitału podzieliła się myśl spółdzielcza. Powstały trzy grupy, z których żadna nie rozporządza materjalnemi, naukowemi i moralnemi środkami, potrzebnymi dla wypełnienia wymienionych zadań instytucji centralnej *). To też rozpoczęte prace jednoczące w wymienionych formach nie rozwijają się. W tem, za rozdziałem kapitału i myśli, poszedł rozdział czynu. Prowadzi to wprost do zniszczenia podstawy współdziałania grup, polegającej na poczuciu jedności ruchu, opartego na wspólnym celu moralnego i materjalnego podnoszenia członków.

*) „Unja“ i Zw. Spół. Spoż. Rzecz. Pol. mogłyby, każde samodzielnie, utrzymać taką instytucję, przeznaczając na ten cel znaczną część nadwyżek obrotów swych central, „Zjednoczenie“ zupełnie nie byłoby w możności wydobycia samodzielnie takich funduszów. Źródła naukowe, zbierane przez jedno zrzeszenie, byłyby zawsze niezupełne i jednostronnie rozwinięte. Odnosnie do środków moralnych, instytucja jednego odłamu nie mogłaby mieć poważnego wpływu w życiu społecznem kraju ani zagranicą przez sam brak możliwości reprezentowania całości ruchu; nie potrafiłaby też wytwarzać obiektywnych opinii w sprawach organizacji i współdziałania grup własnych z innemi.

Przez rozdział kapitałów obniża się poziom materialny całego ruchu, przez niemożność zastosowania wydajniejszych form pracy (n. p. zbiorowe wytwórnice, czynne dla dwu działów, dostarczającego i spożywającego); przez rozdział myśli obniża się jego poziom intelektualny, ze względu na niestosowanie wyższych form pracy oświatowej i badań naukowych; przez rozdział czynu obniża się poziom moralny ruchu, przyzwyczajając do form przeciwdziałania, niszczących istotny cel moralny spółdzielczości, oparty na współdziałaniu. Naogół rozdział ustrojowy zabija polski ruch, oddając grupy, uznające skrajne ideologie, w służbę polityczną partji, względnie w służbę handlową kapitału prywatnego, a pozbawiając środków działania grupy o ideologii umiarkowanej. Być może, że przy innym charakterze narodowym możliwy jest zdrowy rozwój kilku istniejących obok siebie, niezależnych ruchów współdziałania społeczno-gospodarczego *); — polski ruch spółdzielczy może być tylko jeden. Powołanie na nowo do życia takiego jednolitego ruchu rozstrzygnie o przyszłości wszystkich grup spółdzielni polskich.

Skończone w Tarnopolu 19. czerwca 1926 roku.



*) Trwałość i korzyść z rozdziału ruchu nie jest dość pewna w żadnym kraju, nawet tam, gdzie istnieje dawno (w Niemczech, w Belgji).

2-11-60



350341
12.

2